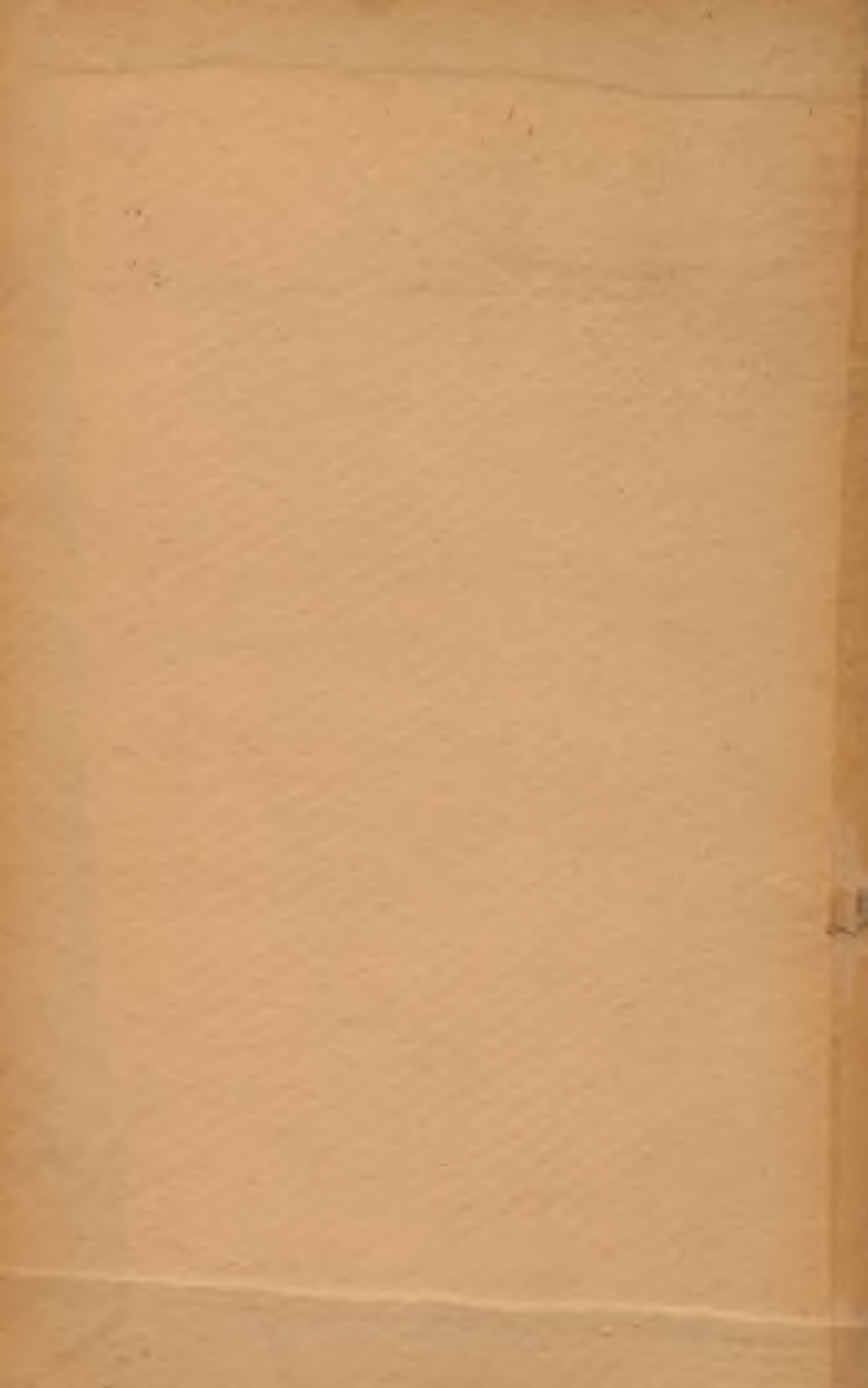






2602471

1750

1750

1750

1750

1750

1750

1750

1750

1750

1750

ANTONIEGO MAŁECKIEGO

GRAMATYKA
JĘZYKA POLSKIEGO
SZKOLNA.

Wydanie siódme

LWÓW
NAKŁADEM AUTORA
1886.

A. Rogowski



B

27.721

UP - Kraków BG



1050160403

W s t ę p.

Jednym z największych darów udzielonych człowiekowi przez stwórcę jest mowa, w której zdolni jesteśmy wyrazić, co tylko myślimy. Są różne sposoby wyrażenia drugim naszych uczuć i myśli (gestykulacya, śpiew, malarstwo itp.); ale najdobitniejszym i najdoskonalszym ze wszystkich tych sposobów jest mowa.

Jak cały rodzaj ludzki dzieli się na rozmaite plemiona, szczepy, narody: tak też i mowa nie jest jedna i dla wszystkich ludzi powszechna, ale są przeróżne języki i tychże języków narzecza czyli dyalekty; każdy bowiem naród ma swój odrębny język, którego jako swojej ojczystej mowy używa. Takimto językiem dla nas jest język polski.

Przy rozlicznych wzajemnych związkach, w jakich jedne narody względem drugich zostają, zdarza się nader łatwo, że ich mowy wywierają wzajemny wpływ na siebie. Wpływ ten nie zawsze jest korzystny dla formalnej strony języka. Duch bowiem każdemu odrębnemu językowi właściwy różni się témsamém w wielu względach od ducha innych języków. Jeżeli zatem przyjmujemy w własnej mowie zwroty i wyrażenia takie, które dobre są wprawdzie w językach obcych, ale obce lub wręcz przeciwne duchowi naszego: wtedy kazimy i psujemy mowę naszą; traci bowiem na tém nie tylko jasność języka ojczystego, ale i jego odrębność. Odrębność i narodowa właściwość każdego języka polega na pewnych, głęboko uzasadnionych prawach; powinna przeto z pokolenia w pokolenie być przekazywaną w czystej i nieskażonej całości. Troskliwa dbałość o poprawne i właściwe używanie swego języka znamionuje i zawsze znamionowała każdego istotnie wykształconego człowieka, każdy prawdziwie ucywilizowany naród.

Za nieodzowny warunek i zarazem za najpewniejszy sposób nauczania się językiem jakim mówić i pisać poprawnie, uważać należy obeznanie się z zasadami, jakimi się ten język we wszystkich swoich potrzebach i użyciach rządzi. Zasad i praw takowych wyłuszczenie stanowi naukę, którą zowiemy **gramatyką**.

Gramatyka może być powszechna, albo też pewnego tylko języka, np. grecka, francuska, polska itd.

Gramatyki powszechniej przedmiotem jest mowa ludzka w ogólności, t. j. wyłuszczają się tu takie zasady mowy, którymi się powodują wszystkie języki, bez względu na odrębne właściwości pojedynczych narodów.

Gramatyki powszechniej wtedy dopiero z pożytkiem uczyć się można, kiedy się zna gramatykę przynajmniej kilku języków, a przede wszystkim ojczystego.

W gramatyce jednego tylko języka, np. greckiej, łacińskiej itd., uczymy się zasad i prawideł, rządzących przede wszystkim w granicach tego tylko języka, któremu właśnie gramatyka jest poświęcona.

Zatem zadanie gramatyki polskiej polega na odkryciu i wyjaśnieniu najważniejszych zasad języka polskiego, a mianowicie na wykazaniu praw, na mocy których wyrazy w języku naszym powstają, przetwarzają się, naginają na najrozmaitsze formy, i na koniec łączą w zdania.

Przez zdanie wypowiadamy myśl naszą. Zdania składają się z wyrazów, wyrazy ze zgłosek, zgłoski czyli sylaby z pojedynczych głosek, a tych piśmienne znaki nazywamy literami.

Należy nam się przede wszystkim obeznać bliżej z głoskami, jako najpierwszymi elementami mowy naszej. Ta część gramatyki zowie się **Głosownią** (Lautlehre).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Głosownia.

§ 1. Zadaniem polskiej głosowni (Lautlehre) jest ukazać wszystkie brzmienia czyli głoski, jakie nasz język posiada; następnie rozpoznać wpływ, jaki jedna głoska na drugiej wywiera, kiedy się z nią w jednej syllabie albo w jednym i tym samym wyrazie zetknie.

Cały zasób głosek języka polskiego obejmuje 47 znaków piśmiennych (liter), stanowiących tak zwany alfabet czyli abecadło polskie.

Alfabet ten jest następujący:

a, ą, b, b(i), c, cz, ć, d, dz, dź, dż, e, é, ę, f, f(i), g, g(i), h, ch, i, j, k, k(i), l, ł, m, m(i), n, ń, o, ó, p, p(i), r, rz, s, sz, ś, t, u, w, w(i), y, z, ź, ż.

* Literę *b(i)*, *f(i)*, *g(i)*, *k(i)*, *m(i)*, *p(i)*, *w(i)*, znaczą takie *b, f, g* itd., jakie słyszymy np. w wyrazie *sobie, trafię, srogię* — w przeciwstawieniu do *b, f, g*, w *Sobek, trafem, srogo*. To łagodniejsze, niejako miększe brzmienie głosek powyższych naznaczamy w piśmie przez dodane do nich *i*. Ta litera *i* nie jest tutaj głoską odrębnie wymówić się mającą, ale tylko znakiem owej miękkości.

§ 2. Zasób wymienionych powyżej głosek abecadła naszego rozpada się na dwa działy: na samogłoski i na spółgłoski (vocales — consonantes).

SAMOGŁOSKĄ nazywamy brzmienie, powstające za wydaniem głosu, przy większém lub też mniejszém otworzeniu ust naszych puszczanego przez ów kanał nasz mowny, który się w głębi krtani

poczyna, a na wargach i otworach nosowych kończy — bez żadnego przy tém współdziałania tych poszczególnych, w kanale owym pomieszczonych narzędzi mownych, jakimi są wargi, zęby, język, podniebienie i gardło. Kiedy się np. wymawia *a*, *e*, *i*, to te poszczególne narzędzia pozostają przez całą tę chwilę nieporuszone, a o brzmieniu wygłosić się mającém (np. czy to będzie *a*, czy *e*, czy *i*), stanowi sam tylko tak lub owak sformowany kanał ów mowny w swojej ogólnej całości.

SPÓŁGŁOSKAMI przeciwnie są głoski, które się wymawiają właśnie dopiero za poruszeniem i użyciem owych poszczególnych narzędzi; np. *p* daje się dopiero wygłosić za użyciem warg; *k* za użyciem gardłowych organów; *r* za użyciem języka końcem swoim wibrującego o podniebienie, itd.

I. Samogłoski.

§ 3. Posiadamy w języku naszym samogłosek dziesięć: *a*, *e*, *é*, *i*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *ą*, *ę*.

Te samogłoski dzielimy:

1. na nosowe i na niemające tego przymiotu czyli czyste;
2. na pochylone (kréskowane) i na otwarte;
3. na samogł. miękkie i twarde.

1. Samogłoski nosowe.

§ 4. Samogłoski NOSOWE (nasales) mamy dwie w języku naszym: *ę* i *ą*. Nazywają się one nosowymi dlatego, że się przez nos wymawiają, to znaczy, że kiedy je wygłaszamy, wypuszczamy głos przez otwory nosowe, zamiast jak zwykle przez usta.

Samogłoski nosowe po największej części są zlewem samogłosek czystych ze spółgłoską *m* albo *n*. Zlew taki np. czystego *e* i *n*, w nosowe *ę*, widzimy w wyrazie *imię* (zamiast *imien*). W taki

sam sposób dawne *idam*, *pickam*, wydało dzisiejsze ja *idę*, *pickę*; a dawne *sługam*, *paniam*, przeszło w *sługę* i *panią*. Równie też *wziąć*, *wziął*, *wzięła*, wytworzyło się z *wz-im-ć*, *wz-im-ł*, *wz-im-ła*, o czém nas przekonywa skład słowa ja *imę*, względem którego to *wziąć* jest słowem złożoném: czyste *i + m* wydały tu *a* i *e*.

§ 5. Wiedzieć jednak należy, że taki zlew czystych samogłosek z tēm *m* lub *n*, jedynie wtedy skutecznici się dawał, kiedy do tego *m* lub *n* nie przypiera żadna dalsza samogłoska w wyrazie; w przeciwnym razie bowiem pozostaje to *m*, *n*, odrębném brzmieniem. Tak np. w formach *sługami*, *paniami* widzimy to *m* zachowane, a to z powodu że tu do niego przypiera *i*; przeciwnie w *sługam* i *paniam*, przekształconém na *sługę*, *panią*, skutecznił się zlew tego *am* w *e* i *a* z przyczyny, że tu *m* stoi na samym końcu wyrazu, że tu do niego żadna dalsza samogłoska w wyrazie nie przypierała. Podobnie też i owo *imien*, które (jak się wyżej już powiedziało) wydało *imię*. ukazuje to *e* zamiast *en* z tēj przyczyny, że przy *n* nie ma tu żadnej dalszej samogłoskowej przypórki: przeciwnie w mnogoliczebném *imiona*, dawniej *imiena*, mamy to *n* zachowane — dzięki temu *a* przy niēm. — Zjawisko to stwierdzić można i na postępowaniu naszém względem cudzoziemskich nazwisk: np. mówimy „*był u mnie dzisiaj pan Lebrę*“ (Lebrun), lecz nie powiemy „*idę do pana Lebręa*“, ale „*do p. Lebręa*“.

* Posiadamy wprawdzie w dzisiejszej polszczyźnie wielkie mnóstwo wyrazów, jak *imion*, *żaden*, *im*, *tēm*, *zagon*, *pewien*, *on*, *pan*, *sam*, *woń*, *koń* itd. w których się *m* i *n* z poprzedzającymi głóskami jednak nie zlały w nosowe samogłoski, choć nie po nich nie następuje i choć one stanowią samo zakończenie wyrazu; pochodzi to jednak stąd tylko, że w wszystkich takich wypadkach w dawniejszym stanie języka po tych *n*, *m* następowały samogłoski, które dopiero kiedyś później odrzucone zostały.

2. O samogłoskach pochyłonych.

§ 6. POCHYLONYMI brzmieniami są *é*, *ó*, i *ą* względnie do *e*. Samogłoski *e*, *o* i *e* wymawiają się wraz z całą resztą samogłosek otwarcie — podczas gdy brzmienie tamtych, od *e* pochyła się ku *i*, od *o* ku *u*, jakby półtony pośrednie między tymi całkowitymi tonami.

Przejście *ę* w *ą* nazywamy pochyleniem w takich razach, jak np. *więzy* — *wiązka*; *węże* — *wąż*.

3. O samogłoskach miękkich.

§ 7. Rozróżniamy między samogłoskami **TWARDE** samogłoski i **MIEKKIE**.

Samogłoski twarde (np. *a*, *u*) zdolne są zrastać w sylaby ze wszystkimi spółgłoskami, nawet z twardymi, nie nadwerężając ich brzmienia (np. *sam*, ~~*ta*~~, *kara*; *bury*, *stogu*, *kuć*: tu *s*, *t*, *k*, *r*, *b*, *g*, *k*, nie przekształciły brzmień swoich).

Samogłoski miękkie (np. *i*) przeciwnie, nadwerężają twardość swoich poprzedzających spółgłosek i zawsze je przekształcają na miękkie; np. *ci* zamiast *ti*; *krakuśi* zam. *krakus + i*; *tatarzy* zam. *tatari*; *sokoli* zam. *sokoli*; *sąsiedzi* zam. *sąsiedzi* (boć liczba pojed. brzmi *sąsiad*, a nie *sąsiadź* ni *sąsiedź*).

A zatem, nazywamy **miękkimi** te samogłoski, przed którymi położona spółgłoska brzmienie swoje przekształca. Za **twarde** zaś uważamy te, które tej właściwości nie mają.

Twarde są: *a*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *ą*.

Miękkie: *i*, *e*, *é*, *ę*.

Tak pierwsze jednakże, jak i drugie, mają te swoje własności jedynie o tyle, o ile nie zajmują w danym wyrazie miejsca jakiegś dawniej innej samogłoski wręcz przeciwnego pod tym względem rodzaju.

* Tak np. nawet *i* — w sylabach *ki* i *gi*, np. w wyrazach *boki*, *wysoki*, *kij*, *głogi*, *wybiegi*, *ubogi*, *gibki*, nie jest miękką, lecz twardą samogłoską; zajmuje ono tu bowiem miejsce dawniejszego *y*, które to *y* też w tych miejscach zachowuje się do dziś dnia w innych narzeczach słowiańskich. Równie też (wręcz odwrotnie) i nasze *y*, w sylabach *cy*, *dzy*, *czy*, *dży*, *szy*, *ży*, *rzy* — np. w wyrazach *wilcy*, *stędzy*, *tuczy*, *dźdży*, *grubszy*, *uboży*, *murzy*, nie jest twarde, zwykłym *y*, lecz kładzie się tylko w zastępstwie miękkiego *i*, jak się i o tém przekonujemy, porównywając nasz język z innymi słowiańskimi. Taksamo i *ą* (np. w *siądz*) pozostaje miękkim,

ilekroć ma znaczenie tylko pochylonego *ę* (§ 6) — porównaj *siędę*. Podobnie też i *o*, tudzież *a*, powstałe z nateżonego *e* (§ 27), zachowują zawsze jego miękką właściwość (np. *sień* — *sionka*, nie *sonka*; *sieć* — *siatka*, nie *satka*). A w tych znowu razach, gdzie *e* lub też *ę* zajmują w jakim wyrazie miejsce czegoś dawniej innego, bywają i one także już nie miękkimi, ale twardymi brzmieniami, np. *kołek*, *łeb*, *setka*, *worek*; *kosę*, *sęk*, *rębach*, *bęben*, *dębina*.

II. Spółgłoski.

§ 8. Spółgłoskami zwiemy brzmienia, w kanale mownym do skutku przychodzące za wydaniem głosu i równoczesnym użyciem poszczególnych narzędzi, mowę ludzką warunkujących.

Narzędzia te są w kanale mownym umieszczone w następującym porządku: nasamprzód krtani, w samej głębi kanału — potem podniebienie, a pod niem język — następnie zęby — nakoniec wargi.

Z wyjątkiem podniebienia i języka, wszystkie te narzędzia stanowią przyrządy parzyste: mamy dwoje warg, dwa rzędy zębów, górną i dolną ścianę krtani — zresztą język razem z zębami, język razem z podniebieniem, tworzą społem także parzyste przyrządy. Otóż do wymówienia spółgłoski potrzeba koniecznie co najmniej jednej takiej zawsze pary narzędzi. A ponieważ te dwa albo i trzy współdziałające narzędzia mogą się z sobą

albo zupełnie zetknąć, tak iż w chwili wymówienia głoski, cały przestwór mowny, przedtem owymi narzędziami zaparty, nagle się teraz otwiera i owę głoskę jakby w eksplodujący sposób wydaje (np. wargi są tak zetknięte przed wymówieniem *p*, krtaniowe ściany przed wymówieniem *k* itd.)

albo też tylko się przymykają do siebie, tak iż wtedy tchnienie głosowe ma wazki wprawdzie, ale zawsze jeszcze wolny przesmyk przez te przymknięte narzędzia (np. wargi podczas wymówienia *f*, krtaniowe ściany podczas wymówienia *ch*):

więc też z tego powodu i spółgłoski przedewszystkiem na dwa gatunki się dzielą, wedle tego czy przez tylko przymknięte, czy przez zupełnie zetknięte narzędzia wytworzone zostały. Każda niemal para narzędzi jest zdolną dostarczyć jednych i drugich. —

Oprócz tego zachodzi przy wymówieniu spółgłosek jeszcze jedna, mianowicie następująca różnica. Narzędzia nasze mogą wykonywać poruszenia swoje albo w kierunku dośrodkowym (ku krtani) albo przeciwnie w odśrodkowym (ku ustom i w ogóle na zewnątrz): wymawiając *f*, wydmuchuję niejako z siebie tę głoskę na zewnątrz; wymawiając *w*, raczej w siebie wciągam powietrze i robię wargami poruszenie wręcz przeciwne owemu ruchowi, jaki uczyniłem przy głosce *f*. Jak się zaś *f* ma do *w*: tak się ma *p* do *b*, *k* do *g*, *t* do *d*, *s* do *z* itd. Otóż to jest druga różnica, podług której się znowu spółgłoski dzielą na dwa odrębne rodzaje.

Ponieważ wszystkie owe odśrodkowym ruchem wydane brzmienia zdają się być dobitniejsze, wyrazistsze, słowem niejako mocniejsze, aniżeli ich odwrotniki: przeto otrzymały one w gramatyce polskiej nazwę **MOCNYCH** spółgłosek, a te drugie **SŁABYCH**. (Łacińska i grecka gramatyka z innego punktu widzenia rzecz tę pojmując, ma na to odmiennie nazwy: mocne głoski nazywa *tenuēs*, a słabe *mediæ*).

Tak więc przyszedłszy do przeświadczenia, że prawie każda para naszych mownych narzędzi — wedle tego czy wykonywa ruch dośrodkowy, czy odśrodkowy, następnie wedle tego czy wygłasza głoskę za poprzedniem zetknięciem, czy tylko w przymknięciu — dostarcza nam po dwie pary, a zatem razem czworo odrębnych brzmień spółgłoskowych, które o tyle są spokrewnione ze sobą, że się tworzą témsamém narzędziem; a o tyle znowu odmiennéj natury, że jedna para z tych 4 głosek wynika z zetknięcia (głoski zwarte), druga zaś para z przymknięcia narzędzi (głoski przewiewne). W każdej takiej parze, jedna głoska jest mocną, druga słabą. Np. jednonarzędne war-gowe głoski *p, b, f, w*, rozpadają się na parę zwartą *p, b*, i na parę przewiewną *f, w*; w tych parach zaś *p* i *f* są porównywalnymi mocnymi spółgłoskami, przeciwnie *b* i *w* słabymi. To się odnosi i do wszystkich innych narzędzi jako też i głosek: tylko *n* i *m*, jako spółgłoski przez nos wydawane czyli tak zw. nosowe, nie mogą uchodzić ani za mocne ani za słabe; równie też stanowią taki wyjątek i płynne spółgłoski *r, ł*, do których ani podziału na mocne i słabe, ani też na zwarte i przewiewne nie można zastosować.

§ 9. Posiadamy w języku naszym w ogóle 37 spółgłosek. Dajemy w następującej tabeli szereg tych spółgłosek od razu tu ustawiony i podług narzędzi, którymi się każda głoska wymawia, i podług tego czy to są brzmienia z zetknięcia, czy przymknięcia wynikłe, i z uwzględnieniem także podziału na mocne i słabe, na nosowe i płynne, wreszcie na twarde i miękkie.

	Zetknięcie		Przymknięcie		nosowe	płynne
	mocne	słabe	mocne	słabe		
1. Gardłowe	k	g	ch	h		
2. Podniebienne	ḳ	g̣	(ch')	j		
3. Zęb. syczące grube	cz	dż, ż	sz	ż		
4. Zęb. syczące ostre	c	dz	s	z		
5. Zębowe twarde	t	d	*	*	n	
6. Zęb. pieszczotliwe	ć	dź	ś	ź	ń	
7. Wargowe twarde	p	b	f	w	m	
8. Wargowe miękkie	p'	b'	f'	w'	m'	
9. Płynne twarde						r l
10. Płynne miękkie						rz ł

§ 10. Pierwszy szereg tych spółgłosek, jako wymawiany w krtani, a zatem gardłem, ma nazwę **gardłowych** (gutturales): *k* i *g* są zwarte; *ch* i *h* przewiewne; *k* jest mocném w przeciwstawieniu do *g*, a taksamo też *ch* jest mocném w stosunku do *h* — więc *g* i *h* są to słabe głoski gardłowe, przeciwnie *k* i *ch* mocne.

W drugim szeregu *ḳ*, *g̣* i *j* wymawiają się za pomocą środkowej płaszczyzny języka i podniebienia, nazywaćby się zatem powinny właściwie językowo-podniebiennymi, dla krótkości jednak poprzestaję tu na nazwaniu ich tylko **podniebiennymi** (palatales). Mamy spółgłoski te np. w wyrazie *kiedy, bokiem, kij* — *giąć, bogiem, giąć*. — (Tych kręskowanych *ḳ*, *g̣* jednak w piśmie nigdy nie używamy: ich podniebienne wymawianie wyraża się piśmiennie zawsze przez *i* do tych liter dodane). — Głoskę *ch* jako

trzecie brzmienie tego rodzaju daliśmy tu tylko dla zupełności systemu i przeto w nawiasie — ponieważ takowa tylko w niektórych okolicach daje się czasem słyszeć, np. w takich wyrazach, jak *muchi, słuchi, ruchi, chętnie* — zamiast książkowego i jedynie należytego *muchy, słuchy, ruchy, chętnie*. — Jota nakoniec sposobem wymówienia swojego jest tym głoskom najbliżej pokrewną i ma się do nich, jako brzmienie podniebienne słabe i przewiewne.

Trzeci i następne szeregi aż do szóstego — są to wszystko głoski właściwie językowo-zębowe; tylko dla krótkości terminologii mamy je tu objęte pod ogólną nazwą „zębowych”. Wymawiają się za pomocą języka, współdziałającego coraz inaczej z zębami. — Ponieważ posiadamy aż cztery różne odcienie tych językowo-zębowych spółgłosek, trzeba więc było dać każdemu jakieś więcej szczegółowe nazwanie, które nie może już oczywiście polegać na jakości narzędzi mownych, skoro te tutaj nie wystarczają, ale chyba na akustyczném wrażeniu, jakie każdy odcień głosek tych sprawia. Z tej to przyczyny:

Głoski *cz, dż, sz, ż* — równie jak *c, dz, s, z* — jako brzmienia natury sykliwej, nazwaliśmy ryczałtem **syczącymi** (sibilantes), i to pierwszą czwórkę nazwaliśmy **grubymi** syczącymi — drugę czwórkę (*c, dz, s, z*) **ostrymi** syczącymi.

W piątym szeregu głoski *t, d*, nazywamy **zębowymi** (dentales), rozumie się w ściślejszym sensie. Te dwie głoski *t* i *d* nie mają w języku polskim odpowiedniej sobie drugiej pary jako głosek przewiewnych — ich miejsce z tego powodu zapełniono w tabeli naszej tylko gwiazdkami.

Szósty szereg spółgłosek, w ogóle kréskowanych w pisowni naszej, nazywa się **płeszczotliwym**.

W siódmym szeregu mamy same wargami wymawiane, a zatem **wargowe** spółgłoski (labiales) — łącznie z *m*, skądinąd nosowém.

W ósmym szeregu to samo, ale jako brzmienia miękkie.

Szereg dziewiąty ukazuje — na stanowisku zupełnie odrębném — spółgłoski *r, ł*, wymawiane twardo. — Dziesiąty szereg daje to samo brzmienie, lecz miękkie (*rz, l*). Mają one nazwę **płynnych** (liquidae).

* W tabeli powyższej wszystkie te głoski, które są dane literami pochyłymi (kursywą), są to miękkie spółgłoski; a zatem mamy takie w szóstym, ósmym i dziesiątym szeregu.

§ 11. Wspomnieć tu jeszcze należy, że niektóre spółgłoski nasze bywają nazywane **nieme** (*mutae*), ponieważ brzmienie ich tak jest momentalne, że głoska taka, skoro tylko wymówiona zostanie, natychmiast się urywa i niejako niemieje: niemymi są *k*, *g*, *t*, *d*, i *p*, *b*. — Odwrotną ostatecznością niemych, jako co do trwałości brzmienia ze wszystkich najdzielniejsze i najwięcej się zbliżające do samogłosek, są *p* *l* *y* *n* *n* *e* spółgłoski, szczególniej twarde.

§ 12. Powiedziano wyżej (§ 7*), że w pewnych razach, mianowicie po każdym *k* i *g*, zastępuje się w polskiém piśmie brzmienie *y* zawsze przez *i*, np. nie *gybky*, *kyj*, *srogy*, ale *gibki*, *kij*, *srogi*. Tu ukazać nam należy i drugą taką naszego tylko języka właściwość, właściwość względnie do tamtej odwrotną, t. j. że wyrzeczamy w pewnych warunkach brzmienie *i* znowu przez *y*. Mianowicie: po każdym *c*, *dz*, *cz*, *dź*, *sz*, *ż* i *rz*, nie wymawiamy samogłoski *i* nigdy inaczej, jak grubo, prawie jak *y*, i piszemy ją też zawsze przez tę literę, np. *chłopcy*, *pieniędzy*, *uczy*, *drożdży*, *suszy*, *sroży*, *burzy*, *doktorzy*. Że w tych wyrazach zgłoski *cy*, *dzy*, *czy*, *dży*, *szy*, *ży* i *rzy*, jakkolwiek *y* ukazują, rzeczywiście nie na *y*, ale na *i* się kończą: to widać z porównania ich z innymi takieżże kategori formami. Jeżeli np. mówimy i piszemy: on *twierdzi*, *traci*, *kosi*, *grozi*, *gani*, *sol*i, *wabi*, *mami*, *łupi* itd. to oczekujemy, że będzie i on *uczi*, *miażdżi*, *suszi*, *waży*, *burzi*; jeżeli formujemy Iszy przypadek licz. mn. na *i*, np. *ci* *anieli*, *chłopi*, *drabi*, *starości*, *wojewodzi*, *natręci*, *żydzi* itp. to powinniśmy ten przyp. licz. mn. na *i* zakończony mieć i w *ci* *chłopci*, *drodźci*, *doktorzci*; jeżeli nakoniec mamy *tych łosi*, *pawi*, *dropi*, *niedźwiedzi* — to powinniśmy być taksamo i *tych pieniędzy*. Tymczasem ani tak nie mówimy ani też nie piszemy, jakkolwiek i w tych wszystkich formach owo *i* rzeczywiście jest, tylko że się nie wymawia w polskiém po tych spółgłoskach tak międko, żebyśmy je jako *i* tutaj jeszcze czuli i odpowiednio temu pisali. Uchu naszemu się zdaje, że to nie *i* lecz *y*; i z tego tytułu piszemy tu też tę literę — choć w innych słowiańskich narzeczach nie ma takięj pisowni.

§ 13. Dodać nam tu słów jeszcze kilka należy o tém, jak głoski nasze **piszemy**.

Niektóre spółgłoski piszemy przez podwójną literę, mianowicie *ch*, *cz*, *dź*, *rz*, *sz*, *dz*, *dź* — a to ażeby je odróżnić od *h*, *c*, *d*, *r*, *s*. — Inne brzmienia znamionujemy punktami: *ż*, *dź*; jeszcze inne króskami nad literą położonymi: *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, *ń*. Te

ostatnie jednakże tylko wtedy kręskujemy, kiedy są położone albo na końcu wyrazu, np. *łakoć, śledź, ryś, paż, koń*, albo przed jaką spółgłoską, np. *Mačka, swadźba, liścik, Koźmin, hańba*. Przed samogłoskami zaś te spółgłoski nigdy się nie kręskują, lecz natomiast dodaje im się *i* jako znak tosamo mający znaczenie, co kręska nad literą w razie poprzednim: np. *ciało, dzieło, siano, ziarno, niosę* — zamiast *ćało, dźeło, śano, źarno, ńosę*. (W takich wyrazach, jak *wścibski, dziki, siny, zima, nic* itp. jednak ma *i* obydwa znaczenia, i znaku miękkości i samoistnej samogłoski). Tosamo prawie rozumieć należy i o wyrazić się na piśmie mających podniebiennych *k, g*, niemniej i o miękkich wargowych: przed samogłoską, dajemy im *i* jako znamię ich wymówienia miększego: *kiedy, giełda, pies, biały, fasko, wiatr, mięso*; w takich zaś zgłoskach, jak *kisnąć, ginąć, pić, bić, flgiel, wino* i *miły*, ma *i*, jak w tamtych, równocześnie jedno i drugie znaczenie. Kręskować zaś podniebiennego *k* i *g*, równie jak i miękkich wargowych, nie ma żadnej potrzeby, ponieważ w takich razach, gdzie spółgłoski wargowe stoją przed jaką drugą spółgłoską albo też na końcu wyrazu, np. w *konewka, konew, gołębnik, gołąb, oświecimski, Oświecim* itd. miękkość tych brzmień żadnego śladu nie zostawia po sobie: podniebienne *k* i *g* zaś nigdy zgoła w takich miejscach się w polskiem nie napotykają. Wszystkie te miękkie i podniebienne spółgłoski zatem różnią się istotnie tylko wtedy w wymawianiu od twardego *k, g, p, b, f, w, m*, kiedy po nich następują samogłoski; ich miękkość przeto wyrażamy w ogóle jedynie za pomocą dopisywanego *i* do nich. (Żeśmy zaś w naszej tabeli położyli i podniebienne i miękkie wargowe z kręskami — to tylko dlatego, że w inny sposób odznaczyć ich doraźnie od pierwszego i od siódmego szeregu było niepodobieństwem).

III. O zgłoskach.

§ 14. Znając już teraz cały zasób tak samogłosek jak spółgłosek języka naszego, obaczmy jak się z nich tworzą zgłoski czyli sylaby.

W wyrazie *okropność* mamy trzy zgłoski *o-kro-pność*. Widzimy na tym przykładzie, że więc tworzyć może zgłoskę nawet samogłoska sama, jak tu np. *o*, albo jak przyimek *u*, spółgłoski *i*, wykrzyknik *o!* itd. Spółgłoski przeciwnie: ani pojedynczo wzięte, ani też kilka ich razem, nie mogą same złożyć zgłoski. Dopiero kiedy się czy to jedna z nich, czy więcej, złączy z jaką samogłoską, jak tu np. *k* i *r* złączyły się z samogłoską *o* w zgłoskę *kro*, powstaje zgłoska.

Zgłoski są albo takie, jak *ul*, *ich*, *od*, *oś*, *aż*, *ów*, gdzie zgłoskę samogłoska zaczyna; albo takie jak *na*, *ca-ły*, *lwa*, *ba-czny*, gdzie samogłoska zgłoskę kończy; albo nakoniec takie, jak *stós*, *twarz*, *pil-ność*, gdzie samogłoska stoi w środku zgłoski, t. j. między spółgłoskami z jednej i z drugiej strony.

Przedewszystkiém należy nam tu zwrócić uwagę na takie zgłoski, które się zaczynają od samogłosek.

Takie zgłoski znajdujemy na początku wyrazu, albo w środku wyrazu: *ol-cha*, *kle-ić*.

Pomówmy najprzód o zgłoskach takich, położonych na samém czele wyrazu.

O przydechu.

§ 15. Samogłoska położona na samym początku słowa, przybiera w pewnych razach przydech. PRZYDECHEM (spiritus) nazywamy jedną z tych oto trzech spółgłosek: *h*, *j*, *w*, jeżeli takowa towarzyszy samogłosce nie z innych przyczyn, jak tylko dla ułatwienia wymowy; tak np. w *Hanna*, *Jadam*, *jadło*, *wątroba* — zamiast *Anna*, *Adam*, *adło*, *ątroba* — głoski *h*, *j*, *w* są przydechami. (Przeciwnie np. w *jadę*, *jazda*, *widzieć* — *j* i *w* nie

są przydechami, ale przynależą do samego tych słów pierwiastka).

Przybieranie lub też nieprzybieranie przydechu zależy od dwóch następujących okoliczności:

1. od tego, czy wyraz jest prawdziwy polski, czy przy-swojony z cudzoziemszczyzny;

2. od tego, która samogłoska stanowi początek (Anlaut) wyrazu.

§ 16. W wyrazach pochodzenia cudzoziemskiego po największej części przydechu w języku poprawnym nie przybieramy: Andrzej, Adam, adamaszek, Agnieszka, armata, arendarz. Europa, ewangelia, egipski, echo, Ewa, Edmund, Elżbieta, utopia, ypsylon, Ypsilanti, ostracyzm, ortodoxya, oryginalny, ironia, idealność itd.

§ 17. W wyrazach pochodzenia swojskiego przydechy są częstsze; tu zależy wszystko od tego, która właśnie samogłoska wyraz zaczyna.

1. Obydwie nasze samogłoski nosowe, niemniej *y* i *e*, nigdy się bez przydechu *w* albo *j* nie pojawiają;

np. wądoł, wawóz, wątek, wator, wątroba, węgorz, wąż, wąs, wąsiona, wachać, woń, węda, więzić, węzeł, wiązać, wątki, węgiel, węgiel, wazki itd. — jędrny, jądro, język, jać, jędza, jąchać (ludowe), jątrzyć, jąkać, jęczmień, jęk itd.

wydra, wyknąć (pierwiastek *uk*), z-wyczaj, wybić, wyrznąć i wszystkie złożone z *wy*.

jeść, jestem, jezioro, jeden, jeleni, jesion, jesień, jesiotr, jeżyna itd. (Tylko *ej!* jest bez przydechu — w WPol. mówi pospólstwo jednak i tutaj *wej!*).

2. Przeciwnie samogłoska *i* i *o* nigdy — *u* prawie nigdy nie przybierają przydechu.

3. Samogłoska *a* zajmuje stanowisko pośrednie, t. j. tylko w wyrazach pochodnych od spójnika *a* (*albo*, *aby*, *aż*, *aby*, *aż*, *ano*, *ale* itd.) i w przestarzałym *asan*, *acan* (zamiast *Wasan*, *Waćpan*, właściwie *Waszmość-pan*) pojawia się bez przydechu; w innych razach przybiera *j* albo *w*.

np. *jagnię, jako, jabłko, jadło, jadać, jad, Jadwiga, jar, jarmuż, jarzyna, jawor; wapno, warcaby* itd.

O rozziwiewie.

§ 18. Przechodzimy teraz do takich od samogłoski się poczynających sylab, które stanowią nie początek, ale koniec albo też środek wyrazu.

I w takich razach sprawiają te sylaby w języku naszym nieraz trudności. Trudności te nazywamy ROZZIEWEM (hiatus).

Rozziew powstaje w razie zbiegu dwóch tuż obok siebie położonych samogłosek w jednym i tym samym wyrazie.

Np. przypuśćmy, że od *kamienie-ć* albo *da-ć, ku-ć* mam uformować czas teraźniejszy: końcówką jego jest w Iszłej osobie *ę* — więc *kamienie-ę, da-ę, ku-ę*. Otóż to *nie-ę* i *a-ę, u-ę* byłby rozziew, i tak to zostać nie może, gdyż rozziwiewu język nie znosi.

Jakimże to więc sposobem uchylamy rozziew?

Najczęściej uchylamy go przez wstawienie w środek, pomiędzy te dwie samogłoski rozziwne, albo *joty* albo *w*.

kamienie-j-ę, da-j-ę, ku-j-ę, bi-j-atyka, pi-j-e, pi-j-any, my-j-e, przy-j-ażń, szy-j-e, nadzie-j-a, zawie-j-a, le-j-e, le-j-ek, snu-j-ę, ba-j-eczny, ja-j-e itd.

pi-w-o, umy-w-ać, umy-w-alnia, zaszy-w-am, nadzie-w-ać, wyle-w-y, ple-w-a, zatru-w-ać, wyku-w-ać, da-w-ać, uzna-w-ać, sta-w-ek, posta-w-a itd.

§ 19. Nie stanowią jednak rozziwiewu w języku naszym dwie samogłoski, w tym samym przy sobie położone wyrazie, w następujących wypadkach:

1. jeżeli drugą samogłoską jest *i*:

np. *raić, zagaić, kleić, nadziei, zawiei, wii* (od *wija*), *zmii, poi, przykroi, moi, swoi, szyi, Kołomyi* itd.

2. Podobnie nic nam także nie wadzi zbieg dwóch samogłosek w wyrazach złożonych, jako to:

wyorać, przeobrazić, przyodziać; doigrać się, zaimiek, wyiskrzyć się; zausznić, nauka, wyuczyć, zaufać; uilluminować, zaaplikować, wyegzaminować, wyexplicować itd.

Pisownia wyrazów cudzoziemskich.

§. 20. Nie uchylamy wreszcie także nigdy rozziewu w środku wyrazów cudzoziemskich:

faeton, Izrael, faraon, Kafarnaum, Beata, Eneasze, Eneis, teatr, idea, ideał, liceum, Nicea, Eubea, Beocya, Leon, eolski, neutralność, Europa, poeta, poezya, poemat, boa, stoa, stoik, oaza, trotoar, repertoar (repertuar), Genua, statua, Kapua, ewakuacya, ewaluować, Dyogenes, hyena, tryumf, dyabeł, dyament, waryat, patryotyzm, fiołek, Niobe, konsylium, konsyliarz, bestya itd.

A ponieważ więc nie mówimy i nie piszemy *Julijan*, *materyjalizm* — ani *tryjumpf*, *tejatr*, *pojeta*, *ideja*: więc też i pisać powinniśmy *materya*, *Julia*, *filozofia*, *Marya*, *kolacya*, *tragedya*, *gimnazjum*, *Hozyusz*, *Maryusz*, *Awinion* itd. zawsze przez *ia* albo *ya*, a nie przez *ija*, *yja*, ani też przez *ja*. (Chybaby kto z wyjątkowych powodów chciał naśladować wymawianie gminne, np. *bestyja*, *waryjat*, *komedyja*, — albo też przyjmował to w wierszu dla zapelnienia brakującej zgłoski rytmicznej, a więc na mocy *licentie poeticae*).

A. Wpływ samogłosek na spółgłoski.

§ 21. W powyższém mówiliśmy o takich sylabach, gdzie samogłoska stanowi ich początek. Należy nam teraz poznać zasady dotyczące takich sylab, w których samogłoska zajmuje nie początek, ale środek lub koniec; np. *pisk*, *strach* — *ta-ni*.

Spółgłoski i samogłoska, spojone w jedną sylabę, wywierają wpływy wzajemne na siebie; wpływy te objawiają się przez to, że jedna strona czynić musi drugiej ustępstwa. Stroną, która ustępstwa wymusza, bywa zazwyczaj żywioł w zgłosce drugie zajmujący

miejsce; słabszą stroną jest to, co tamten żywioł poprzedza. W sylabach zatem ze samogłoską, nie na początku, ale na drugim dopiero położoną miejscu, zależy brzmienie spółgłoski, która onę samogłoskę poprzedza, od tejże samogłoski. Mianowicie od niejto jedynie zawisło, czy ta spółgłoska pozostanie tu przy brzmieniu swoim właściwem, czy też podlegnie miękcezeniu.

O miękcezeniu spółgłosek.

§ 22. Samogłoski twarde (§ 7) cierpią przed sobą każdą spółgłoskę, mianowicie równie się godzą ze spółgłoską miękką, jak z twardą; przeciwnie jednak rzecz się ma ze samogłoskami miękkimi. Każda samogłoska miękka zamienia poprzedzającą ją twardą spółgłoskę na odpowiednią miękką.

A zatem przed *a* (jako samogłoską twardą) może być *i* *ł* *i* *l*, a nawet *i* najmniejsze ze wszystkich *j* (*łany*, *łany*, *jasny*); ale np. przed *i* staćby ani *ł* ani *n* ani żadna inna twarda spółgłoska bez przeobrażenia nie mogła; (chyba że to *i* byłoby położone tylko w zastępstwie samogłoski *y*; obacz § 7*).

Szczegółowe zasady miękcezenia spółgłosek są w polskim następujące:

§ 23. Spółgłoski WARGOWE *p*, *b*, *f*, *w*, NOSOWE *m*, *n*, i PŁYNNIE *r*, *ł*, miękczą się na *p(i)*, *b(i)*, *f(i)*, *w(i)*, *m(i)*, *n*, *rz*, *l*, jeżeli po nich następuje jakakolwiek samogłoska miękka.

Np. pies, pić, pić, pięć, piąty, piana; — bić, bić, biały, grabie; — figiel, trafić, trafiam; — wić, wiem, wiano, święty, świąt; — miękki, mięso, mięsko, miano, mienie, ziemia itd.

anioł — anieli, aniele; wół — wole; ziółko — ziele; mózół — mozole się; cioł(ak) — ciełe; — otwór — otworzyć (t. j. otworzyć, § 12); orła — orzeł; zbór — w zborze; zor — zorza; wieczór — wieczera; — on — oni; ochrona — ochronić; pan — panie, pani, pań; dźwignąć — dźwignia itd.

§ 24. Spółgłoski GARDŁOWE *k*, *g*, położone przed *y*, a w pewnych razach i przed *e*, przechodzą w podniebienne *k(i)* i *g(i)*; np. *wysoki*, *wysokie*, *głogi*, *ubogie*.

Przed miękkimi zaś samogłoskami — wszystkie cztery gardłowe spółgłoski, tak *k* i *g*, jak *ch* i *h*, ustępują miejsca syczącym, jako swoim wyręczycielkom; mianowicie:

zamiast *k* zjawia się wtedy *c* albo *cz*,
zamiast *g* — *dz* albo *ż* (*dź*),
zamiast *h* — tylko *ż*,
zamiast *ch* — *ś* lub też *sz*.

Mamy np. okaz takiej zamiany spółgłosek w następujących wyrazach:

rodacy (zamiast *rodac-i*, § 12), *biedacy*, *wilcy*, *dzicy*, *wysocy* — *szpiedzy*, *srodzy*, *drodzy*, *ubodzy* — *Wolosi*, *Włosi*, *mnisi*, *głusi* itd.

w *ręce*, *kalece*, *Polsce* (nie *Polszcze!*), *łusce*, *opiece*, *męce*, tak *dalece*, *wysoce* — *nodze*, *niebodze*, *miazdze*, *trwodze*, *drzazdze*, *srodze* — *musze*, *po-trosze*, *skrusze*, *otusze*, *Sapicze*.

piecze, *sieczemy*, *dzieczeń*; *strzyże*, *może*; *skoczyć* (*skoczyć*), *ubożeń*, *ubozżyć*, *ruszy*, *grzeszyć*, *straszyć*, *człowiecze*, *kozacze*, *boże!* *wilczy* (*wilk-i*), *wilczek*, *bożek*, *boży* (*bog-i*), *drożyzna*, *dziczyzna*; *kurczę*, *kaczę*, *niebożę* (miękkie *ę*); *móźdżek*, *miażdżyc* (*miazga*); *sprzążka* i *sprządzka* (*sprzęgać*). Taksamo też *suszyć* (*ić*), *głuszec*, *muszka*, *poduszczecka*, *zamaszysty* (*ch-isty*), *ptaszę*, *włoszę*, *płoszę*, *płoszyć*.

§ 25. Spółgłoski ZĘBOWE *t*, *d*, i SYCZĄCE *s*, *z*, zdolne są w takich razach także dwojakiego zmiękczenia:

na *ć*, *dź*, *ś*, *ź*;
i na *c*, *dz*, *sz*, *ż*.

Widzimy np. zmiękczenie *t* na *ć*, *d* na *dź*, *s* na *ś*, *z* na *ź* w następujących wyrazach:

wrócić, kłócić, cichy, o kocie, pleciesz, kobiecie, ciasto, na płocie, zwycięzca, dziecię, kocię; — podobnie w *nudzić*, *marudzić*,

kradziesz, przedziesz, dziwny, dzięcioł, dziąsło, w biedzie, w bródzie; — taksamo też w *nosić*, nosisz, wisi, wisieć, niesiesz, rosie, na nosie, kosie! (od kos), siedm, siła, w Prusiech, łoś, rysi, siędę, sięgać; — nakoniec w *wozić*, wozi, grozisz, wiezie, ziemia, na powrozie, mrozie, groźba, kozieł i kozioł, ziębić, zięba, zięć i t. d.

Przeciwnie przeskok tych samych głosek w *c*, *dz*, *sz* i *ż* widzimy w następujących przykładach:

świeca, praca, proca, młocka (od młoca), wracać, odpłacać, wróćę, młócąc, rzucą, cielőcy, kobiecy; — taksamo też mamy to w *sadza*, posadzka (od posadza), władza, przedza, rdza, posadzać, brzydzę się, szkodzą, doradzać, osadzać itp. — *pasza*, nosze, wieszać, wiszę, noszeni, zapraszać, zaproszę, prosząc; — rogoża, kozuch, rzeżucha, skażony, skażenie, porażony, porażenie, bliżej, wyżej, zwężyć, zniżyć, wyżyna.

* Ilekroć zaś tak się trafi, że *st* i *zd* w połączeniu mają po sobie położoną jaką miękką samogłoskę: to w takim razie podlegają zmiękczeniu zawsze te obydwie spółgłoski. Zamieniają się albo na *szcz*, *żdż*, albo na *śc*, *źdź*.

Dlatego to mamy opuszczać, zagęszczać się, gąszcz, tłuszcz, puszcza, puszczyć, puszczać, puszczać — opuścić, zagęścić, na zapuszcie, w kapuscie, liść, w uściech; podobnie także ujeżdżać, jeżdżę, jeżdżąc, gnieżdżą się — jeździć, jeździsz, gnieździć się, w gnieździe, jeździe, jeździec i t. d.

** Wyrazy takie, jak *płatok*, *kotek*, *przodek*, *podbródek* — albo *batem*, *rzędem*, *zapiątę*, *brodę*, *tępy*, *dęby*; *nosek*, *włosek*, *mrozek*, *wózek*, *mrozem*, *sęp*, *zęby*, *tażęga* itd. mają *t*, *d*, *s*, *z*, pomimo przypierającego do nich *e*, *ę* — nietknięte. Przyczynę tego obacz w § 7*.

§ 26. Spółgłoski *sz* i *dz*, przed miękkimi samogłoskami przechodzą po największej części w *cz* i *ż*.

chłopiec — chłopczyk(ik), chłopcze; niemiec — niemczyk, niemcze, niemczyć, niemczenie, niemczeń, w Niemczech; owca — owczy, owczarz, owieczka; ulica — uliczka, uliczny; słońce — słoneczny, słoneczko; miesiąc — miesięczny, miesięczek; zając — zajączek, zajączy; piwnica — piwniczny; dziewica — dziewiczy itd. Taksamo: książd — księży, księżyc, księżę, książę, książęcy,

księża, księżna; pieniądz — pieniążek, pieniężny; mosiądz — mosiężny itd.

* Na *ć*, *dź*, nigdy się głoska *c*, *dz* nie miękczy: dlatego też błędne to są formy (*ci*) *gorąci*, *służąci*, *idąci* itp. Należy i w licz. mn. mówić (*ci*) *służący*, (*ci*) *idący*, *gorący* — *y* tu znaczy *i* (w myśl § 12).

B. Wpływ spółgłosek na samogłoski.

§ 27. W zasadach miękczenia spółgłosek widzieliśmy objaw zawisłości spółgłosek od samogłosek. Odwrotnie wywierają wszelako także i spółgłoski czasem wpływ na samogłoskach, a to w następujących razach.

Przedewszystkiém należy tu tak zwane:

Nateżenie samogłoski *e*.

Samogłoska *e* nateża zazwyczaj to brzmienie swoje na *o* lub na *a*, jeżeli po niej następuje jaka twarda spółgłoska.

(Jeżeli jednak po *e* następuje jaka spółgłoska gardłowa albo wargowa, choćby twarda, w takim razie wyjątkowo zasada niniejsza nie ma zwykłe zastosowania).

Przykłady nateżenia brzmienia *e* na *o*:

zioło (a ziele), sioło (a sielski); czoło, kądziółka, przyjaciół, przyjaciółka; — paździoły, rozbiór, bioreę, pioreę, paciorek, jezioro, pióro; — imiona, jęczmiona, kamionka, — niesiony, proszony, wrócony, czczony, dźwigniony; jesion, pierścioneł, żona, śledziona; — plotę, gniotę, lot, miotę, kmiotek, wiotki; — wiodę, miód, lód, siódmy, szczodry; — niebiosą, niosę, cios, ciosać, wiosna, szósty, czosnek, siostra; — wiozę, wiózł itd.

Przykłady nateżenia brzmienia *e* na *a*:

strzała, cały, działo, piszczałka, cierpiał, siedział, wiedział, śmiał itd. — wiara, miara; — siano, ściana, wiano, wianek, kolano; — siatka, świat, wiatr, lato, wiadro, obiata, powiat; — obiad, jadł, wiadomość, ślad, rzadki, blady, niedźwiadek; — miasto, piasek, piastun, blask, trzask, wrzask, las; — żelazo, lażł.

Przed *w* tylko w imiesłowach zaprzeczłych spotykamy natężenie, np. *miałwszy* (a *mieć*), *siedziałwszy*, *cierpiałwszy*, *zbielałwszy* itd.

Odwołanie.

§ 28. Ilekroć wyraz z takim *o* albo *a*, z natężonego tylko *e* powstałym (np. *popiół*, *miął*), czy to w jakim innym deklinacyjnym przypadku, np. *popiele*, czy w dalszej formie konjugacyjnej, np. od *miął*, *mieli*, czy wreszcie w jakim dalszym, od niego utworzonym wyrazie, np. *popielec*, *mienie* od *miano*, zamiast twardych spółgłosek otrzymuje miękką spółgłoskę: w takich razach owe *o* i *a* zwątlają się napowrót w *e*. Nazwijmy to ODWĄTLENIEM.

Tak np. *o* zwątla się napowrót w *e* w wyrazie *paździerze* (od *paździor*), *pierze* (*pióro*), *cieśnić* (*ciasny*), *aniele* (*anioł*), *popiele* i *spopielić* (*popiół*), i taksamo w *ziele*, *niesienie* i *niesieni* (*niesiony*), *zielen*, *czerwień*, *wieść* (a *wiodę*, lub *wiozę*), *nieść*, *pleść*, *wiedli* (pomimo tego *d* w środku! od *wiódł*), *pletli*, *gnietli*, *gnieść*, *siedlarz* (a *siodło*), *pomietle*, *nieśli*, *nieść* (a *niosę*)...

Równie też spostrzegamy odwołanie *a* w *e* np. w formie od *biały* — *bielszy*, *bielić*; *czarny* — *czernić*; *zawiasa* — *zawiesić*; *dział* — *dzielić*; *wiano* — *wieniec*; *wiatr* — *wietrze*, *powietrze*; *odpowiedni* (*wiad*); *pośledni* (*śląd*); *blady* — *bledszy*; *dziad* — *dziedzic*; *cierpiał* — *cierpieli*, *siedział* — *siedzieli*, *miął* — *mieli*, *śmiał* — *śmieli*; w bezokolicznikach *cierpieć*, *mieć*, *śmieć*, *siedzieć*, *wiedzieć* jest *e* z tejże przyczyny; — *miasto* — w *mieście*; *trzask* — *trzeszczeć*; *las* — *lesie*, *żelazo* — *żeleźniak* itd.

Pochylone ó, é, q.

§ 29. Zawisłość samogłoski od następującej po niej spółgłoski (w téjsamej syllabie) ukazuje się także i w tych wypadkach, gdzie *o* pochyla się w *ó* — *e* w *é* — *a* *q* w *q* (porówn. § 6).

Pochylone głoski *é*, *ó*, *q*, zdarzające się w niezliczonym mnóstwie wyrazów, spotykamy albo w samym już temacie tychże wyrazów, albo tylko w niektórych ich formach.

Gdzie samogłoska pochyłona znajduje się w samym już temacie: tam jej pochylenie jest stałe, i polega na przyczynach, które wyjaśniać nie jest tu naszym zadaniem. Do tego rodzaju wyrazów należą np. *bięs* (*bięsa* itd.), *mlęko*, *mlęcz* (*mlęczu* itd.), *stróż* (*stróża* itd.), *wójt* (*wójta*), *mąka*, *posąg* (*posąga* itd.), w których *ę*, *ó*, *ą*, pozostaje nieodmiennie przez całą deklinację.

Pochylenie zachodzące tylko w niektórych formach zawisło od budowy tych form i daje się sprowadzić do następujących punktów:

Najprzód co się tyczy samogłosek *e*, *o*.

Wyrazy zakończone na spółgłoskę mocną (§ 8) mają zwykle w ostatniej zgłosce samogłoskę otwartą; te zaś które się kończą na jaką spółgłoskę słabą albo płynną lub *j*, te mają w ostatniej syllabie pochyłone *ę*, *ó*.

Pochylenie takowe zdarza się czasem nawet i w zgłoskach stanowiących środek wyrazu; np. *główka*, *Żydówka*, *szkółka* itd.

Przykłady *e* pochyłającego się na *ę*:

od wierzyć — wierż; dzierżeć — dzierż; przymierze — przymierz; bieli (przyp. IIgi bielu lub bieli); chmiel (chmielu); trzmiel (trzmiele); kolej (kolei, koleje); klój, olej, lepiej, głębiej, gorzej itd. — brzeg, śnieg, chleb, śpiew, gniew, plw (od plewy); miedź itd. itd.

Przykłady *o* pochyłającego się na *ó*:

dół (dołu); stół, wół; stodoła — stodół; ból, sól, mół, kół (od kole); rola — ról; wór, otwór, rozbiór; jezioro — jeziór; obora — obór; morze — mórz; otwórz, węgorz; łój; stój, mój; twój, pokój itd. — bóbr, bób, wód, szkód, głód; łódź, mróz, cóz, otóż, zbóż (od zboże), głóg, nóg, ów, rów, łów, mów (od mowa); nawet niósł, płół, włół, siostr itd. dla końcowego *ł* i *r*.

§ 30. Co się tyczy samogłoski *ę*: częstokroć pochyła się i *ę* na *ą*, jeżeli poprzedza słabą, płynną, lub nawet jakąkolwiek spółgłoskę, stanowiącą koniec wyrazu albo zgłoski.

np. dęła — dął; ciągnęła — ciągnął; brnęła — brnął; jęła — jął; zęła — żął; cięła — ciął itd. — gęba — gąb, gąbka; dąb (dębu); wstęga — wstąg, wstążka; gołąb (gołębia); gałąź (gałęzi), gałązka; rząd (rzędu); prządź (przędza); względ (względ); lęła — lął itd. *Ciągnąć*, *dać*, *żyć*, *piąć*; *cieląt*, *orląt* itd.

C. Wpływ spółgłoski na spółgłoskę.

§ 31. Nakoniec przystępujemy do przejrzenia przykładów wpływu, wywieranego przez spółgłoski na drugich w téjsamiej syllabie położonych spółgłoskach.

Jeżeli w skład jednéj zgłoski wchodzi kilka obok siebie spółgłosek, wtedy zdarza się często, że się te spółgłoski ze sobą nie zgadzają; skutkiem czego jedna z nich przekształca się na inną, albo też zostaje wyrzuconą z wyrazu.

Assymilacya.

§ 32. Przedewszystkiem nie znosi się w jednéj i téjsamiej zgłosce spółgłoska SŁABA z MOCNĄ. W takim razie stosuje się zawsze spółgłoska poprzedzająca do następującej: jeżeli następująca jest mocna, przechodzi i poprzedzająca na mocną; jeżeli przeciwnie następująca jest słaba, natenczas i poprzedzająca staje się słabą (Assymilacya). Ta przemiana bywa dwojaka: albo zupełna (i w wymowie i w piśmie) — albo niezupełna (tylko w wymawianiu, ale nie w piśmie).

Przykłady assymilacyi zupełnej: *dech* ma przyp. IIgi *tchu*, zamiast *dchu* (z przyczyny spółgłoski *ch*, zamieniło się poprzedzające ją słabe *d* na mocne *t*). Z téjże przyczyny znajdujemy *t* i w dalszych słowach pochodnych, jak *technąć*, *technienie*, *natechnienie* itd. — Z tego samego powodu *kiedy*, skrócone na *kdy*, przeszło w *gdy*; — *ku-woli*, po ściągnięciu na *kwoli*, daje *gwoli*; — od *ku rzeczy* formujemy *grzeczny*, nie *krzeczny*; pierwotna forma *gr-tań* zamieniła się na *krtać*.

Tożsamo widzimy w *lekki* zam. *legki*; *bliski* zam. *blizki* (bliżej), *śliski* zam. *ślizki*; *źdźbło* zam. *śébło* (pierwotnie *ścibło*); *zgon* zam. *skon*; *odmęt* zam. *otmęt*; *Stobnica* zam. *Stopnica*; *drzazga* zam. *trzaska*; *nozdrze* zam. *nosdrze*; — *maść* zam. *maźć*; *wieść* (od *wiozę*) zam. *wieźć* itd.

Przykłady assymilacyi niezupełnej, t.j. takiej, która się nie rozciąga aż do pisowni: *prośba* (wymawia się jak *groźba*, więc *ś* brzmi jak *ź*, z przyczyny następującej po niem słabej *b*);

róźdzka, skrócone z *róźdzeka*, wymawia się *rószczka*; *ścieżka* (jak *ścieszka*); *zabawka* (jak *zabafka*); *krówka* (jak *krófką*); *izdebka* (jak *izdepka*); *radca* albo *radzca*, *dowódca*, *na spodku*, *upadku*, *rzadko*, *zagadka*, *świadczyc* itd. w których *d* brzmi jak *t*.

§ 33. Drugi okaz zawisłości spółgłoski poprzedzającej od głosek po niej następujących, mamy w zakresie syczących. Mianowicie: *s* i *z* zmiękczej na *ś*, *ź*, ilekroć po nich następuje jaka miękka spółgłoska.

np. (od *poset*) — *pośle*; (od *postać*) — *pośle* (nie *poszle*!); (od *wiośto*) — *wioślc*; *hataśliwy* (*hataś*); *myśl*, *myśliwy* (*myst*); *złośliwy* (zam. *złostliwy* — § 37, 2); *źli*, *źle* (*zły*); *zaraźliwy* (*zara*); *wieźli* (*wióżł*); *śnieć*, *we śnie* (*sen*, *usnąć*); *zazdrośnik*, *zazdrośni* (*zazdrośny*); *jaśni* (*jasny*); *Gnieźnie*, *błaźnie*, *błaźnić* (*błażen*); *paśmie* (*pasmo*); *ośm*, *ośmioraki* (*ósm*, *ósemka*); *wieżmij*, *wieżmiesz* (*wieżmę*); *Dyźmie* (*Dyzma*); *świat*, *świadom*, *świadek* (*s-wiad*); *jaźwiec*; *śpi*, *wyspie*, *pośpiech*, *śpiewać*; — *w mieście* (*miasto*); *kość*, *miłość*, *złość*, *zazdrość* (a *kostka*, *miłostki*, *złostka*, *zazdrośny*); *rzeczywiście* (...*isty*); *oście* (*oset*); *nieść* (*niesć*); *wieść* (*wieźć*); *gwiaździc*, *jeździć* (*jazd*); *gliździc* (*gliźda*) itd.

* W takich tylko razach *z* nie podlega zmiękczeniu, gdzie wyraz jest złożony; np. *zmienić*, *zmiłuj się*, *zmięknąć*, *zwinny*, *zwiętrzyć*, *zwiastować*, *zbiierać*, *rozbiór*, *zbieg*, *złać*, *złitować się*, *rozciąć*, *rozdzierać* itd.

§ 34. Przed *sz*, *cz*, *ź*, *dź*, zamienia się poprzedzająca głoska *s* — na *sz*, a *z* — na *ź*:

np. *Włoszczyzna* zamiast *Włos-czyzna* (*włoski*); *pyszczek* (*pys-czek*, *pysk*); *troszczyć się* (*troska*); *wszcząć* (*wz-czać*); *móźdzek* (*mózg*); *róźdzka* (*różga*); *wyźdźnąć* (*wy-z-żąć*); *szczyt*, *nieszczęście*, *szczep* itd.

* Wyrazy jak *zsyć*, *rozsznurować*, *zczesać*, *rozczarować*, *zeczernieć*, *zżąć*, *rozżalony* itp. w których znajdujemy *z* w jego brzmieniu pierwotnym, tłumaczą się jak *zmienić*, *zmiłować* itd. (w § 33*).

Odtwardnienie.

§ 35. Niekiedy w języku naszym i takie się zdarzają wypadki, że spółgłoski MIĘKKIE twardnieć napowrót muszą z powodu głosek po nich następujących. Tak np.

1) spółgłoska *c* nie cierpi poprzedzającego *rz*, i stwardza je na *r*;

np. *korzec*, *marzec*, *proporzec* itd. mają *korca*, *marca*, *proporca* — zamiast *korzeca*, *marzeca*, *proporzeca*.

Gorzcy od *gorzki* jest może jedyny wyraz stanowiący wyjątek od tej reguły.

2) przed *ł* twardnieją *rz*, *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, napowrót na *r*, *t*, *d*, *s*, *z*.

np. *orla*, *karła* (orzeł, karzeł); *kotła* (kocieł); *osła*, *kozła* (osieł, kozieł).

3) nakoniec nie znosi też *n* i *ń* przed sobą brzmienia *ć*, *dź*, *rz*, *ń*.

np. *tnę*, *tniesz* itd. (zamiast *ćnę*, od *ciąć*); *zawistny* (zam. *zawiś-ny*); — *kostnica* (*kośnica*); *chętny* (*chęćny*); *piętnaście*, *dziwiećnaście* (zam. *pięć-naście*); *godny*, *głodny*, *zbrodnia*, *przychodnia* itd. (od *godzien*, *zbrodzień*); — *konny*, *konni* (od *koń*); *sumienny*, *sumienni* (*sumienie*); — *szkaplerny*, *mierny*, *gospodarny*; *mierni*, *wiernie*, zamiast dawniejszego (i jeszcze przez lud używanego) *szkaplerzny* itd.

Przeskok spółgłoski w inną spółgłoskę.

§ 36. Dwie spółgłoski tegosamego brzmienia są także językowi naszemu przeciwne. Wprawdzie nie brak nam na wyrazach z podwójnym *t* i *n*, np. *metła*, *pełty*, *Ryłto*, *Zabiełto*, *Jagiello* — *panna*, *wanna*, *sanna*, *winny*, *konny* itp. Zdarzają się też czasem, choć bardzo rzadko, i takie jak *czczy*, *czczość*, *czczę*; *dźdźy*, *dźdźysty*, *miażdżyc*, *wyżdżać*. Ale dwie nieme spółgłoski (§ 11), choćby nawet nie taksamo, ale tylko podobnie brzmiące, stać przy sobie nie mogą.

1. Z téjto przyczyny mamy np. *ojca*, *ojczysty*, *rajca*, *zdrajca*, *ogródce*, *wiejski*, *miejski*, *dojrzec*, *zajrzec* itp. (wytworzone z *oćca*, *oćczysty*, *radźca*, *zdradźca*, *ogródźce*, *wieśski*, *mieścki*, *doźrzec*, *zaźrzec*) — z zamianą pierwszych, t. j. poprzedzających zawsze spółgłosek, na *j*.

2. Zamianę *tt* i *dt* na *st* — a *té* i *dé* na *śé*, widzimy np. w *oczywisty* (*wid-ty*), *rzeczywisty*, *powiastka*, *powieść*, *wieść*

(od *wiodę*), *część* (*czetę*), *gnieść*, *pleść*, *isć* (*idć*), *dwanaście* (zamiast *dwanaście*, skrócone z *dwa-na-dziesięcie*), *miłość*, *młodość* itp.

3. Z tego też powodu mamy *brózda* (*bród-da*), *brózdzić*, *jazda* (*jad-da*), *jeździć* itp. — więc zamiana *dd* na *zd*, a *ddź* (albo *dźdź*) na *źdź*.

Wyrzutnia.

§ 37. Widzimy oprócz tego w niektórych, zbyt trudnych do wymówienia zgłoskach naszych, użyte czasem i inne jeszcze sposoby, przez które owę trudność złagodzano — mianowicie wyrzutnię, tworzenie zbitek, i t. zw. substytucyą.

1. **Wyrzutnia** zawadzającej spółgłoski *n* zaszła np. w wyrazie *kęskliwy* (*kęskn-ić*), i *bojaźliwy* (*bojaźń*).

2. W *szczęsny*, *poczesny*, *własny*, *miłosny*, *radosny* itp. widzimy w tych *sny* (zamiast *stny*) wyrzucone *t*. — Również i w *sześnaście* (*sześć-naście*), *rosnę* (zam. *rostnę*), *masło* (*maz-tło*), *ślać* (zam. *stlać*, *ściełę*), *żałośliwy* (*załostliwy*), *złośliwy* itp. podległo wyrzutni *t* albo *ć*.

3. W formach od *szedł*: *szła*, *szło*, *szli*, *szły* — odpadło *d*.

4. Z *sen*, *śnić*, *usnąć* (porównaj *spać*, *sypiać*), wyrzucone jest *p*.

5. W *obinąć* (albo i *obwinąć*), *obłok* (*ob-ułok*), *obrócić*, *obrót* (*ob-wrot*), *obóz* (*ob-wóz*), *obalić* (*ob-walić*) itp. zaszła wyrzutnia głoski *w*.

6. W przymiotnikach na *ski* także widzimy wyrzutnię różnych głosek, które to *s* poprzedzały; np. *saski* (*sas-ski*), *ruski* (*ruś-ski*), *paryski* (... *ż-ski*), *francuski* (... *z-ski*: co innego rzeczownik *Francuzka*, bo to powstało z *Francuz-ka*, jak od *Hiszpan*, *Hiszpan-ka*); *Zaleski* (*Zaleś-ski*), *Załęski* (*Załęż-ski*), *praski* (*Praga*), *elbląski* (*Elbląg*), *boski* (*boż-ski*), *włoski* (*Włoch*), *męski*, (... *ż-ski*), *zaporoski*, *papieski*.

W takich jak *Zamojski* [*Zamość-ski*], *Zagojski* [*Zagość*], *Dobrogojski* [*Dobrogosty*], *zawichojski* [*Zawichost*], *Ujejski* [*Ujazd*] itp. widzimy natomiast takie urobienie, jak w *wiejski*, *miejski* (§ 36, 1).

7. Takie same wyrzutnie mamy i w rzeczownikach zakończonych na *skość* i *stwo*; np. *boskość* i *bóstwo*, *męskość* i *męstwo*, *papieskość* i *papiestwo*, *towarzyskość* i *towarzystwo*; *księstwo*, *zwycięstwo*, *probostwo* itd.

Zbitka.

§ 38. Przez **zbitkę** rozumiemy spółgłoskę, na którą się zbiły czyli złożyły dwie inne, niezgodne z sobą sąsiadki. Mianowicie:

ts, *cs*, i *czs* zbijają się na *c*,

ds i *dźś* „ „ „ *dź*.

np. *cny*, *cnota* (z *czsnota*, a raczej *czstnota*); *Kownacki* (od *Kownaty*), *Wałęcki* (*Wałęcz*), *Małęcki* (*Małęcz*), *Wiślicki* (*Wiślica*), *Wiśłocki* (= *Wiśłoczski*, od *Wiśłoka*); *co*, *nie* (= *czso*, *niczs*); *bogactwo* (*bogaty*), *żebractwo* (. . . *cz-stwo*, od *żebrak*, *żebraczy*);

ludzki i *ludzkość* (*lud-skość*); *sąsiedzki* i *sąsiedztwo*; *Zawadzki* (*Zawady*), *Konojedzki* (*Konojedź*), *Zagrodzki* (*Zagroda*) itd.

Substytucya.

§ 39. **Substytucyi** nakoniec podlegają w polskiem głoski *ké* i *gć*: na miejsce téj z sobą niezgodnéj dwójki, kładziemy w obydwóch razach zarówno samo *c*, a to np. w rzeczownikach *piec* (*piekć*), *noc* (*nokć*) i *moc* (*mogć*); niemniej w bezokolicznikach *ciść* (*ciekć*), *piść*, *wyrzść*, *włść*, *tlść*; *biść* (*biegć*), *strzść*, *przysięć*, *mść* (*mógć*), *strzyc* itd. którychto form przez *dz* pisać nie należy.

CZEŚĆ DRUGA.

Nauka form czyli odmian wyrazu.

§ 40. Z syllab powstają wyrazy. Każdy wyraz wyraża jakieś wyobrażenie, obecne w myśli mówiącego. Ponieważ zaś wyobrażenia nasze rozlicznej są natury, stąd też i wyrazy różnią się między sobą znaczeniem. Dzielimy je zatem na 9 różnych grup czyli tak zwanych CZEŚCI MOWY.

- | | | |
|------------------------------------|---|------------|
| 1. rzeczowniki (substantiva), | } | imiona; |
| 2. przymiotniki (adjectiva), | | |
| 3. zaimki (pronomina), | | |
| 4. liczebniki (numeralia), | | |
| 5. słowa czyli czasowniki (verba); | } | partykuły. |
| 6. przysłówki (adverbia), | | |
| 7. przyimki (praepositio), | | |
| 8. spójniki (conjunctio), | | |
| 9. wykrzykniki (interjectio), | | |

Pierwsze cztery grupy stanowią razem jeden oddział, nazywany IMIENIEM (nomen), ponieważ każda grupa służy tu do oznaczenia czy to istoty, czy też przymiotu jakiej osoby lub rzeczy, a zatem do nadania właściwego imienia istocie lub przymiotowi owej osoby i rzeczy. Tak np. *ojciec*, *koń*, *kamień*, oznacza istotę czyli rzecz przedmiotu, o którym mówimy; stąd też takie wyrazy zowiemy RZECZOWNIKAMI. — *Dobry*, *piękny*, *twardy*, oznacza przymiot ojca, konia, kamienia; stąd też nazywają się takie wyrazy

PRZYMIOTNIKAMI. — *Jeden, dwa, trzy* — *pierwszy, drugi* itd. wyraża także przymiot rzeczowników, ale pod względem ilości czyli liczby, że np. ojciec jest *jeden*, a koni mam *dwa*, a kamieni widzę *trzy*; przeto mają też takie wyrazy nazwę LICZEBNIKÓW. — Nakoniec wyrazy jak *on, ten, ów, który, jaki*, używają się zamiast imienia, t. j. zamiast rzeczownika, lub zamiast przymiotnika, otrzymały przeto nazwę ZAIMKÓW.

SŁOWO czyli CZASOWNIK (verbum) w piątój grupie wyraża czynność osoby lub rzeczy, albo też jój stan; np. ojciec *nagradza*, koń *pędzi*, kamień *leży*.

Cztery ostatnie grupy stanowią razem oddział tak zw. PARTYKUŁ, t. j. podrzędnych części mowy, ponieważ znaczenie ich samo przez się nie tyle waży, co grup poprzednio wymienionych. Tak np. *sprawiedliwie, prędko, zawsze*, służą tylko pomocniczo do dobitniejszego oznaczenia słów *nagradzać, pędzić, leżeć*; że więc wyrazy takie zwykłe przy słowach się kładą, nazwane są PRZYSŁÓWKAMI. — Wyrazy jak *u, na, przy, około* itp. także nie dają same przez się żadnej wyraźnej myśli; otrzymują ją dopiero, kiedy je przy imieniu jakim położę, np. *u ojca, na koniu, około kamienia*. Stąd też nazwisko PRZYIMKÓW nadano takim partykułom. — Następnie wyrazy *i, a, gdyż, jeżeli* itp. łączą wyrazy albo całe zdania; np. *oto koń i kamień*; — *koń pędzi a kamień leży*; — *kamień leży, gdyż nie ma życia*; — *poruszy się, jeżeli go podniesiesz* itd. Od spajania więc zdań i wyrazów otrzymały te słówka nazwisko SPÓJNIKÓW. — WYKRZYKNIKAMI nakoniec zwiemy takie wyrazy, których używamy, kiedy w zadziwieniu, smutku, gniewie itp. myśli nasze wypowiadamy silniejszym tonem czyli wykrzykiem, np. *o Boże!* — *ach to okropnie!* — *ej, daj mi pokój!*

§ 41. Wszystkie cztery części mowy stanowiące oddział imienia, t. j. rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i liczebniki, a równie także i słowa, można odmieniać czyli naginać na różne formy dla okazania rozlicznych stosunków, jakie około nich zachodzą, jako to dla okazania ich rodzaju, liczby, przypadku, czasu, trybu itd.; np. *ojciec, ojcz, ojcowie*, — *dobry, dobrzy; który, która, którzy*; — *dwa, dwóch*; — *leżeć, leż, leżał, leżeli*. — Dlatego wszystkie te części mowy nazywamy ODMIENNYMI. Przeciwnie partykuły, jak *zawsze, nad, jeżeli, ach!* nie dają się wcale odmieniać; stąd też stanowią te części mowy wyrazy NIEODMIENNE.

Zamierzamy w obecnej części gramatyki obeznać się ze wszystkimi odmianami czyli formami, na jakie naginać można tak imię, jak słowo. Ta część gramatyki nazywa się przeto NAUKĄ FORM (czyli Flexyą).

Cały zasób form właściwych imieniu nazywa się DEKLINACYĄ. Rzeczowniki zatem, przymiotniki, liczebniki i zaimki deklinują się. Odmiany słowa stanowią przeciwnie KONJUGACYĄ.

Przystępujemy najprzód do nauki deklinacji polskiej, a przedewszystkiem deklinacji rzeczowników.

ROZDZIAŁ I.

D e k l i n a c y a .

A. Rzeczowniki.

§ 42. RZECZOWNIKI służą na wyrażenie imienia jakiegó osoby, zwierzęcia lub rzeczy.

Imiona osób i zwierząt stanowią rzeczowniki ŻYWOTNE; imiona rzeczy są rzeczownikami NIEŻYWOTNYMI. ■

Następnie rozróżniamy rzeczowniki ZMYŚLOWE (concreta), t. j. nazwy istot lub rzeczy podpadających pod zmysły, jak *kamień, głos, sól, kadzidło* — od rzeczowników UMYSŁOWYCH czyli ODERWANYCH (abstracta), t. j. od nazw takich pojęć, które tylko samą myślą obejmujemy, np. *cnota, dzielność, wieczność, nicość* itp.

Oprócz tego co innego są imiona WŁASNE (nomina propria), jak *Piotr, Paweł, Mickiewicz, Wisła, Lwów, Galicya* itd. a imiona POSPOLITE (appellativa), np. *człowiek, poeta, rzeka, miasto, kraj*.

Nadto różnią się rzeczowniki ZBIOROWE (collectiva), oznaczające cały zbiór czyli ogół osób lub rzeczy, np. *szlachta, wojsko, stado, zboże, pieniądze*, od rzeczowników JEDNOSTKOWYCH, jak np. *szlachcic, ułan, koń, brzoza, grosz*.

Wyrazy, które małość rzeczy albo jakąś pieszczotliwość wyrażają, nazywamy ZDROBNIAŁYMI (deminutiva), np. *chłopek, córeczka, konik, bacik, Józinek* itd. Przeciwnie ZGRUBIAŁYMI zowią się wyrazy wręcz przeciwnego znaczenia, jak np. *chłopisko, konisko, bacisko, babsko*.

Nakoniec mają rzeczowniki uformowane od słów, np. *miłowanie, zebranie, pojęcie, użycie*, nazwisko rzeczowników SŁOWNYCH (verbalia).

Tyle o różnicy rzeczowników pomiędzy sobą co do ich istoty.

§ 43. Składiną różnią się między sobą osoby, zwierzęta i rzeczy, a zatém i rzeczowniki, pod względem gramatycznego RODZAJU (genus).

Trzy są rodzaje gramatyczne w języku naszym: MĘSKI (masculinum), ŻEŃSKI (femininum) i NIJAKI (neutrum).

Męskimi są wszystkie imiona męszczyzn, zwierząt samców i takich istot, które sobie wystawiamy w postaci albo z przymiotami męszczyzn: np. *rycerz, pan, wilk, pies, anioł, czart, wąż, smok* — *sędzia, skniera, niedołęga, sługa*; — nadto imiona miesięcy: *styczeń, luty, marzec* itd. Te wszystkie rzeczowniki są rodzaju męskiego na mocy już samego swego znaczenia. Oprócz tego należą jeszcze do rodzaju męskiego rzeczowniki na mocy swego zakończenia, to jest zakończone w Iszym przypadku licz. poj. na jaką spółgłoskę a zwłaszcza twardą, np. *stół, włos, huk, głóg* itd.; chociaż w tej mierze niemało dałoby się wymienić takich przykładów, które lubo się kończą na spółgłoskę miękką, jednak także są męskie. O tém wszystkiém stanowi jedynie używanie (usus), a w razach wątpliwych słownik.

* Niektóre wyrazy, wzięte z obcych języków, przyjmują w polskim rodzaj męski, choć go nie mają w własnym, a to dla swego zakończenia, np. *dramat, poemat, peryod* itp.

§ 44. Rodzaju ŻEŃSKIEGO, na mocy znaczenia są imiona kobiet, zwierząt samic i takich istot lub rzeczy, które sobie wyobrażamy w postaci lub z własnościami żeńskimi; np. *Agata, Marya, pani, matka, królowa, gwiazda, kotka, geś, mysz, cnota, dusza, dobroć* itp. Na mocy zakończenia, należą tu rzeczowniki zakończone w Iszym przyp. na *i, a*, albo na jaką spółgłoskę miękką, jak *miedź, topól, wieś, obręcz, kość, krawędź* itd.

* Jednakże jest i tu bardzo wiele wyjątków: np. *sędzia, zdrajca, wojewoda* itp. są męskie dla swego znaczenia; *liść*,

gwóźdź itp. także są męskie — z niewiadomych przyczyn, na mocy przyjętego zwyczaju.

** Za żeńskie także uważać należy wzięte z greckiego *komet*a i *planeta*, lubo w greckim są męskiego rodzaju. Ich bowiem zakończenie *a*, a niemniej i znaczenie gwiazdy, którąśmy przywykli raz na zawsze uważać za coś żeńskiego, nadaje im w polskiem wyobrażenie istot żeńskich.

§ 45. Rodzaju NIJAKIEGO ze znaczenia są rzeczowniki wyrażające istotę jakąś niedorostłą, nierozwiniętą, niedawno narodzoną; np. *dziecię*, *niemowlę*, *źrebie*, *kurczę*, *gąsień*, *cielę* itd. Następnie uważamy za nijakie: litery, wyrazy i zdania całe, rzeczownie wzięte; np. *e miękkie*, — *wielkie B* — *piękne to tam to twoje zaraz!* — *moje widzi-mi-się*, itp. Z zakończenia, należą do tego rodzaju rzeczowniki na *o*, *e*, *ę*, np. *złoto*, *bloto*, *serce*, *pole*, *imię*, *kurczę*.

* Niektóre wyrazy są w języku polskim dwupłciowe (communia); tak np. mogą się uważać i za męskie i za żeńskie, według okoliczności, *śługa*, *kaleka*, *papla*, *gadula*, *sierota* itd. Mówić się zatem może: *biędny sierota* (o chłopcu), i *biędna sierota* (o dziewczynie); — *wierny śługa* i *wierna śługa* itd.

§ 46. Oprócz rodzaju, rozróżniamy w imionach i słowach LICZBĘ, t. j. ilość osób lub rzeczy; np. *ojciec*, *ojcowie*; *jabłko*, *jabłka*; *mysz*, *myszy*; *był*, *byli*. Mamy w języku naszym dwie liczby: POJEDYŃCZĄ (singularis numerus) i MNOGĄ (pluralis), i każdą liczbę oddajemy przez osobne formy.

§ 47. Nakoniec wyrażamy rozmaite położenia, w jakich sobie rzecz lub osobę wyobrażamy, za pomocą różnych skłonień czyli form rzeczownika; np. *tu mieszka ojciec*; *to jest dom ojca*; *część przynależy się ojcu*; *proszę cię ojcze!* *mieszkam z ojcem* itp. Takie odmiany jednego

i tegosamego imienia *ojciec* nazywają się w gramatyce PRZYPADKAMI albo skłonnikami (casus); przypadków mamy zaś w języku naszym w każdej liczbie siedm. Nazywamy je albo liczebnie, albo z łacińska, jako to:

Przyp. I.	— nominativus,	na pytanie: <i>kto? co?</i>
„ II.	— genetivus,	„ <i>kogo? czyj? czego?</i>
„ III.	— dativus,	„ <i>komu? czemu?</i>
„ IV.	— accusativus,	„ <i>kogo? co?</i>
„ V.	— vocativus,	— —
„ VI.	— instrumentalis,	„ <i>kim? czém?</i>
„ VII.	— locativus,	„ <i>w kim? w czém?</i>

§ 48. Owoż cały zasób form, służących na oznaczenie liczby jakiego imienia, i przypadków, stanowi deklinacyą. A że imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, zaimkiem lub liczebnikiem: są tedy osobne deklinacye dla rzeczowników, osobne dla zaimków itd.

RZECZOWNYCH DEKLINACYJ w języku polskim jest pięć.

Deklinacya I. obejmuje rzeczowniki męskie, w przyp. Iszym liczby poj. zakończone na odkrytą spółgłoskę, np. *chłop, pan, orzeł, koń, kraj*.

Do deklinacyi II. należą rzeczowniki nijakie, zakończone na *o* albo *e*: *dzielo, wiano, miasto, pole, jaje, serce*.

Deklinacya III. obejmuje rzeczowniki żeńskie, na *a* albo *i* zakończone: np. *woda, ryba, bania, pani, bogini*; tudzież męskie na *a*, *o*: np. *wojewoda, sędzia, Fredro, Turno, Oczko*.

Deklinacyą IV. tworzą same rzeczowniki żeńskie, zakończone na spółgłoskę odkrytą; np. *miłość, wieś, łakoć, mysz, noc, klacz, łupież, żagiew, chorągiew* itd.

Do deklinacyi V. nakoniec należą rzeczowniki ni-jakie, zakończone na *ę*; np. *ciełę*, *źrebię*, i *imię*, *ciemię*.

§ 49. Oprócz tego podziału na deklinacje, dzielą się jeszcze w obrębie I, II i III deklinacyi rzeczowniki nasze o tyle na podwójne odrębne gromady, że jedne z nich przypadkujemy podług pierwszego, drugie podług drugiego wzorca. Deklinacja IV i V jest tylko jednowzorcowa. Do pierwszego wzorca każdej z tamtych trzech deklinacyj należą takie wyrazy, które przed końcówkami skłonnikowymi mają twarde spółgłoski, np. *pan*, *dzieło*, *ryba*; *pana*, *dzieła*, *ryby* itd. Do drugiego wzorca policzone są przeciwnie rzeczowniki mające w tém miejscu spółgłoskę miękką.

* Obydwa w każdej deklinacyi wzorce przypadkują się wprawdzie po największej części jednako — w niektórych wszakże przypadkach tworzą one przecie odmienne formy; te różnice między wzorcem I. a II. dajemy poniżej dla doraźnego zauważenia czcionkami grubszyymi.

Deklinacja pierwsza.

§ 50. Rzeczowniki męskie ze spółgłoską nakrawędną odkrytą, a więc w przyp. Iszym licz. poj. bez żadnej końcówki. Także imiona chrzestne zdrobniałe na *o*, np. *Tadzio*, *Stefcio*, *Józio*; również inne zdrobniałe, jak *wujcio*, *ojcunio*, których ilość zresztą jest bardzo szczupła.

Pierwszy wzorzec.

Drugi wzorzec.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Anioł-	Koń
"	II.	Anioła	Konia
"	III.	Aniołowi	Koniowi
"	IV.	Anioła	Konia
"	V.	Aniele	Koni
"	VI.	Aniołem	Koniem
"	VII.	(w) Aniele.	(w) Koni .

Pierwszy wzorzec.**Drugi wzorzec.****Liczba mnoga.**

Przyp. I.	Anieli, Aniołowie	Konie
„ II.	Aniołów	Koni
„ III.	Aniołom	Koniom
„ IV.	Anioły	Konie
„ V.	jak przyp. Iszy	jak przyp. Iszy
„ VI.	Aniołami	Końmi
„ VII.	(w) Aniołach.	(w) Koniach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 51. **Przyp. I licz. poj.** Podług IIgo wzorca przypadkują się rzeczowniki z nakrawędną miękką spółg., np. *koń*, *ryś*, *liść*, *niedźwiedź* itd. *Paw*, *drop*, *drób*, *olów*, *Wrocław*, *Jarosław*, *nów*, *Radom*, *Oświęcim* itp. także się przypadkują podług tego wzorca *koń*, choć w nich zmiękczenia tych wargowych spółgłosek w przyp. Iszym nie czujemy; wargowe bowiem spółgłoski w ogóle o tyle tylko podlegają zmięczeniu, o ile miękcząca je samogłoska do nich rzeczywiście przypiera — przeciwnie po jej odpadku, wymawiają się taksamo, jak w każdym innym razie (§ 13). Z tego powodu i tutaj w dalszych dopiero przypadkach, np. *pawiu*, *pawiovi*, *pawiem*, *pawie*, *dropia*, *dropi*, *gołębia*, *Oświęcimia* itd. miękkość tych wszystkich spółgłosek dobitnie słyszeć się daje i z literą *i* jako znakiem ich miękkości się pisze.

§ 52. W **przyp. II licz. poj.** tylko same osobowe i po większej części zwierzęce rzeczowniki mają (tak jak *anioła* i *konia*) zakończenie *a*. Z pomiędzy nieżywotnych zaś, jedne mają tu *a*, drugie *u*: tego *głogu*, *nowiu*, *drobiu*, *stołu*, *tłoku*; nawet i *wołu*, chociaż to imię zwierzęce.

Które tak, a które owak swój IIgi przyp. formują? — nie da się to w krótkich słowach powiedzieć.

Pamiętajmy przynajmniej to, że formy (tego) *tańca* i *żywota* są lepsze, niż *tańcu*, *żywotu*.

§ 53. **Przyp. III licz. poj.** kończy się u jednych na *owi*, u drugich na *u*. Wyrazy, których IIgi przypadek na *u* się kończy, mogą tu tylko forme na *owi* formować.

§ 54. **Przyp. IV licz. poj.** jest równobrzmiący z przypadkiem Iszym, albo się też zastępuje formą przyp. IIgo. To jest: imiona męskie żywotne (ludzkie i zwierzęce) zastępują ten przypadek formą IIgo. Przeciwnie wszystkie nieżywotne mają go jak Iszy.

* W pewnych tylko zwrotach oddajemy przyp. IVty nawet imion nieżywotnych przez IIgi; np. *splatać figla; stanąć dęba, tańczyć mazurka, walczyć; grać wista, maryasza; wziąć kija na kogo; dostać kosza albo arbuza; wywinąć kominka; dać drapaką; dać szturchaćcu itd.*

§. 55. W **przyp. V licz. poj.** imiona pierwszego wzorca mają *e*: *anielo*, panie, wole, bracie, kosie itd. Przeciwnie w drugim wzorcu mają *u*: *koniu*, wodzu, chrząszczu, dziedzicu, kasztelanu, panu, rysiu, gołębiu, jeleniu!

* Tylko *ksiądz*, i wszystkie osobowe lub też zwierzęce imiona zakończone na *ec*, formują (jak gdyby należały do pierwszego wzorca) Vty przyp. na *e*: *księżę, ojczę, kupczę, głupczę, szewczę, chłopczę, młodzieńczę, padalcę, samczę, jastrzębcę, tasiemczę, krogulczę!* Roślinne i nieżywotne natomiast mają np. *jałowcu! kopcu! wieńcu! piecu! palcu!*

Odwrotnie znowu i w pierwszym wzorcu są rzeczowniki, które przecieź urabiają Vty przyp. na *u*; są to (z wyjątkiem *boga*, który ma *boże!*) wszystkie zakończone na gardłowe *k, g, ch, h*; np. *człowieku! synku! wrogu! rogu! kozaku! duchu! Wojciechu! druhu!*

** Że w formach *panie, ojczę, kłosis, bracie* itd. znajdziemy miękkie spółgłoski, zamiast twardego *n, e, s, t* w innych przypadkach — to skutek tego, że *e* do nich przypiera, § 22.

§ 56. W **przyp. VII licz. poj.** kończą się formy pierwszego wzorca na *e*, natomiast tylko imiona zakończone na *k, g, ch, h*, przybierają *u*. — W drugim wzorcu mamy tu zawsze końcówkę *u*.

§ 57. W **przyp. I licz. mn.** mamy w tej deklinacji w pierwszym wzorcu aż cztery różne końcówki: *owie, e, i, y*; np. *panowie, aniołowie* — *poganie*. Dominikanie — *chłopi*, anieli — *chłopy*, pogany, anioły.

W drugim wzorcu końcówek takich jest trzy: *owie, e, y*; np. *stryjowie, ojcowie* — *goście, rycerze, liście* — *kupcy, chłopcy, mówcy, obrońcy.*

Forma zakończona na *owie*, służy w obydwóch wzorcach samym tylko rzeczownikom osobowego znaczenia (panowie, stryjowie, królowie, aniołowie, bogowie).

O innych końcówkach podać reguł w krótkich słowach nie można.

* Brak doraźnej generalnej reguły, niech nam zastąpią następujące poszczególne uwagi:

W pierwszym wzorcu

mają formę zakończoną na *e* tylko same rzeczowniki na *anin* (włościanin itp.): np. (ci) *włościanie*, *mieszczanie*, *poganie*, *parafianie*, *chrześcijanie*, *Dominikanie* itd. Są to wszystko osobowe imiona.

Formę na *owie*, i na *i*, mają także same tylko osobowe imiona, i to w ten sposób, że jedne między tymi rzeczownikami są zdolne samej tylko formy na *owie*, np. (ci) *generałowie*, *oficerowie*, *profesorowie*, *panowie*, *postowie*, a nie (ci) *pośli*, *pani*, *generali* itd.); — drugie rzeczowniki przeciwnie urabiają samą tylko formę na *i*, np. (ci) *biskupi*, *opaci*, *urzędnicy* (*y* tu znaczy *i*, § 12), *pułkownicy*, *chłopi*, *parobcy*, *śludzy*, *Włosi*, *Francuzi*, (a *biskupowie*, *urzędnikowie*, *chłopowie*, *śługowie*, *Włochowie* itp. nie można powiedzieć); — jeszcze inne nakoniec rzeczowniki posiadają do wyboru obydwie formy, np. (ci) *anieli* i *aniołowie*, *doktorzy* i *doktorowie*, *majorzy* i *majorowie*, (ci) *hetmani* i *hetmanowie*, *opiekuni* i *opiekunowie*. — Które jednak rzeczowniki ten przypadek tylko na *owie*, które tylko na *i*, a które go na obydwie sposoby formują, — na to żadnych reguł podać nie można — stanowi o tem jedynie zwyczaj.

Nakoniec formę na *y* mogą mieć wszystkie rzeczowniki wzorca Igo. A rozumieć to należy w tym sensie, że imiona zwierzęce i nieżywotne nie mają innej, jak tylko tę jedynie formę na *y* — boć ani np. (ci) *rowowie*, ani też (ci) *rowi* powiedzieć nie można, lecz tylko (te) *rowy*, a taksamo i (te) *chwały*, (te) *psy*, *koty*, (te) *wilki*, *głogi* [*i* tu znaczy *y*, § 7]; — przeciwnie imiona osobowe posiadają tę formę na *y* tylko jako poboczną, obok jednej z owych trzech, ukazanych powyżej, albo

na *e*, albow na *owie*, albo na *i* zakończonej: (ci) *poganie*, *Dominikanie*, i (te) *pogany*, *Dominikany*; (ci) *generałowie*, *senatorowie*, *posłowie*, i (te) *generały*, *senatory*, *posły*; (ci) *biskupi*, *urzędnicy*, *chłopi*, *Włosi*, i (te) *biskupy*, *urzędniki*, *chłopy*, *Włochy*.

W drugim wzorcu

o formie na *owie* już się wyżej powiedziało, że służy ona i tutaj samym tylko rzeczownikom osobowego znaczenia: (ci) *stryjowie*, *królowie*, *paziowie*, *wodzowie* itd. Nie wszystkie jednak pomiędzy osobowymi są zdolne téj końcówki *owie*.

Formę na *y* posiadają w tym IIgim wzorcu same tylko osobowe imiona na *ec* (chłopiec, głupiec) lub na *ca* zakończone (obrońca, kłameca): (ci i te) *chłopcy*, *głupcy*, *jeńcy*, *niemcy*, *młodzienięcy*; (ci i te) *obrońcy*, *kłamcy*, *oprawcy*, *mówcy*, *władcy* itp.

Formę na *e* urabia cała reszta rzeczowników wzorca IIgo, t. j. wszystkie które nie są zdolne ani formy na *cy* ani na *owie*, a zatem: (ci) *rycerze*, *pisarze*, *ludzie*, *goście*, *gospodarze*; (te) *niedźwiedzie*, *konie*, *ślonie*, *rysie*; (te) *liście*, *paznogie*, *łokcie*, *badyle*, *noże*; (te) *kopce*, *gościńce*, *krogulce*, *padalce*, *nosorożce*.

§ 58. Widzieliśmy na wszystkich powyżej zestawionych przykładach, że tak w Iszym, jak IIgim wzorcu są formy, do których tylko *ci* (a taksamo i *owi*, *moi*, *wysocy*, *piękni*) przypada; do drugich form przeciwnie przystaje tylko *te* (a taksamo i *owe*, *moje*, *wysokie*, *piękne*), a nie *ci*. Do jednej tylko kategorii (t. j. do tych na *cy* zakończonych) form, przypada i *ci* i *te*. — Skąd się wzięła ta różnica? — dałoby się to wyjaśnić tylko na podstawie historii języka, której tu jednak roztaczać nie możemy. Lecz natomiast pamiętać nam należy, co następuje:

Takie formy w Iszym wzorcu na *y*, w IIgim na *e* zakończone, do których przystaje tylko zaimek *te*, *owe*, *one*, *same* (a nie *ci*, *owi* itd.), np. *te anioły*, *doktory*, *psy*, *koty*, *ptoty*; *owe liście*, *same konie*, *te niedźwiedzie*, *kraje*, *kopce*, *gościńce* itd. nazywamy **rzeczową formą** przyp. Igo licz. mn., a to z tego powodu, ponieważ głównie rzeczy nieżywotne w taki sposób swój nominat. plur. formują.

Formy zaś przyp. Igo takie, do których przystaje *ci*, *owi*, *oni*, *sami* itd. np. *ci panowie*, *włościanie*, *doktorzy*, *anieli*; *owi*

rycerze, goście itd. te nazywamy **osobowymi formami** przyp. Igo licz. mn., a to z tego powodu, ponieważ same tylko osobowe rzeczowniki tworzyć taki przyp. Iszy jeszcze są zdolne.

§ 59. Pozostaje nam tu jeszcze dodatkowo wymienić owe odmiennie i z ogólnymi zasadami niezgodnie urabiane nominatiwy plur., które pomimo tego liczyć zawsze jeszcze należy do form prawowitych w obrębie tej deklinacji, a mianowicie:

1. Wyrazy przyswojone z innych języków, zakończone na *ns*, jak *romans, kwadrans, ordynans*, mają w licz. mn. *kwadranse, romanse, finanse* itd. *Expens* ma *expensa*. (Formy *finansy, romansy* itd. są stanowczo niegramatyczne).

2. Takie wyrazy obcego pochodzenia, zwłaszcza z łaciny, które tam są rodzaju nijakiego, a w polskim przyjęły męski, jak np. *testament, dokument, akt* (actum), *examin, talent, interes, punkt, fakt, projekt, dekret* itd. formują przyp. Iszy licz. mn. albo jak w własnym języku, na *a* (i to jest zwykłejsze), albo też jako rzeczowniki męskie, formują go rzeczowo na *y*. Mówi się przeto: *testamenta, dokumenta, akta* (ale w dramacie *akty*, bo to wzięto od męskiego *actus*), *punkta, fakta, interesa*; albo też — mniej zwyczajnie — *dokumenty, fakty, punkty* itd. — *Koszt i grunt*, wyrazy wzięte z niemieckiego, mają zawsze *koszta, grunta. Kurs — kursa*.

* Przeciwnie, urabianie licz. mn. na *a* w obrębie rzeczowników pochodzenia (albo przynajmniej przerobienia) czysto polskiego, jak np. mówią niektórzy *okręta, urzęda, odcienia, przedmiota, kłopoty, pułka, żywota, szczegóły* itd. zamiast jedynie należytego *okręty, urzędy, odcienie, pułki* itd., uważam za zupełnie niewłaściwe i zaliczam do grubych błędów gramatycznych, których się wystrzegać należy.

§ 60. **Przyp. II** *licz. mn.* ma w pierwszym wzorcu zakończenie *ów*; w drugim albo *ów* albo *i*; np. *aniołów, chłopów, dębów*; — *ojców, paziów — koni, niedźwiedzi, liści*.

* Tylko *przyjaciół* ma *przyjaciół*, a wszystkie zakończone na *anin* mają *an*, np. *pogan, chrześcijan, Krakowian*. — W drugim wzorcu dość znaczna jest liczba takich osobowego znaczenia imion, mianowicie zakończonych na *l* i *rz*, które urabiają obydwie formy, na *ów* i na *i*: *królów,*

obywatelów, posiadzcicielów itd. i *króli*, obywateli, posiadzcicieli: *pisarzów*, gospodarzów, rycerzów, obok *pisarzy*, gospodarzy, rycerzy. Czasem rozstrzygają o formie tej albo owej przywiązane do nich znaczenia, np. *pisarzów* (scriptorum), *pisarzy* (scribarum); *uczniów* (w szkołach); *uczni* (rzemieślniczych). Najczęściej wszelako wcale się nie troszczymy o różnicę znaczenia w używaniu form tych albo owych potoczném.

§ 61. *Przyp. IV licz. mn.* w obecnym stanie języka wyłącza się w obrębie imion osobowych zawsze IIgim przypadkiem; w sferze zaś zwierzęcych i nieżywotnych brzmi zawsze tak, jak mnogoliczebny Iszy przyp.

* Właściwą formą IVgo przyp. była dawniej dzisiejsza t. zw. rzeczowa forma nominatiwu plur. (§ 58). Z tej to przyczyny jeszcze nawet w zygmontowskiej literaturze spotykamy się tak często z zwrotami, jak np. *poraził Turki*, *zastraszył Polaki* (Chwalec.); *wyprawił posły* (Wujek); *zgoni twe wszystkie przeciwniki*; *porazisz swe nieprzyjaciela* (Kochan.) albo i *nieprzyjacioły*. Teraz się to jednak już odmieniło, tak iż tych prawych i dawnych form IVgo przyp. używają tylko jeszcze same imiona zwierzęce i nieżywotné; np. *zabija wilki i jelenie*, *goni zające*, *chowa konie i gołębie* — *zbiera skarby i klejnoty*. (Obacz w Składni rozdź. o przyp. IVtym).

§ 62. *Przyp. VI licz. mn.* ma zakończ. *ami* lub też *mi*, i to w obydwóch wzorcach; np. *aniołami*, *chłopami*, *słoniami*, *ojcami*, *królami* — *przyjaciołmi*, *wołmi*, *ludźmi*, *gośćmi*, *kijmi*, *końmi* itd.

Dawniej urabiały się w tej deklinacyi i takie formy, jak (z) *anioły*, *charty*, *okręty*, *z ojcy*. Obecnie jednak niekiedy już tylko używamy tych form staropolskich, np. *niedawnymi czasy*, *z bitnymi wojownikami* itp.

§ 63. *Przyp. VII licz. mn.* obecnie kończący się na *ach*, urabiał dawniej i formy na *ech*; np. w *kościach*, *grzeszech*, *kapłanach*, *Włoszech*, *Niemczech*, *Węgrzech*, *Tureczach*, *Prusach*, *czasach*, *poganiach*, *obłocach*, *bodzech*, *prorocech*, *narodziech*. Takich form używano u nas jeszcze w XVI wieku, a w części są one nawet i dziś jeszcze w obiegu.

Nieregularności.

§ 64. Zresztą wypada tu jeszcze wspomnieć o niektórych formach i przypadkowaniach wyjątkowych, należących do deklinacyi Iszój.

Człowiek nie ma liczby mnogiej; zastępuje ją wyraz *ludzie*, nie mający znowu liczby pojedynczej; pokrewne *lud* ma liczbę mn. *ludy*. — Podobnie *rok* rzadko w mowie piśmienniej formuje liczbę mnogą *roki*; ale używa się natomiast *lata*, np. *trzy lata*. — *Roki* ma zato zwykle znaczenie terminu sądowego; np. *naznaczyć komu roki*, *zjechać na roki*. Ale i w tém znaczeniu dziś już nieużywane.

Raz, przyp. IIgi *razu*; liczb. mn. *razy*, przyp. IIgi *razów*, np. *pięć razów* (= uderzeń), ma w przyp. VItych liczby poj. dwa rodzaje: mówi się bowiem równie często i *tym razem*, *za pierwszym*, *za drugim razem* — i *tą razą*. Wyrażenia: *pięć-razy*, *sześć-razy* itd. zdają się być przysłówkowe.

Od *brat*, *ksiądz*, *szlachcie*, (w ustach zaś ludu i od *wójt*, *student*), jest liczb. mn. *bracia*, *księża*, *szlachta*, (*wójcia*, *studencia*). Są to właściwie rzeczowniki zbiorowe, niegdyś rodzaju żeńskiego, w liczb. poj., jak to widać najwyraźniej na wyrazie *szlachta*. Mają one dalsze przypadkowanie częścią konsekwentne, np. przyp. IIgi *tęj braci*, *szlachty*, *księży*; częścią zaś mniej logiczne: tak np. w przypadku IIIcim *braciom*, *księżom* mówimy oczywiście zamiast *bratom*, *księdzom*, albo zamiast *tęj braci*, *księży*; przypadek VIty *braćmi*, *księżmi* — zamiast *bratami*, *księdzami*, albo zamiast *bracią*, *księżą* (co też zresztą czasem i bywa używane); przyp. VIIiny *w braciach*, *księżach* — zamiast *w bratach*, *księdzach*, albo *w braci*, *księży*. Są to wszystko formy nieregularne, które jednak przez używanie wiekowe uświęcone zostały i pozostaną w mowie. — *Szlachta* tylko, organicznie przypadkuje się jako rzeczownik żeński zbiorowy liczby poj. — *szlachty*, *szlachcie* itd.

Tydzień, przyp. IIgi *tygodnia*, ma w liczbie mnogiej: *tygodnie*. Do prowincjonalizmów, w języku piśmiennym nieużywanych, należy galicyjskie *tydnia*, *tydnie* itd.

Jęczmień ma wyjątkowo w liczbie mnogiej *jęczmiona*, jakby imię rodzaju nijakiego. Forma *jęczmienię* używa się mniej zwyczajnie.

Deklinacya druga.

§ 65. Rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w przyp. Iszym liczb. poj. po spółgłosce twardej

i czasem po *c*, na *o*: np. *dzieło*, *gorąco*; po spółgł. miękkiej, na *e*: np. *pole*, *morze*, *oblicze*, *lice*.

Pierwszy wzorzec.**Drugi wzorzec.****Liczba pojedyncza:**

Przyp. I.	Dzieło	Pole
" II.	Dzieła	Polą
" III.	Dziełu	Polu
" IV. }	jak przypadek Iszy.	
" V. }		
" VI.	Dziełem	Polem
" VII.	(w) Dziele.	(w) Polu .

Liczba mnoga:

Przyp. I.	Dzieła	Polą
" II.	Dzieł	Pól
" III.	Dziełom	Polom
" IV. }	jak przypadek Iszy.	
" V. }		
" VI.	Dziełami	Polami
" VII.	(w) Dziełach.	(w) Polach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 66. W **przyp. III** mamy tylko zakończenie *u*; (*owi* ani w pierwszym, ani w drugim wzorcu nigdy być tutaj nie może). Dlatego wszystkie takie formy, jak *pokoleniowi*, *sumieniowi* itp. równie są błędne, jak gdyby kto mówił *dzietowi* zamiast *dziełu*. Tylko *południe* przybiera już zwykle zakończenie *owi*: np. *ku południowi*.

§ 67. **Przyp. VII licz. poj.** w pierwszym wzorcu ma zakończenie *c*. Tylko rzeczowniki na *ko*, *go*, *cho*, mają tu zakończenie *u*, porówna z całym IIgim wzorcem: *wieko* — *w wieku*, *dwojgo* — *w dwojgu*, *ucho* — *w uchu*.

§ 68. W **przyp. I licz. mn.** niektóre rzeczowniki wzorca IIgo stwarzają swoją spółgłoskę; np. *wesele* ma *wesoła*; *ziele* —

ziota; *nasienie* — *nasiona* (zamiast *nasienia*) itd. W dalszych przypadkach licz. mn. zostają już te stwardniałe spółgłoski.

§ 69. **Przyp. II licz. mn.** kończy się zawsze na spółgłoskę odkrytą (mianowicie nigdy się nie kończy na *ów*). Zatem od *udo* — *ud*; od *koło* — *kół*; od *proso* — *pros*; od *nazwisko* — *nazwisk*; od *proroctwo* — *proroctw* itd.

Tylko wyrazy zgrubiałe takie na *sko*, jak *wilczyisko*, *chłopisko*, przybierają zakończenie *ów* (*chłopisków*), stosując się z przyczyny swego znaczenia do zasad deklinacji Iszój.

W IIgim wzorcu jednak mamy tu także formy od niektórych rzeczowników zakończone na *i*; jak np. *narzędzi*, *nozdrzy*; od *narzecze* — *narzeczy*; od *bezprawie* — *bezprawi* itd.

* Rzeczowniki wzięte z łaciny takiego kroju, jak np. *kollegium*, *gimnazjum*, *gubernium*, które w liczbie poj. wcale się w polskim języku nie odmieniają, mają licz. mn. w przyp. Iszym na *a*: *gimnazya*, *kollegia*; w IIgim *ów*: *gimnazyów*, *kollegiów*, *liceów* itp. w dalszych przypadkach.

§ 70. **Przyp. VI licz. mn.** obecnie na *ami*, miał dawniej formę na *y*. Mówić więc można równie dobrze: *dźwięcznymi słowy*, jak *dźwięcznymi słowami*.

Przyp. VII licz. mn. ma obecnie zakończenie *ach*, a dawniej *ech*, którego przykłady gęste są u pisarzy jeszcze XVI wieku, np. w *dzielech*, *uściech*, *słowiech*, *piśmiech*, *lesiech*, *polech* itd.

Deklinacja trzecia.

§ 71. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. Iszym na *a*, *i*. Równie należą tu (ale tylko w licz. poj.) takie męskie rzeczowniki, które się kończą na *a*, np. *sędzia*, *hrabia*, *wojewoła*, *śługa*, *kaznodzieja*, *obrońca*, *mówca*, *Wydźga*, *Kmita*; наконец nazwiska familijne na *o*, jak *Chodźko*, *Ryłło*, *Tarło*, *Fredro*.

W pierwszym wzorcu (*ryba*) podajemy wyraz ze spółgłoską w ostatniej syllabie twardą. W drugim (*bania*) — ze spółgłoską miękką (*ń*).

Pierwszy wzorzec.**Drugi wzorzec.****Liczba pojedyncza.**

Przyp. I.	Ryba	Bania	<i>Pani</i>
" II.	Ryby	<i>Bani</i>	<i>Pani</i>
" III.	Rybie	<i>Bani</i>	<i>Pani</i>
" IV.	Rybę	Banię	<i>Panią</i>
" V.	Rybo!	Banio!	<i>Pani!</i>
" VI.	Rybą	Banią	Panią.
" VII.	(w)	jak przypadek IIIci.	

Liczba mnoga.

Przyp. I.	Ryby	<i>Banie</i>	<i>Panie</i>
" II.	Ryb	Bań	Pań
" III.	Rybam	Baniom	Paniom
" IV. }	jak przypadek Iszy.		
" V. }			
" VI.	Rybami	Baniami	Paniami
" VII.	(w) Rybach.	Baniach	Paniach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 72. **Przyp. I licz. poj.** ma tu zakończenie *a* albo *i*. Tylko w męskich imionach własnych przybiera natomiast czasem *o*, np. *Tarło*, *Fredro*, *Turno*, *Oczko* itd.

Podług wzorca IIgo przypadkują się także takie z łaciny lub greckiego przejęte, jak *Julia*, *Marya*, *tragedya*, *kolacya*, *linia* itd.

§ 73. W **przyp. II licz. poj.** wyrazy swojskie na *ja*, np. *szyja*, *nadzieja*, mają *szyi*, *nadziei*. Imiona cudzoziemskie, np. *Szwecya*, *kolacya*, *misya*, *pasya*, *biblia*, *Anglia* — mają *Szwecyi*, *kolacyi*, *misyi*, *pasyi*, *biblii*, *Anglii*; *idea* — *idei*, *boa* — *boy*, *statua* — *statuy*.

§ 74. Niektóre rzeczowniki męskie, jak *sędzia*, *hrabia* i *margrabia*, mają obok zwyczajnej formy na *i*, także formę

przymiotnikową na *ego*; a zatem albo *sędzi*, *hrabi*, *margrabi*, albo (co już używaliśmy) *sędziego*, *hrabiego*, *margrabiego*. Te dwojakie formy idą przez całą liczbę pojedynczą, wyjąwszy przyp. V i VI, gdzie tylko się mówi: *hrabio*, *hrabią*; *sędzio*, *sędzią*; *margrabio*, *margrabią*.

Inne zaś podobnie zakończone rzeczowniki męskie: *cieśla*, *kaznodzieja*, *zbójca* itp. deklinują się tylko regularnie: *cieśli*, *kaznodziei*, *zbojcy* itp.

§ 75. **Przyp. IV lic. poj.** kończy się w wzorcu I bez wyjątku na *ę*, np. *matkę*, *wodę*, *nogę*, *Fredrę*, *Turnę*, *Sanguszkę*, *wojewodę*. — W II wzorcu bywają formy w jednych wyrazach na *ę*, w drugich na *a*; np. *banię*, *szyję*, *nadzieję*, *wolę*, *rolę*, *władzę*, *pracę*, *mówcę*, *oprawcę*, *sędzię*, *kaznodzieję*, *cieślę*; przeciwnie tę *panią*, *boginią*, *ksienią*, tę *racyą*, *tragedyą*, *linią*, *mszą*, *suknią*, tę *wiśnią*, *studnią*, *przeręblą* (albo i *przeręblę*), nareszcie tę *Zofią*, *Maryą*.

§ 76. Za stałą zasadę w obec tej chwiejności końcówek można tu tylko tyle uważać, że wszystkie swojskie imiona na *ja*, *ca*, *dza*, *sia*, *zia*, np. *szyja*, *źmija*, *nadzieja*, *praca*, *przędza*, *Kasia*, *buzia*, wyłącznie mają *ę*; wszystkie znowu cudzoziemskie na *ia* (*ya*), np. *linia*, *racya* — mają *a*; równie także i wszystkie nasze na *i*, np. *pani*, *bogini*, także mają *a*. Reszta wyrazów wzorca drugiego przedstawia dwie pod tym względem sobie przeciwstawione grupy, pomiędzy którymi jednak nie można pociągnąć żadnej stałej granicy; takowa bowiem w każdej prowincyi i w każdym językowym okresie idzie inaczej. W Wielkiej Polsce np. bardzo wiele takich wyrazów przybiera końcówkę *a*, które w wschodnich prowincjach mają *ę*. Tożsamo ukazuje dawniejsza polszczyzna w porównaniu z tegoczesną.

§ 77. **Przyp. V lic. poj.** imion żeńskich zdrobniałych, jak *Kasia*, *Małgosia*, *rybcią*, *gosposią*, *ciotunią* itp. kończy się wyjątkowo na *u*; np. *Kasiu*, *rybciu*, *gospośiu*. Podobnie *Marynka*, *ciocinka*, *babinka*, mają *Marynku*, *ciocinku*, *babinku*!

§ 78. **Przyp. I lic. mn.** nie różni się w tej deklinacyi niczem od przyp. IVgo: obydwa mają tu za końcówkę w pierwszym wzorcu *y*, w drugim wzorcu *e*.

* Rzeczowniki męskie: *sędzia, hrabia, mówca, poborca, zbójca, kaznodzieja, cieśla* — *starosta, sługa, Kmita, Fredro, Tarło* itd. przechodzą wszystkie w liczb. mn. do deklin. I, mają zatem w pierwszym wzorcu: *starości, wojewodzi, słudzy, Kmitowie, Fredrowie, Tarłowie*; w drugim (ci) *cieśle* (jak *rycerze*), *kaznodzieje* — (ci) *mówcy* (jak *chłopczy*), *pobórcy, zbójcy*, — *sędziowie, hrabiowie, margrabiowie*. To są wszystkie formy osobowe. — Obok tych jednak mamy tu i formy rzeczowe: *(te) starosty, wojewody, sługi, (te) Kmity, Tarły* — *(te) cieśle, kaznodzieje, (te) sędzie, hrabie, na koniec (te) zabójcy, rządcy, kłamecy, oprawcy* (jak *te chłopcy*). — Przypadek IIgi mają te wszystkie męskie na *ów*: *starostów, wojewodów, Kmitów, Fredrów, kaznodziejów* — *mówców, poborców* — *sędziów, hrabiów, margrabiów*. Tylko *mężczyźni* i *słudzy* mają *męszczyzn, sług*; a *cieśle* i *kaznodzieje*, tych *kaznodziei, cieśli* (jak *obywateli*).

§ 79. *Przyp. II liczb. mn.* nie ma tu, równie jak w II. deklinacji, żadnej końcówki: dlatego formy: *kos, kóz, sióstr, kobiet, lez, pcheł, gier, mgieł, matek, trumien* itd. Formy *ćmów, pigwów, modłów*, od *ćma, pigwa, modła*, nie mogą uchodzić za gramatyczne i rażą ucho; z powodu jednak, że ani *pigiew* ani *modł* ani *model* powiedzieć nie można (już prędzej *pigw, ciem*). cierpimy je niekiedy, a jeszcze chętniej omijamy, używając np. *modlitw* zamiast *modłów*.

Cudzoziemskie *provincia, herezya, religia, Zofia, linia, tragedia* itp. już dziś prawie powszechnie piszemy w genit. plur. *provincyj, herezyj, religij, Zofij, linii, tragedyj*, przez co zostaje od tych form odróżniony genit. sing., piszący się przez *yi, ii*: *tęj prowincyi, linii*.

W drugim wzorcu jest niemało takich na *dnia, tnia, lnia, wnia, cznia* itp. zakończonych rzeczowników, które w IIgim liczby mn. przypadku przybierają często zakończenie *i*; np. *tych pochodni, zbrodni, lutni, kłótni*; *tych gęśli, wozowni, wyroczni*; *tych mszy, kuźni, kuchni, czapli* itd. *Rękojnia, nadzieja, zawieja, swawola* i *wieczera*, choć z pojedynczymi spółgłoskami, także taksamo formują: *tych zawiei, rękojmi, tych nadziei, swywoi, wieczery*.

Deklinacya czwarta.

§ 80. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przypadku Iszym na spółgłoskę odkrytą, np. *miłość, kość, rzecz, twarz, noc, moc, kąpiel; krew, żagiew, chorağiew* itd. Wzorzec w téj deklinacyi jest tylko jeden.

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Kość
"	II.	Kości
"	III.	Kości
"	IV.	jak przypadek Iszy
"	V.	Kości
"	VI.	Kością
"	VII.	(w) Kości.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Kości
"	II.	Kości
"	III.	Kościom
"	IV.	Kości
"	V.	jak przypadek Iszy
"	VI.	Kościemi
"	VII.	(w) Kościach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 81. **Przyp. I i IV licz. mn.** kończy się w téj dekl. prawowicie na *i* — a po *c, dz, cz, sz, ż* i *rz* z powodów w § 12 podanych, na *y*; te *brwi, wsi, nocy, przepaści, myszy, własności*.

Wyjątek stanowią *macierz* i wszystkie takie na *ew*, jak *chorağiew, żagiew, kotew, cerkiew* itp. mające w nomin. plur. zawsze te *macierze, chorağwie, żagwie, cerkwie*.

Taksamo też *straż, topól* itp. mają już dziś te *straże, topole, tęczę, kąpiele, pieczenie, kieszenie, odzieżę, pościele, krtanie, sienie, dłonie, wonie, koleje, ciecze, słodycze, zdobycze, poręczę, klacze, twarze, odwilże, kradzieże, rozkosze* itd.

Jeszcze w XVI wieku jednakże nierównie mniej było w obiegu tych form na *e*, aniżeli dzisiaj. Tak np. my od *rozkosz* formujemy już zawsze *rozkosze*, a jeszcze Kochanowski pisał *rozkoszy niepojęte* (w pierwszych wydaniach liczne tego przykłady); my mówimy *twarze*, a u Skargi zawsze jest *te twarzy*. — Co się już w fakt języka zamieniło, tego gramatyka oczywiście nie potrafi odrobić, mówmyż więc i nadal *rozkosze*, *twarze* itd. Ale przynajmniej nie idźmy dalej i nie myślm, żeby nam i *wsie*, *noce*, *pięście*, *przepaście*, *nienawście*, *próżnoście*, *sieście* itd. mówić było wolno; uczy bowiem historia naszego języka, że tu zakończenie *i* jest jedynie właściwem, *e* przeciwnie późniejszym wtrętem, któryby rad pierwotne *i* wyprzeć do reszty.

Deklinacya piąta.

§ 82. Rzeczowniki nijakie, zakończone na *ę*, jak *źrebię* i *imię*.

Wzorzec deklinacyi Vtęj.

(Dawniejszy skład tych wyrazów: *źrebię* — *imien*).

Liczba pojedyncza.

Przyp.	I.	Żrebię	Imię
"	II.	Żrebięcia	Imienia
"	III.	Żrebięciu	Imieniu
"	IV.	} jak przypadek Iszy	
"	V.		
"	VI.	Żrebięciem	Imieniem
"	VII.	(w) Żrebięciu.	Imieniu.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Żrebięta	Imiona
"	II.	Żrebiąt	Imion
"	III.	Żrebiętom	Imionom
"	IV.	} jak przypadek Iszy	
"	V.		
"	VI.	Żrebiętami	Imionami
"	VII.	(w) Żrebiętach.	Imionach.

Nieregularności.

§ 83. Poszczególne nieregularności w obrębie téj dekl. ograniczają się do następujących punktów:

1. Zamiast *książęcia*, *książęciu*, *książęciem*, który to wyraz dawniej był rodzaju nijakiego i do téj deklinacyi należy, używamy zwyczajnie form skróconych: *księcia*, *księciu*, *księciem*. W licz. mn. jednakże tego skrócenia nie ma.

2. *Dziecię* ma w licz. mn. nie *dziecięta*, lecz *dzieci*; IIgi przypadek *dzieci*, IIIci *dzieciom* itd. a zatem podług deklinacyi IVtęj.

3. Zamiast *imieniu*, *plemieniu* itd. w IIIcim przypadku piszą niektórzy (nawet znaczniejsi autorowie) *imieniowi*, *plemieniowi*: są to jednakże formy niegramatyczne i wystrzegać ich się należy.

B. Zaimki.

§ 84. ZAIMKAMI (pronomina) nazywamy wyrazy, które się w ogólności używają zamiast imienia. Że zaś imię albo jest rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, albo liczebnikiem, mamy przeto zaimki:

1. zastępujące miejsce rzeczowników czyli zaimki RZECZOWNE, np. *my*, *ty*, *on*, *kto?* *co?* itd.

2. używane zamiast przymiotników czyli zaimki PRZYMOTNE, np. *który*, *jaki*, *czyj?* *mój*, *wasz* itd.

* Przy tych ostatnich zaimkach można położyć rzeczownik, np. *wasz brat*, *mój dom*, *czyj koń?* *jaki list?* Przy tamtych (rzeczowych) zaimkach zaś nie można dokładać rzeczowników.

3. zaimki zamiast liczebników, które możnaby nazywać LICZEBNYMI, np. *iloraki?* — *tyloraki*; *ile?* — *tyle*, *wiele*, *mało* itp. Wszystkie tego rodzaju wyrazy jednakże bywają już zaliczane do liczebników, nie do zaimków.

§ 85. Jeszcze dokładniejszy będzie podział zaimków na następujące sześć klas:

I. ZAIMKI OSOBISTE (pron. personalia), służące na oznaczenie działającej osoby. Należą tu:

A. Zaimki osobiste w ścisłym znaczeniu: *ja*, *ty*, *my*, *wy* itp., których używamy albo zamiast imienia osoby, która mówi, albo do której się mówi, a więc zamiast osoby pierwszej lub drugiej. — Zaimka osobistego trzeciej osoby nie ma; zastępujemy brak ten przez zaimki wskazujące: *on*, *ona*, *ono*; *jego*, *jój*, *jego*; *oni*, *one*; *ich*, *im* itd.

B. ZAIMEK ZWROTNY (reflexivum), służący na wyrażenie zwrotu osoby działającej ku sobie samej. Jeden tylko mamy taki zaimek w polskim języku: *siebie*, *sobie*, *się*. Używamy go bez względu na to, czy chodzi o osobę pierwszą, drugą, czy trzecią — czy liczby pojedynczej, czy mnogiej — czy rodzaju męskiego, czy jakiegokolwiek.

II. ZAIMKI DZIERŻAWCZE (possessiva), wyrażające w czyjém dzierżeniu czyli posiadaniu rzecz jaka się znajduje. Takimi są: *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz*, *swój*. Osoba trzecia nie ma swego osobnego dzierżawczego zaimka; i tu więc brak jego zastępuje się przez przyp. IIgi zaimków wskazujących: *jego* *jój*, *jego*; *ich*.

III. ZAIMKI WSKAZUJĄCE (demonstrativa) są następujące: *on*, *ona*, *ono*; *jego*, *jój*, *jego* (od już teraz nieużywanego *i*, *ja*, *je*); *ów*, *owa*, *owo*; *ten*, *ta*, *to*; *sam*, *sama*, *samo* — ze złożonymi, jak *tamtę*, *tensam*, *tenże*; наконец *taki*, *taka*, *takie*; *takowy*, *takowa*, *takowe*.

IV. ZAIMKI PYTAJĄCE (interrogativa). Tu *kto?* *co?* ze złożonymi *któż?* *cóż?* mają znaczenie rzeczowne; — przeciwnie *czyj?* *czyjże?* *który?* *jaki?* *któryż?* *jakiż?* są przymiotnego znaczenia.

V. ZAIMKI WZGLĘDNE (relativa), tak nazwane dla względu, jaki wyrażają na osobę lub rzecz skąd inąd wiadomą. Są to następujące: *kto*, *co* (np. w zdaniu: *nic nie ma*, ***kto*** *wszystko stracił*; *przepadło*, ***co*** *utonęło*); *który*, *która*, *które*; *jaki*, *jaka*, *jakie*.

VI. ZAIMKI NIEOKREŚLNE czyli NIEOZNACZONE (indefinita), nazwane tak dla niepewności, w jakiej rzecz lub też jej przymiot pozostawiają. Takimi są *ktoś*, *ktokolwiek*, *coś*, *cobądź*, *cokolwiek*, i przeczące *nikt*, *nic* (te wszystkie są rzeczowne); — *jakiś*, *któryś*, *jakikolwiek*, *jaki-tylko*, *jakibądź*, *którykolwiek*, *którybądź*, *czyjkolwiek*, *czyjś*, *niczyj*, *niektóry*, *niejaki*, *jeden* (quidam), *niejeden*, *nijaki*, *pewien*, *inny*, *inny*, *każdy*, *wszelaki*; *wszego*, *wszej*, *wszego* (I przyp. nieużywany); *wszystek*, *żaden*, i nieodmienne *co za* (*je-den*); — to są przymiotne zaimki tej klasy.

§ 86. Jak każde imię, tak i zaimki odmieniają się przez liczby, przypadki i (jeżeli mają znaczenie przymiotne) przez rodzaje; np. *ten* a *ta*, *ci* a *te*; *mój*, *moja*, *moje*. Tylko *kto*, *co*, *nikt*, *nic*, i wszystkie od nich pochodne (np. *coś*, *ktoś*, *ktokolwiek*, *ktobądź* itp.) z powodu znaczenia swego poprzestają na samej liczbie pojedynczej.

§ 87. Mając okazać, jak się przypadkują zaimki, wyłączyć nam przedewszystkiém należy z całego ich ogółu zaimki osobiste: deklinacja tych zaimków jest najzupełniej odrębna, a to nie

tylko w porównaniu z przypadkowaniem rzeczowników, ale i drugich zaimków.

Deklinacya zaimków osobistych.

Liczba pojedyncza.

	Osoba I.	Osoba II.
Przyp. I.	ja	ty
" II.	mnie	ciebie
" III.	mnie, mi	tobie, ci
" IV.	mię (albo jak przyp. IIgi)	cię (albo jak przyp. IIgi)
" V.	—	ty!
" VI.	mną	tobą
" VII.	(w) mnie.	(w) tobie.

Liczba mnoga.

Przyp. I.	my	wy
" II.	nas	was
" III.	nam	wam
" IV.	nas	was
" V.	—	wy!
" VI.	nami	wami
" VII.	(w) nas.	(w) was.

Zaimek zwrotny dla obydwóch liczb i na wszystkie trzy rodzaje formuje tylko:

Przyp. II.	<i>siebie</i>
" III.	<i>sobie</i>
" IV.	<i>się</i> (albo jak przyp. IIgi)
" VI.	<i>sobą</i>
" VII.	<i>(w) sobie.</i>

§ 88. Zaimki osobiste nie odróżniają rodzajów; nie potrzeba bowiem rodzajowego oznaczenia dla osoby, która sama o sobie mówi, lub też do której się mówi; każdy bowiem wie i bez tego, kim jest sam i kogo ma przed sobą — istotę męską, czy żeńską.

Zamiast przyp. IIIgo liczb. poj. *ci*, używa się czasem *ć*, które się wtedy do poprzedzającego wyrazu przyczepia; mamy tu np. w wyrażeniach: *milszać złość, niż cnoty święte, milszyć kłamca, niż prawdziwy* (Szarzyński).

Deklinacya zaimkowa.

§ 89. Cała reszta zaimków (wyłączywszy z nich osobiste) rozpada pod względem swego przypadkowania na dwa odrębne działy. Jeden z tych działów odmienia się już zupełnie podług deklinacyi przymiotnikowój, o której będzie rzecz dopiero niżej. Takimi są np. *który, wszelki, każdy*. — Drugi dział zaimków ma przypadkowanie sobie tylko właściwe: i to jest deklinacya, która — w przeciwstawieniu do deklinacyi rzeczowników, osobistych zaimków i przymiotników — ma nazwę DEKLINACYI ZAIMKOWEJ. Z tą właśnie mamy się tu zapoznać.

§ 90. Według deklinacyi zaimkowej odmieniają się wszystkie zaimki dzierżawcze; następnie *ten, ta, to; on, ona, ono; ów, owa, owo; sam, sama, samo; jego, jęj, jemu; wszego, wszęj, wszemu; kto, co; nikt, nic; czyj, czyja, czyje; niczyj, a, e; jeden, jedna, jedno; wszystek, wszystka, wszystko* — i wszystkie z powyższych zaimków złożone lub też od nich pochodne.

Deklinacya Zaimkowa ma taksamo jak i rzeczowna, dwa wzorce. — Do Igo wzorca należy przedewszystkiém *kto* ze swoimi złożonymi (*ktoś, nikt* itd.); z pomiędzy innych zaimków te, co się kończą w rodzaju nijakim na *o*, np. *ten, ta, to* — z twardą spółgłoską przed tém *o*. — IIgi wzorec obejmuje zaimki, mające w rodzaju nijakim *e* — z miękką spółgłoską przed tém *e*, np. *mój, moja, moje; nasz, a, e*; już zapomniane *i, ja, je* itd. *)

Pierwszy wzorec: *kto — ten*.

§ 91. Ponieważ zaimek *kto* nie ma ani liczby mnogiej ani też osobnej formy dla rodzaju żeńskiego i nijakiego: zmuszeni przeto jesteśmy uzupełnić tu wizerunek deklinacyi i drugim jeszcze przykładem, t. j. formami zaimka *ten, ta, to*.

*) Te zaś zaimki, które jak np. *jaki, taki, każdy, który* itp. mają rodzaj nijaki (w nominat.) na *e* — z poprzedzającą twardą spółgłoską, te nie należą do deklinacyi zaimkowej, ale do przymiotnej.

Liczba pojedyncza.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	k-to, te-n	ta	to
„ II.	kogo, tego	těj	tego
„ III.	komu, temu	těj	temu
„ IV.	kogo, tego (albo ten)	tę	jak Iszy
„ VI.	kim, tym	tą	tém
„ VII.	(w) kim, tym	jak IIIci	(w) tém.

Liczba mnoga.

Przyp. I.	ci	te	te
„ II.	tych	tych	tych
„ III.	tym	tym	tym
„ IV.	te	te	te
„ VI.	tymi	tymi	tymi
„ VII.	(w) tych	(w) tych	(w) tych.

* Tak jak mamy od *kto* — „*kogo, komu*“: tak też i od zaimka *ten*, *to* brzmiały formy *te* dawniej *togo, tomu, tom*, a dopiero z tych wynikły dzisiejsze *tego, temu, tém*. (Stąd to też przymiotniki z tego urobione brzmią do dziś dnia *potomny, przytomny*, a nie *przytemny*). Taksamo też i zamiast dzisiejszego *owego, owemu* — *onego, onemu* itd. były dawniej więcej prawidłowe formy *owogo, owomu* — *onogo, onomu* itd. To o znamionowało właśnie formy wzorca I.

Drugi wzorzec: *jego, jēj, jego*.

§ 92. I tutaj uzupełniamy niektóre skłonniki tego zaimka „*jego, jēj, jego*“, t. j. te których się już dziś nie używa, formami jednośnymi zaimka *mój, moja, moje* — ażeby okaz deklinacyi był całkowity.

Liczba pojedyncza.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	(mój)	(moja)	(moje)
„ II.	jego	jěj	jego
„ III.	jemu	jěj	jemu
„ IV.	[i], go, jego	ja, (moję)	je
„ VI.	nim	nią	niém
„ VII.	(w) nim	(w) niěj	(w) niém.

Liczba mnoga.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	(moi)	(moje)	(moje)
„ II.	<i>ich</i>	<i>ich</i>	<i>ich</i>
„ III.	<i>im</i>	<i>im</i>	<i>im</i>
„ IV.	<i>je</i>	<i>je</i>	<i>je</i>
„ VI.	<i>nimi</i>	<i>nimi</i>	<i>nimi</i>
„ VII.	(w) <i>nich</i>	(w) <i>nich</i>	(w) <i>nich</i> .

§ 93. Podług wzorca *ten, ta, to*, odmieniają się następujące inne: *on, ona, ono; ów, owa, owo; sam, sama, samo; tensam, tasama, tosamo; wszystek, wszystka, wszystko; jeden, jedna, jedno; niejeden, niejedna, niejedno*.

Podług drugiego zaś wzorca odmieniają się: *mój, twój, nasz, wasz; swój, czyj, niczyj; nadto nijakie co, coś, nic; nakoniec wszego, wszój, wszego, o ile zachowało jeszcze swoje formy*.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 94. Zaimek *jego, jój, jego* postradał od bardzo dawnych już czasów swój nomin. sing., który brzmiał: *i* (lub też *jen*), *ja, je*; nomin. plur. (*i — ję — ja*), i męski accus. sing., który (jeszcze w XVI wieku) brzmiał *i*. — Dzisiaj zastępujemy te braki przez *on, ona, ono*, i przez *ten, ta, to*; w licz. mn. *oni, one, i ci, te*; — a zamiast *i* (accus. sing.) mówimy obecnie *go, jego*.

§ 95. W dalszych przypadkach, posiadamy obok czystych form *jego, jój, jemu* itd. także formy obłożone z przodu narostkiem *n*: *niego, niej, niego; niemu, niej, niemu; niego, nią, nie; nich, nim, nimi* itd. Używamy tych form narostkowych w takich zawsze razach, kiedy zaimkiem (użytym w tym lub owym przypadku) rządzi jaki przyimek: *dla niego, dla niej; ku niemu, ku niej; przez niego, przez nią, przez nie; w nim, w niej, w niem; do nich, ku nim, przez nich, o nie, w nich, przy nich*. W przyp. VI tym obydwóch liczb zaś nie mówi się już i bez żadnego nawet przyimka inaczej, jak tylko *nim, nią, niem*; i *nimi* na wszystkie 3 rodzaje. — Wiedzieć jednak należy, że w takich zwrotach, jak np. *do jego matki; w jój oczach; za ich winę; przez jego miasto; dla*

jój sąsiada, posługiwać się musimy przecie czystymi formami (nie *do niego matki*, lecz *do jego matki*), a to z tego powodu, ponieważ to „*jego*“ nie jest tu rządzone przez przyimek, ale zawisło od czego innego, t. j. od rzeczownika *matki*.

§ 96. W IIIcim przyp. rodzaju męsk. i nijak. mamy (obok *jemu* i *niemu*) i trzecią jeszcze formę, t. j. skrócone *mu*. Równie też i w męskim accus. sing. możemy obok formy *go*, posługiwać się dłuższem „*jego*“ (zapożyczonem z IIgo przyp.). Tych form krótszych *mu* i *go* używać jednak można w takich jedynie razach, kiedy w zdaniu żadnego na tych zaimkach kłaść nie chcemy przy-cisku; np. *ja go lubię*, *ja mu nie sprzyjam*. Przeciwnie: *ja wszystkim życzę dobrze*, *ale jemu nie sprzyjam*.

§ 97. **Przyp. IV licz. poj.** Podnosimy to pytanie: co to są za wyrażenia, tak często używane po dziś dzień: *przezeń*, *nań*, *weń*, *zań*, *oń*, a nawet *zeń*, *doń*, *dlań*? — Są to ostatnie ślady właśnie owego już dziś zapomnianego męskiego IVgo przyp. i (§ 94) — tylko że jest on tutaj obłożony narostkiem *n* i złączony z przyimkiem. Brzmiało to kiedyś całkowicie: *przeze-ni*, *na-ni*, *we-ni*, *za-ni* itd.; potem odpadło z tego końcowe *i* — i tak pozostało *przezeń*, *nań*, *weń*... Przyzwyczajwszy się do takich wyrażen, pozwalać sobie potem zaczęto mówić i *zeń*, *doń*, *dlań* (zamiast *z niego*, *do niego*, *dla niego*), chociaż te przyimki *z*, *dla*, *do*, nie IVtym, ale IIgim przypadkiem rządzą. Te wyrażenia, choć właściwie nieprawidłowe, tak się już ustaliły, że niech już sobie i nadal będą. Ale pamiętać należy, że z tego bynajmniej nie wynika, byśmy i w liczbie mnogiej mówili *weń*, *zań* itd. zamiast *w nich*, *w nie*; *za nich*, *za nie*; albo też w rodz. żeńskim wyrażali się *zań*, zamiast *za nią*, *weń* zamiast *w nią*, albo zgoła *dlań*, zamiast *dla nięj*. Mówienie takie jest stanowczo niegramatyczne, gdyż jest to tylko dozwolonem jedynie dla rodzaju męskiego, w samej tylko liczbie pojedynczej.

* Równie też i o owej skróconej formie *go* wiedzieć należy, że jakkolwiek *jój* już używany powszechnie w zastępstwie jakiego męskiego rzeczownika, nie tylko żywotnego, ale i nieżywotnego (np. *oto pan Michał*, *czy go znasz?* *tam jest strumień*, *czy go*

widzisz? co to za koń, czyś go kupił?): to jednak nie możnaby sobie tego pozwolić i wtedy, kiedyby się to ściągać miało do jakiego rzeczownika rodzaju nijakiego. Źle więc mówią niektórzy tak np. *Byłeś na kazaniu, czyś go spamiętał?* (zamiast: *czyś je spamiętał*); albo *dziecię biegnie ku rzecce, zatrzymaj go!* — Równie też błędne jest i w liczbie mnogiej używanie przyp. IIgo *ich*, zamiast IVgo *je* w rodzaju nijakim i żeńskim, np. w takich zdaniach: *moje dzieci* (albo *moje siostry*) *tu przechodziły, czy widziałeś ich?* Tylko bowiem same męskie, i to jedynie osobowe rzeczowniki przybierają w liczbie mn. zamiast przypadku IVgo *je*, formę *ich*! np. *ślucham i poważam ich* (braci, wodzów, nauczycieli itd.); ale *karmię je* (konie, psy, ptaki, robaki) i *stawiam je* (gmachy, domy, kościoły itp.); porównaj § 61.

§ 98. **Przyp. IV licz. poj. rodzaju żeńskiego** kończy się tak w pierwszym wzorcu, jak w drugim zawsze na *ę*; stąd *moję, twoję, naszą, waszą, czyję; tę, onę, owę* itd. Jedynie od zaimka *jój, jego*, z wyjątkowych powodów jest natomiast forma *ją (nią)*, a *je* nigdy się nie używa.

Formy *moją siostrę, naszą, waszą, czyją matkę*, których niektórzy pozwalają sobie w mowie i piśmie, są to błędy stanowcze. Odwoływanie się do brzmienia *ją*, wyjątkowo urobionego, nie byłoby tu na miejscu.

§ 99. **Przyp. I licz. mn.** brzmi w rodzaju męskim *ci*, w żeńskim i nijakim *te*. Wdrugim wzorcu: *moi — moje*. W przyp. IVtym mamy na wszystkie trzy rodzaje *te, je, moje*.

Formę męskiego nominatiwu *moi, ci*, zatrzymały jednakże same tylko imiona męskie osobowe, *ci anieli* lub *aniołowie, ci rycerze, moi ludzie* itd. Wszystkie zaś nieosobowe męskie postradały *ją* (taksamo jak rzeczowniki), i zastępują stracony przyp. Iszy obecnie IVtym przypadkiem czyli tak zwaną rzeczową formą przypadku Igo; np. *te konie, te psy, moje skarby, te kamienie* itd. *te generały, te anioły* itd. — Ta zamiana formy *ci* na *te*, a *moi* na *moje* nie pochodzi tu przeto stąd, iżby wyrazy *konie, psy, skarby, kamienie, anioły* itd. w liczbie mnogiej przechodziły na rodzaj nijaki, jak to niektórzy rozumieli; ale jest to tylko

forma przyp. IVgo, czyli forma rzeczowa, jak się to już (w § 58) wyłożyło przy rzeczownikach deklinacyi I.

§ 100. *Przyp. VI licz. mn.* ma zakończenie w obydwóch wzorcach, na wszystkie trzy rodzaje, bez różnicy, *ymi, imi*: np. *tymi, nimi, moimi*. A zatem mówić i pisać należy: *tymi panami, tymi kobietami, tymi dziećmi; moimi zamkami, wsiami i miastami* porówno; *nimi* także bez różnicy, czy się mówi o rzeczy męskiej, czy żeńskiej albo nijakiej.

Dodatkowe uwagi o deklinacyi zaimków.

§ 101. 1. O zaimkach dzierżawczych *mój, twój i swój* wiedzieć należy, że prócz form pełnych, posiadają one jeszcze także formy ściągnięte, jako to: *ma, twa, swa*: — *me, twe, swe*; — *mego, twego, swego*; — *memu, twemu, swemu*; — *mej, twej, swej*. W przypadku IVtym rodz. żeńskiego mają te formy ściągnięte zakończenie *ą*: *mą, twą, swą* (zamiast *moję, twoję, swoję* — przedłużenie i pochylenie samogł. nosowej); — VIty przyp. *mym, twym, swym* — *mą, twą, swą* — *mém, twém, swém*. — Podobnie i w liczbie mnogiej: *me, twe, swe*; — *mych, twych, swych* itd. Tylko męski nomin. *mój, twój, swój*, — i w licz. mn. *moi, twoi, swoi*, nie ściągają się.

2. Zamiast zaimka względnego *który, która, które*, używamy też, bez względu na rodzaj i liczbę, w przyp. Iszym zaimka *co*, ale tylko w takich razach, gdzie rzeczownik lub też zaimek wskazujący, do którego się to *co* odnosi, wyraźnie jest położony: np. *oto mąż, co się zasłużył; oto kobiety, co mają rozum; oto ten, taki, ów co to naprawi*. W dalszych przypadkach przybiera do siebie to *co*, nie odmieniając się samo, stosowny zawsze przypadek od zaimka *i* — *ja* — *je*, ale w formach skróconych, t. j. *go, mu, ich, jej* itd. Przeto mówi się zamiast *którego* — *co go*, zamiast *której* — *co jej*; zamiast *którą* — *co ją*, a po przyimkach *co nią* (np. *co przez nią, zamiast przez którą*); — zamiast *których* — *co ich*; zamiast *w których* — *co w nich* itd.

C. Przymiotniki.

§ 102. Imieniem przymiotném czyli PRZYMIOTNIKIEM (Adjectivum) nazywamy każdy wyraz, który służy na oznaczenie własności, pochodzenia, materyi, słowem jakiegokolwiek przymiotu rzeczowników; np. *dobry ojciec, królewski syn, srebrny pieniądz*.

Ponieważ rzeczowniki są albo męskie, albo żeńskie, albo nijakie; w liczbie pojedynczej lub mnogiej: stąd też i przydane im przymiotniki przybierają różne zakończenia, przez które stósują się do swoich rzeczowników w rodzaju, liczbie i przypadku. Innymi słowy: przymiotniki mają w témsamém rozumieniu swoje deklinacyą męską, żeńską i nijaką, jak rzeczowniki albo zaimki.

Oprócz przymiotników jest jeszcze pewna forma pochodząca od słowa, która się znaczeniem swoim wielce zbliża do przymiotnika, wyraża bowiem także przymiot osoby lub rzeczy; np. *kochający, a, e; kochany, a, e; poczerniały, widomy, mający nadejść* itd. Nazywamy takie wyrazy IMIESŁOWAMI (participia). Otóż wiedzieć należy, że do deklinacyi przymiotników należą i imiesłowy, formując w tensam sposób swoje rodzaje, liczby i przypadki.

Nakoniec odmieniają się w tenże sposób niektóre zaimki, (§ 89), niemniej wszystkie liczebniki porządkowe (jak *pierwszy, drugi, trzeci* itd.), i liczebniki mnożne.

§ 103. Deklinacya przymiotników jest w obecnym stanie języka naszego tylko jedna, nazywa się przymiotnikowa czyli ZŁOŻONA; np. *dobry — dobra — dobre; przyp. IIgi dobrego, dobrzej, dobrego* itd.

W dawniejszych wiekach był obok téj deklinacyi w języku naszym jeszcze inny sposób odmieniania przymiotników, który (jak

np. i w łacińskim języku) niczem się nie różnił od deklinacyj rzeczownikowych. Według tej deklinacyi „rzeczownej” kończyły się więc przymiotniki w przyp. Iszym liczby poj. na —, *a*, *o*, i na —, *a*, *e*; np. *dobr*, *dobra*, *dobro*; *żyw*, *żywa*, *żywo*; *tań*, *tania*, *tanie*. W dalszych przypadkach przymiotnik męski *dobr* odmieniał się jak *bobr* lub *chłop*, t. j. przyp. IIgi *dobra* (chłopa); IIIci *dobru* (chłopu) itd. Przymiotnik żeński *dobra* odmieniał się jak *ryba*, miał więc w przyp. IIgim *dobry* (ryby); w IIIcim *dobrze* (rybie); w IVtym *dobrę* (rybę) itd. Również odmieniał się i przymiotnik nijaki *dobro* jak *źebro*, *dzieło*, przez wszystkie przypadki i liczby. Przymiotniki jak *tań*, *tania*, *tanie*, t. j. z miękką spółgłoską, stósowały się znowu do wzorców *koń*, *bania*, *pole*.

Ten sposób odmiany przymiotników wyszedł u nas w ciągu XV i XVI wieku z używania; wyparła go bowiem owa złożona deklinacya. Ale się pozostały wielorakie ślady pierwotnej deklinacyi rzeczownej, nie tylko w najdawniejszych piśmiennych pomnikach polskich, ale i w wyrażeniach, których potocznie wszyscy dotychczas używamy; np. (w przyp. Iszym liczby pojed.): *wesół*, *godzien*, *warto*, *powinno*; (w przyp. IIgim); *z lekka*, *z dawna*, *półtora*, *półtory*; (w przyp. IIIcim): *po mału*, *po polsku*; (w przyp. IVtym): *Bogumiłę*, *Polskę* itd.

§ 104. Dzisiejszy sposób przypadkowania przymiotników polega zatem jedynie na tak zwaną DEKLINACYI ZŁOŻONEJ. Oto jej wizerunek:

Liczba pojedyncza:

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I. <i>dobry</i> .	<i>tani</i>	<i>dobra</i> , <i>tania</i>	<i>dobre</i> , <i>tanie</i>
„ II. <i>dobrego</i> ,	<i>taniego</i>	<i>dobréj</i> , <i>taniéj</i>	<i>dobrego</i> , <i>taniego</i>
„ III. <i>dobremu</i> ,	<i>taniemu</i>	<i>dobréj</i> , <i>taniéj</i>	<i>dobremu</i> , <i>taniemu</i>
„ IV. jak Iszy albo IIgi,		<i>dobrá</i> , <i>tanią</i>	jak Iszy
„ V. jak Iszy		jak Iszy	jak Iszy
„ VI. <i>dobrym</i> ,	<i>tanim</i>	<i>dobrá</i> , <i>tanią</i>	<i>dobré</i> m, <i>taniém</i>
„ VII. (w) <i>dobrym</i> , <i>tanim</i> ,		<i>dobréj</i> , <i>taniéj</i>	<i>dobré</i> m, <i>taniém</i> .

Liczba mnoga.

	rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
Przyp. I.	dobrzy, tani	dobre, tanie — dobre, tanie.	
" II.	dobrych, tanich	}	jak rodzaj męski..
" III.	dobrym, tanim		
" IV.	dobrze, tanie		
" V.	jak Iszy	jak Iszy	jak Iszy
" VI.	dobrymi, tanimi	}	jak rodzaj męski.
" VII.	(w) dobrych, tanich.		

* Z pomiędzy zaimków przypadkują się podług téj deklinacyi następujące:

jaki, jakiś, niejaki, nijaki, a, e; taki, takowy, a, e; owaki, a, e; który, któryś, niektóry, a, e; wszelki, wszelaki, a, e; jedyny, inny, inszy, a, e; każdy, żaden i pewien (quidam), pewna, pewne. (Porówn. § 89).

Uwagi o deklinacyi złożonej.

§ 105. Nazywa się ta deklinacya złożoną z tego powodu, ponieważ rzeczywiście każda jej forma okazuje się być złożoną z dwóch części: z przymiotnika, o który właśnie chodzi — i z złączonej z nim pewnej formy od zaimka *i* — *ja* — *je* (§ 94). Tak np. dzisiejsze *dobry* — *dobra* — *dobrze* brzmiało dawniej *dobr-i* — *dobra-ja* — *dobro-je*; te zaś formy były złożone z nominatiwu przymiotnika urobionego podług dekl. rzeczownej (§ 103), i z przyczepionego doń nominatiwu zaimka *i* — *ja* — *je*. Taksamo formy *dobrego* — *dobrój* wytworzyły się z *dobrajego* — *dobrajēj*; to zaś było złożone z rzeczowno-deklinacyjnych genitiwów (tego) *dobra* i (w żeńskim rodz. téj) *dobry*, i z zaimkowych genitiwów *jego* i *jej*.

Żeńska forma accus. sing. „*dobrą*“, „*tanią*“ (książkę) powstała w takisam sposób z *dobrę-ją* i *tanię-ją*: po ściągnięciu następnie dokonaniem, dało to formy powyższe, zakończone na *ą*. I to jest ostateczna przyczyna, dlaczego nasze przymiotniki mają w tym przypadku zawsze *ą*, podczas gdy accus. rzeczowników i zaimków (z jedynym wyjątkiem samego *ją*, § 98) ukazują natomiast *ę*: *książkę*, *banię*; — *mię*, *cię*; *tę*, *owę*, *moję*, *naszę*.

* To doczepianie form odpowiednich zaimkowych do przymiotnika praktykowało się pierwotnie w tym celu, ażeby omawiany przedmiot oznaczyć jako wiadomy, jako ten a nie inny. Zaimek *i* — *ja* — *je* miał tu znaczenie niejako artykułu, jakim w niemieckim jest *der, die, das*, w franc. *le, la*, a w greck. *ὁ, ἡ, τό*. Tak np. *star* odpowiadało niemieckiemu *alt*, a *stary* dopiero tyle znaczyło, co *der alte*. Dlatego też i dziś np. *er ist gnädig* wyrażamy przez *on jest łaskaw*; ale *gnädiger Herr* albo *der gnädige Herr* — przez *łaskawy pan*, a nigdy przez *łaskaw pan*. Później wszelako zatarła się w polskim ta różnica w znaczeniu. Dzisiejsze nasze przymiotniki, jakkolwiek połączone z owym zaimkowym przyrostkiem, nie mają już takiego określonego, wskazującego znaczenia. W każdym razie jednak w téjto dawnéj właściwości języka należy upatrywać przyczynę, dla której się obywamy bez artykułu, a raczéj wcale go nie potrzebujemy.

§ 106. Co się wyżej o rzeczownikach i zaimkach powiedziało co do ich formy w nomin. plur. osobowéj i rzeczowéj (*ci panowie* a *te pany*): to wszystko rozumieć dosłownie należy i o przymiotnikach. Forma *biedni* przy *niewolnicy* jest i tutaj nominatiwem osobowym, a *biedne* przy *niewolniki*, nominatiwem rzeczowym czyli właściwie accusatiwem (§ 99). — Równie też stosamo i o przymiotnikowym VI-tym przyp. a raczéj jego pisowni rozumieć powinniśmy (*dobrym ojcem* — *dobrém dzieckiem* — *dobrymi* zaś na wszystkie trzy rodzaje), cośmy wyrzekli o zaimku w § 100.

O rzeczownikach przypadkujących się podług téj deklinacji złożonej.

§ 107. Według deklinacji złożonej odmieniają się także rzeczowniki, mające tylko znaczenie rzeczowne, a z rodu i formy będące właściwie przymiotnikami. Takimi są np. wyrazy *złoty, luty, służący, myśliwy, bliźni, budowniczy, leśniczy, woźny, karbowy, podstarości, podskarbi, podkomorzy, podstoli, krajczy, koniuszy*; — *królowa, księżna, bratowa, pisarzowa, doktorowa*; *Biała, Czerna, Mokra*

(wieś), *Wesoła* (ulica), (rzecz) *pospolita*; — szkolne, mostowe, meszne, strawne, pamiętne; *Głębokie, Długie, Dalekie* (sioło i t. p.); — następnie nazwiska osób na *ski, cki, ska, cka, owa*; jak *Krasicki, Kochanowski, Kasińska, Potocka, Chodkiewiczowa, Badeniowa, Antoniowa*; — tudzież nazwiska cudzoziemskie na *e, i, y*; jak *Göthe, Bandtke, Linde, Lamennais* (Lamene), *Sartini, Paganini, Wergili, Horacy, Batory, Motty*; — наконец imiona chrzestne na *i, y*: np. *Antoni, Marceł, Ignacy, Xawery*, itp.

Tylko przyp. Iszy liczby mn. urabiają sobie niektóre z nich, nie tak jak przymiotniki, ale podług deklinacyi Iszój rzeczowników, t. j. na *owie*, jeżeliby forma przymiotnikowa brzmiała dla ucha niemiło, albo też jeżeliby się dla jakiegokolwiek powodu liczba mnoga nie dała niczém odróżnić od pojedynczej. Mówi się zatem z tej właśnie przyczyny: *budownicowie* (bo *budowniczy* jest liczba pojed., a „*budownici*“ powiedzieć nie można), *leśniczowie, podstarościowie, podskarbiowie, Sartiniowie, Antoniowie, Ignacowie, Marcełowie*; podobnie też *Lindowie* (*Lindzi* brzmi jakoś szczególnie), *Bandtkowie* itd. do których to form się uciekamy tylko z potrzeby. Ale dalsze przypadki powracają do deklinacyi przymiotnikowej, mają więc w przyp. IIgim liczby mn. zakończenie *ich, ych*: *podkomorzych, podstolich, budowniczych, Antonich*, (jednakże *Lindów, Bandtków*); przyp. IIIci ma *im, ym*. itd.

* Imiona łacińskie na *ius* spolszczać należy w przyp. Iszym zawsze da *i, y*, i odmieniać podług tejże deklinacyi złożonej: a zatem *Wergili, Horacy, Ignacy, Pankracy, Walery, Konstanty, Própcy*; przyp. IIgi *ego*; IIIci *emu* itd. Gdzieby całość tak uformowanego wyrazu brzmiała niezręcznie, tam najlepiej zatrzymać łąć. końcówkę *us*, którą mniej stosownie i zupełnie niepotrzebnie przeistaczają u nas czasem na *usz*, i mówić: *Ennius, Pompejus*,

Tarquinius; przyp. IIgi *Tarquinius*a; IIIci *Enniusowi* itd. Ale czego się bardzo wystrzegać należy, to odrywania w tak zakończonych imionach końcówki *ius* i mówienia: *Wergil*, *Ignac*, *Waler*, *Ovid*, *Konstant*, *Horac*, *Tarquin*, *Anton*, *Kornel* itp. Często wprawdzie zdarza się słyszeć w mowie potocznej, a nawet i czytać w pismach nie tylko te, ale i w dalszych przypadkach formy takie, jak *Horaca*, *Owida*, w *Wergilu*, z *Propercem*, przez *Kornela* itd. Jest to jednak źle po polsku, z niemiecka! Wolno w tych tylko razach tak mówić, gdzie w łacinie przed *us* nie ma *i*, jak *Tacitus* po polsku *Tacyt*, *Marcellus* — *Marcel*, (zaś *Marcellius* — *Marceli*), *August*, *Oktawian*, *Tybul* (albo lepiej i po polsku *Tibullus*), zresztą *Cezar* itd. Ale wyrażenia, jak np. „za panowania *Tulla Hostyla*“, albo „*dzieła Owida*“, brzmią fatalnie po polsku.

§ 108. Niektóre rzeczowniki męskie na *ia*, jak *hrabia*, *margrabia*, *burgrabia*, *sędzia*, mogą również według tej złożonej deklinacji formować przypadek IIgi, IIIci i IVty lic. poj. obok (mniej zwyczajnych) zakończeń podług deklinacji IIIciéj (żeńskie), jak *ziemia*). Mówimy tedy od *sędzia*: *sędziego*, *sędziem*, widzę pana *sędziego*, zamiast mniej używanych form rzeczownych: *sędzi*, *sędzię*. Ale przypadek Vty i VIty jest tylko jeden: panie *sędzio!* z panem *sędzią*. Podobnie także odmienia się *hrabia*, *margrabia* itp. W liczbie mnogiej przechodzą te wyrazy do deklinacji Iszój, jako się powiedziało w § 78.

§ 109. Co się tyczy rzeczowników żeńskich, zakończonych na *na*, *ina*, *yna*, które wyrażają godność tytułarną albo też nazwę rodową, i właściwie także są tylko przymiotnikami (z domyślném *żona*, *córka*, *pani*), np. *hrabina*, *sędzina*, *wojewodzina*, *starościna*, *podczaszyna*, *Sapieżyna*, *Zarębina* itp. to wiedzieć należy, że je można odmieniać i jak przymiotniki i jak rzeczowniki. Równie gramatyczne są zatem formy przymiotne: *sędzina*, przyp. IIgi, IIIci i VII *sędzinéj*; [IVty *sędziną*]; [Vty *pani sędzina!*]; Iszy i IVty lic. mn. *sędzine*; IIgi *sędzinych*; IIIci *sędzinym* itd. jak formy rzeczowne: przyp. IIgi lic. poj. *sędziny*; [IIIci *sędzinie*]; IVty *sędzine*; Vty *sędzino!* przyp. Iszy, IVty i Vty lic. mn. *sędziny*; IIIci *sędzinom* itd. I jedne i drugie te formy bywają porównie używane, są równouprawnione; chociaż przeczyć temu nie

można, że w pewnych przypadkach forma rzeczowna — w innych znowu przymiotna na mocy zwyczaju przeważa. (Mniej używane formy są tu ujęte w klamrę).

* Zato tylko podług rzeczownej deklinacyi odmieniają się następujące: 1) żeńskie imiona własne, jak *Bogumiła*, *Apolonia* itd. 2) nazwy tytułarne i nazwiska rodowe na *wna*, *anka*, jak *królowna*, *Radziwiłłówna*, *Batorówna*, *Skarbkówna*, *Sapieżanka*, *chorążanka*, *starościanka*, *wojewodzianka*, *hrabianka*, *szlachcianka* itd. 3) na koniec wszystkie miejscowości (wsi, miasta itp.) zakończone na *in*, *yn*, *ów*; *ina*, *yna*, *owa*; *ino*, *yno*, *owo*; jak *Kraków*, *Lwów*, *Ostrów*; *Koźmin*, *Konin*, *Zakliczyn*, *Kostrzyn*; — *Skawina*, *Chęciny*, *Częstochowa*, *Dąbrowa*; — *Ninino*, *Pajęczno*, *Odalanowo*, *Chrustowo*, *Pamiętkowo* itd. — Należy tedy mówić: *jadę do Dąbrowy*, *Skawiny*; *mieszkam w Dąbrowie*, *w Skawinie*; *zmierzam ku Dąbrowie*, *Skawinie*. Źle zaś jest *mieszkam w Dąbrowy*, *Skawiny*, albo *zmierzam ku Dąbrowy*, *Skawiny*; takie bowiem wyrażenia nie dają się pod żaden skłonnik deklinacyjny podciągnąć.

D. Liczebniki.

§ 110. LICZEBNIKAMI (nomina numeralia) nazywamy wyrazy, służące na oznaczenie ilości czyli liczby osób i rzeczy, np. czy ich jest dwie, trzy, więcej jeszcze, czy tylko jedna? — albo czy to jest rzecz w porządku pierwsza, druga, trzecia, czy jeszcze dalsza itd.

Ponieważ względy na podobne liczebne okoliczności mogą być nader rozmaite, mamy przeto w języku naszym bardzo rozliczne odcienie służące do wyrażenia tego wszystkiego, czyli innymi słowy: posiadamy bardzo rozmaite rodzaje liczebników.

Przedewszystkiém mamy liczebniki OZNACZONE i NIEOZNACZONE. Oznaczonymi nazywamy takie, jak *dwa*, *trzy*, *sto*, *tysiąc*, *drugi*, *setny*, *sześcioraki* itp., gdzie ilość jest wyrażona dokładnie; nieoznaczone liczebniki przeciwnie

tylko ją w przybliżeniu podają, np. *kilka*, *kilkoro*, *kilka-naście*, *kilkadzieści*, *kilka set*, *mało*, *wiele*, *ile*, *tylę*, *siła*, *ćma* itp.

Oprócz tego dzielimy liczebniki na klasy następujące:

§ 111. LICZEBNIKI GŁÓWNE (cardinalia). Kładą się na pytanie: *ile*?

Są to następujące:

jeden, jedna, jedno;	pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, itd.
dwaj, dwa, dwie;	sto, sto jeden, sto dwa itd.
obaj, oba, obie;	dwieście, trzysta, czterysta;
obydwaj, obydwa, obydwie;	pięćset, sześćset, siedmset itd.
trzej, trzy;	tysiąc, dwa tysiące itd.
czterej, cztery;	pięć tysięcy, sześć tysięcy;
pięć, sześć, siedm, ośm;	dziesięć, dwadzieścia tysięcy;
dziewięć, dziesięć;	dwieście tysięcy — albo: dwakroć
jedenaste, dwanaście itd.	sto tysięcy;
dwadzieścia, dwadzieścia jeden,	trzysta tysięcy — albo: trzykroć
dwadzieścia dwa, trzy, cztery itd.	sto tysięcy;
trzydzieści, czterdzieści;	milion, dwa miliony itd.

§ 112. Do téjże klasy głównych należą następujące liczebniki ZBIOROWE:

dwoje, oboje, obojgo;	dwanaścioro, trzynascioro itd.;
troje, trojgo;	dwadzieścioro, trzydzieścioro,
czworo, pięcioro;	pięćdziesięcioro, sześćdziesięcioro,
sześcioro, siedmioro;	dwadzieścia dwoje, troje,
ośmioro, dziewięcioro;	trzydzieści dwoje, troje,
dziesięcioro, jedenaścioro;	trzydzieści czworo itd.

np. *oboje Osinscy* (mąż i żona, albo brat i siostra); *dwoje dzieci* (z których jedno może jest chłopiec, a drugie dziewczę); *troje zwierząt* (t. j. takich zwierząt, z których nie wszystkie do jednego gatunku należą; kiedy zaś mówię: *trzy zwierzęta*, to wyrażam, że albo mi nic nie zależy na ich różnicy płciowej lub téż gatunkowej, albo też że to są wszystko psy, albo same konie,

woły itp.); *dziesięcioro przykazań* (t. j. dziesięć różnych punktów rozkazania bożego) itp.

Z NIEOZNACZONYCH liczebników należą do klasy głównych takie, jak *ile, tyle, wiele, mało, parę, kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, kilka tysięcy* itd.

§ 113. Wszystkie te liczebniki — oprócz pierwszych czterech, t. j. oprócz *jeden, dwa, trzy i cztery*, które mają znaczenie przymiotników — a zatem wszystkie począwszy od *pięciu*, są pod syntaktycznym względem rzeczownikami. (Z téjto przyczyny mówi się: *jeden koń, dwa konie, trzy konie i cztery konie*; przeciwnie *pięć koni, sześć, dwadzieścia, sto koni* itd.). — Deklinacja zaś tych liczebników bardzo jest niejednostajna; u jednych skłania się bowiem więcej ku deklinacyi zaimkowej, u drugich ku rzeczownej: dlatego trzeba nam się tu w niej szczegółowo rozpatrzeć.

§ 114. Liczebnik *jeden, jedna, jedno* ma deklin. zupełnie regularną: odmienia się podług *ten — ta — to*, zatem zaimkowo.

Według téjże zaimkowej deklinacyi przypadkują się: *dwaj, dwa, dwie — obaj, oba, obie — obydwaj, obydwu (obadwa), obydwie*. Odmieniają się wszelako nieco nieregularnie.

		rodzaj męski:	żeński:	nijaki:
		osobowe	rzeczowe	
Przyp. I. i V.		dwaj, obaj, obydwaj,	dwa, oba, obydwa (obadwa)	dwie, obie, obydwie (obiedwie)
„ II. i VII.		dwóch (albo dwu),	obu,	obydwóch,
„ III.		dwom,	obu,	obydwom,
„ IV.		jak prz. II.	jak przypadek Iszy.	
„ VI.		dwoma, oboma (albo obu), obydwoma,	dwie obiema (obu), obydwie; albo jak rodzaj męski.	jak rodzaj męski.

§ 115. Liczebniki *trzej, trzy* — i *czterej, cztery*, mają obecnie następującą, także nader nieregularną deklinacją.

	rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I. i V.	trzej, czterej	trzy, cztery	trzy, cztery	trzy, cztery.
„ II. i VII.		trzech, czterech.		
„ III.		trzem, czterem.		
„ IV.	jak IIgi		jak przypadek Iszy.	
„ VI.		trzema, czterema.		

§ 116. Liczebniki *pięć, sześć, siedm* itd. aż do 99, toż nieoznaczone *kilka, kilkanaście, wiele, ile* itd. mają jeszcze inną, zgoła odrębną deklinacją i to nawet dwojaką — według tego czy liczebnik jest użyty przy rzeczowniku, czy też tylko sam, bez rzeczownika; np. *dałem jałmużnę pięciom*; a *dałem ją pięciu żebrakom*.

a) W takim razie, kiedy liczebnik użyty jest sam, bez rzeczownika: deklinacja jego jest urządzona na podobieństwo form *dwa, dwu, dwom, dwoma*, jak następuje:

	rodzaj męski:		żeński i nijaki:
	osobowe	rzeczowe	
Przyp. I. IV. i V.	pięciu, jedena- stu, kilku,	pięć, jedena- ście, kilka	pięć, jedena- ście, kilka.
„ II. i VII.	pięciu,	jedenastu,	kilku.
„ III.	pięciom,	jedenastom,	kilkom.
„ VI.	pięcioma,	jedenastoma,	kilkoma.

b) W drugim razie, t. j. kiedy liczebnik użyty jest łącznie ze rzeczownikiem, cała deklinacja jego ma tylko dwie formy, np. *pięć* i *pięciu*, *sześć* i *sześciu* itd. ale zato rzeczownik się przypadkuje, jako to:

rodzaj męski: żeński: nijaki:

Przyp.		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I.	pięć wodzów,	pięć koni,	pięć ziem,	pięć miast,
"	II.	pięciu wodzów,	koni,	ziem,	miast,
"	III.	pięciu wodzom,	koniom,	ziemiom,	miastom,
"	IV.	pięciu wodzów,	pięć koni,	itd. jak przyp. Iszy.	
"	VI.	pięciu wodzami,	końmi,	pięciu ziemiami,	miastami,
"	VII.	w pięciu wodzach,	koniach,	ziemiach,	miastach.

* Niektórzy piszą w przypadku VI tym: *pięcią wodzami, z sześcią końmi, kilką złotymi, wielą sposobami, jedenastą towarzyszami* itd. zamiast *pięciu, sześciu, kilku złotymi, wielu sposobami, jedenastu towarzyszami*. Jest to błąd, przeciwny gramatyce, którego się wystrzegać należy.

§ 117. Liczebnik *sto* odmienia się w duchu tychsamych zasad, co powyższe: albo jako rzeczownik rodzaju nijakiego (w tym razie regularnie, podług *dzieło*), a to wtedy, jeżeli jest użyty bez rzeczownika — albo jako nieregularny liczebnik, jeżeli towarzyszy jakiemu rzeczownikowi. Ma tedy w pierwszym razie taką deklinację:

a) Liczba pojedyncza. Liczba mnoga.

Przyp.	I. i IV.	Sto,	Sta (np. trzy-sta),
"	II.	Sta,	Set (pięć-set),
"	III.	Stu,	Stom,
"	VI.	Stem,	Stami,
"	VII.	Ście.	Stach.

Liczba podwójna.

Przyp.	I. i IV.	Ście (np. dwie-ście),
"	II. i VII.	Stu (np. dwu-stu),
"	III. i VI.	Stoma.

b) W drugim razie, t. j. jeżeli *sto* położone jest przy rzeczowniku, ma ono deklinację o dwóch tylko zakończeniach w każdej liczbie, jako to:

Liczba pojedyncza.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I.	sto mężów,	sto koni,	sto zbroi,	sto siodła,
„ II.	stu mężów,	koni.	zbroi.	siodła,
„ III.	stu mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom,
„ IV.	jak Ilgi	jak przypadek Iszy.		
„ VI.	stu mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„ VII.	(w) stu mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

Liczba podwójna.

Przyp. I. i IV.	dwieście	mężów,	koni,	zbroi,	siodła,
„ II.	dwustu	„	„	„	„
„ III.	dwustu	mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom.
„ VI.	dwustu	mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„ VII.	(w) dwustu	mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

* Zamiast *dwustu* (ale tylko w przypadku Ilgin) mówimy też *dwóchset mężów, koni* itd. Zamiast zaś *dwieście mężów* (w przyp. IVtym) mówi się też *dwustu mężów*.

Liczba mnoga.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I.	trzysta mężów,	trzysta koni,	trzysta zbroi,	trzysta siodła,
„ II.	trzechset mężów,	koni,	zbroi,	siodła,
„ III.	trzem (lub trzech)	set mężom,	koniom,	zbrojom,
„ IV.	jak Ilgi	jak przypadek Iszy		
„ VI.	trzystu mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„ VII.	(w) trzechset	mężach,	koniach,	zbrojach,
				siodłach.

* Zamiast *trzechset* mówi się równie dobrze także *trzystu*, i to w jakimkolwiek przypadku, oprócz Igo. W VI'tym używamy tylko *trzystu*.

Podług wzorca *trzysta* odmienia się także *czteryście*, bez różnicy żadnej.

** Liczebniki 500, 600 itd. deklinują się tak, jak okazano na wzorze liczebnika *pięć* — z dodatkiem zawsze formy *set*: *pięć set, pięciu set mężów, pięciu set mężom* itd.

§ 118. *Tysiąc i milion* przypadkują się regularnie, jak rzeczowniki rodz. męskiego, pierwszy podług wzorca *koń*, drugi podług *anioł*; a zatem *tysiąc, tysiąca, milion, miliona*; licz. mn. *tysiące, miliony, trzy tysiące, pięć tysięcy, sto tysięcy, dwakroć sto tysięcy* itd. Jeżeli wypadnie deklinować to *dwakroć, trzykroć sto tysięcy* itd. to odmienia się tylko *dwa i trzy*, a *kroć sto tysięcy* dodaje się nieodmiennie do tego; np.

<i>dwóch, trzech</i>	}	<i>kroć sto tysięcy...</i>
<i>z dwoma, trzema</i>		

§ 119. Pozostają nam jeszcze do przejrzenia odmiany liczebników z b i o r o w y c h: *oboje, dwoje, troje, czworo, pięcioro* itd.

Deklinacja tych liczebników jest taka:

Przyp. I i IV.	Dwoje,	czworo,	kilkoro (ludzi, rzeczy).
" II.	dwojga,	czworga,	kilkorga (ludzi, rzeczy),
" III.	dwojgu,	czworgu,	kilkorgu (<i>ludziom, rzeczom</i>).
" VI.	dwojgiem,	czworgiem,	kilkorgiem (ludzi, rzeczy).
" VII.	(w) dwojgu,	czworgu,	kilkorgu (<i>ludziach, rzeczach</i>).

* Powyższy wizerunek deklinacji tych liczebników okazuje, że przydany rzeczownik (*ludzi, rzeczy*) kładzie się przy nich zazwyczaj w przypadku IIgim. Tylko w IIIcim i VIIimym przypadku, gdzie liczebnik ma w obydwóch razach zakończenie *u* (*dwojgu, czworgu*), przybiera rzeczownik dla odróżnienia przypadku zakończenie takie, jakiego właśnie potrzeba; więc w IIIcim *dwojgu ludziom*, a w VIIimym *w dwojgu ludziach*. Jeżeli jednak przed *dwojgu* znajduje się jaki zaimek albo przymiotnik, np. *temu dwojgu ludzi, w tém dwojgu ludzi*, natenczas rzeczownik *ludzi*, jak widzimy, wraca do przyp. IIgo. Różnica przypadków bowiem dostatecznie już wtedy jest wyrażona przez ten zaimek *temu, w tém*.

§ 120. Według powyższego wzoru odmienia się także *oboje*, z tą atoli różnicą, że tu rzeczownik, jeżeli jest przydany, nie kładzie się w przyp. IIgim, ale deklinuje się w każdym przypadku porównie z liczebnikiem; np. *oboje Osińscy, obojga Osińskich, obojgu Osińskim* itd. Przyczyną tego jest to, że w takich wyrażeniach *oboje* nie jest rzeczownikiem, ale przymiotnikiem; dlatego też i zaimek, jeżeli go poprzedza, nie stosuje się tu do liczebnika, ale do rzeczownika: (nie *to*, lecz) *ci oboje O., tych obojga O.* itd.

§ 121. Oprócz liczebników głównych, mamy w języku naszym następujące jeszcze inne liczebniki.

LICZEBNIKI PORZĄDKOWE (ordinalia), dlatego tak nazywane, ponieważ się kładą na pytanie: który w porządku? — wyrażają zatem, które miejsce w jakim szeregu rzecz lub osoba omawiana zajmuje. — Są to następujące:

pierwszy, a, e; drugi albo wtóry, a, e;
trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy, ósmy, dziewiąty,
dziesiąty jedenasty, dwunasty itd.
dwudziesty, dwudziesty pierwszy, drugi itd.
trzydziesty, czterdziesty, pięćdziesiąty itd.
setny, setny pierwszy, setny jedenasty albo sto jedenasty,
sto dwudziesty; — dwóchsetny (albo dwusetny),
trzechsetny, pięćsetny, tysiączny itd.

§ 122. Wszystkie liczebniki porządkowe, są to pod względem znaczenia przymiotniki, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki; a zatem *pierwszy, a, e; przyp. IIgi pierwszego, pierwszej, pierwszego; jedenasty, a, e; przyp. IIgi jedenastego, éj, ego* itd.

* Zamiast długich wyrażen, jak np. *tysiączny ośmsetny siedmdziesiąty dziewiąty*, mówimy zwykle krócej: *tysiąc ośmset siedmdziesiąty dziewiąty*; *tysiąc ośmset siedmdziesiątego dziewiątego*, i tak dalej przez wszystkie przypadki.

§ 123. Od liczebników porządkowych urabiają się na oznaczenie $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$ itd. formy: *półtora, półtóry* (t. j. *półtora, półtóry*), *półtrzecia, półtrzeci (półtrzeciéj), półczwarta, półczwarty, półpięta* itd. Są to (zawisłe od *pół*) formy przyp. IIgo liczby poj. podług deklinacyi rzeczownéj, § 103.

* Z porządkowych także tworzymy **liczebne przysłówki porządkowe**: *po pierwsze* (albo *najprzód*), *po drugie* (*powtóre*), *po trzecie, po czwarte, po piąte* itd.

§ 124. **Liczebnikami wielorakimi** albo **mnożnymi** (multiplicativa) w ogóle nazywamy takie, które wyrażają jakąś mnogość

albo rozliczność części, sposobów, własności, rodzajów itp. wchodzących do składu rzeczy; np. *linia geometryczna jest dwójaka, prosta albo krzywa; korzyść z nauk jest podwójna, dla siebie i dla drugich; motyle bywają głównie trojake, latające za dnia, o zmierzchu i w nocy; z każdą sprawą połączone są wielorake trudności.*

Oto są liczebniki tej klasy; niektóre z nich dzisiaj już się nie używają, dlatego je tu zamykamy w klamrze.

.	jednaki, a, e;	pojedynczy, a, e,
[dwój, a, e];	dwoisty, a, e,	dwojaki, a, e, podwójny, a, e,
[trój, a, e];	troisty,	trojaki, potrójny,
[czwór, a, e];		czworaki, poczwórny,
[pięcior, a, e];		pięcioraki, . . .
[sześciory, a, e];	sześcioraki,	poszóstny.
itd.	siedmioraki,	. . .
	ośmioraki,	. . .
	dziwięcioraki,	dziwiętny;

dziesięcioraki, dziesiętny, jedenaścioraki — dwudziestoraki itd. iloraki, tyloraki, kilkoraki, wieloraki itd.

* Wszystkie te liczebniki różnią się znaczeniem między sobą: co innego jest np. *podwójny* a *dwoisty* a *dwojaki*; określenie jednakże tej różnicy pozostawiamy słownikom.

** Tu pominąć tego milczeniem nie można, że *pojedynczy* znaczy tylko tyle, co z jednej części a nie z kilku złożony. Ci, którzy języka dobrze nie znają, używają tego wyrazu w znaczeniu *prosty, łatwy, zwyczajny* itp. uwiedzeni francuskim *simple* i niemieckim *einfach*. Mówią przeto: *to sprawa pojedyncza; miała ubior pojedynczy* itp. A tymczasem w prawdziwej polszczyźnie *pojedynczy ubior* znaczyłby chyba suknię bez podszewki.

§ 125. Wszystkie liczebniki mnożne są co do natury swojej przymiotnikami, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki.

* Mogą się też formować od nich **przysłówki liczebne mnożne** na *e* lub *o* zakończone, albo złożone z przyrostkiem *nasób*; np. *podwójnie, potrójnie; dwoiście, troiście; dwójako, trojako, kilkorako, wielorako; w dwójnasób, w trójnasób, w czwórnasób* itd.

§ 126. Na wyrażenie tego, co łacinnicy przez swoje *distributiva* (*singuli, bini, terni*), i przez *adverbia numeralia* (*semel, bis, ter*) wyrażają, nie mamy właściwych form w języku naszym; zastępujemy ten brak przez opisanie, albo też przez wyrażenia złożone: jako to:

1) Podziałowe liczebniki (*distributiva*) polskie są: po jednemu (jednym), po jednej; po dwóch, po dwa, po dwie, po dwoje; po trzech, po trzy, po troje; po czterech, po cztery, po czworo; po pięciu, po pięć, po pięcioro itd. po dziesięciu, po dziesięć, po dziesięcioro; po stu, po sto; po tysiąc; po kilku, po kilka po kilkoro; po kilkunastu, po kilkanaście, po kilkanaścioro (mężów — kobiet, żrebiąt — rodzin). Liczebniki te oczywiście dalszej deklinacyi nie mają.

2) *Adverbia Numeralia*. Na pytanie ilekroć? ilerazy? odpowiadamy także opisowo:

raz, dwa razy, trzy razy — cztery, pięć, sześć, sto razy itd. albo: *dwa kroć, trzy kroć, pięć kroć, sto kroć*, itd.

Są to przysłówkowe wyrażenia, przeto deklinacyi także nie mają.

* Ale się od nich tworzą właściwe tylko językowi polskiemu (wcale nieznane w łacinie) przymiotniki takiego kroju:

jednokrotny, a, e, dwukrotny, trzykrotny, czterokrotny itd. *siedmiokrotny, dwudziestokrotny, pięćdziesięciokrotny, stokrotny, wielokrotny, kilkokrotny, tylokrotny* itd. które się odmieniają regularnie jak przymiotniki, i także tworzą znowu z siebie przysłówki: *dwukrotnie, stokrotnie, kilkokrotnie* itd.

ROZDZIAŁ II.

Konjugacya.

§ 127. Nazywamy KONJUGACYĄ cały zasób form, jakich zdolne jest słowo, odmieniając się przez tryby, czasy, liczby, osoby itd.

SŁOWEM zaś czyli CZASOWNIKIEM (verbum, Zeitwort) nazywamy tę część mowy, która wyraża czynność jakiej osoby lub rzeczy, będącej w zdaniu podmiotem (Subject). Tak np. w zdaniu: *wiatr wieje; strzelec zabił zająca; pies bywa bity*, są podmiotami *wiatr, strzelec, pies*; słowem zaś jest *wieje, zabił, bywa bity*, ponieważ każde z tych słów wypowiada czynność swego podmiotu.

§ 128. W każdym z tych trzech przykładów czynność podmiotu okazuje się być innego rodzaju: w zdaniu *strzelec zabił zająca* czynność strzelca, wyrażona przez *zabił*, jest czynnością przechodnią; takowa przechodzi bowiem ze strzelca na zająca. Przeciwnie w zdaniu *pies bywa bity*, czynność psa nie tylko nie przechodzi na nic drugiego, ale owszem pies sam bierze tu na się czynność kogoś drugiego i znosi tę czynność: to uległe zachowanie się, czyli ten stan bierny psa, który jest bity, jest więc zupełnie czém inném, aniżeli czynność strzelca, który zabija. Nakoniec w zdaniu *wiatr wieje*, odsłania nam się jeszcze inny rodzaj czynności; nie odbiera tu bowiem podmiot (*wiatr*) żadnej czynności od kogoś drugiego na się (jak *pies*); ani też swojego *wiania* nie wywiera na drugim przedmiocie, jak *strzelec* na *zającu* — lecz tylko *wieje*, i to wianie pozostaje przy podmiocie samym.

Są zatem następujące trzy różne rodzaje gramatycznej czynności:

- A. Czynność w prawdziwem tego słowa znaczeniu czyli czynność PRZECHODNIA, jak *zabić kogo*.
- B. STAN BIERNY czyli podleganie wywieranej przez coś drugiego czynności, jak *być bitym, zostać zabitym*.

C. Zachowanie się pośrednie, ani czynne ani bierne, a zatem NIJAKIE, czyli czynność NIEPRZECHODNIA, jak *wiać, spać, iść*.

§ 129. Według tego dzielą się też i słowa nasze czyli czasowniki na przechodnie — czynnie użyte lub biernie — i na nieprzechodnie.

1. SŁOWA PRZECHODNIE (verba transitiva) odpowiadają obydwom pierwszym rodzajom czynności gramatycznej. To jest:

a) W tych trybach, czasach i imiesłowach swoich, które razem stanowią w konjugacyi tak zwaną STRONĘ CZYNNĄ (Activum), wyrażają słowa przechodnie czynność przechodnią, przechodzącą z podmiotu na jakiś drugi przedmiot, położony na pytanie kogo? co? np. *zabić; stworzyć, czynić, chwalić, kochać*.

b) Przeciwnie w tych wszystkich trybach, czasach itd. które razem tworzą w konjugacyi t. zw. STRONĘ BIERNĄ (Passivum) wyrażają czasowniki przechodnie bierność czyli podleganie czyjjejś obcej czynności: np. *zostać zabitym, dopędzonym, stworzonym; być chwalonym, bitym, kochanym*.

2. SŁOWA zaś NIEPRZECHODNIE czyli NIJAKIE (verba intransitiva, neutra), jak *wiać, stać, spać, być, leżeć, bić, ziewać, mdleć* itd. odpowiadają owemu trzeciemu rodzajowi czynności i wyrażają czynność nijaką, t. j. ani bierną ani też nie przechodzącą na żaden przedmiot położony na pytanie kogo? co?

* A zatem konjugacya słów przechodnich — w miarę tego lub owego znaczenia — dzieli się na dwa różne działy: na Stronę Czynną i na Stronę Bierną; np. *kochać — być*

kochanym; kochający — kochany. Odmiana zaś słów nieprzechodnich obejmuje wprawdzie formy obydwóch działów, lecz pozostaje tak w formach biernych, jak czynnych, przy jednym zawsze tylko znaczeniu, t. j. przy znaczeniu nijakiem: np. *ginący, zaginiony; płynący, upłyniony, płynie się* itd.

§ 130. Druga różnica między słowami, bez względu na to czy są przechodnie czy nieprzechodnie, polega na tem, że jedne z nich są DOKONANE, drugie NIEDOKONANE (*verba perfectiva — imperfectiva*). Dokonanymi słowami nazywamy np. *sieść, krzyknąć, zgnieść, przeczytać*, t. j. wszystkie słowa wyrażające czynność nie tylko rozpoczętą, ale i od razu dokonaną. Przeciwnie niedokonanymi słowami są np. *siedzieć, siadać, krzyczeć, gnieść, czytać*: takowe wyrażają czynność wprawdzie zaczętą, ale jeszcze nieukończoną. Kto np. *krzyczał*, ten może i jeszcze *krzyczy*; ale kto *krzyknął*, ten krzyknął raz i dał pokój dalszemu krzyczeniu, bo czynności swojej dokonał. —

Teraz rozpatrzmy się szczegółowo, jakich odmian czyli form słowo w języku naszym w ogólności jest zdolne, i jak się te formy nazywają.

Zasób form w konjugacji polskiej.

A. Strona Czynna (*Activum*).

§ 131. Przedewszystkiém spotykamy słowo w konjugacji w postaci rzeczownika, np. *widzieć, czynić, stać*. Nazywamy formy takie **bezokolicznikiem** (*infinitivus*).

§ 132. Następnie przedstawia nam się słowo w postaci przymiotnika albo przysłówka, np. *piszący, pisany, spisawszy*. Formy takie nazywamy **imiesłowami** (*participia*).

Imiesłowy w języku polskim mamy następujące:

1. **Imiesłów czasu teraźniejszego**, używa się albo jako przymiotnik, t. j. odmiennie przez wszystkie rodzaje, liczby i przypadki, np. *idący, idąca, idące*, — *kochający, będący*; — albo jako przysłów ek, nieodmiennie, np. *idąc, kochając, będąc*.

Nazwijmy sobie te przysłówkowe formy **imiesłowem współczesnym**.

2. **Imiesłów czynny czasu przeszłego** na *ł, ła, ło* czyli tak zw. imiesłów posiłkowy, np. (od *czynić*) *czynił, ła, ło*. Posiłkujemy się tym imiesłowem w trybie warunkowym *czyniłbym*, w czasie przyszłym *będę czynił*, i w czasie przeszłym *czynił-em, czyniła-m, czyniło-m*, — *czynili-śmy, czyniły-śmy*.

3. **Imiesłów czasu przeszłego przysłówkowy** (nieodmienny) czyli właściwiej a krócej: **Imiesłów zaprzeczony**, np. *uczyniwszy, bywszy, zjadwszy, zbiegwszy*.

4. **Imiesłów czasu przyszłego**: formujemy go tylko przez złożenie wyrazu *mający, a, e* z bezokolicznikiem; np. *mający, a, e chwalić, przyjść, uczynić*.

A zatem posiadamy po stronie konjugacyi Czynnej imiesłowów w ogóle cztery.

§ 133. Właściwa konjugacya wszelako tam się dopiero zaczyna, gdzie się słowo w stanowczym charakterze swoim jako czasownik ukazuje, t. j. w czasach, trybach i osobach.

Czas dzielimy, jak wiadomo, na **teraźniejszy, przeszły i przyszły**, wedle tego czy czynność, o której mówię, odbywa się w tej chwili kiedy o niej mówię, czy już się przedtem odbyła, czy też ma dopiero nastąpić. Ponieważ jednak możemy wyrazić i bliższe jeszcze okoliczności, znamionujące czynność w przeszłości: posiada zatem język polski w ogóle cztery gramatyczne czasy (tempora), a mianowicie:

1. **Czas teraźniejszy** (præsens), np. *czynię, idę, słyszę, zmiotę, spalę, będę*.

* Wiedzieć należy, że czas teraźniejszy tylko słów niedokonanych ma w języku polskim rzeczywiste znaczenie teraźniejszości; przeciwnie czas teraźn. słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszłego. Formy

zmiotę, spalę, będę, mają więc znaczenie czasu przyszłego; co do formy atoli są to tak dobrze czasy teraźniejsze, jak *miotę, palę, bywam*.

2. Czas przeszły (praeteritum), np. *czyniłem, czyniłam, czyniłem; zbiegłem, kochałem* itd.

* Obok tego mamy jeszcze i formę nieosobową: *zrobiono, kochano, napisano* (z domyslném *jest*). Odpowiada to zupełnie łacińskiemu *factum, amatum, scriptum est*, ale ma znaczenie czynne.

3. Czas zaprzyszły (plusquamperfectum), np. *czyniłem był, czyniłam była, czyniłem było, — zbiegłem był, zbiegłam była, zbiegłom było* itd.

4. Czas przyszły (futurum); można go urabiać dwojako: albo np. *będę czynił, czytał, biegał, siał, tłukł, — będę czyniła, czytała, siała, tłukła, — będę czyniło, tłukło* itd. albo też *czynić będę; czytać, biegać, siać, tłuc, siedzieć będę*, nieodmiennie na wszystkie trzy rodzaje.

Tylko same słowa niedokonane mogą tworzyć takie czasy przyszłe złożone; słowa zaś dokonane mieć ich nie mogą i nie potrzebują: zawiera w sobie bowiem już ich czas teraźn. jak się wyżej powiedziało, właśnie znaczenie czasu przyszłego. A zatem nie mogą powiedzieć ani *stłuc będę*, ani też *będę stłukł*, ale jedynie *stłukę*.

§ 134. Okazało się tedy, że mamy cztery gramatyczne czasy w języku polskim, jeden teraźniejszy, dwa przeszłe, i jeden przyszły.

Miedzy tymi czterema czasami, właściwie tylko jeden (czas teraźn., jest niezłożony; wszystkie inne zaś są to formy złożone, a to z posiłkowego słowa *być* i z imiesłowu na *ł, łą, ło* (a w czasie przyszłym także i z bezokolicznika). Że czas przyszły *będę czynił* lub *czynić będę*, i zaprzyszły *czyniłem był*, są złożonymi formami — to każdemu widoczne; ale nawet i czas przeszły *czyniłem, czyniliśmy* itd. jest także formą złożoną, a to z imiesłowu *czynił, czynili* — i ze słowa posiłkowego, o czém nas przekonują najdawniejsza polszczyzna.

§ 135. Wszystkie cztery powyższe czasy składają Tryb Oznajmujący (indicativus), którego znaczenie na tém polega, że wyraża on rzeczywistość, a nie warunkową lub też dopiero nakazywaną czynność podmiotu.

Trybów (Modi) mamy w języku naszym trzy.

1. **Tryb oznajmujący**, z czterech czasów złożony, któreśmy wyżej poznali.

2. **Tryb rozkazujący** (imperativus), który wyraża czynność rozkazaną, ale jeszcze nie wykonaną: np. *chódź bracie! idźmy! idźcie!*

3. **Tryb warunkowy**, przez który wypowiadamy czynności nie rzeczywiste, ale tylko możliwe, przypuszczone, warunkowe itp. Jeżeli np. mówię *gdybym był poetą, napisałbym poemat*: to daję do rozumienia, że *napisanie poematu* rzeczywistej bytności nie ma, i że zależy od warunku, którego rzeczywistość niepewna. Gdyby bowiem była pewna, nie mówiłbym: *gdybym był poetą*, ale: *jestem poeta — więc napiszę poemat*.

§ 136. Tryb warunkowy ma kilka podrzędnych odcieni; do ważniejszych między nimi należą następujące:

a) Odcień wyrażający życzenie; np. *obym się mógł czém krajowi przysłużyć!* Nazywamy to **zwrotem życzącym** (Optativus).

b) Odcień wyrażający czynność zamierzoną czyli cel; np. *postaram się, ażebym się czém krajowi przysłużył*: tu *przysłużenie się krajowi* jest dopiero zamiarem.

c) Trzeci odcień wyraża czynność warunkową czyli zawisłą od jakiejś drugiej, nierzeczywistej okoliczności; np. *dałbym ci jałmużnę, gdybym miał pieniądze*: tu *danie jałmużny* zależy od okoliczności, której egzystencja jest tylko przypuszczona. To nazywamy **zwrotem warunkowym** (Conditionalis) w ściślejszém tego wyrazu znaczeniu.

* Różnica tych trzech odcieni polega, jak widzimy, tylko na przydanych spójnikach: w pierwszym razie (*o*)*by*m, w drugim (*a**że*)*by*m, w trzecim (*gdy*)*by*m, *by*m. Forma słowa jest wszędzie jedna i tasama; polega na słówku *by*m z dodanym imiesłowem na *ł*, np. *robił**by*m. Dlatego też i te trzy i wszystkie inne jeszcze, im pokrewne odcienie, stanowią jeden tylko tryb.

§ 137. Tryb warunkowy ma tylko dwa czasy gramatyczne, obecny czyli teraźniejszy, i miniony czyli przeszły, który powstaje przez dodanie *był*, *a*, *o*, do czasu obecnego; np. *dał**by*m ci — *był**by*m ci *dał*; *obym* ci *mógł* dać — *obym* ci *był* *mógł* dać, itd.

§ 138. Teraz należy nam jeszcze poznać formy na wyrażenie osoby i liczby.

Oprócz form służących na wyrażenie wszystkich względów powyżej wyluszczonych, mamy bowiem w konjugacyi i sposób dobitego wyrażenia, czy się czynność jaka ściąga do tej osoby, która mówi, t. j. do osoby pierwszej (*ja idę*); czy do osoby, do której się mówi, t. j. do osoby drugiej (*ty idziesz*); czy nakoniec do osoby, o której się mówi, t. j. do osoby trzeciej (*on, ona, ono idzie*).

Zarazem rozróżniają się przytém także jeszcze i liczby t. j. czy osoba pierwsza jedna jest, czy jest ich więcej (*idę — idziemy*); równie czy druga, i trzecia jest jedna, czy więcej niż jedna (*idziesz — idziecie; idzie — idą*). W dzisiejszej polszczyźnie mamy tylko dwie liczby: pojedynczą i mnogą. Dawniej była jeszcze i liczba podwójna, ta jednak wyszła już z używania.

§ 139. Rodzajów w konjugacyi właściwie nie rozróżniamy; *idę* mówi o sobie tak męska osoba, jak żeńska i nijaka. W tych jednak czasach, które się tworzą za pomocą złożonego ze słowem *być* imiesłowu posiłkowego, rozróżniają się i rodzaje, a to z powodu że imiesłów w każdym z trzech rodzajów osobne posiada zakończenie, n. p. *kochałem był, kochałam była, kochałom było*.

B. Strona Bierna (Passivum).

Wszystkie wymienione aż dotąd tryby, czasy, imiesłowy itd. przynależą, jak powiedziano, samęj tylko stronie słowa Czynnej.

§ 140. **Strona bierna**, której wprawdzie po większej części niechętnie używamy w języku naszym, posiada także te formy. Ale oprócz imiesłowu biernego, który jest jednolity, wszystkie inne zasoby tej strony urabiają się tylko sztucznie, t. j. albo przez opisanie, omówienie czyli złożenie właśnie tegoto imiesłowu ze słowem posiłkowem *być*, a w pewnych razach i z innymi jeszcze czasownikami (*zostać, mieć*), albo też przez dodanie do form czynnych zaimka *się*.

§ 141. Poznajmyż przedewszystkiém ów imiesłów bierny jednolity:

Miewa on jednę z dwóch następujących postaci: albo (np. od słowa *bić, pojąć, kuć, wyzuć*): *bity, a, e, pojęty, kuty, wyzuty, a, e*, — albo też (np. od *znać, kochać, stworzyć*): *znany, a, e, kochany, stworzony, a, e*. — *Dźwignąć* i kilka innych jeszcze słów na *nąć* formują i *dźwignięty* i *dźwigniony, a, e*.

* Taki imiesłów bierny formuje się nawet i od niektórych słów nieprzechodnich, jak tego dowodzi np. *zaginiony, upłyniony* itd. tylko że w takim razie znaczenie jego oczywiście nie jest już bierne, ale nijakie. Nawet od słów, jak *chodzić, leżeć, bać się* itp. mamy takie pochodne formy: *chodzono, leżano, bano się*, uformowane od nieużywającego się zresztą imiesłowu na *ny, na, ne*.

§ 142. Poczët dalszych form biernych, które są już wszystkie złożone, spisujemy dla przejrzania, jak następuje:

Imiesłów bierny czasu przyszłego: *mający, a, e być pisany, a, ém*; — *mający się pisać*; — *mający zostać napisanym*; *mający się napisać*.

Imiesłów bierny współczesny: *będąc pisany, a, ém*, — *bywając pisany, a, ém*; — *pisząc się*.

Imiesłów bierny zaprzeszły: *bywszy pisany, a, ém*; — *zostawszy napisany, a, ém*; — *napisawszy się*.

Bezokolicznik bierny: *być pisany, a, ém*; — *pisać się*; — *zostać napisany*; — *napisać się*.

§ 143. T r y b y: 1. Tryb oznajmujący:

Czas teraźniejszy: *bywam pisany, a, e*, — *piszę się* (to ostatnie właściwie tylko używane jest w III osobie: *pisze się, piszą się*; — podobnie zaś i w wszystkich innych czasach).

Czas przeszły: *byłem pisany, a, e*; — *pisało się*; *zostałem napisany*; *napisało się*.

Czas zaprzeszły: tylko — *napisało się było*.

Czas przyszły: *będę pisany*; — *będzie się pisało* albo *pisać się będzie*; — *zostanę napisany*; *napisze się*. (Są to wszystko co do formy czasy teraźniejsze słów dokonanych, ze znaczeniem atoli czasu przyszłego).

2. Tryb rozkazujący: *bądź pisany, a, e*; — *pisz się*; — *napisz się!*

3. Tryb warunkowy:

Czas obecny: *byłbym pisany, a, e; — pisałoby się; — zostałbym napisany; — napisałoby się.*

Czas miniony: tylko — *zostałbym był napisany; — napisałoby się było.*

Teorya konjugacyi polskiej w ogóle.

§ 144. Z powyższego przeglądu wynika, że posiadamy w konjugacyi zatém tylko następujące formy odrębne niezłożone: 1. czas teraźn.; 2. imiesłów czasu teraźn.; 3. tryb rozkazujący (te trzy formy stanowią razem, jak się to niżej pokaże, pokrewną sobie, odrębną grupę); 4. imiesłów posiłkowy czyli czasu przeszłego; 5. imiesłów zaprzeszyły; 6. imiesłów bierny; 7. bezokolicznik (te cztery formy stanowią także taką ściślej złączoną ze sobą całość).

Wszystkie inne formy konjugacyjne są złożone i urabiają się z tamtych w połączeniu z słowami posiłkowymi.

Chodzi teraz o rozpoznanie: jak i z czego się urabiają te wszystkie formy konjugacyjne niezłożone czyli jednolite?

Urabiają się one wszystkie z tematu danego słowa, i z końcówek lub przyrostków konjugacyjnych. Pomiedzy temat z jednej strony, a końcówkę (lub też przyrostek) z drugiej, wchodzi jeszcze bardzo często w środek i wstawka.

§ 145. Przez temat (thema, Stamm) albo inaczej źródełstów rozumiemy owę pierwszą, z jednej albo i z kilku zgłosek złożoną część danej formy czasownej, która jako rdzeń całego wyrazu zostaje zawsze niezmienną i nieruchomą; np. w słowie *chwalić* jest tematem *chwali*, które pozostaje niezmiennie w *chwalisz, chwaliły, chwaliłem, chwaliwszy, chwał* (dawniej *chwali*), *chwałę* (niegdyś *chwalie*) itd. Podobnie jest temat *bi* takąż nieruchomą częścią wszystkich form konjugacyjnych od słowa *bić* urobionych, jak *biję, bijesz* itd. *biła; biłem, bij, biwszy, bity, bijący* itd.

Przeciwnie takie części, jak w powyższych czasach i imiesłowach zgłoski *ję, jesz, ła, łem, j, wszy, ty, jący* itp. stanowią

w ogólności owe drugą, ruchomą i prawie w każdej formie odmienną połowę czasownika. Są to właśnie owe:

- A. końcówki i przyrostki,
- B. wstawki koniugacyjne.

A. Kończówki i przyrostki koniugacyjne.

§ 146. Kończówki koniugacyjne czyli osobowe mamy następujące:

w liczbie pojed. osoba	I. ma końcówkę	m,
" "	II. " "	sz (lub ś),
" "	III. " "	—
mnogiej "	I. " "	my, m.
" "	II. " "	cie,
" "	III. " "	—.

Zastosowanie tych końcówek widzimy np. w formach I osoby liczby pojed. *kocham, jestem, bym, byłem* i *będę* (= *będam*); w II osobie *kochasz, jesteś, byś, byleś*; w III osobie tylko *jest* zachowało swoje dawną końcówkę *t*: w innych słowach np. *idzie, cierpi, kocha, kupuje*, już ta końcówka odpadła. — W I osobie liczby mn. mamy *kochamy, byśmy, jesteśmy, byliśmy, kochamy, —* albo *idziem, widzimy*; w II osobie *kochacie, byście* itd. w III osobie *kochają* (niegdyś *kochająt*, któreto *t* odpadło).

§ 147. Przyrostki koniugacyjne wchodzą do składu tylko imiesłówów i bezokolicznika.

Bezokolicznik ma za przyrostek *ć*, który się bezpośrednio do tematu słowa dodaje, np. *by-ć, zna-ć, dźwignąć-ć, chwalić-ć*.

§ 148. Imiesłów czasu teraźniejszego i imiesłów współczesny ma za przyrostek *c*, dodane do samogłoski *a* (wstawki), np. *id-a-c*.

§ 149. Imiesłów posiłkowy czyli czynny czasu przeszłego, ma przyrostek *ł*, bezpośrednio do tematu dodane; np. *by-ł, ta, to; kocha-ł, robi-ł, szed-ł, mógł-ł*.

§ 150. Imiesłów zaprzeszły ma za przyrostek *szy*, np. *spad-szy, chwaliw-szy, poznaw-szy*.

* Słowa, których temat na samogłoskę się kończy, np. *bi*, *kłu*, *dźwigną*, *cierpia*, *pisa*, *pokocha*, *darowa* itp. ukazują ten imiesłów z przyrostkiem *w-szy*: *biwszy*, *kłuwszy*, *dźwignąwszy*, *cierpiawszy*, *pokochawszy*, *pisawszy*, *darowawszy*. Przeciwnie do tematów na spółgłoskę zakończonych, np. *spad*, *piek*, *wioz*, *zdar* itp. doczepia się samo *szy*, bez *w*, i daje formy *spadwszy*, *piekwszy*, *wiozwszy*, *zdarwszy*. — Powszechnie piszą się te imiesłowy (od niezbyt dawnego jednak czasu) przez *t*: *spadłszy*, *piekłszy* itd. ale to jest pisownia niewłaściwa i należałoby jej zaniechać.

§ 151. Imiesłów bierny ma za przyrostek *t* lub też *n*; np. *kut*, *ta*, *to*, i *kuty*, *a*, *e*; — *znany*, *znana*, *znane*; *wezwan*, *a*, *o*.

* Przyrostek *t* dodaje się do tematu zawsze bezpośrednio i służy tylko niektórym słowom pierwotnym, więc w Iszej klasie, np. mającym temat zakończony na *u*, *i*, *r*, *t* — czasem i słowom na *nąć*, w IIgiej klasie. Stąd *kuty*, *bity*, *żęty*, *dęty*, *tarty*, *metty* i np. *dźwignięty*, *rznięty*.

Przyrostek *n* służy słowom, które tamtego przyrostka nie przybierają. Do tematów zakończonych na samogłoskę, doczepia się to *n* po największej części bezpośrednio: *zna-ny*, *wyśmia-ny*, *cierpia-ny*, *mia-ny*, *rozumia-ny*, *kocha-ny*, *pisa-ny*, *kupowa-ny*, *czytywa-ny*. Do tematów zakończonych na spółgłoskę, np. *nies*, *wiez*, *piek*, *plet*, doczepia się *n* dopiero po wstawce *e*: *niesieni* (nieś-e-ni), *wiezieni*, *pieczeni* (piek-e-ni), *plecieni*; *e* to jest miękkie i odpowiednio temu miękczy poprzedzającą spółgłoskę (§ 7 i 22). W liczbie pojed. mamy natomiast *niesiony*, *wieziony*, *dźwigniony*, *chwalony*, *rodzony*: natężenie *e* na *o*, z powodu że tu następujące po niem *n* jest twarde (§ 27).

B. Wstawki.

§ 152. W niektórych formach łączy się końcówka (lub przyrostek konjugacyjny) z tematem słowa nie bezpośrednio, lecz za pomocą samogłoski w pośrodku, która się tu nazywa wstawką.

Wstawką taką może być *a*, *ą*, *e* (*o*), nakoniec *i*.

1. Wstawka *a* funkcjonuje w tych formach czasu teraźniejszego, które się kończą na *e*: *idę*, *ciągnę*, *cierpię*, *kupuję*.

Tutaj *e* (w myśl § 4) powstało z *am*: to *m* jest końcówką osobową, zaś *a* wstawką. — W takich formach jak *kupu-j-e*, *bi-j-e*, zostało i *j* jeszcze przybrane, dla uniknięcia rozziwu (§ 18).

2. Wstawkę *ą* mamy w IIIciej osobie liczby mnogiej (*są*, *idą*, *kupują*); niemniej w imiesłowach na *ąc* i *ący*; *id-ą-c*, *kupu-j-ą-cy*.

3. Wstawkę *e* mamy np. w *idziesz, idzie, idziemy, idziecie*. Nadto w tych imiesłowach biernych na *n*, o których się to już nadmienilo w § 151*: *niesieni, dzwignieni, rodzeni*.

§ 153. Wstawkę *i* znajdujemy w trybie rozkazującym.

W dzisiejszym jednak stanie języka ta wstawka *i* nigdy się tu już nie przedstawia w tym kształcie, lecz albo się całkowicie odrzuca, albo przekształca na *j*, albo się wreszcie wzmacnia na *ij*: *noś — bij — tnij*, zamiast dawniejszego *nosi, bił, tni!*

1. Odrzuca się *i*, przy tematach zakończonych na jaką pojedynczą spółgłoskę; np. od *plyn-ę*, tr. rozk. *plyń*, a dawniej *plyni!* podobnie od *nieś-ę* — *niesi*, dzisiaj *nieś*; od *id-ę* — *idzi*, dzisiaj *idź*. Śladem dawniejszej bytności tego *i* na końcu form powyższych jest właśnie to zmiękczenie spółgłosek.

2. Przekształca się *i* na *j*, w połączeniu z tematami zakończonymi na samogłoskę; np. od *ku-ę* — *kuj*, zamiast *kui*; od *kocha-ę* — *kochaj*, zamiast *kochai*; od *pi-ę* — *pij*, zamiast *pii!*

3. Wzmacnia się *i* na *ij*, przy takich tematach z kilku spółgłoskami na końcu, które w powyższy sposób — dla trudności brzmienia — nie mogłyby trybu rozkaz. formować; np. od *dźwign-ę*, *targn-ę*: *dźwignij, targnij*, zamiast dawnego *dźwigni, targni*; od *tr-ę* — *trzyj* (nie *trzęj!*) zamiast dawnego *trzy* (t. j. *trzi*, § 12); od *dm-ę* — *dmij* (nie *dmiejj!*), zam. dawnego *dmi*.

* Zresztą dodać tu należy, że nasz tryb rozkazujący w liczbie pojedynczej nie zachował żadnych osobowych końcówek. Osoby pierwszej wcale nie ma; druga i trzecia osoba (po stracie końcówek) stały się równobrzmiące; np. i dziś jeszcze mówimy; *święć się imię twoje; bądź pan łaskaw; dzień się wola boża; bądź-co-bądź; Bóg zapłać* itp. To są wszystko właściwie trzecie osoby. Dzisiaj jednak mówimy *proś, idź* itp. zwykle tylko do IIciej, a dla IIIciej używamy zwrotu opisowego: *niech prosi, idzie*; te formy *prosi, idzie*, są pożyczone od czasu teraźniejszego. — W liczbie mnogiej końcówki osobowe *my, cie*, przyczepiają się do liczby pojedynczej: *proś-my, idź-my, prosćcie, idźcie!* — Trzecia osoba opisuje się i tu przez *niech, niechaj*, dodane do *idą, pójdą, proszą*.

C. Formy koniugacyjne złożone.

§ 154. Ponieważ z form powyższych jednolitych tworzymy wszystkie nasze dalsze zasoby koniugacyjne, a to łącząc je z różnymi słowami posiłkowymi, a najczęściej z słowem *być*: przeto należy nam się z koniugacją tego czasownika bliżej tutaj zapoznać.

Słowo *być* jest nieregularne, a to z powodu, że się na jego koniugacją składają aż cztery różne tematy: *by, będ, jes i s*.

Konjugacya słowa posiłkowego *być*.

Bezokolicznik:	<i>by-ć.</i>
Imiesłów cz. teraźn. i współcz.:	<i>będ-a-cy, a, e; będąc.</i>
Imiesłów czasu przeszłego:	<i>by-t, była, było,</i> <i>by-ty, była, było.</i>
Imiesłów zaprzeczny:	<i>by-wszy.</i>
Imiesłów bierny:	<i>(prze-, od-)by-ty, a, e.</i>
Imiesłów czasu przyszłego:	<i>mający, a, e być; mając być.</i>

T r y b O z n a j m u j ą c y :

Czas teraźniejszy I.

(niedokonany).

	Forma pierwotna:	późniejsza :
liczba pojedyncza, osoba	I. <i>jeś-m,</i>	<i>jestem,</i>
"	II. <i>jeś,</i>	<i>jesteś,</i>
"	III. <i>jes-t,</i>	<i>jest,</i>
liczba mnoga, osoba	I. <i>jes-my,</i>	<i>jesteśmy,</i>
"	II. <i>jeś-cie,</i>	<i>jesteście,</i>
"	III. <i>s-a.</i>	<i>są.</i>

Czas teraźniejszy II.

(dokonany, ze znaczeniem czasu przyszłego).

liczba pojed. osoba	I. <i>będ-ę,</i>	licz. mnoga, osoba	I. <i>będź-c-my,</i>
"	II. <i>będź-e-sz,</i>	"	II. <i>będź-e-cie,</i>
"	III. <i>będź-e,</i>	"	III. <i>będ-a.</i>

Czas przeszły.

	Forma dawna:	późniejsza ściągnięta;
licz. poj.	I. <i>był, była, było jeśm,</i>	<i>byłem, byłam, byłem,</i>
	II. <i>był, a, o jeś,</i>	<i>byłeś, byłaś, byłoś,</i>
	III. <i>był, a, o jest,</i>	<i>był, była, było,</i>

	forma dawna:	późniejsza ściągnięta:
licz. mn.	I. <i>byli, były jesteśmy,</i>	<i>byliśmy, byłyśmy,</i>
	II. <i>byli, były jeście,</i>	<i>byliście, byłyście,</i>
	III. <i>byli, były są.</i>	<i>byli, były.</i>

Aoristus.

	forma dawna:	obecnie używana:
licz. poj.	I. <i>bych,</i>	<i>by-m,</i>
	II. <i>by,</i>	<i>by-ś,</i>
	III. <i>by,</i>	<i>by,</i>
licz. mn.	I. <i>bychom, (albo bychmy),</i>	<i>byśmy,</i>
	II. <i>byście,</i>	<i>byście,</i>
	III. <i>bychą, byszę.</i>	<i>by.</i>

Tryb Rozkazujący:

licz. poj.	I. —	licz. mn.	I. <i>bądź-my,</i>
	II. <i>bądź,</i>		II. <i>bądź-cie,</i>
	III. — (niech będzie),		III. — (niech będą).

Tryb warunkowy:

licz. poj.	I. <i>był-bym,</i>	<i>była-bym, było-bym,</i>
	II. <i>był-byś,</i>	<i>była-byś, było-byś,</i>
	III. <i>był-by,</i>	<i>była-by, było-by,</i>
licz. mn.	I. <i>byli-byśmy,</i>	<i>były-byśmy,</i>
	II. <i>byli-byście,</i>	<i>były-byście,</i>
	III. <i>byli-by.</i>	<i>były-by.</i>

Uwagi o poszczególnych formach tej konjugacyi.

§ 155. Zamiast *jestem, jesteś, i jesteśmy, jesteście*, mówiło się dawniej *jeśm, jeś, jesmy, jeście*. Te formy ustąpiły miejsca dzisiejszemu *jestem, jesteś* itd. które są zupełnie nieregularne.

§ 156. Czas przeszły *byłem, byłeś, był* itd. powstał w taki sam sposób z imiesłowu *był*, *a*, *o* i z *jeśm, jeś*, jak czas

teraźniejszy *jestem* powstał z *jest-jeśm*, a *jesteś* z *jest-jeś*. Podobnie też i *spadłem*, *zrobiłem* itd. powstały ze *spadł-jeśm*, *zrobił-jeśm*.

* Jedynie przeto w skutek tejto okoliczności, że nasz czas przeszły powstał z imiesłowu, mamy w tym czasie zakończenia rodzajowe: *byłem*, *byłam*, *byłom*; taksamo *spadłem*, *spadłam*, *spadłom* i tak dalej we wszystkich osobach i liczbach — podczas gdy w czasie teraźn. forma *jestem*, *spadnę*, *mówię*, *idę*, *będę* itd. służy na wszystkie trzy rodzaje.

§ 157. Otóż przez łączenie powyższych czasów słowa posiłkowego *być* z imiesłowami innych czasowników, powstają nasze formy konjugacyjne złożone. Mianowicie:

1. Urabiamy w ten sposób całą **stronę bierną**. Składamy imiesłów bierny ze słowem *być*, i tak otrzymujemy wszystkie niemal czasy, jakie posiadamy po stronie czynnej (ob. § 143).
2. Niemniej wytworzył się, za pomocą słowa *być*, z imiesłowu posiłkowego (na *ł*) **czas przeszły** i **czas zaprzeczony**: *robiłem* (powstało z *robił-jeśm*); *robiłem był* (*robił-był-jeśm*).
3. Prócz tego **czas przyszły** (słów niedokonanych): *będę robił*, *będę czytał*, albo *robić będę*, *czytać będę*.
4. Nakoniec i **tryb warunkowy**, we wszystkich swoich odmianach, jest tylko formą złożoną: 1) z imiesłowu na *ł*; 2) z wykrzyknika *o! bodaj!* — albo ze spójnika *a*, *że*, *aże*, *gdy*, *jeżeli* itd. 3) z formy *bym* (dawniej *bych*), t. j. aorystu słowa *być*. To *bym* albo przyrasta do spójnika, albo też (w zdaniach, gdzie nie ma spójnika) do imiesłowu; np. *jeżelibym chwalił*; *jeżelibym był chwalił*; *gdybym go była znała*; — *szlibyśmy*, — *byłbyś szedł* itd.

Uwaga. W dalszych rozdziałach będziemy się zastanawiali nad samymi już tylko niezłożonymi formami konjugacji. O złożonych bowiem zdaje się, że powyżej powiedziano wszystko, co było najważniejszego. Kto tylko wie, jak się od którego słowa formują imiesłowy, ten sobie poradzi i dalej; rzecz bowiem jest bardzo prosta i nie przedstawia żadnej nieregularności. Co się tyczy np. całej Biernej Strony konjugacyjnej, prawda jest, że wielkiej potrzeba wprawy, ażeby umieć taki zawsze wybrać tu sobie sposób

wyrażenia, jaki w danym razie najwięcej jest właściwy; ale to się nie tyczy budowy formy, lecz wyboru pomiędzy formami — należy przeto do innego rozdziału.

Rozkład słów na poszczególne klasy.

§ 158. Wyłożona w powyższych §§ ogólna teoria konjugacyi stanowi wprawdzie podstawę odmian wszelkich słów polskich, ale może nie wystarcza na wyjaśnienie tych wszystkich wątpliwości, jakie spotykamy w praktycznym odmienianiu danego czasownika. Znajdujemy bowiem w praktyce częstokroć niejednostajność w sposobie zastosowania owych zasad ogólnych; mamy też niemało słów takich, których konjugacya nie polega na tylko jednym temacie, ale na dwóch, mniej więcej różnych tematach: w takich razach jeden z nich służy za podstawę czasowi teraźniejszemu i pokrewnym z nim formom (§ 144), drugi służy bezokolicznikowi i jego towarzyszom. Słowa takie nazywamy dwutematowymi, np. *cierpi-sz* a *cierpie-ć*; *kupu-ję* a *kupowa-ć*.

Ponieważ ta cała niejednostajność zawisła od postaci tematu: należy nam zatem w tém miejscu poznać wszystkie kształty tematów słownych, jakie posiada nasz język.

§ 159. Wszystkie czasowniki polskie podzielić sobie możemy na ośm osobnych klas konjugacyjnych. Podstawę tego podziału tworzy odrębność tematów każdej klasie właściwa.

I klasa: Słowa z tematem jednozgłoskowym, który zarazem jest ich pierwiastkiem; np. *pas-ę*, *paś-ć*; *bi-ję*, *bi-ć*. Słowa te nazywają się pierwotnymi.

* Tematem nazywamy to, co we wszystkich (lub przynajmniej w kilku) formach pozostaje niezmiennym; np. w *biega-m*, *biega-j*, *biega-jąc*, *biega-ł*, *biega-ć*, jest tematem *biega*; podobnie w *stan-ę*, *stan-ąc*, *stań*, *stań-my* jest ta zgłoska *stan* tematem — a w *stanę-ć*, *stanę-ł*, *stanę-wszy*, jest tematem *stanę*. Tak jak powyższe dwa słowa (*biegać* i *stanęć*), tak też i wszystkie inne

czasowniki bez wyjątku mają swoje tematy; lecz pamiętać o tém należy, że tylko w Iszej klasie, t. j. w słowach t. zw. pierwotnych, tematy są zarazem i pierwiastkami (*radix*, Wurzel). Tak np. temat pierwotnego słowa *bieg-ę*, *bieg-ąc*, *bieg-ł*, *bieć* (= *bieć*), *bież-my*, t. j. ta zgłoska *bieg*, jest zarazem i jego pierwiastkiem. Równie też i temat pierw. słowa *sta-ć się*, *sta-ję się*, *sta-jąc się*, *sta-ł się*, *sta-wszy się*, t. j. zgłoska *sta*, jest pierwiastkiem. Jest nim zaś z téj przyczyny, że w tém *sta* i w tém *bieg* nie ma nic więcej, jak tylko to co ściśle do składu tych pierwiastków należy. Przeciwnie w tamtych tematach (*biega* tudzież *stan* i *staną*) widzimy do pierwiastka *bieg* i do *sta* poprzybierane i obce jeszcze żywioły, mianowicie w *biega* przyłgnęło do *bieg* to *a*, w *stan* weszło to *n*, a w *staną* ta cała sylaba *ną*. To przyczyna, że takich tematów już nie można uważać za pierwiastki. — Słowa zaś klasy IIgiej itd. aż do VIIIej, polegają wszystkie na takich to właśnie tematach, przeciwstawionych pierwiastkom. Są to też wszystko już czasowniki pochodne.

II klasa: Słowa z tematem zakończonym w czasie teraźn. i pokrewnych z nim formach na przyrostek *n*. w bezokoliczniku itd. zaś na *ną*, np. *dźwign-ę* — *dźwig-ną-ć*. Są to więc słowa dwutematowe.

III klasa: Słowa dwutematowe takiego kroju, jak *pisz-ę*, *pis-a-ć*; *klekoc-ę*, *klekota-ć*.

Ich temat w formach teraźniejszo-czasowych ukazuje swoje końcową spółgłoskę zawsze zmiękczoną — bez żadnej przybranej tematowej końcówki, przeciwnie w bezokoliczniku i pokrewnych mu formach kończy się na *a*, przy twardój spółgłosce.

IV klasa: Słowa o jednym tylko temacie, zakończonym na *a* przez całą konjugacyą: *dba-m*, *dba-ć*; *kocha-m*, *kocha-ć*.

V klasa: Słowa dwutematowe zakończone w czasie teraźniejszym na *u*, np. *kup-u-ję*, *czyt-u-ję*; w bezokoliczniku na *owa* albo *ywa*, np. *kup-owa-ć*, *czyt-ywa-ć*.

VI klasa: Słowa o jednym tylko temacie, zakończonym na przybrane *i*; np. *kupi-sz*, *kupi-ć*.

VII klasa: Słowa dwutematowe, z tematem w czasie teraźn. zakończonym na przybrane *i*, w bezokoliczniku na *e*: *cierpi-sz*, *cierpie-ć*.

VIII klasa: Słowa z tematem zakończonym przez całą konjugacją na przybrane *e*: *bole-ję*, *bole-ć*.

I. K l a s a.

§ 160. Obejmuje same SŁOWA PIERWOTNE. Temat tych słów, zawsze jednozgłoskowy, jest zarazem i ich pierwiastkiem.

W tematach klasy I stanowi nakrawędną głoskę (Auslaut) albo spółgłoska albo samogłoska.

1. Oto poczet wszystkich słów takich, których temat ukazuje na krawędzi spółgłoskę:

A. Spółgłoskę zębowa *t, d*:

<i>gnieść (gniet),</i>	<i>iść (id) ułomne;</i>
<i>kwiść (kwit) przestarzałe</i>	<i>jadę (jad) ułomne;</i>
= kwitnąć;	<i>kłaść (kład),</i>
<i>mieść (miet),</i>	<i>kraść (krad),</i>
<i>pleść (plet),</i>	<i>paść (pad) ułomne;</i>
<i>rość (rost) ułomne;</i>	<i>prząść (przęd),</i>
<i>bóść (bod),</i>	<i>sieść i siąść (sied),</i>
<i>będę (będ) ułomne;</i>	<i>szedł (szed) ułomne;</i>
	<i>wieść (wied).</i>

B. Spółgłoskę syczącą *s, z*:

<i>nieść (nies),</i>	<i>trząść (trzęs),</i>
<i>paść (pas),</i>	<i>grząść (grzęz),</i>

gryść (gryz),
łeść (lez),

wieść (wiesz).

C. spółgłoskę gardłową *k, g*:

cięc (ciek),

lęc (leg),

z-ląc się (lęć) ułomne;

ląc (lęg) ułomne;

pięc (pieć),

móc (mog),

rzęc (rzek),

prząc (przeg),

sięc (sieć),

siąc (sięg), np. dosiąc,

tluc (tłuk),

strzęc (strzeg),

wlęc (wlek),

strząc (strzeg), = ustrzegać,

strzyc (strzyg),

bięc (bieg),

żęc (żeg), np. zażęc.

D. spółgłoskę nosową *m, n*:

dąc (temat d-m),

kląc (kl-n),

ż-dząc (ż-m),

miąc (m-n) = gnieść,

jąc (im)

piąc (p-n),

i złożone wziąć, zdjąć...

ciąc (ć-n),

za-cząc (cz-n),

żąc (ż-n).

Po-mnę, pomnić jest nieregularne.

* Wszystkie te ostatnie, na *m* i *n* zakończone tematy, są to sylaby z taką samogłoską w środku, która się nigdy w czystej postaci swojej nie daje słyszeć, ale się albo wyrzuca, np. w *dmę*, *pnę*, albo też (jeżeli to niepodobno) zlewa się z następującym po niej *m*, *n*, na samogłoskę nosową (§ 5), np. *dąć*; *piąć*.

§ 161. Wszystkie słowa powyżej wymienione urabiają swoje konjugacyjne formy wprawdzie jednako — podług danych powyżej ogólnych zasad; ale stosują się one przytém i do fonetycznych prawideł wyłożonych w głosowni, którym niekiedy jedna głoska inaczej, jak druga albo trzecia podlega. Dla dokładniejszego przeglądu tych drobnych różnic, dajemy tu wizerunek téj konjugacji od razu na czterech obok siebie przykładach, po jednemu wziętych z tych 4 grup, powyżej oznaczonych literami A, B, C i D.

W z ó r k o n j u n g a c y i k l a s y I.

Temat:	<i>plet</i> ,	<i>pas</i> ,	<i>piek</i> ,	<i>ć-n</i> (t-n).
Bezokolicznik	pleś-ć,	paś-ć,	pieć (= piekć)	cią-ć,
Imieśk. posiłkowy	plot-ł,	pas-ł,	piek-ł,	cią-ł,
Imieśk. zaprzeczły	plot-szy,	pas-szy,	piek-szy,	cią-wszy,
Imieśk. bierny	pleć-e-n (pleciony),	pasiony,	pieczony,	cię-ty,
Imieśk. współczesn.	plot-ą-c,	pas-ą-c,	piek-ą-c,	tn-ą-c.

C z a s t e r a ż n i e j s z y.

liczba.	poj.	I osoba:	plot-ę,	pas-ę,	piek-ę,	tn-ę,
	II	"	pleć-e-sz,	paś-e-sz,	piecz-e-sz,	tn-ę-sz,
	III	"	pleć-e,	pasie,	piecz-e,	tnie,
liczba	mn.	I	pleć-e-my,	pasiemy,	piecz-e-my,	tnie-my,
	II	"	pleć-e-cie,	pasiecie,	piecz-e-cie,	tnie-cie,
	III	"	plot-ą,	pas-ą,	piek-ą,	tn-ą.
T r y b r o z k a z u j ą c y.						
liczba	poj.	II osoba:	pleć,	paś,	piecz,	tn-ij,
	III	"	pleć (niech plecie),	(niech pasie),	(niech piecze),	(niech tnie),
liczba	mn.	I	pleć-my,	paś-my,	piecz-my,	tn-ij-my,
	II	"	pleć-cie,	paś-cie,	piecz-cie,	tn-ij-cie,
	III	"	(niech plotą),	(niech pasą),	(niech pieką),	(niech tną).

Uwagi o poszczególnych formach.

§ 162. **Bezokolicznik.** Mamy tu *pleść* zamiast *pletć*, i podobnie *bóść* zamiast *bodć*, na mocy § 36; *paść* zamiast *pasć*, i podobnie np. *gryść* zamiast *gryźć*, na mocy § 33 i 32; *pić* zamiast *pieć*, i podobnie *móc* zamiast *mogć*, na mocy § 39. Tak jak *tnę*, *dme*, mają *ciąć*, *dąć*, tak też *imę* ma *jąć* (= *im-ć*), w myśl § 5.

§ 163. W imiesłowach *plotąc*, *plotła*, podobnie jak w *wioząc*, *wiodąc*, i w *plotę*, *wiodę*, *wiozę*, *plotą*, *wiodą*, *wiozą*, widzimy uskutecznione natężenie brzmienia *e* na *o*, § 27. *Pletli*, *wieźli*, *wiedli* przeciwnie, równie jak *pleciesz*, *wiezie*, *wiedziemy* itd. ukazują *e* w czystej swojej postaci. (W *pletli* i *wiedli* pozostało *e* nienatężonem dla zgłoski *li*, jakkolwiek takowa przegrodzona jest od *e* przez twarde *t*, *d*; porówn. § 28).

Pochylenie samogłoski *o* na *ó* i *e* na *ę* w *plóttł*, *bódtł*, *mógł*, *nióstł* — *prządł*, *przysiągł*, *ciął*, *dął* itd. podczas gdy w innych rodzajach i liczbach mamy natomiast otwarte *o*, *ę*: *plotła*, *bodli*, *mogło*, *niostał*, *niostało*, *przędli*, *cięli*, *dęli* i *dęty* — pochylenie to powtarzam opiera się na zasadzie wyłożonej w § 29 i 30.

§ 164. **Czas teraźniejszy.** Mamy tu w *plotę*, *pasę*, *piekę*, *tnę*, twarde *t*, *s*, *k*, *n*, a w *pleciesz*, *pasiesz*, miękkie *ć*, *ś* itd. ponieważ położone przy nich *e* jest samogłoską miękką, a tam *ę* jest twardem brzmieniem.

§ 165. **Tryb rozkazujący** brzmiał dawniej *pleci*, *pieczy*, *niesi*, *tni*! § 153 (stąd też te spółgłoski widzimy tutaj zmiękczone). W trzech pierwszych kolumnach *i* poodpadało; *tni* przybrało *j*.

Wyjątki i nieregularności.

§ 166. Niektóre czasowniki tej klasy są dziś już albo całkowicie nieużywane („przestarzałe”), albo używane tylko w niektórych formach („ułamne”), albo wreszcie nieregularne. Mianowicie:

Do I. kolumny: ***Rość*** (tem. *rost*) miało dawniej formy *rostę*, *rościesz*, *roście* itd. *rosta* — obecnie nieużywane. — ***Kwiść***,

tosamo znaczące co kwitnąć, także już dzisiaj przestarzałe. — **Paść** ma *padnę, padnij* — zamiast spodziewanego *padę, padź*; natomiast nie używamy *padnąć, padnął*, ale jedynie *paść, padł*. — **Będe** ma w bezokol. itd. *być, był, bywszy*; tak *być*, jak *będe* są ułomne i uzupełniają się słowem *jestem*. — **Jadę**, *jadąc, jedź* nadstawia resztę form swoich słowem *jechać, jechał, jechawszy*, które znowu czasu teraźn. od tematu swego nie tworzy. — **Sieść** ma *sięde, siądz*; imiesłów *siadł*; bezokol. *sieść* albo i *siąść* (Tryb rozkazujący *siedź* należy do *siedzieć*).

Do II. kolumny: **Grzęść** ma w czasie teraźn. tylko *grzęzną*, w rozkazuj. *grzęźnij*, w imiesł. *grzęznąc*; formy *grzęze, grzęząc*, *grzęż* nieużywane!

Do III. kolumny: Od tematu **lę** urabiamy tylko słowa złożone, np. *złakł się, uląkszy się, przelekty* itd. W czasie teraźn. tylko *-lękę się, -lęgnij się*, a *-lękę, -łącz* nieużywane. — **Bięc**, *biegł* (nigdy *biegnąc, biegnął*) ma w czasie teraźn. tylko *biegnę, biegnąc, biegnij*; (*biegę, bieżesz* itd. nieużywane). — **Lęc**, *polęc*, imiesł. *legł, legszy*, ma dziś czas teraźniejszy tylko *legnę*, rozkazuj. *legnij!* (Forma *leż!* należy do *leżeć*).

Do IV. kolumny: **Wziąć** jest to słowo złożone z *wz* i *jąć*. Czas teraźn. *wzmę*; tryb rozk. *węź* (z odrzuconém *m*), mówi się jednak i *węźmij*, ale mniej zwykle. Pokątne wyrażenia: *weznię* zam. *wzmę*, *wziąć* zam. *wziąć*, i *wzión, wziena, wzieni*, zamiast *wziął, wzięła, wzięli*, są niegramatyczne, o czém szczególnie co do bardzo już zagęszczonego *wziąć* należy pamiętać. —

§ 167. 2. Poznajmy teraz poczet słów klasy I. z tematem o nakrawędnej samogłosce:

**dać*, (temat *da*),

stać, stać się (*sta*),

znać (*zna*).

bić (*bi*),

gnić (*gni*),

pić (*pi*),

uic (*wi*), .

**przeć* (*prze*),

śmicć (*śmieć*) *audere*,

źrzcć (*źrze*) = *dojrzewać*,

żyć (*ży*),

być (*by*), ułomne,

<i>kryć</i> (kry),	<i>knuć</i> (knu),
<i>myć</i> (my),	<i>kuć</i> (ku),
<i>ryć</i> (ry),	<i>pluć</i> (plu),
<i>szyć</i> (szy),	<i>*pruć</i> (pru),
<i>tyć</i> (ty),	<i>psuć</i> (psu),
<i>wyć</i> (wy),	<i>szczuć</i> (szczu),
	<i>snuć</i> (snu),
<i>czuć</i> (czu),	<i>truć</i> (tru),
<i>kłuć</i> (klu),	-uć, np. <i>obuć</i> (temat <i>u</i>),
<i>*kłuć</i> (kłu),	<i>źuć</i> (żu).

* Niektóre ze słów powyższych, t. j. wszystkie opatrzone tutaj gwiazdkami, mogą się konjugować i podług innych konjugacyjnych klas; mają one w takim razie jednak inną budowę tematu, a częstokroć i odmienne znaczenie.

§ 168. Wszystkie słowa powyższe czasują się podług tych-samych zasad, co w pierwszym wzorcu (*pleść*, *paść* itd.), tylko że od *znać* mamy obok *-znaję*, np. *poznaję*, *wyznaję* itd. i krótszą formę *znam*, a od *śmiec* tylko *śmiem*, a nie *śmieję*. (*Śmieję* się zaś należy do *śmiać* się, w III klasie).

Wizerunek konjugacyi tych czasowników podajemy na stronie 102.

Poszczególne uwagi.

§ 169. Imiesłów bierny od *znać* i od innych na *a* i *e* zakończonych tematów ma przyrostek *n*: *znany*; przeciwnie tematy na *i*, *y*, *u* zakończone ukazują (w *bity*, *kryty*, *kuty*) przyrostek *t*.

W formach *śmiał*, *śmiawszy* i *śmiano* widzimy *e* natężone na *a*, § 27.

W formach *teraźniejszoczasowych* widzimy *j* otę między tematem a wstawką: *zna-j-ąc*, *śmie-j-ąc*, *bi-j-ąc*, *czu-j-ąc*. Spowodowała to zasada dotycząca rozziwów, § 18.

Wyjątkowości.

§ 170. Formy *dam*, *znam* i *śmiem* są urobione króćej, i tak to jest i w dalszych osobach — oprócz IIIciej w licz. mn. która

Temat:	<i>zna</i> ,	<i>śmie</i> ,	<i>bi</i> ,	<i>czu</i> .
Bezokolicznik	zna-ć,	śmie-ć,	bi-ć,	czu-ć.
Imieśk. współczesn.	zna-ją-c,	śmie-ją-c,	bi-ją-c,	czu-ją-c.
Imieśk. przeszły	zna-ł,	śmie-ł,	bi-ł,	czu-ł.
Imieśk. zaprzeszły	zna-wszy,	śmie-wszy,	bi-wszy,	czu-wszy.
Imieśk. bliwny	<i>zna-ny</i> ,	<i>(śmie-no)</i> ,	bi-ty,	czu-ty.

Czas terażniejszy.

liczba poj. I. osoba:	<i>zna-m</i> , (sta-ję),	<i>śmie-m</i> , (prze-ję),	bi-ję,	czu-ję.
II. „	zna-sz, (sta-je-sz),	śmie-sz, (prze-je-sz),	bi-je-sz,	czu-je-sz,
III. „	zna, (sta-je),	śmie, (prze-je),	bi-je,	czu-je,
liczba mn. I. „	zna-my, (sta-je-my),	śmie-my, (prze-je-my),	bi-je-my,	czu-je-my,
II. „	zna-cie, (sta-je-cie),	śmie-cie, (prze-je-cie),	bi-je-cie,	czu-je-cie,
III. „	zna-ją, (sta-ją),	śmie-ją, (prze-ją),	bi-ją,	czu-ją.

Tryb rozkazujący.

liczba poj. II. osoba:	zna-j,	śmie-j,	bi-j,	czu-j,
III. „	znaj, (niech zna),	śmiej, (niech śmie),	bij, (niech bije),	czuj (niech czuje),
liczba mn. I. „	zna-j-my,	śmie-j-my,	bi-j-my,	czu-j-my,
II. „	zna-j-cie,	śmie-j-cie,	bi-j-cie,	czu-j-cie,
III. „	(niech znają),	(niech śmieją),	(niech biją),	(niech czują).

brzmi *da-j-a*, *zna-j-a* i *śmie-j-a*. — Zupełnie błędnie jest mówić *oni „śmieć”*, zam. *śmieją* (równie jak *wadliwém* jest i *„ja śmieć”*, zam. *śmiem*). — Obok *dam* i *znam*, są jednak w używaniu i formy: *daję*; (*po-*, *wy-*, *roze*)-*znaję* itd.

§ 171. Słowo *stać się* i *-stać* (np. *wstać*, *dostać*, *zostać*, *ustać* itp.) urabia czas teraźniejszy dwojako: albo *stanę się*, *stanę*, *wstanę*, (*do-*, *za-*, *u*)-*stanę* — albo też *staję się*, *staję* itd. Formy na *nę* są dokonane — na *ję* niedokonane.

§ 172. 3. Zestawiamy tu na koniec poczet takich słów klasy I, które są nieregularne: temat ich kończy się na *r*, *ł*:

<i>drzęć</i> (tem. dr),	(rozpo-) <i>strzęć</i> (str),	{ <i>pruć</i> (pr),
<i>mrzęć</i> (mr),	<i>wrzęć</i> (wr),	{ <i>kłuć</i> (kł),
<i>przęć</i> (pr),	<i>żręć</i> (żr),	{ <i>mlęć</i> (mł),
<i>trzęć</i> (tr),	<i>goręć</i> (gr, gor),	{ <i>plęć</i> (pł).

Podajemy na str. 104 wizerunek konjugacyi tych czasowników na przykładzie słowa *plęć*, podług którego idzie i *mlęć*; następnie na przykładzie słowa *kłuć*, z którym jest zgodne i *pruć*; dalej *goręć*, które jest samotne; na koniec na przykładzie *trzęć*, podług którego odmienia się cała reszta tych czasowników.

Poszczególne uwagi.

§ 173. Zamiast *pełę*, *mełę*, *pelony*, *melony*, *pel* i *mel*, mówią w niektórych okolicach i *piełę*, *miełę*, *pielony*, *mielony*, *piel*, *miel*. Jedno i drugie jest równie dobre.

II KLASA.

§ 174. Słowa z dwojakim tematem, zakończonym w formach teraźniejszo-czasowych na przybrane *n*, w bezokolicznych zaś na *nę*, *ną*, np. *dźwign-n-ę*, *dźwigną-ć*.

np. *kwitnąć*, *złęknąć się*, *łęgnąć*, *grzęznąć*, *dernać*, *stanać*, *płynąć*, *słynać*, *zwyknać*, *zwinąć*, *targnać*, *brnać*, *schnąć*, *kiwnąć*, *ziewnać*, *grzmotnać*, *dźwignąć*, *rznać* itd.

W z ó r k o n j u g a c y i t e m a t ó w:

	<i>pt,</i>	<i>kt,</i>	<i>gor,</i>	<i>tr.</i>
Bezokolicznik	pląć,	kłuć,	goreć,	trzeć,
Imiesł. posiłkowy	peł,	kłuł,	gorzał,	tał,
Imiesł. zaprzeczły	pełszy,	kłuwszy,	gorzawszy,	tarszy,
Imiesł. bierny	pełty i pelony,	kłuty,	—	tarty,
Imiesł. współczesn.	peląc,	koląc,	gorąc i gorejąc,	trąc.

C z a s t e r a ż n i e j s z y.

liczba poj. I osoba:	pele,	kolę,	gorę, goreję,	trę,
II „	pelesz itd.	kolesz itd.	goresz, gorejesz itd.	trzesz itd.
liczba mn. III „	pełą,	kolą,	gorą i goreją,	trą.

T r y b r o z k a z u j ą c y.

liczba poj. II osoba:	pel,	kol,	górz,	trzyj.
			odpowiednio temu i dalsze osoby.	

Tu należą także *giąć* i *odpocząć*, *spocząć*, jakkolwiek formy bezokolicznikowe urabiają się tu wyjątkowo na modłę słów *ciąć* i *dać* w Iszej klasie, a „*gnąć*” i „*odpocznąć*” nieużywane. Niemniej należą do tej klasy w formach teraźniejszo-czasowych słowa *topnę*, *pachnę*, *brzydnę*, *żółknę*, *istnę* i *blednę*, podczas gdy ich bezokolicznik ma obok formy *topnąć*, *pachnąć*, *żółknąć* itd. także i *topnieć*, *pachnieć*, *żółknąć*, *istnieć* i *blednieć*.

Wzór konjugacyi IIgięj klasy.

Temat: *dźwign* — *dźwigną*.

Bezokolicznik: *dźwigną-ć*.

Imiesłów posiłkowy: *dźwigną-ł*, *ła*, *ło*.

Imiesłów zaprzeszły: *dźwigną-wszy*.

Imiesłów współczesny: (*dźwign-ąc*).

Imiesłów bierny: *dźwign-e-ny* (*dźwigniony*), i także *dźwignięty*, *a*, *e*.

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący:

liczba poj.	I	<i>dźwign-ę</i> ,	—
	II	<i>dźwign-e-sz</i> ,	<i>dźwign-ij</i> ,
	III	<i>dźwign-e</i> ;	<i>dźwign-ij</i> ;
liczba mn.	I	<i>dźwign-e-my</i> ,	<i>dźwign-ij-my</i> ,
	II	<i>dźwign-e-cie</i> ,	<i>dźwign-ij-cie</i> .
	III	<i>dźwign-ą</i> .	—

Poszczególne uwagi.

§ 175. W imiesłowie posiłkowym na *ł*, używamy po największej części form krótszych, zamiast form zakończonych na *nął*, *nęła*, *nęło*; np. zamiast *kradnął* — *kradł*; zamiast *kładnął*, *schudnął*, *gluchnął*, *rzeznął*, *dźwignęła*, *gasnęła* itd. mówimy: *kładł*, *schudł*, *gluchł*, *rzeźł*, *dźwigła*, *gasła*. Często się i obydwie zakończenia używają, jak np. *zgasnął* i *zgasł* itd. Zdarza się to szczególnie w męskim rodzaju.

Co się zaś w tej mierze powiedziało o imiesłowie posiłkowym, to rozumieć należy i o zaprzeszłym na *szy*.

III Klasa.

§ 176. Słowa z dwojakim tematem, zakończonym w bezokoliczniku na przybrane *a*, w czasie teraźn. itd.

przeciwnie nie przybierającym żadnej takiej przystawki; np. *ss-ę*, *ssa-ć*, *pisz-ę*, *писа-ć*.

Klasa III rozpada na dwie gromady. Pierwsza, mniej liczna gromada obejmuje takie słowa na *ać*, które w czasie teraźn. ukazują przed końcówką *ę* spółgłoskę twardą, np. *ss-ę*, *bior-ę*, albo też jotę (przybraną tu dla rozziwu), np. *ba-j-ę*, *ku-j-ę*. Przeciwnie drugiej gromady słowa na *ać* ukazują w czasie teraźn. zawsze spółgłoskę zmiękczoną, np. od *kłama-ć*, *ora-ć* — *kłamię*, *orzę*; od *klekota-ć* — *klekoć-ę*, od *писа-ć* — *писз-ę*, od *плакаć* — *плачз-ę*.

(Słowa pierwszej gromady zakrawają pod różnymi względami na słowa już nieregularne).

§ 117. Klasy IIIciej pierwsza gromada: *ssę* — *ssać*:

1. <i>ss-ę</i>	<i>ssa-ł</i>	<i>ssa-ć</i>	tematy: <i>ss (sъs)</i> , <i>ssa</i> .	
łgę	łgał	łgać	<i>łg</i>	<i>łga</i> .
*rzę	rzał	rzać	<i>rz</i>	<i>rza</i> .
<i>ba-j-ę</i>	<i>baja-ł</i>	<i>baja-ć</i>	<i>ba</i> ,	<i>ba-j-a</i> , § 18.
kaję się	kajał	kajać się	<i>ka</i> ,	<i>kaja</i> .
kraję	krajał	krajać	<i>kra</i> ,	<i>kraja</i> .
łaję	łajał	łajać	<i>ła</i> ,	<i>łaja</i> .
taję	tajał	tajać	<i>ta</i> ,	<i>taja</i> .
2. <i>ku-j-ę</i>	<i>kowa-ł</i>	<i>kowa-ć</i>	<i>ku</i> ,	<i>kow-a</i> .
knuję	knował	knować	<i>knu</i> ,	<i>knowa</i> .
psuję	psował	psować	<i>psu</i> ,	<i>psowa</i> .
snuję	snował	snować	<i>snu</i> ,	<i>snowa</i> .
3. <i>žen-ę</i>	<i>gna-ł</i>	<i>gna-ć</i>	<i>žen</i> ,	<i>gna</i> .
bioreę	brał	brać	<i>bier</i> ,	<i>bra</i> .
pioreę	prał	prać	<i>pier</i> ,	<i>pra</i> .
4. <i>rw-ę</i>	<i>rwa-ł</i>	<i>rwa-ć</i>	<i>rw</i> ,	<i>rw-a</i> .
<i>zow-ę</i> , <i>zwę</i> , <i>zwał</i>		<i>zwać</i>	<i>zw</i> ,	<i>zwa</i> .

5. le-j-ę	la-ł	la-ć	le,	leja.
chwieję	chwiał	chwiać	chwie,	chwieja.
pieję	piał	piąć	pie,	pieja.
śmieję się,	śmiał	śmiać się,	śmie,	śmieja.
sieję	siał	siać	sie,	sieja.
zieję, ziaję,	ział	ziać	zie,	zieja.
6. dzieję się,	dział	dziać się,	dzie,	dzieja.
grzeję	grzał	grzać	grze,	grzeja.
wieję	wiał	wiać	wie,	wieja.
wrzeję	wrzał	wrzać	wrze,	wrzeja.

zawsze ściągać na *la*, *choć*,
pić itd.

Poszczególne uwagi.

§ 178. Wizerunku konjugacyi tu nie dajemy, gdyż byłoby to po takiem zestawieniu słów tych zbytecznóm.

O Iszėj oddziałce to tylko mamy do nadmienienia, że słowo **rzać** jest nieregularne: urabia swoje formy teraźniejszo-czasowe (zam. spodziewanego *rzę*, *rziesz* itd.) *rzę*, *rżysz* itd. *rzą*; *rząc*, *rzyj*.

W Vtėj i VItej oddziałce mamy w formach bezokolicznikowych, w które *a* wchodzi, t. j. w *lejał*, *lejawszy*, *lejany*, *lejać* itd. zawsze ściągnięcie tego *eja* na *a*: *lał*, *lali*, *lawszy*, *lany*, *lani*, *lanie*, *lać*.

§ 179. Słowo **łgać**, *łgę*, *łżesz* itd. *łgą*, *łgąc*, urabia te formy także i podług zasad II gromady klasy niniejszej, t. j. tak jak *pisać*: *łżę*, *łżesz* itd. *łżą*, *łżąc*; a nawet daje się nieraz słyszeć i bezokolicznik *łżeć*. Tryb rozkazujący jest *łżyj*.

§ 180. Klasy IIIciej druga gromada: *pisz-ę* — *pisa-ć*.

Tu należą np. *orać*, *karać*, *ślać* — *śle* (*mittere*), *ślać* (zamiast *stłać*) — *ściełę* (*sternere*), *wikłać*, *paplać*, *łamać*, *kłamać*, *dybać*, *skubać*, *chrapać*, *sapać*, *drapać*, *klekotać*, *deptać*, *chłostać*, *głodać* (= *ogryzać*, *gryść*, *przestarz.*), *gwizdać*, *gwazdać*, *plakać*, *skakać*, *strugać*, (*łgać*), *krzesać*, *pisać*, *kazać*, *mazać* itd. itd.

Wzór konjugacyi IIIej klasy, 2 gromady.

Temat: *pisz* (zamiast *pis*) — *pisa*.

Bezokolicznik: *pisa-ć*.

Imiesłów posiłk.: *pisa-ł*.

Im. zaprzeszły: pisa-wszy.

Im. bierny: pisa-ny.

Im. terażniejszy: pisz-ąc.

Czas terażniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj. os.	I	pisz-ę,	—
	II	pisz-e-sz,	pisz,
	III	pisz-e,	pisz (niech pisze),
licz. mn.	I	pisz-e-my,	pisz-my,
	II	pisz-e-cie,	pisz-cie,
	III	pisz-ą.	— (niech piszą).

Szczegółowe uwagi.

§ 181. Pewna liczba słów tej klasy urabia jednak już dzisiaj swój czas terażn. i na podobieństwo słów klasy IVtej (kochać); np. *klekocę* albo *klekotam*; *druzgocę* albo *druzgotam*; *bełkocę*, *gwiżdżę*, albo i *bełkotam*, *gwiżdżam*; *skaczę*, *struję*, *guzdrzę się* — albo *skakam*, *strugam*, *guzdram się*; *kołocę* albo *kołotam*.

Inne słowa chwieją się znowu między tą IIIcią klasą a VIImą (cierpieć); mianowicie mówimy: albo *chrapać* *chrapie*; *sapać*, *sapie*; *kaszać*, *kasze* — albo też *chrapieć*, *chrapi*; *sapieć*, *sapi*; *kaszleć*, *kaszli*. — *Łgać* ma *łgę* (§ 179) albo *łżę*.

IV K l a s a.

§ 182. Słowa z tematem zakończonym na przybrane **a** przez całą konjugacyą, a zatém słowa na *am*, *ac*, jako to:

1. drgać, dbać, trwać, pchać, łkać, tkać, żgać, ufać, szczwac; 2. *takie jak* działać, konać, jednać, dmuchać, kochać, igrać, grać, wachać, bratać się, płasac, gniewać się, strachać się, witać, uragać, wieczerszac, korzystać, pamiętać, uśmiechać się itd.

3. *nakoniec częstotliwie* śpiewać, po-drygać, spychać, połykać, zatykać, podżegać, spluwać, wyszczuwać, wysysać, wzrastać, czytać, bywać, ubolewać, wracać, dźwigać, jadać, badać, czekać, wygrywać, zmuszac — *ułomne* widać i słyhać, itp.

Wzór konjugacji IVéj klasy.Temat: *kocha*.Bezokolicznik: *kocha-ć*.Imiesłów współczesny: *kocha-j-ąc*.Im. posiłkowy: *kocha-ł, ła, ło*.Im. zaprzeszły: *kocha-wszy*.Im. bierny: *kocha-ny, a, e*.

Czas teraźniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I <i>kocha-m</i> ,	—
	II <i>kocha-sz</i> ,	<i>kocha-j</i> ,
	III <i>kocha</i> ;	<i>kocha-j</i> ;
licz. mn.	I <i>kocha-my</i> ,	<i>kocha-j-my</i> ,
	II <i>kocha-cie</i> ,	<i>kocha-j-cie</i> .
	III <i>kocha-j-ą</i> .	—

V K l a s a .

§ 184. Słowa z tematem dwojakim: zakończonym w czasie teraźniejszym na przybrane *u*, w bezokoliczniku itd. na *owa* (lub *ywa*), jako to:

bied u-ję, bied owa-ć; wojować, królować, nocować, pieczętować, chorować, kupować, nicować, rysować, malować, obcować, miłować, panować, ofiarować itd. — *wygadu-ję, wygadywać; wykopywać, spisywać, przysłuchiwać się, poszukiwać, wylegiwać, zwoływać, czytywać* itd.

* Słowa zakończone na *ywać* (a po spółgłoskach gardłowych na *iwać*, gdzie *i* zastępuje tylko samogłoskę *y*, obacz § 7*) są to same słowa częstotliwe. Niektóre z nich formują czas teraźniejszy równocześnie na *ywam* i na *uję*, np. *podpisywam* i *podpisuję, wywoływam* i *wywołuję, rozczytywam* i *rozczytuję, zaniebdywam* i *zaniebduję* itd. — albo nawet tylko na *ywam*, np. *wykonywam, wygrywam, porównywam* itd. (w duchu klasy IV).

Wzór konjugacyi. Temat: *kupu* — *kupowa*.Bezokolicznik: *kupowa-ć*.Imiesłów posiłkowy: *kupowa-ł, ła, ło*.Im. zaprzeszły: *kupowa-wszy*.Im. bierny: *kupowa-ny, a, e*.Im. współczesny: *kupu-j-ąc*.

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj. os.	I	<i>kupu-j-ę,</i>	—
	II	<i>kupu-je-sz,</i>	<i>kupu-j,</i>
	III	<i>kupu-je;</i>	<i>kupu-j;</i>
licz. mn.	I	<i>kupu-je-my,</i>	<i>kupu-j-my,</i>
	II	<i>kupu-je-cie,</i>	<i>kupu-j-cie.</i>
	III	<i>kupu-ją.</i>	—

Poszczególne uwagi.

§ 185. Między słowami zakończonymi na *ować* nie ma częstotliwych; wyjątek stanowią tylko *występować, zajmować i znajdować* (wraz z innymi słowami z *-stępować, -imować i -idować* złączonymi).

VI K l a s a.

§ 186. Słowa z tematem zakończonym w bezokoliczniku itd. na przybrane *i*, zatrzymujące tę głoskę w tej postaci i w formach teraźniejszo-czasowych; jako to:

palić, chwalić, warzyć, burzyć, ganić, ranić, plamić, wabić, łupić, (u)tkwić, bawić, trafić, wrócić, czcić, puścić, odwiedzić, wodzić, słodzić, bogacić, skamienić, potroić, przyswoić, zawiesić, jeździć, uczyć, tyczyć się, skarżyć, srożyć się, straszyć, wozić, kosić, tać itd.

Są to po największej części słowa przechodnie, z wyjątkiem takich, które zaimek *się* przybierają, np. *łasić się, i kilkunastu jak dymić, walczyć, wątpić, grzeszyć, kroczyć* itp.

Wzór konjugacyi. Temat: *bawi* — *wróci*.Bezokolicznik: *bawi-ć, wróci-ć*.Imiesłów posiłkowy: *bawi-ł, wróci-ł, a, o*.Im. zaprzeszły: *bawi-wszy, wróci-wszy*.Im. bierny: *bawi-o-ny, wróc-ony, a, e*.Im. współczesny: *bawi-ąc, wróc-ąc*.

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj.	I <i>bawi-ę,</i>	<i>wróc-ę,</i>	—	—
	II <i>bawi-sz,</i>	<i>wróci-sz,</i>	<i>baw,</i>	<i>wróć,</i>
	III <i>bawi;</i>	<i>wróci;</i>	<i>baw;</i>	<i>wróć;</i>
licz. mn.	I <i>bawi-my,</i>	<i>wróci-my,</i>	<i>baw-my,</i>	<i>wróć-my,</i>
	II <i>bawi-cie,</i>	<i>wróci-cie,</i>	<i>baw-cie,</i>	<i>wróć-cie;</i>
	III <i>bawi-ą,</i>	<i>wróc-ą.</i>	—	—

VII K l a s a.

§ 187. Słowa z dwojakim tematem: w formach teraźniejszoczasowych zakończonym na przybrane *i*, w bezokoliczniku i pokrewnych z nim imiesłowach przekształcające to *i* na *e*, jako to:

cierpieć, wisieć, widzieć, świerzbieć, skrzypieć, lecieć, siedzieć, klęczeć, słyszeć, musieć, myśleć, leżeć, dojrzeć, wejrzeć itd., [*chrapieć, sapieć, kaszleć*, § 181], *tleć, grzmieć, tkwieć, drzeć*; *bać się* (= *bojeć się*), *stać* (= *stojeć*); *ułomne boli mię*; *nieregularne wiedzieć, wspomnieć, chcieć i mieć*.

Są to prawie same słowa nijakiego (nieprzechodniego) znaczenia.

Wzór konjugacyi VIIej klasy:Temat: *cierpi*, *siedzi* — *cierpie*, *siedzie*.Bezokolicznik: *cierpie-ć, siedzie-ć*.Imiesłów posiłkowy: *cierpia-ł, siedzia-ł*.Im. zaprzeszły: *cierpia-wszy, siedzia-wszy*.Im. bierny: *cierpia-ny, (siedzia-ny) a, e*.Im. współczesny: *cierpi-ąc, siedz-ąc*.

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj.	I cierpi-ę,	siedz-ę,	—	—
	II cierpi-sz,	siedzi-sz,	cierp,	siedź,
	III cierpi,	siedzi,	cierp,	siedź,
licz. mn.	I cierpi-my,	siedzi-my,	cierp-my,	siedź-my,
	II cierpi-cie,	siedzi-cie,	cierp-cie,	siedź-cie.
	III cierpi-ą,	siedz-ą.	—	—

Wyjątkowości i archaizmy.

§ 188. **Wiedzieć** formuje czas teraźn. *wiem* i tryb rozkaz. *wiedź* według zasad konjugacyi bezwstawkowej (§ 191); w innych formach zaś do tej klasy należy. — **Chcieć** jest nieregularne: ma czas teraźn. *chcę, chcesz, chce* itd. *chcą*; tryb rozkaz. *chciej*: w innych zaś formach odmienia się regularnie: *chcieć, chciał, chciany, chciawszy* itd. — **Chrapić** i **sapieć** należą i do tej klasy i do III, 2 (*chrapać, sapać*). — **Bać się** i **stać** mają w bezokol. i imiesłowie posiłkowym tylko same ściągnięte formy: *bał się, stał, bać się, stać, bałem się, stałem*, zamiast *bojęć się, stojęć, bojał, stojał* itd. (mówi tak tylko jeszcze lud prosty, i znajdują się także te formy nieściągnięte u niektórych naszych dawnych pisarzy); przeciwnie w czasie teraźn. formy *bojąc, stojąc, boję, stoję* itd. nie mogą się ściągać. — **Pomnieć**, **wspomnieć** itp. ma wspomnę, wspomną — nie *wspomnie, wspomnią*; są to formy od pierwotnego, już dziś zapomnianego słowa *po-miać, po-mnę*, (jak *piąć, pnę*). Dalsze osoby albo *wspomniesz, wspomni* itp. a więc regularnie w duchu niniejszej klasy VIImój, albo też *wspomniesz, wspomnie* itd. na modłę klasy Iszój. (Bezokolicznik „wspomnąć“, niekiedy używany, jest zupełnie wadliwy; jest to jak kiedyby kto chciał mówić *pnąć, tnąć*). — Nieosobowe **boli**, *boliło, będzie boleć*, należy do klasy niniejszej; jako osobowe (*boleję* itd.) do następnej VIIImój. — **Mieć** jest zupełnie nieregularne: tylko *mieć, miał, miawszy* i *miany* przynależą do klasy niniejszej, do której słowo to całym krojem swoim i znaczeniem należy. Tryb rozkazujący *miej* (tak jak od *chcieć, chciej*) jest urobiony na modłę klasy VIIImój (jak *umięć*); a cały czas teraźn. (*mam, masz* itd. *mają*,

mając) wykoleił się do klasy IVtėj (*kochać*), jak gdyby z tematem *ma*.

VIII Klasa.

§ 189. Słowa z tematem przez całą konjugacyą zakończonym na przybrane *e*, jako to:

bole-ć, kamienieć, dzień, okaleczyć, pęcznieć, wypsieć, niszczyć, siwieć, ubożyć, starzyć się, istnieć, czerwienieć, mdleć, oniemieć, wilgnieć itd.

Tu należy i *umieć*, *rozumieć*.

Są to same słowa niedokonane, prawie wyłącznie nijakiego znaczenia.

Wzór konjugacyi VIIIej klasy.

Temat: *kamienie*.

Bezokolicznik: kamienie-ć.

Imiesłów współczesny: kamienie-j-ąc.

Im. posiłkowy: kamienia-ł, a, o.

Im. zaprzeszły: kamienia-wszy.

Im. bierny: (umia-ny, a, e).

Czas teraźniejszy:

Tryb rozkazujący;

liczba poj. I kamienie-ję,

II kamienie-ję-sz,

III kamienie-ję;

—
kamienie-j,

kamienie-j;

liczba mn. I kamienie-ję-my,

II kamienie-ję-cie,

III kamienie-ję.

kamienie-j-my,

kamienie-j-cie,

—

Poszczególne uwagi.

§ 190. Słowo *umieć*, *rozumieć*, stanowi tu o tyle wyjątek, że tworzy (po za IIIcią osobą liczby mn. *umie-ją*) wszystkie swoje formy krócej: *umie-m*, *umie-sz*, *umie*, *umie-my*, *umie-cie*. Zagęszczone w Galicyi „*ja umię*, *rozumię*“ zamiast *umiem*, i „*oni umią*,

rozumiać“, „*umiąc, rozumiać*“, zamiast *umieją, rozumieją, umiejąc, rozumiejąc*, są to formy wadliwe, niegramatyczne.

Szcątki konjugacyi t. zw. bezwstawkowėj.

§ 191. Mamy w polskiém cztery słowa, które swój czas terażn. (z wyjątkiem IIIciej osoby w licz. mn.) urabiają wyjątkowo bez wstawki: są to słowa *wiem, jem, dam* i *jeśm*, dzisiejsze *jestem*.

Odmiany słowa posiłk. *jestem* są nam już znane: podaliśmy je w § 154. Pozostaje zatem tylko jeszcze ukazać tu formy słów *jeść, wiedzieć* i *dać*, o ile takowe się tworzą podług zasad „konjugacyi bezwstawkowėj“.

Formy te wyjątkowego zakresu dajemy poniżej pochyłymi czcionkami. Urobione zaś zwykłym sposobem, zamykamy w klamrę.

Tematy: *wied, jed, dad*.

Czas terażniejszy:

Tryb rozkazujący:

licz. poj. I *wieć-m, jęć-m, da-m*,

II *wieć-sz, jęć-sz, da-sz*,

III *wieć, jęć, da*;

wiedź, jędź, [daj],

(niech *wieć, jęć, [da]*),

licz. mn. I *wieć-my, jęć-my, da-my*,

II *wieć-cie, jęć-cie, da-cie*,

III *wiedzą, jedzą, dadzą*.

wiedź-my, jędź-my, [dajmy],

wiedź-cie, jędź-cie, [dajcie].

Imiesłów współczesny: *wiedząc, jedząc* [dając].

Im. posiłkowy: [wiedział, jadł, dał].

Im. zaprzeszły: [wiedziawszy, jad-szy, dawszy].

Im. bierny: [wiedziany], *jedzony*, [dany].

Bezokolicznik: [wiedzieć, jeść, dać].

Poszczególne uwagi.

§ 192. Z tematów *dad*, *wied* i *jed*, nakrawędne *d* we wszystkich formach bezwstawkowych (z przyczyn fonetycznych) odpada: zamiast *wiedm*, *dadm*, *jedm*, mamy *wiem*, *dam*, *jem* itd. Tylko w *dadzą*, *wiedzą*, *jedzą*; *wiedząc*, *jedząc*, i *jedzony*, ślad tego *d*, w postaci *dz*, zachował się.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Etymologia.

§ 193. W pierwszej części gramatyki, w Głosowni, mówiliśmy o pojedynczych głoskach. W drugiej części, w Flexyi, mieliśmy przed sobą już całkowite, z tychże głosek złożone wyrazy i poznaliśmy wszelkie możliwe tychże wyrazów odmiany czyli formy (deklinacya i konjugacya). Obecnie przystępujemy do części trzeciej. nazywanej **Etymologią**, Słowotwórstwem albo i Słoworodem (Wortbildungslehre), której zadaniem jest okazać: w jaki sposób dają się z pojedynczych głosek składać całkowite wyrazy? jak z tych wyrazów rodzą się nowe wyrazy?

* Nauka Etymologii jest najtrudniejszą i najrozleglejszą ze wszystkich części gramatyki. Gdyby jej przedmiot miał tu być wyczerpnięty do gruntu, wymagałoby to opracowania o wiele przechodzącego zakres książki szkolnej. Dlatego zastanowimy się tutaj tylko nad niektórymi punktami tej całej nauki, mianowicie nad pytaniami, które albo w najbliższym zostają związku z praktyczną stroną języka, albo też najprędzej dać mogą bodaj ogólne wyobrażenie o wewnętrznym składzie rzeczowników, przymiotników i słów w naszym języku; na te to bowiem części mowy jako na najważniejsze chcielibyśmy głównie zwrócić tutaj uwagę.

Słoworód wyrazów pojedynczych.

§ 194. Wyrazy albo są pojedyncze albo złożone.

Przez **złożone** (composita) rozumiemy tutaj tylko takie wyrazy, które się dają rozłożyć na dwie albo i więcej takich części składowych, z których każda i z osobna jest całkowitym, używanym, każdemu zrozumiałym wyrazem; np. *górnolotny*, *kołodziej*, *drepcikura*,

bruko-tłuk, samo-chęć. O tych wyrazach pomówimy dopiero na końcu tego rozdziału, obecnie zaś zapoznać się mamy z wyrazami pojedynczymi.

* Wprawdzie i pojedyncze wyrazy okażą nam się niżej być także już połączeniem różnych części składowych, ale w ten sposób, że my tego już nie czujemy. — Do pojedynczych odnosimy tu i takie (właściwie złożone) wyrazy, jak *wezbrać, rozbiór, wstrzymać, podstęp, wstęp* itp. t. j. połączone z przyinkami i w ogóle partykułami z przodu; gdyż bardzo często się zdarza, że i tych wyrazów bądź to pierwsza, bądź druga częśćka, a niekiedy nawet i obie, nie dałyby się z osobna użyć; np. *wesz-(brać)*, *(pod)-stęp*, *roz-prząc* albo *roz-pręgać* itp.

Składniki wyrazów pojedynczych.

§ 195. Wyrazy nasze w ogólności tworzą pomiędzy sobą niejako osobne rodziny. Wyrazy należące do jednej i téjsaméj rodziny są związane ze sobą po pierwsze: pewną powtarzającą się w nich wszystkich zgłoską lub częstką zgłoski; powtóre. pewnem znaczeniem, które jako wspólny i pierwotny punkt wyjścia przywiązane jest mniej więcej do wszystkich. Tak np. *mrzeć, umierać, śmierć, śmiertelny, śmiertelność, śmiertelnik, mór, morze, morzyć, umarzać, morowy, morda, mord, mora, mara, martwy, martwiec* itd. wszystko to należy do jednej rodziny, co widać i z znaczenia tych wyrazów i z właściwego im wszystkim posiadania w składzie swoim brzmienia *mr*. To *mr* jest właśnie źródłem tego znaczenia.

Pokrewieństwo pomiędzy wyrazami jednej i téjsaméj rodziny jest niejako genealogiczne: jeden wyraz rodzi się z drugiego, z niego znowu rodzi się trzeci itd. Tak np. *śmiertelność* i *śmiertelnie* i *śmiertelnik* zrodziły się z *śmiertelny*, a *śmiertelny* ma coś wspólnego ze *śmiercią*, a *śmierć* pochodzi od *mre*; *martwica, martwić* i *martwiec* pochodzą od *martwy*, a *martwy* polega na *mart*, a *mart* odsyła także do *mre*; — podobnie i *umierać* wskazuje na słowo *mre*, jako na najbliższe owego źródła, z którego wszystkie wynikły. Samo zaś *mre* nie potrafi wskazać gdzieindziej swojego początku, jak tylko w własnym swoim zawiązku, to jest: otrząśnijmy je z konjugacyjnych wstawek i końcówek, a otrzymamy

temat *mr*, który jest pierwiastkiem i słowa *mrę* i wszystkich wyrazów z tego słowa idących. Z powyższego wynika że:

Wszystkie (nawet i pojedyncze) wyrazy nasze podzielić można na dwa odrębne działy. Do jednego z nich należą takie, które od czegoś pochodzą, np. *umierać*, *martwy*, *śmierć* (pochodzące od *mrę*): takich wyrazów jest w każdym języku bez porównania najwięcej. Drugi dział obejmuje te słowa, które jak *mrę*, początek swój mają w własnym swoim temacie i nie pochodzą od innego wyrazu. Dział tamten nazywamy wyrazami **POCHODNYMI**, **POCHODNIKAMI** (*abgeleitete Wörter*); ten zaś dział obejmuje wyrazy **PIERWOTNE** czyli krócej **PIERWOTNIKI** (*Wurzelwörter*). Ów zaś związek słowa pierwotnego, jakim np. jest *mr* w składzie słowa *mrzeć*, nazywa się **PIERWIASTKIEM** (*radix*, *Wurzel*) względem tej całej rodziny wyrazów, które z niego biorą początek.

Pierwiastek jest zatem niezbędną w każdym wyrazie, ale i najważniejszą częścią jego; stanowi bowiem zaród jego budowy i pierwsze źródło jego znaczenia. — Dla oszczędzenia sobie miejsca będziemy ten wyraz „pierwiastek“ odtąd wyrażali takim znakiem: √.

§ 196. Pierwiastek, właśnie przeto że jest tylko częścią wyrazu i pierwszym źródłem znaczenia do niego przywiązanego, nie tworzy nigdy sam przez się jeszcze całego imienia lub czasownika.

* Można by wprowadzić wyjątkowo przytoczyć tutaj sporą ilość takich przykładów, w których ta albo owa forma deklinacyjna, lub też z konjugacji wybrana, nie ukazuje w całym składzie swoim już obecnie nic więcej, jak sam √. Pierwiastek ten ukazuje się w nich już to w czystej i że tak powiem wierzytelną czyli autentyczną swojej postaci, już też (co najczęściej bywa) w stanie nieco przekształconym. Tak np. następujące formy:

bieg, ciecz, tok, mór, oś, (tych) os, łak, (tych) wiek, włók, kup, ucz, paś, więdz itp. nie obejmują w sobie nic więcej, jak sam tylko $\sqrt{}$. Trzy między nimi, mianowicie *bieg, (tych) os, i kup*, ukazują swoje pierwiastki w ich postaci właściwej; *tok, mór, łak, i włók* ukazują je z niejaką już zmianą, dokonaną na samogłosce w pośrodku, gdyż właściwa postać ich pierwiastków jest *ciek, mr, lęk i wlek (włk)*; formy *oś, ucz i paś* ukazują znowu swoje pierwiastki z pewną zmianą dokonaną na spółgłosce z końca, gdyż rzeczywiste brzmienie takowych nie jest *oś, ucz, paś* — ale *os, uk, pas*; наконец forma *więdz*, pochodna od *wiem*, z $\sqrt{}$ *wid*, ukazuje nam ten $\sqrt{}$ *wid* i w pośrodku i z końca, t. j. tak co do samogłoski, jak i spółgłoski, w stanie już przekształconym. Rzeczy to jednak nie zmienia: pomimo tych wszystkich różnych przekształceń, są to wyrazy, tak jak je tutaj widzimy, ze samych tylko utworzone swoich $\sqrt{}/\sqrt{}$. Ale są to przecież tylko wyjątkowe zjawiska; najprzód bowiem jest wyrazów takich w porównaniu z drugimi niewiele; powtóre zdarzać się to może tylko w tych jedynych formach, w których tu okazy powyższe przytoczyliśmy, mianowicie: 1) w Iszym przyp. licz. poj. męskiego rodzaju (*bieg, tok, mór*); 2) w Iszym przyp. licz. poj. takich żeńskich rzeczowników, jak *oś* albo *ciecz*; 3) w Iigim przypadku liczby mn. takich żeńskich i także nijakich rzeczowników, jak *łak, włók, os, wiek*; наконец 4) w trybie rozk. licz. tylko poj. jak np. *kup, ucz, paś*. We wszystkich zaś dalszych przypadkach i liczbach (np. *biegu, toku, morowi, osi, cieczą, łaka, włóki, osie, wiekiem* itd.) okazuje się natychmiast, że te rzeczowniki już i coś więcej w sobie mieszczą, jak sam tylko $\sqrt{}$; podobnie też i w liczbie mn. trybu rozk. mamy *kupmy, uczcie, paśmy, wiedźcie*, a to samo i w innych jakichkolwiek formach koniugacyjnych, np. *kupię, kupiwszy, kupić, uczył, pasie, wiedzieć* itd. wszędzie spostrzegamy już i coś więcej, jak sam tylko $\sqrt{}$. W dawniejszym stanie języka naszego, kiedy w nim jeszcze było więcej prawidłowości i zupełności pierwotnej niż dzisiaj, posiadały też nawet i tamte wszystkie wyżej wymienione formy, obecnie z samego tylko utworzone $\sqrt{}$, na krawędzi swojej końcowej takie samogłoski (końcówki), które dopiero później zaczęły się w nich niedomawiać i nareszcie odpadły; np. zamiast *paś* mówiło się *pasi*; zamiast *ucz, kup* — *uczy, kupi*; zamiast *oś* — *osi* itd.

i dlatego to tylko, że się te tutaj podane przykłady nigdy na *i* kończyły, mamy w nich do dziś dnia *ś* zamiast *s* — *cz* zamiast *k* itd.

Otóż z tego wszystkiego wynika, że jest to tylko wyjątkowa i jedynie teraźniejszej dopiero polszczyzny dotycząca taka właściwość, iż niektóre wyrazy nasze — po skróceniu, jakiego w ciągu wieków doznały — w pewnych formach swoich sam tylko ukazują $\sqrt{}$, bez wszelkich innych dodatków. W ogólności zaś i zasadniczo uważać należy za regułę, że $\sqrt{}$ sam przez się jest tylko dopiero zarodem wyrazu; że koniecznie potrzebuje innych jeszcze żywiołów, ażeby jako żywe słowo stał się nazwą czy to rzeczy jakiej, czy przymiotu, czy wreszcie pewnej czynności, i żeby wedle tego przedstawił nam się albo jako rzeczownik lub przymiotnik albo jako czasownik.

§ 197. Poznajmy teraz owe „inne żywioły“, które się z $\sqrt{}$ połączyć muszą, aby z niego całkowity wyraz utworzyć. Niektóre pomiędzy nimi wchodzi do składu każdego całkowitego wyrazu; są to przeto (tak jak $\sqrt{}$) niezbędne, konieczne jego składniki. Inne znowu znachodzimy tylko w pewnym zakresie wyrazów.

Wymienimy tu składniki rzeczzone w takiej kolei, w jakiej one w naszych wyrazach zwykle po sobie następują.

1) Najpierwsze miejsce w wyrazie (jednakże nie każdym) zajmuje zawsze PRZYBRANKA (præfixum, Vorsilbe). Jest to partykuła, najpospoliciej przyimek, bądź rozłączny, bądź nierozłączny (§ 246), kładący się zawsze przed $\sqrt{}$, np. *z*badać, *w*plyw, *u*bieg, *za*toka, *roz*darty, *prze*bić, *wy*łom, *ode*brać, *wex*brać, *pod*bródek.

Przybranki zdarzają się tak w imionach, jak w czasownikach — a taksamo i w przysłówkach, np. *z*właszcza, *za*wsze, *u*stecz. Niekiedy spotykamy ich w jednym wyrazie więcej, aniżeli jedną, np. *po-roz*stawiać, *u-ś*miercić, *za-po*biegliwy, *po-wy-na*idować (*powynajdować*).

Przybierają się tak do wyrazów pochodnych, jak do pierwotnych, np. *utoczyć*, *za*toka, *ucięć*; *umorzę*, *umrę*. Posiadanie

albo nieposiadanie przybranki nie rozstrzyga zatém bynajmniej o tém, czy wyraz jest pierwotny, czy pochodny, gdyż to od czego innego zależy; np. *umrę*, choć złożone z tém *u*, jest taksamo słowem jeszcze pierwotném, jak *mę*: te dwa więc słowa tém się jedynie od siebie różnią, że jedno jest pojedyncze (*verbum simplex*), drugie złożone (*compositum*), ale nie żeby *umrzeć* było pochodném od *mrzeć*.

Koniecznym, to jest każdemu wyrazowi potrzebnym składnikiem etymologicznym przybranka w ogólności nie jest, bo wszakże posiadamy mnóstwo słów i imion bez niej, np. *bieg*, *tączny*, *dzielny*, *pan*, *mrzeć*, *dać* itd. Jednakże w poszczególnych wypadkach stanowi przybranka o tyle niezbędną w składzie danego wyrazu częstkę, że bez niej albowy nie miał on tego znaczenia, o jakie właśnie chodzi, albo też czasem wcaleby użyty być nie mógł. Np. *bieg* zupełnie co innego znaczy, jak *wybieg*, *przebieg*, *ubieg*, *zabiegi*; *dzielny* samo (*tüchtig*) zostaje w związku tylko ze słowem *działać*, a dopiero *roz-dzielny*, *po-dzielny*, *od-dzielny* itd. nawiewuje te przymiotniki ze słowem *dzielić* i nadaje im te inne odrębne znaczenia; od *pan* można tylko utworzyć pochodnik *wspaniały*, ale samo *paniały* nieużywane; nieraz całe rodziny wyrazów, np. ta rodzina, której $\sqrt{\quad}$ jest *u*, nigdy się bez przybranek nie obywają: mówimy *obuć*, *przezuć*, *wyzuć*, *obuwie* — lecz samo *uć*, *uwie* nie dałoby się powiedzieć.

§ 198. Drugie miejsce w wyrazach opatrzonych przybranką, a pierwsze miejsce w wyrazach bez przybranki, zajmuje zawsze pierwiastek, jako zaród i konieczna w każdym wyrazie częstka.

Jest to zawsze jedna tylko zgłoska, ze spółgłoski (lub też kilku spółgłosek) i samogłoski złożona, która jak każda sylaba, albo się kończy na samogłoskę albo na spółgłoskę. Tak np. *zna* w *znać*, *wi* w *wić*, *ku* w *kuć*, *pie* w *pieśń* i *pieć*, *my* w *myć*, *dzie* w *dziać* i *dzieje*, są to $\sqrt{\quad}\sqrt{\quad}$ zakończone na samogłoskę. Na spółgłoskę kończy się np. $\sqrt{\quad}$ *wład* w *władza*, *władać*; *każ* w *kazać*, *wis* w *wiszieć*, *skub* w *skubać*, *uk* w *wyknąć*, *uczyć*, *na-uka* itd.

Niekiedy i jedna głoska już sama $\sqrt{\quad}$ stanowi, np. *a* w *jaje*; *u* w *ob-uć*; *i* w *iść* i w zaimku *jój*, *jego*, *im*, *ich*. Te trzy

pierwiastki są utworzone z pojedynczych samogłosek. Mamy pierwiastki nawet i z jednej tylko złożone spółgłoski, a to głównie w obrębie zaimków i partykuł, np. $\sqrt{t}$ w *ten*, *też*; $\sqrt{k}$ w *kto*; *m* w *mój*, *n* w *nasz* itd.

§ 199. Pierwiastki widzimy w składzie wyrazów albo w tym kształcie, jakim jest właściwe czyli autentyczne ich brzmienie, albo też już w postaci mniej więcej przekształconej. Tak np. w wyrazach *bić*, *bity*, *bitny*, *bitwa*, *bijatyka*, *rozbić*, *rozbić*, *rozbić*, *rozbijanie* itd. widzimy $\sqrt{bi}$ w jego brzmieniu właściwym; przeciwnie w *bój*, *zabójca*, *bojowy*, *bojowica*, *pobojowisko*, widzimy go w postaci przekształconej — na *bój*. W wyrazach *leżeć*, *leżeć*, *leż*, *legawy*, *legawiec*, *podległy*, *równoległość*, *legnę*, *nalegliwy*, *uleżalka*, zimowe *leże* itp. mamy $\sqrt{leg}$ w postaci autentycznej, z zamieniającem się tylko niekiedy *g* na *ż*, a to w skutek położonej w takich razach po *tém g* jakiej samogłoski miękczającej; przeciwnie w wyrazach z tegosamego $\sqrt{}$ utworzonych *nałóg*, *wyłogi*, *nałogowy*, *łóżyć*, *łoże*, *łagas*, *połże*, *łac*, *przyłgnę* itp. widzimy ten-sam $\sqrt{leg}$ już przekształcony i to na kilka coraz innych odmianek: *łog*, *łag*, *lęg*, *lg*, a jeżeli do tego bezpośrednio dotyka jaka miękka samogłoska, to się z tego *łog* i *lęg*, jeszcze i *łoż*, *lęż* itd. wytwarza. Taksamo też w *śmierć* i *umierać* mamy $\sqrt{mr}$ rozszerzony na *mier*, a w *martwić* i *umarzać* — na *mar*.

Zakres gramatyki niniejszej i zadania szkolnego nie pozwala nam tu wdawać się w wykład zasad nader subtelnych, podług których w pewnych razach to przechodzenie pierwiastków ze swjej postaci właściwej w brzmienie mniej więcej odmienne się skutecznia. Nam w ogólności tylko wiedzieć i pamiętać należy o tem tak pospolitém w etymologii naszej zjawisku, i mieć sobie za zasadę, że każdy $\sqrt{}$ uznawać i nazywać trzeba pierwiastkiem, czy go w wyrazie widzimy w stanie jego pierwotnym, czy przekształconym. Czém np. dla wyrazu *podległy* jest zgłoska *leg*, témsamém dla wyrazu *nałogowy* jest *łog*. Są to w tych obydwóch całościach części równie rdzenne, w równym stopniu stanowiące i podstawę ich zewnętrznej budowy i pierwsze źródło ich wewnętrzznego znaczenia.

§ 200. Jeszcze dalsze i w ogóle ostatnie miejsca w wyrazach zajmują KOŃCÓWKI — a to albo końcówki same, albo też w połączeniu z PRZYROSTKAMI (suffixum).

Tak np. *wod-a*, *na-uk-a*, *szy-j-a*, *na-dzie-j-a*; *ok-o*, *pi-w-o*, *uch-o*; *pi-j-e*, *piek-e*, *pas-e*, *u-ży-j-e*: w tych przykładach mamy doczepione do √ końcówki same — bez żadnego przyrostka (*j* w *szyja* i *w* w *piwo* zostało dodane tylko dla uchylenia roz-ziewu, § 18).

Takie wyrazy, z samego tylko √ i końcówki złożone, nazywamy pierwotnikami, ponieważ zostały one urobione bezpośrednio z √, i z nich to dopiero rodzą się dalsze formacje, stanowiące zasób słów i imion naszych pochodnych. (Przybranka do wyrazów takiego składu dodana lub nie dodana, nie stanowi między nimi pod tym względem żadnej różnicy).

W wyrazach następujących: *wód-ka*, *usz-ko*, *piw-ko*, *piw-sko*, *na-ocz-ny*, *sta-ry*, *dźwig-nę* itp. mamy na końcu wyrazu końcówkę już w połączeniu z przyrostkiem, t. j. najprzód przyrostek (grubszymi wyrażony tu literami), a potem następuje końcówka. Takie całości, z pierwiastka, przyrostka i końcówki złożone, są to już wyrazy pochodne czyli pochodniki; ponieważ uważać je należy za formacje, nie tak jak tamte, ze samego √ urobione, ale już z jakiego całkowitego imienia lub też słowa pierwotniejszego, t. j. z takich wyrazów, jakimi są *woda*, *ucho*, *piwo*, *oko*, *stać* (i już dziś nie używane *dźwig-e*).

* Zwróciliśmy wyżej (§ 196*) na to uwagę, że w niektórych formach dzisiejszego naszego języka końcówka z wyrazach pierwotnych odpada, tak iż w nich tutaj nie pozostało nic więcej, jak sam √. W takisam sposób odpada z form tych końcówka i w obrębie wyrazów pochodnych; w takich razach kończą się te formy na przyrostek już ogołocony z końcówki, np. *stoł**ek***, *podbródek*, *stan*, *przystań*, *część*, *maść*, *wódek*, *nazwisk* itp. W formach takiego składu nie ma już przynależnej końcówki; ich zakończenie stanowią przyrostki same, a są nimi tutaj np. spółgłoski *k*, *n*, *ń*, *ć*, *sk*. W dalszych jednak przypadkach (np. *podbródka*, *stanu*, *maści*, *nazwiskom*) końcówki skłonnikom tym

odpowiednie zostały i stanowią samę krawędź wyrazu, tak jak tego wymaga prawidłowość.

§ 201. Odpowiedzieć nam teraz należy na następujące pytanie: Czy spotykamy w wyrazach naszych jeden zawsze tylko przyrostek, czy przeciwnie może ich być w nich naraz i więcej?— Każdy wyraz pochodny ma wprawdzie zawsze jeden tylko własny przyrostek; przyrostek ten tworzy razem z końcówką, ostatnią zawsze tego wyrazu zgłoskę. Jeżeli jednak zrodził się jaki wyraz z takiego wyrazu pierwotniejszego, który i sam był już w posiadaniu przyrostka: to wtedy ten nowy wyraz, oprócz własnego swego przyrostka, bierze i tamten przyrostek niejako w spadku. A jeżeli się z tego wyrazu o dwóch przyrostkach urodzi jaki jeszcze dalszy wyraz, który znowu mieć musi swój własny przyrostek: to ten już będzie posiadał aż trzy różne przyrostki. I tak ten rozród wyrazów postępuje i dalej jeszcze, w skutek czego wyrazy nasze nieraz ukazują w składzie swoim nie tylko dwa, trzy, ale i jeszcze więcej przyrostków — każdy ze swoją końcówką, lub też i bez niej (jeżeli ona wyrzucona już została z wyrazu); np. *ma-t-ka*, *ma-te-cz-ka*, *ma-te-cz-n-y*, *ma-te-cz-ni-k*; albo *ma-cie-rz*, *ma-cie-rzy-ń-ski*, *macie-rzy-ń-stw-o* itp. W tych wszystkich przykładach, √ jest tylko samo to *ma*; wszystkie dalsze tych wyrazów sylaby są to już przyrostkowe przybory, mianowicie albo przyrostki w połączeniu z swoją końcówką, albo też przyrostki z końcówką już odpadłą, a zatem przyrostki same. Tak np. w *ma-t-ka* *ma-te-cz-ni-k*, widzimy *t*, *cz*, *k*, jako przyrostki już pozbawione swoich końcówek; przeciwnie całkowite zgłoski *ka* w *matka*, a *te* i *ni* w *matecznik*, są to przyrostki ze swoimi końcówkami jeszcze zachowanymi. Taksamo też i na końcu wyrazu *macierz* mamy *rz* z odpadłą końcówką: było nią *i*, i widzimy to *i* jeszcze całkowicie zachowane w *macie-rzy-ński* (*rzy* tu tyle znaczy co *rzi*, na mocy § 12).

Im więcej jaki wyraz takich dodatkowych sylab, takich przyrostków zawiera, t. j. im bardziej jaki wyraz jest długi: tém też bardziej za pochodny go uważać należy. Są bowiem bardzo rozmaite stopnie tej pochodności wyrazów, skoro jeden stopień drugie, a te znowu jeszcze dalsze stopnie z siebie wydają. Tak np. (aby

zostać już przy tych przykładach) i *mać* (niegdyś *mati*) jest już pochodnym imieniem; boć nie można go pierwotnym nazywać, skoro się składa z $\sqrt{ma}$, przyrostka *ć* i końcówki (obecnie odpadłej) *i*. Ale względem urobionego z tego *mać* (*mati*) *matka*, jest *mać* względnie pierwotnikiem, t. j. pierwotniejszym wyrazem; a znowu *matka* jest rodzicielką wyrazów *mateczka* i *mateczny*; a to znowu *mateczny* jest pierwotnikiem dla *matecznika*. *Matecznik* zatem jest z tych wszystkich wyrazów najwięcej czyli najdalej pochodnym, a cechą tego dalekiego stopnia jego formacyi jest właśnie to, że w swoim składzie aż 4 przyrostki zawiera: *t*, *cz*, *n*, *k*.

§ 202. Rozróżnianie w tej ostatniej, do $\sqrt{}$ doczepionej części słoworodowej przyrostka i końcówki jako dwóch osobnych żywiołów, jakkolwiek w zasadzie zupełnie słuszne, bardzoby nam jednak utrudniało dalszy wykład tego tylko ogólnego zarysu etymologii. Dałoby się to przeprowadzić tylko w przedstawieniu wyczerpującem wszystkich z przedmiotem niniejszym powiązanych szczegółów i wymagałoby takiego obeznania się z całą przeszłością języka, jakie nie może być zadaniem szkolnej nauki. Z tej przyczyny, nie zadając się tu już w tę sprawę to zachowanych, to odpadających końcówek, będziemy w dalszych ustępach tego rozdziału mówili o przyrostkach i końcówkach imion jako tylko jednej w składzie wyrazów części i będziemy onę całość nazywali w ogólności przyrostkiem (w obszerniejszym tego słowa znaczeniu). Przyrostkami w takim sensie są np. zgłoski: *ka* w *matka*, *eczka* w *mateczka*, *eczny* (*ecz* i *ny*) w *mateczny*; *ik* w pochodnym od tego „*mateczny*“ *matecznik*; *erz* w *macierz*, *in* w (nieużywaném już dziś) *macierzyn*; *ski* w urobioném z tego „*macierzyn*“ *macierzyński*; *stwo* w *macierzyństwo*.

§ 203. Te to przyrostki *ka*, (*ecz*)*ka*, (*ecz*)*ny*, *ik*, *erz*, *in*, *ski* i *stwo*, a posiada im podobnych język nasz niezliczone mnóstwo, są to właśnie owe etymologiczne żywioły, za pomocą których przychodzi każdy z tych wyrazów do znaczenia, jakie właśnie posiada, będąc np. przymiotnikiem lub rzeczownikiem — rzeczownikiem męskim lub żeńskim albo nijakim — imieniem zbiorowém lub jednostkowém — zdrobniałém lub pospolitém; słowem otrzymując to odrębne zabarwienie wewnętrzne, przez które się różni od wszystkich

innych, z tegosamego $\surd$ co on pochodzących wyrazów. Pierwiastek jest pierwszém źródłem znaczenia dla każdego wyrazu, ale to znaczenie jest jakby tylko tło bladéj barwy, na którem dopiero przyrostek dopełniające swoje piętno wyciska.

Przegląd niektórych przyrostków.

Słoworód Imion.

§ 204. Jakkolwiek nie mamy tu zamiaru wdawać się w wyczerpujące rozpoznanie wszystkich przyrostków, to jednak choćby dla samego tylko przykładu, ogólne dać mającego o tém wyobrażenie, jak się za pomocą właśnie przyrostków jeden wyraz z drugiego rodzi, uważamy za pożądane przypatrzeć się temu działowi słoworodu naszego o tyle bliżej, że podejmiemy tu kilka z tego właśnie działu wyjętych, szczególnie ważnych pytań, a mianowicie następujące :

I. W zakresie rzeczowników:

Jak się ze słowa, lub też z rzeczownika danego, urabiają imiona odnośnej osoby działającej? — Jak się z imienia męskiego tworzy odpowiedni żeński rzeczownik? — Jak formujemy rzeczowniki, wyrażające pochodzenie czyje miejscowe? — Które przyrostki znachodzimy w t. zw. patronymikach, t. j. imionach rodowe pochodzenie czyje znaczących? — Jak urabiamy nasze zgrubiałe i zdrobniałe wyrazy? — Nakoniec co wyrażają rzeczowniki zakończone na *nia*, *dło* i *stwo*?

§ 205. Imiona osób działających tworzymy najpospoliej, dodając do tematu odpowiedniego słowa albo imienia pierwotniejszego, przyrostek *arz*, *acz*, *ca*, *ec*, *nik* albo *ciel*.

Np. piekarz, pisarz, włódarka, łgarz, garncarz lub garnczarz, owczarz, mocz, skotarz (pastuch, od *skot* bydłę) lekarz, żniwiarz, kotlarz, paskudziarz; —

krzykacz, wyjadacz, posiadacz, rozbijacz, gracz, matacz, rębacz, oracz, tułacz, poganiacz; —

zbójca, mówca, bałwochwalca, zdzierca, kłamca, oprawca, obrońca, sprawca, zdrajca, dowódzca (te imiona na *ca* urabiamy ze samych tylko słów); —

strzelec, łowiec, goniec, żeniec, wędrowiec, krawiec, szewc (zam. szewiec), latawiec, kupiec, jeździec, powstaniec, szaleniec, opętaniec; —

marnotrawnik, czarno-księżnik, szkodnik, szkolnik, ogrodnik, grzesznik, cześnik, pośrednik, leśnik, bartnik, rzeźnik, rzemieślnik; —

czciiciel, chrzciciel, wielbiciel, zbawiciel, posiedziciel, właściciel, przyjaciel, obywatel (z czesk., zamiast *obywaciel*).

§ 206. Z imion ludzkich i zwierzęcych męskich wywodzimy odpowiednie żeńskie imiona najczęściej za pomocą przyrostka *ka*; czynią nam jednak tesame czasem posługi i te: *i*, *ni*, *yni*, *ini*, stanowiące jedną pozycyą — wreszcie *ina*, *owa* i *ica*.

np. chłopka, kotka, malarka, piekarka, łgarka, lekarka, żniwiarka; — poganiaczka, pomywaczka, żebraczka, zamiataczka; — czciicielka, właścicielka, wielbicielka, obywatelka, przyjaciółka; — samka, pośredniczka, opiekunka, urzędniczka, dziedziczka, jedynaczka itd.

pani, ksieni, mistrzyni, bogini, twórczyni, sprawczyni, zabójczyni, zbawczyni, prorokini, gospodyni.

piekarszowa, Pawłowa, Janowa, krawcowa, szewcowa, kupcowa, Fredrowa, Jundziłowa, Millerowa, Radziwiłowa, cześnikowa, burmistrzowa, aptekarszowa (są to tylko imiona żon, i właściwie przymiotniki);

starościna, podkomorzyna, podczaszyna, sędzina, podstolina, hrabina, margrabina, Zaregina, Ostorożyna, Turnina, Sapieżyna (i to są imiona żon i właściwie przymiotniki);

latawica, samica, głupica, rodzica, marnotrawnica, grzesznica, wyrobnica, zbytkownica, lwica, kocica, jałowica, gołębica, oślica, wróblca, pawica, karlica, dyablica.

§ 207. Na wyrażenie miejscowego pochodzenia czyjego, to jest przynależności do miasta, kraju, narodu, stanu, zwolennictwa jakiego itp. mamy rzeczowniki z przyrostkiem: w rodzaju męskim *in*, *an*, *an-in*, *ak* albo *czyk*; w żeńskim *inka*, *anka*, *aczka*, albo samo *ka*.

np. tatarzyn, tatarka; żydowin, żydówka; bułgarzyn, bułgarka; greczyn, greczynka; rusin, rusinka; — bisurman, bisurmanka; hiszpan, hiszpanka; dominikan lub dominikanin, dominikanka; franciszkan lub franciszkanin, franciszkanka; — poganin, poganka; rzymianin, rzymianka; krakowianin, krakowianka; lwowianin, warszawianin, elblązanin, mieszczanin, dworzanin, włościanin, chrześcijanin, parafianin, Augustyanin, mahometanin,

muzułmanin, galicyanin, — w rodz. żeńskim *lwowianka*, *szlachcianka*, *galicyanka* itd. (zawsze *anka*, nigdy *aninka*).

krakowiak, warszawiak, poznaniak, lubliniak, polak, kujawiak, słowak, wieśniak itd. (W rodzaju żeńskim nie ma tu odpowiedniego przyrostka; zastępuje go i tu *anka* albo samo *ka*, np. *krakowianka*, *kujawianka*, *słowianka*, *polka*, *wieśniaczka*);

londyńczyk, krakowczyk, poznańczyk, głogowczyk, neapolitańczyk, angielszczyk lub anglik, irlandczyk, towiańszczyk, koźmiańczyk, zborowszczyk, zamojszczyk itd. (w rodzaju żeńskim i tu nie ma odpowiedniego osobnego przyrostka).

§ 208. Rodowe pochodzenie wyrażają rzeczowniki z przyrostkiem w rodzaju męskim *ic*, częścięj *icz*; w żeńskim *anka* lub *ówna*.

np. dziedzic, starościc, wojewodzie, podstolic, kasztelanie, szlachcie — panicz, hrabicz, królewicz albo królewic, stolnikiewicz, prezesowicz, cesarzewicz, Szymonowicz, Józefowicz, Chodkiewicz, Mickiewicz.

W rodzaju żeńskim: starościanka, wojewodzianka, podstolanka, kasztelanka, szlachcianka, hrabianka, sędzianka, Turnianka, Sapieżanka, Ostorożanka;

prezesówna, generałówna, stolnikówna, królewna, krawcówna, szewcówna, namiestnikówna, Jundziłówna, Millerówna, Chodkiewiczówna, Szymonowiczówna, Fredrówna, Polówna itd.

(Zasady na to, kiedy się mówi np. *Turnianka*, a kiedy *Fredrówna*, podać w ogólności nie można, zależy to jedynie od przyjętego zwyczaju).

§ 209. Prawie każdy nasz rzeczownik może być wypowiedziany w formie zgrubiałej (a w takim razie bardzo często pogardliwej albo też politowanie mającej wzbudzić); a jeszcze łatwiej i rozmaiciej możemy go wysłowić i we formach zdrobniałych.

Zgrubiałe rzeczowniki mają za przyrostek *sko*, *isko* — oprócz tego niekiedy (ale tylko w żeńskim rodzaju) *ica*.

Zdrobniałe mają *ina*, a jeszcze częścięj w rodzaju męskim *k*, *ek*, *ik* — w żeńskim *ka* — w jakim *ko* lub *ę*.

np. chłopisko, księżysko, męzysko, biedaczysko, człeczysko, żołnierzysko, Janisko, Michalisko, konisko, psisko, kocisko, szczupaczysko, robaczysko, nożysko, bacisko, gwoździsko, stolisko, kapeluszyisko. (Są to wszystko rodzaju nijakiego wyrazy, choć pochodzą od męskich; wyjątkowo chyba słyszemy czasem i *ten chłopisko*, *ten biedaczysko*, co jednak bardzo rzadko się zdarza).

babsko, pannisko, kobiecisko, matczyisko, żonisko, suczyisko, kurzyisko, sukniisko, studniisko, łopacisko; — mieścisko, mrowisko, blocko zamiast *łtocisko*, mięsisko, imienisko, uszyisko itp.

pannica, przepierzycza, szablica, ziemica, szklenica, kocica itp.

Zdrobniałego znaczenia są np. następujące na *ina*:

księżyna, chłopczyzna, dziadowina, dziadzina, szewczyzna, człowieczyzna, psina, kocina, (rodz. męski i tu imionom tym pozostaje); — deszczyna, kobiecina, dziewczyna, drożyna, dziecina, główina, buzina, krowina, ptaszyna itd. (te są rodz. żeńsk.).

Najczęściej jednak urabiamy zdrobniałe takim krojem:

dołek, worek, Janek, gołąbek — kamyk, rzemyk, płomyk, promyk — stolik, nożyk, bacik, sklepik; — panienka, robótka, rączka; nóżka; — jajko, jabłko, miasteczko, uszko, oczko.

Kocię, dziewczę, dziecię, orle, — oczęta, nożęta, rączęta itp.

* Inne, jeszcze bardziej dany wyraz zdrabniające przyrostki są: *iczek, eczek, yczek, yszek, iszek, uszek, iczuszek* (np. paniczuszek), *unio, ś, uś*. — W rodz. żeńskim *iczka, eczka, uszka, iczuszka, ula, ulka, uleczka, uchna, usia, nia* (Marynia, ciotunia). — W nijakim *qtko, eczko, eńko, uszko*.

§ 210. Jeżeli chodzi o uformowanie rzeczownika, wyrazić mającego narzędzie albo miejsce jakiej czynności, to mamy na to w pierwszym razie przyrostek *dło*, w drugim *nia*.

np. radło, szydło, mydło, kadzidło, straszydło, motowidło, bielidło, czernidło, zwierciadło, wędzidło itp.

piekarnia, kuchnia, pralnia, psiarnia, kawiarnia, winiarnia, drukarnia, księgarnia, lodownia, wozownia, zbrojownia, sypialnia, gorzelnia, pracownia itd. Wyrazy te znaczą miejsce, gdzie się coś czyni lub przechowuje.

§ 211. Przyrostek *stwo* ma dwa znaczenia: Po pierwsze jest on prawie to samo znaczący, co przyrostek *ość, oé, ota*, i tworzy rzeczowniki ogólnego znaczenia, np. wyrażające przymiot, własność, zawód itp. Powtóre służy *stwo* na wyrażenie męszczyzny i kobiety połączonych w jedną parę i w jedno nazwanie. W pierwszym razie otrzymujemy rzeczowniki na *stwo* rodzaju nijakiego; w drugim, są to imiona mnogoliczebne rodz. męskiego.

Do tej drugiej kategorii należą np. ci *państwo* (= pan i pani); ci *wujostwo* (zamiast wujowstwo); *stryjostwo*, generalstwo, dziadostwo, szwagrostwo; ci hrabstwo, księstwo; ci namiestnikostwo, Schmidtostwo, Müllerostwo, Radziwiłłostwo, Jundziłłostwo, oboje cesarstwo, gospodarstwo,

podkomorstwo, braterstwo itd. (W dalszych przypadkach: tych państwa, tym państwu, z państwem Zaleskimi, do tych państwa Zaleskich, łaskawym państwu).

Pierwszą zaś kategorią stanowią wyrazy, jak *to państwo* (dominium, albo Staat, np. państwo niemieckie, austriackie, rada „państwa“ itd.); *to wujostwo* (np. w zdaniu: nie jest wcale dla mnie zaszczytne); *to generalstwo* (Generalstand), *to hrabstwo, księstwo* (comitatus, ducatus); *to namiestnikostwo* lub (przy inném znaczeniu) *namiestnictwo*; *to braterstwo* albo *to bractwo*; *to królestwo, macierzyństwo, dostojęństwo, głupstwo, bogactwo, ubóstwo, bóstwo, męstwo*; *to gospodarstwo, towarzystwo* itd. — Mówi się także tylko *to małżeństwo* (Ehestand i Eheleute), choć oczekiwaiby należało w tém drugim znaczeniu ci *małżeństwo*.

* Od wszystkich tych nijakich rzeczowników na *stwo* niewiele się co do znaczenia swojego różnią żeńskie zakończone na *oć, ość, ota*. Tak np. *prostota, głupota, cnota; dobroć, złość, mądrość*, stoją zupełnie na równi z wyrazem *głupstwo, szaleństwo, ubóstwo; niedołężność i niedołęstwo — bezecność i bezecenstwo* mają prawie to samo znaczenie. W innych razach jednak, np. między *boskość* a *bóstwo*, między *męskość* a *męstwo*, jest stanowcza różnica. Nakoniec też i to zauważyć należy, że wiele wyrazów na *stwo* łączy w sobie (nawet przy rodzaju jakim) po dwa różne znaczenia: jedno równe rzeczownikom na *ość*, a drugie odrębne; np. *dostojęństwo* = 1. godność, i 2. wysoki urząd; *królestwo* = królewskość, i kraj (regnum); *maleństwo* = maleńkość, i to maleńkie; *duchowieństwo* = stan duchowny jako przymiot, i ogół osób duchownych; *obywatelstwo* = prawo obywatelskie, i zbiór wszystkich obywateli; *szlachectwo* albo jest „szlachectwem duszy“ albo takiem na pergaminie itd.

II. Przyrostki w zakresie przymiotników.

§ 212. Przymiotniki, taksamo jak rzeczowniki, są albo pierwotne albo pochodne. Pierwotne, np. *zły, miły, suchy, boży*, składają się tylko z $\sqrt{\hspace{0.5em}}$ i końcówki. Do składu pochodnych wchodzi prócz tego jeszcze przyrostek. — Przymiotniki pochodne są urobione z rzeczowników, ze słów, albo z przymiotników pierwotniejszej formacyi: *pański, boski — ładowny, bitny — bladej, bledszy*.

Takich przyrostków, za pomocą których rodzą się z tych wszystkich pierwotników przymiotniki wszelakiego znaczenia, jest

znowu ilość i rozmaitość tak wielka, że jak w słoworodzie rzeczownym, tak też i tutaj poprzestać nam wypadnie na ogólnych tylko o nich uwagach. Mianowicie będziemy tu sobie pamiętali te dwie zasadnicze uwagi:

po pierwsze: że jedne z tych przymiotnych przyrostków są to *tesame* przyrostki, które nam czynią posługi i w słoworodzie rzeczownym; tak np. *ki*, *ka*, *kie*, które mamy w *dziki*, *giętki*, *wąski*, *a*, *e*, jest to *tensam* przyrostek, któremu zawdzięczają istnienie swoje np. rzeczowniki *dołek*, *wątek*, *pustka*, *łapka* i *ziółko*, *łóżko*; taksamo też i przyrostek *uś*, np. w *dziadus*, *babusia*, i w *maluś*, *malusi*, *malusia*, *malusie*, jest to jeden tylko przyrostek; przeciwnie drugie przyrostki przymiotne znachodzimy tylko w obrębie samych przymiotników, i te nie mają w słoworodzie rzeczownym żadnego zastosowania; tak np. *szy* w *grubszy*, *milszy*, *dzisiejszy*, wcale nie tworzy rzeczowników.

Drugie co tu wiedzieć należy, jest to, że pomiędzy przyrostkami, za pomocą których w ogólności przymiotniki tworzymy, daje się zrobić podział na dwie całkiem odrębne kategorie w tym sensie, że jedne z nich mają tylko za zadanie dany przymiotnik zdrabniać, wzmacniać, cieniować czyli jednem słowem stopniować, np. *małeńki*, *mały*, *maluchny*, *mniejwszy*, *najmniejwszy*; drugie przeciwnie wnoszą w swoje przymiotniki zabarwienie takie, przez które się one co do samej istoty znaczenia swojego różnią od drugich, a nawet i nie porównywane z drugimi, wyrażają pewien przymiot gatunkowo odrębny; tak np. *złośliwy* wyraża zupełnie inny odcień tej niedobrej własności, jak *zły*; *trędowaty* raz na zawsze wyraża w swoim zakresie obfitość; a między przymiotnikami *górnny*, *górski*, *górzysty* i *górniczny* — albo między *drzewny* lub *drewny*, *drewniany*, *drewnowaty*, *drwalny*, *drzewowy*, *drzewisty*, *drzewiasty* itd. spostrzegamy takie różnice, które nie stopień tych własności miarkują, ale aż do rdzeni samej ich istoty sięgają.

§ 213. Pomiedzy przyrostkami, nadającymi przymiotnikom taką to gatunkowo-odrębną barwę, jest kilka takich, którym z różnych przyczyn ubocznych warto mimochodem przypatrzeć się nieco bliżej, skoro się obecnie zdarza do tego sposobność. Mianowicie:

1. Wewnętrzna własność czyli przymiot pewnej osoby lub rzeczy wyrażają przymiotniki, urobione od rzeczowników odnośnych za pomocą dodanej do nich samej tylko końcówki *i, a, e*;

np. *człowieczy, psi, kozi, koci, orli, niewieści, kobiecey, kmiecy, twórczy, zajęczy, gończy, młodzieńczy* — *podstoli, podkomorzy*.

Zewnętrzna własność (przynależność) znaczą przymiotniki t. zw. *dzierżawcze*, opatrzone przyrostkiem *in, ina, ino*, niemniej *ów, owa, owo*:

Jakubów, Jakubowa, Jakubowo; synów, synowa; Kraków, ojców albo ojcowy, *a, e*; ogrodowy, zimowy, polowy, dębowy; — matczyn, ciocin, siostrzyn, babusin, starościn, wojewodzin, Mikorzyn, Zarębina, Sędziny itd.

Tak wewnętrzną jak i zewnętrzną własność wyrażają przymiotniki z przyrostkiem *ski, a, e*:

pański, babski, ojcowski, braterski, boski, rajski, niebieski, koński, saski, niemiecki (*zamiast* niemiec-ski, § 38), Ostrowski (pan wsi Ostrów), Ostroski (pan wsi Ostróg), Wałecki, żydowski, królewski itd.

2. Materją, z której co zrobione, wypowiada głównie przyrostek *any*; wyraża niekiedy jednak *tosamo* i przyrostek *ny*, i także czasem *owy, a, e*:

wełniany, włosiany, drewniany albo drzewiany, szklany, dróciany, miedziany, skórzany itd. (Nie należy nigdy mówić *wełnianny, szklanny*!);

żelazny, sukienny, płócienny, srebrny, kamienny itd.

dębowy, bukowy, brzoźowy, cisowy — granitowy, brylantowy, marmurowy — łojowy, woskowy itd.

§ 214. Skłonność do jakiej już to czynnej, już też biernej czynności — lub też przeobfitość tego co pierwotnik wyraża, wypowiadają przymiotniki zakończone na *icy, liwy*:

mściwy, chciwy, obelżywy, możliwy, myśliwy, chodziwy, godziwy, staropolskie *psuiwy* (= łatwo się psujący), zabiegliwy, tęskliwy, dokuczliwy, trwożliwy, straszliwy i strachliwy (od straszyć i od strachać się), urażliwy, tkliwy, gorliwy, żartobliwy, kłamlivy, cierpliwy; — boleściwy, miłościwy, prawdziwy, robaczywy, parszywy, szczęśliwy, bojaźliwy, bekliwy, chorobliwy, złośliwy, dobrośliwy, hałaśliwy.

§ 215. Obfitowanie w to, co pierwotnik wyraża, mamy jednak i w innych jeszcze przymiotnikach, mianowicie w urobionych za pomocą przyrostka *awy, aty, ity, i asty, isty*.

dziurawy, krwawy, krostawy, rdzawy, kędzierzawy, jaskrawy itd.

sękaty, dzióbaty, zębaty, rogaty, brodaty, chrościaty, ospowaty, wrzodziaty, trędowaty; — gąbczasty, głowiasty, palczasty, sumiasty, kiciasty, liściasty, kraciasty, cebulasty, ogoniasty itp.

jadowity, piaszczyty, mączyty, rzęsity, obfity, pracowity; — piaszczysty, mączysty, rzęsisły, kłosisty, śnieżysty, harczysty, zamczysty, ognisty, złocisty, żelazisty itd.

* Przyrostki *awy* i *aty* mają jednak oprócz tego i stopniujące znaczenie, mianowicie jeżeli je przybiera taki przymiotnik, który się rodzi nie z rzeczownika ani słowa, lecz z przymiotnika, np. *bladawy, głupowaty, marsowaty*.

W ogóle i o wszystkich innych przyrostkach, tak w słoworodzie rzeczowników, jak i przymiotników funkcjonujących, wiedzieć to raz na zawsze należy, że nie poprzestają one nigdy na jednym tylko znaczeniu. Oprócz tego jednego, głównego swego znaczenia, przybierają one w pewnych razach poszczególnych i inne jeszcze najrozmaitsze, przypadkowe i obojętne znaczenia. Ująć tego jednak pod jeden widok w żaden sposób nie można.

Stopniowanie przymiotników.

§ 216. Przechodzimy teraz do przyrostków, które na sam tylko stopień wyrażanych przez przymiotniki własności wpływają, to jest podnoszą lub też zniżają znaczenie danego przymiotnika, nie tykając samej jego istoty. Tak np. *mały, maluchny, małeńki, mniejszy, najmniejszy*, mają co do istoty to samo znaczenie *parvus*, ale różnią się co do stopnia tej własności. Jedne z nich bowiem wyrażają *małość* w większej sile, inne znowu w pomniejszej.

Przechodzić zatem może jeden i tensam przymiotnik całą jakby drabinę różnych stopni swojego znaczenia. Tę stopniowość, ten zasób wszelkich odcieni, przez jakie dany przymiotnik w tej mierze przechodzić może, nazywamy stopniowaniem (*gradatio, Steigerung*).

§ 217. STOPNIOWANIE przymiotnika jest albo porównawcze, albo bezwzględne.

PORÓWNAWCZE stopniowanie (vergleichende Steigerung) wtedy ma swoje zastosowanie, kiedy rzecz jaką porównujemy z innymi rzeczami, które są tejże samej własności co tamta, ale ją mają może w innych stopniach; np. *wiosna jest przyjemniejsza od zimy. Człowiek ze wszystkich stworzeń na ziemi jest najdoskonalszém.*

BEZWZGLĘDNE zaś stopniowanie (absolute Steig.) stanowią takie odcienie danego przymiotnika, jak np. *śliczny dzień, śliczniuchny robaczek, prześliczny obraz, jak najśliczniejszy widok* itd. Tu bowiem podnosimy i zniżamy przymiot rzeczy samej w sobie — bez względu na to, czy tam coś drugiego jest od niej śliczniejsze, czy nie.

A. Stopniowanie porównawcze.

§ 218. Rozróżniamy trzy różne stopnie własności przywiązanej do jakiego przedmiotu, w porównaniu z innymi rzeczami obdarzonymi taką samą własnością.

Każdy z tych trzech stopni wyraża się przez jeden i tensam przymiotnik; ale takowy pojawia się w każdym stopniu w innej postaci.

Te różne postaci danego przymiotnika nazywamy: stopień równy (positivus) np. *długi* — stopień wyższy (comparativus) np. *dłuższy* — i stopień najwyższy (superlativus) np. *najdłuższy*.

§ 219. Przez formę STOPNIA RÓWNEGO dajemy do rozumienia, że własność tej rzeczy, o której mowa, zupełnie dorównywa własności jakiego drugiego przedmiotu.

np. *Była to dziecina piękna, jak anioł. — Nasz marszałek poważny, jak senator, a mądry, jak Salomon.*

Przez STOPIEŃ WYŻSZY wyrażamy, że własność, o jaką chodzi, jest w jednej rzeczy w pełniejszej mierze i w większej sile, aniżeli w jakim drugim przedmiocie.

Słońce jest większe, niż ziemia. Jakób jest starszy od Pawła.

Przez STOPIEŃ NAJWYŻSZY nareszcie wypowiadamy, że rzecz jakaś posiada pewną własność w największej sile między wszystkimi przedmiotami, z którymi ją porównujemy.

Ten ze wszystkich najszczęśliwszy, który łaski drugich nie potrzebuje. — I papier jest biały, i kreda biała, ale śnieg ze wszystkiego najbielszy.

§ 220. Wiedzieć należy, że sposób spajania dwóch albo więcej przedmiotów, z sobą porównywanych, przy każdym stopniu jest inny.

W stopniu równym używamy do tego jedynie spójnika *jak*; np. *silny, jak lew; mały, jak mrówka.*

W stopniu wyższym można myśl oddać rozmaicie: albo przez spójniki *niż, niżeli, aniżeli, niżli*, zamiast których czasem też i tutaj używają *jak* (np. *miął więcej wojska, jak trzy tysiące*), choć tego chwalić nie można; albo za pomocą przyimków *nad, od*, — albo wreszcie przez sam IIgi przypadek.

np. „Trzy rzeczy w szlacheckim mieście naganne: dwór wyższy, niżeli kościół; karczma okazalsza, niż ratusz; psiarnia budowniejsza, niżli szpital“. Rysiński. Zamiast tego możnaby także powiedzieć: „dwór wyższy nad kościół; karczma okazalsza od ratusza“; — sam zaś przyp. IIgi przywiązany jest tylko do pewnych wyrażen, np. *mur wyższy dziesięciu sężni; miął wojska więcej tysiąca* itd.

Jeżeli jednak przy stopniu wyższym położona jest negacya, np. *ten dwór nie jest wyższy, jak kościół; ta karczma nie jest okazalsza, jak ratusz*: — wtedy nie używamy już spójników *niż, niżeli, aniżeli*, lecz jedynie *jak*. Myśl bowiem w takich razach jest ostatecznie taka, że skoro coś nie jest od drugiego większem ani mniejszem, przeto mu jest równem; porównanie takich dwóch rzeczy

wyraża się zatem, jakby było przez zwyczajny stopień równy oddane. Przyimki *nad*, *od* mogą się zaś używać i w takich razach, tak jakby przeczenia nie było; np. *dwór nie jest okazalszy od ratusza* itd.

W stopniu najwyższym nakoniec używamy przyimków: *z*, *między*, *pomędzy*, *z pomędzy*.

Sokrates był uznany za najmędrszego z Greków. Stal najtwardsza jest między wszystkimi kruszcami (albo: z pomędzy wszystkich kruszców).

§ 221. Teraz zobaczymy, jak się ze stopnia równego tworzą formy, wyrażające własność jaką w stopniu wyższym i najwyższym.

Stopień wyższy i najwyższy tworzą się jednako, a to za pomocą przyrostków *ejszy* i *szy*, które się przyczepiają do tematu stopnia równego; np. od *słaby* — *słabszy*, *najsłabszy*; *ściśły* — *ściśl-ejszy*, *najściślejszy*. Między stopniem wyższym a najwyższym taka więc tylko jest różnica, że ostatni ma jeszcze z przodu narostek *naj*.

§ 222. Które przymiotniki stopniują się za pomocą przyrostka *szy*, a które za pomocą *ejszy*? — tego oznaczyć inaczej niepodobna, jak tylko w najogólniejszej zasadzie. Mające temat zakończony na pojedynczą spółgłoskę, jak *słab*, albo na takie dwie, które się łatwo razem dają wymówić, jak *mądr* — przybierają po większej części *szy*: *słabszy*, *mędrszy*; — przeciwnie tematy zakończone na więcej spółgłosek, aniżeli dwie, jak *bystr-y*, albo też na dwie razem do wymówienia trudniejsze, jak *piękn-y*, przybierają najczęściej przyrostek *ejszy*: *bystrzejszy*, *piękniejszy*.

Są i takie wyrazy, które tworzą stopień wyższy na obydwa sposoby; należą do nich: *gesty*, *cienki*, *bystry*, *czysty*, *żółty*, *hardy*, *twardy*, *mądry*, *prosty*, *tłusty*, *miękki*, *grzązki*, *miły* itd.; np. *miłszy* i *milejszy*, *najmilejszy*; *czystszy* i *czyściejszy*.

§ 223. Przyrostek *ejszy*, jako poczynający się od *e* miękkiego, zmiekcza poprzedzającą spółgłoskę: stąd *piękn-ejszy* wymawiamy *piękniejszy*; *mił-ejszy* — *milejszy*; *bystr-ejszy* — *bystrzejszy*; *łatw-ejszy* — *łatwiejszy*; *prost-ejszy* — *prościejszy* itd.

Przyrostek *szy*, przyczepiając się do tematu danego przymiotnika, pociąga za sobą także w pewnych razach niejaki zmiany w brzmieniu końcowej tegoż spółgłoski:

np. *biały* — *bielszy*, *stały* — *stalszy*, *ranny* (dawniej *rany*) — *rańszy*, *kochany* — *najukochańszy*; *wązki* — *węższy*, *blizki* — *bliźszy*, *srogi* — *sroźszy*. — *Gorący* — *gorętszy*; *jarzący* — *jarzętszy*. — Inne tematy zostają nienaruszone: *gruby* — *grubszy*, *twardy* — *twardszy*, *dziki* — *dziksz*, *świeży* — *świeźszy*, na koniec *lichy*, *cichy*, *głuchy*, *płochy* itd. mają albo *liszsz*, *ciszsz*, *łośsz*, *głuszsz*, albo co dzisiaj najużywawsze: *lichsz*, *cichsz*, *głuchsz*. *Mądry* ma *mędrsz*, *skąpy* — *skępszy*.

§ 224. Niektóre przymiotniki mają stopnie wyższe urobione od skróconych tematów, albo od innych zgoła wyrazów.

Najprzód należą tu wszystkie zakończone na przyrostek *ki*, *oki*, *eki*, które go w stopniach wyższych odrzucają.

<i>głutki</i> — <i>głudszy</i> ,	<i>lekki</i> — <i>lżejszy</i> (nie <i>lekszy</i> !)
<i>słodki</i> — <i>słodszy</i> ,	<i>szeroki</i> — <i>szerszy</i> ,
<i>wązki</i> — <i>węższy</i> ,	<i>miękki</i> — <i>miększy</i> ,
<i>cienki</i> — <i>cieńszy</i> ,	<i>głęboki</i> — <i>głębszy</i> ,
<i>nizki</i> — <i>niższy</i> ,	<i>daleki</i> — <i>dalszy</i> itd.
<i>miałki</i> — <i>mielszy</i> ,	Jednakże <i>dziki</i> ma <i>dziksz</i> .

Następujące formują stopień wyższy od innego wyrazu:

wielki — *większy*, dawniej *więtszy*, przysłówek *więcój*.
mały — *mniejszy*,
dobry — *lepszy*,
zły — *gorszy*,
wysoki — *wyźszy*, przysłówek: *wyżej*.

Czerwony ma *czerwieńszy*; *wesoły* — *weselszy*.

§ 225. Jest kilka przymiotników tylko z przyrostkiem *szy*, *ejszy* używanych, ale niemających znaczenia stopnia wyższego; należą tu *miągszy*, *pięrszy*, *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, *wczorajszy*, *onegdajsz*, *tutejszy*, *tamtejszy*, *teraźniejsz*. — *Insz* pochodzi od *inny* (*iny*), ale także nie ma znaczenia stopnia wyższego, znaczy bowiem to samo co *inny*.

Niektóre przymiotniki nie stopniują się wcale, a to z powodu swego znaczenia; np. *złoty, słomiany, marmurowy; niemy, ślepy; sypialny, jadalny; białawy, żółtawy; ojcowski, synowski; coroczny*, itd.

Z pomiędzy imiesłówów te tylko mogą się stopniować, które zupełnie już przybrały znaczenie przymiotne; np. *uczony — uczeńszy; kochany — najukochańszy; ciągły — ciąglejszy; czuły — czulszy; gorący — gorętszy*, itd.

§ 226. Oprócz tego porównawczego stopniowania, jest jeszcze drugie, tak zwane **opisowe**. Do stopnia równego dodaje się natenczas przysłówek *bardziej* lub *więcej*, a w stopniu najwyższym *najbardziej*, *najwięcej*; np. *szczęśliwy — bardziej szczęśliwy — najbardziej szczęśliwy*. Używamy tego opisowego stopniowania mianowicie wtedy, kiedy chodzi o imiesłów, który się zwyczajnym sposobem stopniować nie daje, np. *lity, chwalony, celujący, pragnący* itd. albo też o przymiotnik, jak *gibki, szorstki, rączy, cierpki, ochoczy* itp. które rzadko znajdujemy stopniowane zwykłym sposobem.

B. Stopniowanie przymiotników bezwzględne.

§ 227. Bezwzględne (nieporównawcze) podnoszenie i zniżanie własności wyrazić można w ogóle w czworaki sposób:

1. za pomocą stopnia równego i najwyższego;
2. przez przyrostki;
3. przez przybranki;
4. opisowo.

1. Za pomocą stopnia równego przypisujemy danej rzeczy własność nie tylko w sensie porównawczym, ale nawet i wtedy, kiedy jej z czem drugim a onej równem wcale nie porównujemy; np. *piękny koń, wielkie miasto, rozumny człowiek*. Jeżeli zaś chcemy dać do zrozumienia, że rzecz posiada ten przymiot w bardzo wysokim stopniu, używamy wtedy (jak i w łacinie) stopnia najwyższego; np. *najzaciejszy człowiek; pędził życie najszczęśliwsze; było to miasto położone w najpiękniejszej okolicy*.

§ 228. 2. Przyrostki, które stopień własności przymiotnikowi podłożonej zdrabniają, w przybliżeniu podają lub też podnoszą, są następujące: *ćńki, iuchny, iutki, iuczki, iuski, ineczki, iusieńki, iuteńki, iusineczki, iutineczki, iutineczuszki* (łacińskie: *olus, ulus, culus, ellus*) — *awy, aty* itp.

np. *mały, maleńki, maluchny, malutki, maluczki, maluśki, malineczki, malusinki, malusieńki, maluteńki, malusineczki, malutineczuszki*; — *żółtawy, bladawy, rudawy, czerniawy, okrągławy, cisawy, tłustawy, twardawy*, — *jajkowaty, lejkowaty, wilczaty, dropiaty, głupowaty, podługowaty* itd.

* Nie wszystkie jednak przymiotniki mają po temu znaczenie, żeby się w ten sposób cieniować mogły. *Tłusty, głupi, drobny, ładny* itp. można tak naginać. Ale *wzniosły, anielski, boski, szatański, potężny, okropny* itp. nie pozwalają na to. Zresztą wiedzieć należy, że powyższych wyrażen używamy właściwie tylko w mowie potocznej.

§ 229. 3. Przybranki, za pomocą których określamy stopień jakiej własności, są następujące:

przy, prze, za, ze stopniem równym,

co „ „ wyższym,

jak, prze „ „ najwyższym.

np. *przyciężki, przytwardy, przytępy* (= nieco ciężki, trochę twardy); — *przewielebny, prześliczny, przemądry, przebiegły* (= bardzo piękny, aż zbyt mądry); — *zaciężki, zatwardy, zaskryty* (za-nadto, zbyt).

co większy, *co* przebrańszy, *co* rozumniejszy (znaczy tyle *co* większy, rozumniejszy, ale bez porównawczego znaczenia, np. *mieszczą się w tym zbiorze mowy co przebrańsze*).

jak największy, *jak* najpiękniejszy; — *przenajświętszy, przenajskrytszy* (podnosi własność rzeczy do najwyższej potęgi, jaka być może).

4. Opisowe cieniowanie stopnia przymiotników uskuteczniamy przez dodawane do stopnia równego przysłówki: *bardzo, mało, zbyt, nader, trochę, nieco, arcy* itp. — np. *bardzo mądry, arcydowcipny, nieco czarny* itd.

Słoworód czasowników.

§ 230. Tak jak imiona (rzeczowniki i przymiotniki), tak też i czasowniki rozpadają na słowa pierwotne i na pochodne.

Słowa pierwotne stanowią I klasę konjugacyjną; mają za temat, sam swój $\surd$, i nie ukazują w składzie przeróżnych form swoich nic więcej, jak tylko to, z czego się składa i każdy pierwotny rzeczownik albo przymiotnik, mianowicie: $\surd$ (z przybranką lub bez przybranki) i końcówkę. Czém więc w imieniu pierwotném jest końcówka deklinacyjna, znamionująca rodzaj, liczbę i przypadek: tém w czasowniku jest owa cząstka ruchoma, za pomocą której tutaj tryb, czas, liczbę i osobę znamy; taką zaś cząstkę stanowi w jednych formach końcówka osobowa z towarzyszącą jej prawie zawsze wstawką — w drugich (w bezokoliczniku i imiesł.) stanowi ją przyrostek konjugacyjny.

Jeżeli zatem jaki czasownik o takich tylko składnikach całą swoją konjugacją urabia, a obcych t. j. jeszcze innych żywiołów (prócz końcówki osobowej, lub też przyrostka, i towarzyszącej im wstawki) do żadnej formy swojej nie dopuszcza: wtedy go nazywamy słowem pierwotném. Takich to tylko czasowników tematy są zarazem i pierwiastkami, i z nich jedynie składa się nasza I klasa konjugacyjna.

Słowa pozbawione tej cechy czasowników pierwotnych, zapełniają nasze dalsze klasy, mianowicie IIgą, IIIcią itd. aż do VIIImej. Czasowniki do tych klas policzone nazywają się zazwyczaj i w ogólności słowami pochodnymi. W ściślejszym sensie rozróżniałby jednak należało między nimi dwa najzupełniej różne, choć pomieszane ze sobą rodzaje, mianowicie:

1. słowa rzeczywiście od jakiego już gotowego imienia, albo od czasownika (klasy I) pochodne, np. od *noc nocować*, od *ubogi ubożyć* i *ubożeć*, od *paść wypasać*, *popasać* itd. i

2. takie czasowniki, które od żadnego istniejącego wyrazu nie są uformowane i tylko z tego powodu za pierwotne już nie mogą uchodzić, ponieważ ich tematy, bądź przez całą konjugacją, bądź też w pewnych tylko formach (np. w bezokoliczniku i imiesłowach) takie sobie głoski lub sylaby podoczeptały, które się ani do owych w każdej konjugacyi koniecznych składników nie liczą ani też nie

należą do ich $\sqrt{}$; np. *zwis-na-ć*, *ła-ja-ć*, *pis-a-ć*, *koch-a-ć*, *kup-owa-ć*, *kup-i-ć* i *wis-e-ć* czyli *wisieć*. Czém więc w składzie rzeczowników i przymiotników pochodnych jest etymologiczny przyrostek, zdradzający właśnie tych wyrazów pochodność: témsamém prawie w czasownikach téj kategorii są te sylaby i głoski *na*, *a*, *owa*, *i*, *e*, powkładane w sam środek odnośnej formy, między końcówkę a $\sqrt{}$, a zatem na sam koniec tematu. Nie można wprowadzić tego wręcz utrzymywać, żeby te słowa *zwisnąć*, *wisieć*, *łajać*, *pisać*, *kochać*, *kupować* i *kupić* rzeczywiście „pochodziły“ od rzeczownika albo też od słowa *wis*, *wieść*, — od *łaj*, *łać* — *pis*, *piść* — *koch*, *koc* (koché) — i od *kup*, *kupć*: ponieważ ani rzeczowników ani też słów takich nie mamy. Jednakowoż w dawniejszym stanie języka istniały te słowa *wieść*, *łać*, *piść*, *koché* i *kupć* jako czasowniki pierwotne najniewątpliwiej, i oneto właśnie z czasem przekształciły się w te przedłużone już formy dzisiejsze, a w dawniejszej swojej postaci zaprzestały się używać. Są to wszystko zatem pochodniki, że tak powiem, z samych siebie zrodzone — nie z tamtych słów, ale zamiast nich będące w obiegu, i zajmują jakby środek między czasownikami rzeczywiście od czegoś drugiego pochodnymi, a pierwotnymi.

Takich słów „od samych siebie pochodnych“ jest obecnie ilość nierównie znaczniejsza, aniżeli czasowników pierwotnych Iszej klasy. Dzisiejszy zasób klasy I jest to ostatni, stosunkowo nader drobny, ocalony szczątek téj niezliczonej masy pierwotników czasownych, które kiedyś żyły w języku, zanim przybrały owe postaci przerobne, lub też i całkiem poszły w niepamięć, pozostawiając ślad bytu niegdyś swojego tylko w różnych, z nich zrodzonych — imionach.

Przegląd naszych 8 klas konjugacyjnych.

§ 231. Tak jak w słoworodzie imion zawisło znaczenie ostateczne wyrazu bardzo często od wchodzącego do jego składu przyrostka: tak też i słowa różnią się między sobą znaczeniem po największej części wedle tego, do której klasy konjugacyjnej należą, czyli na jaką głoskę lub też przybraną sylabę ukazuje się być zakończonym ich temat.

Słowa klasy I, jako słowa pierwotne, mają tematy wolne od wszelkich obcych przydatków. Ich tematem jest zawsze sam ich $\sqrt{\text{ }}$. Właśnie przeto nie ma też i w znaczeniu tych czasowników żadnej (wspólnej im wszystkim) charakterystycznej zabarwy.

§ 232. Słowa klasy II, mające temat zakończony na przybrane *n* i *ne* (*na*), np. *milkn-e*, *pękn-e* — *milkną-ć*, *pękną-ć*, są to po największej części czasowniki albo dorażne albo poczynające (inchoativa). Jedne i drugie wyrażają czynność chwilową: poczynające dają tę czynność w samej chwili jej rozpoczęcia, np. *milknę*, *niknę*, *tęgnę*, *głuchnę*; dorażne wypowiadają czynność w samej chwili jej ukończenia, np. *pęknę*, *pchnę*, *stanę*, *minę*, *dźwignę*.

Słowa poczynające są zawsze niedokonane; dorażne, zawsze dokonane.

* Oznaką zewnętrzną dokonanego czasownika jest zawsze jego czas teraźniejszy. Jeżeli takowy, np. *milknę*, *niknę*, *topnę*, *głuchnę*, rzeczywiście wyraża teraźniejszość: to taki czasownik jest niedokonany; jeżeli przeciwnie jego czas teraźniejszy jest tylko co do formy teraźniejszym, co do znaczenia zaś przyszłym, np. *pęknę*, *pchnę*, *stanę*, *minę*, *dźwignę*: to takie słowa są dokonane.

Mamy jednakże wyjątkowo niemałą ilość i takich słów na *na-ć*, np. *plynę*, *ginę*, *słynę*, *tonę*, *brnę* itd. które w obecnym stanie języka nie są już ani dorażne ani poczynające, i wyrażają tak samo jak słowa innej jakiegokolwiek klasy, tylko czynność w ogólności niedokonaną.

§ 233 Słowa klasy III, IV i V, zakończ. na *a-ć*, *owa-ć* (*ywa-ć*), stanowią razem jedną grupę; ukazują przybrane do tematu swojego *a*, a to albo w samym tylko bezokoliczniku i pokrewnych z nim imiesłowach (klasa III i V), lub też przez całą konjugacyą (klasa IV) — i mają tę wspólną im wszystkim cechę, że wyrażają same czynności niedokonane.

Niektóre pomiędzy nimi, ale tylko w klasie IV i V, są to słowa niedokonane w wyższej że tak powiem potędze: te zowiemy częstotliwymi (frequentativa, iterativa), ponieważ wyrażają

czynność często powtarzaną, np. *bywać, splatać, sypiać, pisywać, czytywać, znajdować, pojmować*. — Słowa częstotliwe pochodzą tylko od czasowników, pierwotnych lub też dalszo-klasowych.

§ 234. Słowa klasy VI, z przybraném *i* na końcu swego tematu, np. *zawiesić, pławić, palić, gnoić*, mają po największej części znaczenie przechodnie. Są urobione albo z imion albo z czasowników, lecz jeżeli z czasowników, to tylko z pierwotnych (aż zbyt często już skądinąd zapomnianych w naszym języku). Tak np. od imion pochodzi *zbrzydzić, czerwienić, bielić, czernić, skamienić, plamić, straszyć, walczyć*; od słów pierwotnych są urobione *pławić, sławić, kwapić, wodzić, prowadzić, sadzić, zawiesić, trapić, odwiedzić* (nie *odwidzić!*) itd.

§ 235. Tym słowom klasy VI jako po największej części i z zasady przechodnim, są przeciwstawione:

Czasowniki klasy VII-mej (*siedzę, siedzieć*) i klasy VIII-mej (*bieleję, bieleć*), jako formacje jak najściślej sobie pokrewne, służące zasadniczo na wyrażenie czynności nijakich. Te słowa tak się mają do słów klasy VI-tiej, jak się np. w grec. konjugacyi ma medium do activum (*wisieć, a powiesić; bieleć, a bielić*). Pomiedzy sobą tém się zaś różnią słowa VII-mej a VIII-mej klasy, że 1. temat pierwszych kończy się na takie przybrane *i*, które tylko w bezokoliczniku i pokrewnych z nim formach przechodzi na *e* — drugich zaś temat ma to *e* (z owego *i* wytworzone) przez całą konjugacyą; powtóre różnią się te dwie klasy od siebie i przez to, że VII-ma obejmuje tylko same ze słów pierwotnych wydobyte słowa nijakie, a klasę VIII-mą zapełniają same tylko pochodniki z rzeczowników i przymiotników wynikię.

Słowa dokonane i niedokonane.

§ 236. Spotykaliśmy się w tym przeglądzie klas naszych konjugacyjnych z przeróżnymi rodzajami czasowników pomieszczonych w tych klasach. Poznaliśmy słowa przechodnie i nieprzechodnie; dokonane i niedokonane. Między dokonanymi niektóre są doraźne; pomiędzy niedokonanymi znowu niektóre są poczynające, jeszcze inne częstotliwe...

Są jednak i takie słowa (np. *cierpieć*, *chcieć* i niezliczona ilość innych), które się ani do doraźnych nie liczą, ani do poczynających, ani do częstotliwych; te trzy odcienie bowiem nie dzielą pomiędzy siebie bynajmniej całego zapasu czasowników. Przeciwnie zato rzecz się ma z działami na przechodnie i nieprzechodnie, tudzież na dokonane i niedokonane. Tutaj każde słowo musi stać albo po jednej albo po drugiej stronie, jest z konieczności przechodniem albo nieprzechodniem, dokonaniem albo niedokonanem.

Podział słów na dokonane i niedokonane dlatego szczególnie jest ważny, że się na tém, jak to zobaczymy niżej (§ 401), opiera cała możność z zupełnego czasowania w języku naszym.

Słowa niedokonane i dokonane stanowią bowiem wzajemnie uzupełniające się pary. Na oddanie każdej czynności, potrzebne nam są zawsze takie dwa czasowniki; z tych jeden wyraża ją w stanie trwającym, drugi w spełnionym, np. *płynąć* i *zapłynąć*; *cierpieć* i *wycierpieć*; *dźwigać* i *dźwignąć*; *chwycić* i *chwycić*.

Zależy na tém, ażebyśmy tu sobie zdali dokładną sprawę z zasad, podług których w praktycznym użyciu dobieramy sobie instynktowo do każdego danego słowa drugie słowo dopełniające: do niedokonanego dokonane; a do dokonanego niedokonane.

§ 237. Stawmy przed sobą najprzód pytanie, które to słowa w języku naszym w ogólności są niedokonane? i jak się takie słowa w razie potrzeby zamieniają na dokonane?

Słowami niedokonanymi wiemy już, że są te wszystkie, których czas teraźniejszy rzeczywiście teraźniejszość wyraża.

Do takich słów należy:

prawie cały zasób czasowników pierwotnych, gdyż tutaj tylko te 7: *dam*, obok niedokonanego *daję*; *stanę* (i *stanę się*) obok niedok. *staję*; następnie *padnę*, *legnę*, *rzekę*, *będę* i *siędę* mają dokonane znaczenie;

w klasie IIgięj jedna trzecia całego zasobu, t. j. wszystkie oprócz „doraźnych“, mają znaczenie niedokonane;

w klasie IIIcięj, IVtęj i Vtęj należą tu (oprócz słowa *daruję*) wszystkie;

w klasie VItej prawie wszystkie (bo tylko te 14: *chwyć*, *chybić*, *kupię*, *puszczę*, *ruszę*, *rzucę*, *skoczę*, *spoję* (połączę), *stąpię*, *stawię*, *strzelę*, *tracę*, *trafię* i *wrócę*, niewiadomo dlaczego, mają dokonane znaczenie);

nakoniec wszystkie w klasie VIImej i VIIImej.

Rozumieć to jednak należy jedynie o samych tylko słowach niezłożonych (bez przybranki); gdyż tylko same czasowniki przyimkami nie obłożone mają tutaj to niedokonane znaczenie.

§ 238. Właśnie przeto, że słowa powyższe wyrażają więc daną czynność jedynie i wyłącznie w jej stanie niedokonanym, zmuszeni jesteśmy ich np. czas przeszły (albo przyszły) dokonywać, nie od tych już słów formować, ale od innego, każdemu z nich odpowiedniego słowa dokonanego.

Takowe zaś donajdujemy lub dorabiamy sobie w sposób trojaki; a mianowicie:

1. przez to, że np. zamiast *sieknę* powie się *sieknę*; zamiast *dźwigam*, *dźwignę*; zam. *targam*, *targnę*; zam. *wspominam*, *wspomnę*; zam. *padam*, *padnę*; zam. *mruczę*, *mruknę*; zam. *kropię*, *kropnę*; zam. *leję*, *lunę*; zam. *pcham*, *pchnę*; zam. *siadam*, *siędnę*; zam. *daję*, *dam*; zam. *staję się*, *stanę się*; zam. *powiadam* albo *mówię*, *powiem*; zam. *kupuję*, *kupię*; zam. *chwytam*, *chwyć*; zam. *skakam*, *skoczę*; zam. *rzucam*, *rzucę* itd. To jest: szukamy sobie albo między doraźnymi IIgiej klasy, albo między owymi 14 dokonanymi VItej kl., albo między owymi siedmioma I klasy, czasownika z dokonanym znaczeniem, właśnie odpowiedniego naszemu potrzebnie, i jeżeli go tam znajdziemy, zabieramy go do pary ze słowem, o którego dopełnienie nam chodzi.

Na tej drodze jednak stosunkowo w rzadkich tylko razach trafiamy do celu, gdyż najczęściej klasy rzeczzone nie posiadają wcale takiego wyrazu. Wtedy

2. zamieniamy słowo niedokonane na dokonane w ten sposób, że mu dajemy z przodu jaką, najbliższą naszej myśli odpowiednią przybrankę; np. *niosę* — *zaniosę*, *wyniosę*, *uniosę*, *odniosę* itd. (to lub owo, wedle potrzeby); *biję* — *zbiję*, *pobiję*, *wybiję*; *tracę* — *stracę*, *utracę*; *miotę* — *zmiotę*, *zamiotę*; *płynę* — *zapłynę*, *popłynę*, *splynę*; *piszę* — *napiszę*, *spiszę*, *wypiszę* itd.;

leję — *naleję, poleję*; kocham — *pokocham*; nocuję — *przenocuję, zanocuję*; pędzę — *popędzę, spędzę*; trudzę — *strudzę, utrudzę*; cierpię — *wycierpię, ścierpię*; siedzę — *posiedzę, wysiedzę*; bieję — *wybieję, zbieję*; kamienieję — *skamienieję*; rozumiem — *zrozumiem*. W ten sposób np. nawet i zamiast *sieknę* (do *siekę*) można powiedzieć *zsiekę, osiekę, wysiekę*, jeżeli to co mam właśnie wysłować, zgadza się z znaczeniem tego słowa złożonego.

Manipulacya ta polega na tój zasadzie, że wszystkie nasze słowa niedokonane, do jakiegokolwiek takowe klasy należą, natychmiast przeskakują w dokonane, skoro tylko się połączą z przybranką. Jedynie słowa częstotliwe stanowią od tój reguły wyjątek. Tak np. *odprowadzam, zawieszam, wywracam, wyszukuję, wywiaduję się* — *donoszę, przewożę, wychodzę*, wszystko to, jak widzimy, są jeszcze niedokonane czynności. Co większa, niemała liczba jest i takich słów częstotliwych, których bez przybranek wcale użyć nie można; np. *zagrażać, rozmyślać, poszukiwać* — a samego *grażać, myślać, szukać*, wcale nie używamy. Otóż wszystkie te słowa częstotliwe otrzymują znaczenie dokonane dopiero za powtórnem złożeniem słowa z jakim przyimkiem drugim, np. *pod* lub *na*: *po-odprowadzam, po-zawieszam, na-przewracam, na-wyszukuję, po-rozdzielam* itd.

3. Jeżeli nakoniec taki zachodzi wypadek, że ani w jeden, ani też w drugi sposób nie dochodzimy do celu: wtedy nie nam nie pozostaje, jak uzupełnić dany niedokonany czasownik zupełnie innem, ale to samo znaczącem słowem dokonanego znaczenia. Tak np. zamiast *jestem*, mówimy *będę*; zamiast *mówię* — *rzekę* lub *powiem*; zamiast *leżę* — *położę się* lub *legnę*; zamiast *chodzę* — *pójdę*; zamiast *widzę* — *zobaczę* lub *ujrzę*; zam. *biore* — *wzmę*; zamiast *dzieje się* — *stanie się*; zam. *doglądam* — *dojrzę*; zam. *mogę* — *potrafię*; zamiast *kładę* — *położę*; zam. *jeżdżę* albo *jeździłem* powiemy *pojadę, pojechałem* itd.

Zmuszeni jesteśmy do takiego postępowania, ilekroć mamy do czynienia z czasownikami, które (jak właśnie te co tylko tu przytoczone *mówić, leżeć, chodzić, widzieć* itd.) po spojeniu się z jakąkolwiek przybranką, przeskakują zaraz w pewne takie szczegółowe znaczenia, z których my w razie danym żadnego

zrobić nie możemy użytku. Tak np. *wymówię, odmówię, przemówię, namówię, zmówię, zamówię* itd. wszystko to już coś więcej wyraża, aniżeli samo *mówić* w czystej swjej dokonanej czynności; taką bezbarwną dokonaną czynność znaczy tylko *powiem* lub *rzekę* albo *rzeknę*.

* Pomimo tylu różnych sposobów dobierania sobie czasowników dokonanych, są jednak w języku naszym takie słowa niedokonane, które odpowiedniej czynności dokonanej nie mogą w żaden sposób wyrazić. Należą do nich następujące: *dbać, mieć, musieć, raczyć, woleć, łasić się* itd. Od takich słów też dokonanego czasu przyszedłego i dokonan. przeszłego uformować wcale nie można.

§ 239. Przejdźmy teraz do odwrotnego pytania: w jaki sposób z danego słowa dokonanego urabiamy albo też donajdujemy do niego czasownik, to samo znaczący — niedokonany? Tak np. przy urabianiu czasu teraźniejszego z rzeczywiście teraźniejszym znaczeniem, albo też chcąc czas przyszły niedokonany wyrazić, musimy koniecznie mieć słowo niedokonane, gdyż przez dokonane wyrazić tego nie można.

Słowami dokonanego znaczenia są po pierwsze wszystkie nasze słowa złożone (prócz częstotliwych); powtórę wszystkie doraźne, stanowiące prawie dwie trzecie całego zasobu naszej klasy II; наконец należy tu owe 14 słów klasy VI (*chwycę, chybię, kupię* itd.) i 7 czasowników pierwotnych, o których się już wyżej powiedziało, że nawet i bez przybranek mają dokonane znaczenie.

Tym wszystkim słowom odpowiadają jako niedokonane:

1. Słowa pojedyncze, pozbawione przybranki; np. słowu *upiekę* odpowiada *piekę*, słowu *zbieleję* — *bieleję* itd.

2. Jeżeli chodzi o odnalezienie pary takiemu słowu dokonanemu, które nie ma żadnej przybranki, np. *mruknąć, krzyknąć, ryknąć*, albo *chwycić, chybić, kupić*, albo *siąść, rzec, dać*: to szukamy takiego czasownika już chyba po innych klasach. Tak np. owemu *mruknę*, *krzyknę*, *ryknę*, dostarcza towarzysza klasa VII (*mruczeć, ryczeć, krzyczeć*); słowu *golnę*, *kropnę*, *palnę*, *walnę* itd. dostarcza go kl. VI (*golić, kropić, palić, walić*); słowu *pchnąć*,

drgnąć dostarcza go kl. IV (*pchać, drgać*); słowu *zionę, wionę, lunę* — klasa III (*ziać, wiać, lać*); słowu *sieknę, plunę*, dostarcza go kl. I (*siekę, pluje*). A jeżeli takich słów niedokonanych w żadnej klasie znaleźć nie można, to pozostaje nam nareszcie:

3. sposób, który nie zawodzi nigdy, t. j. dobieramy sobie natomiast odnośny czasownik częstotliwy. Tak np. słowom *chwyć, chybić, kupić*, przeciwstawiamy *chwytam, chybiam, kupuję*; słowom *sięść, dać*, przeciwstawiamy *siadam, będę siadał, będę dawał*; taksamo też słowa *szepeć, dźwignąć, minąć, błysnąć, targnąć, klasnąć* itp. posiłkujemy przez odnośne częstotliwe *szeptam, dźwigam, mijam, błyskam, targam i klaskam*.

Ten trzeci sposób okazuje się koniecznością mianowicie w takich wypadkach, kiedy chodzi o przeciwstawienie słowa niedokonanego takiemu dokonanemu, które posiadając przybranek, musi ją zatrzymać i jako niedokonane. Tak np. od *dokuczyć, otworzyć, zlecić, uderzyć, sprzątnąć, zacząć, obiecać, rozpostrzeć, obuć*, nie można inaczej czynności niedokonanej wyrazić, jak tylko za pomocą częstotliwego *dokuczam, otwieram, zlecam, uderzam, sprzątam, zaczynam, obiecuję, rozpościeram, obuвам* — ponieważ samo *kuczyć, worzyć, lecić, derżyć, biegać* a raczej *wiecać, przątnąć, cząć, strzeć* i *uć* nigdy się nie używają.

Taksamo też i od *wymówić* (np. jaki wyraz), *spleść, rozpleść, ugiąć, przebieć, rozbić* itd. muszę koniecznie i w czasie np. teraźniejszym powiedzieć *wymawiam, spletam, rozplatam, uginam, przebiegam, rozbijam* — ponieważ gdybym tylko powiedział *mówię, plotę, gnę, bieję* albo *biegnę, biję*, to wyraziłbym wprawdzie czynność niedokonaną, jednakże nie tę, o którą mi tu koniecznie chodzi.

O słowach częstotliwych.

§ 240. Z powyższego § wynika, że nasze słowa częstotliwe mają zatem dwa różne do spełnienia zadania:

1. wyrazić czynność, która się często powtarza, np. *bywam u sąsiada mojego codziennie; odpisuję na każdy list do mnie pisany*;

2. wyrazić czynność niedokonaną choćby i jednorazową, jeżeli jej za pomocą żadnego innego słowa wypowiedzieć nie można, np. *odpisuję na list twój, po raz pierwszy i ostatni, jak powiadasz, do mnie pisany*.

W pierwszym razie występuje słowo częstotliwe w funkcji swojej właściwej; w drugim razie wypowiada czynność tylko jednorazową, stoi na równi z każdym innym czasownikiem niedokonanym i funkcjonuje tylko w zastępstwie.

§ 241. Teraz chodzi o odpowiedź na dwa następujące pytania: jak urabiamy słowa częstotliwe? i czy je możemy od każdego czasownika urabiać?

Co się tyczy tego drugiego pytania: wiedzieć w ogólności należy, że tworzymy nasze słowa częstotliwe jedynie w miarę możliwości i koniecznej potrzeby. Mamy bowiem i takie czasowniki, które dla samego już znaczenia swojego nie są zdolne do wydania ze siebie słowa częstotliwego. Mianowicie słowa doraźne, np. *pęknąć, krzyknąć*, równie jak i poczynające, np. *blednąć, mięknąć*, a więc słowa w ogóle klasy II, jako wyrażające czynności tylko chwilowe i jednokrotne, nie dostarczają żadnych częstotliwych. *Urzynać* od *rznąć* jest jedynym (niewiadomo dlaczego) od tej reguły wyjątkiem. (Słowo zaś częstotliwe *pękać*, a taksamo i każde inne tej kategorii, nie pochodzi, jakby się może zdawało, od *pęknąć, pęknął*, ale od pierwotnego *pękt* — z formami *pęc* i *pękę* już po dziś dzień zapomnianymi). — Tak samo też słowa klasy VII i VIII, np. *cierpieć, siedzieć, i ubożać, kamienieć*, jako słowa po największej części nijakiego znaczenia, a zatem nie tyle czynność, ile raczej stan (i bez tego już ciągły) wyrażające, nie dostarczają nam także słów częstotliwych z powodu już samego swego znaczenia. Kilka takich, jak *zagrzmiewać* od *grzmieć*, *nabrzmiwać* od *brzmieć*, *omdlewać* od *mdleć*, *zdumiewać się* od *zdumieć się*, *dorozumiewać się* od *rozumieć*, i *miewać, zachciewać*, od nieregularnego *chcieć* i *mieć*, stanowią i tutaj wyjątkowe tylko zjawiska.

Dla braku znowu potrzeby koniecznej, nie formujemy częstotliwych od bardzo wielu słów klasy III, np. od *ssać, rwać, kować* i innych do tejże I gromady należnych, niemniej od *karąć*,

chłostać, chrupać, chrapać, klekotać, kolebać itd. w drugiej gromadzie tej klasy; nakoniec nie formujemy ich po największej części i od słów klasy V, np. *panować, objadować, malować, próżnować*. Słowa bowiem częstotliwe *wysysać, zarywać, okuwać* itd. nie pochodzą od *ssać, rwać, kować*, ale od *ryć, kuć* i już zapomnianego *syść*, z którychto czasowników pierwotnych i tamte ich pochodniki wynikły. Mając zatem częstotliwe od pierwotników, choćby i już obecnie nieużywanych, nie potrzebujemy ich ponownie urabiać od tych pochodnych. Takie znowu słowa jak *karać, chłostać* itp. albo jak te wszystkie na *ować* (*panować, malować* itd.), wyrażają już i same przez się takie czynności niedokonane, które od biedy mogą i częstotliwość zastąpić, więc konieczności osobnych częstotliwych nie było i tutaj. W tych zaś razach poszczególnych, gdzie zachodziła taka potrzeba, np. przy *orać, łamać, kłamać, zdybać* itp. tam dorobiono *wyorywać, okłamywać, rozłamywać, zdybywać*. Nawet od niektórych słów klasy V zdarzają się wyjątkowo ich częstotliwe, np. od *pieczętować* *rozpieczętuję*, od *przygotować* *przygotowuję*, i taksamo też *przenocowuję, zastósowuję, rozdarowuję*; wszelako są to tylko wyjątki i rzadko kiedy rzeczywiście robimy z nich w mowie potocznej użytek.

Z tego wynika, że słowa częstotliwe głównie tylko formujemy: 1. od słów pierwotnych (bądź używanych, bądź też jak owo *syść, pęć, dźwieć* itp. już wyszłych z używania); 2. od słów klasy VI (*trwonić, moczyć*); nakoniec 3. od słów klasy IV i III (na *ać*), o ile takowe znaczeniem swoim się nadają do tego i nie wyrażają już i same częstotliwej czynności; (np. *maczać* w kl. IV już jest częstotliwem od *moczyć*, więc nowego *maczywać*, tak jak się od *pamiętać* mówi *rozpamiętywać*, urobić już od niego nie można).

§ 242. Przechodzę teraz do pytania, jak się z tych wszystkich słów formują częstotliwe? — Formują się za dodaniem do tematu tych czasowników głoski *a*, jako cechy częstotliwości; np. od *paść* (temat *pas*) mamy *pas-ać*; od już nieużywanego *wład* (temat *wład*) mamy *władać*; od *sieć* — *siekać*; od *móc* — *wz-magać, po-magać*; od *pić, bić* — *pi-j-ać, zabijać* (§ 18); od *stać, płuć, myć* — *sta-w-ać, spluwać, umywać*; od *chwalić* (temat *chwali*)

smamy *wychwalać* (niegdyś *wychwaliać*); od *bronić* — *zabraniać*; od *wrócić* — *wracać*; od *spuścić* — *spuszczać*; наконец od *kłamać*, *działać* (temat *kłama*, *działa*) było dawniej *okłama-w-ać*, *oddziała-w-ać* (§ 18); dziś *okłamywać*, *oddziaływać*.

§ 243. Wyjątkowo podkładamy znaczenie słów częstotliwych siedmiu zakończonym nie na *ać*, ale na *ić*, mianowicie:

w przeciwstawieniu do	<i>idę</i> — <i>chodzić</i> ,	do	<i>niosę</i> — <i>nosić</i> ,
„	<i>jadę</i> — <i>jeździć</i> ,	„	<i>wiodę</i> — <i>wodzić</i> ,
„	<i>leżę</i> — <i>łazić</i> ,	„	<i>wiozę</i> — <i>wozić</i> ,

do *wlekę*, — *włóczyć* (ale jest i *po-,wy-,za-wlekać*).

§ 244. Należą zatem nasze słowa częstotliwe w ogólności albo do klasy IVtój albo Vtój albo wyjątkowo do VItej. Mianowicie: zakończone na *am*, *ać*, np. *pasam*, *pijam*, *bywam*, *spluwam*, *pochwalam*, *spuszczam*, *wygrywam*, te należą do kl. IVtój; zakończone na *uję*, *ywać*, np. *okłamuję*, *oddziałuję*, *widuję* — w bezokół. *okłamywać*, *oddziaływać*, *widywać*, te wszystkie należą do Vtój. Do VItej zaś klasy należy owe siedm wyjątkowo zakończonych na *ić*: *chodzić*, *jeździć*, *łazić*, *nosić*, *wodzić*, *wozić* i *włóczyć*.

* Ponieważ do każdej z tych trzech klas, częstotliwe słowa w sobie mieszczących, należy drugie tyle albo i więcej jeszcze czasowników, nie mających znaczenia częstotliwego, ale taksamo jak tamte zbudowanych: więc zachodzi tu jeszcze pytanie, jak między nimi jedno od drugich odróżnić?

Daje się to bardzo łatwo uskutecznić w ten sposób: jeżeli słowo klasy IVtój, Vtój lub VItej, połączone z jaką przybranką, ma w czasie teraźn. rzeczywiście teraźniejsze znaczenie: wtedy to jest częstotliwy czasownik; np. *wypasam*, *pomagam*, *wypijam*, *umyвам* — *zachwalam*, *wzbraniam*, *przewracam*; *okłamuję*, *wynajduję*, *pojmuję*; *wychodzę*, *przełazę*, *zanoszę*, *uwodzę*, *przewożę*, *nawłóczę*. Jeżeli przeciwnie takie słowo złożone przeskakuje w czasie swoim teraźniejszym w czas przyszły: to jest to znakiem, iż się ono nie może liczyć do częstotliwych (np. *pokochoam*, *prze-czytam*, *podaruję*, *zanocuję*, *ogolę*, *wyszydżę* itd.).

O wyrazach złożonych.

§ 245. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach najważniejsze zasady, podług których z wyrazów pierwotniejszych tworzą się pochodne. Zwróciliśmy tam głównie uwagę na przyrostki, to jest zgłoski nie mające same przez się żadnego wprowadzić znaczenia, za pomocą których jednak z danego pierwiastka rodzą się wyrazy dalsze, coś nowego znaczące. Ten sposób urabiania coraz nowych wyrazów stanowi właśnie w ścisłym sensie to, co nazywamy **słoworodem**.

Oprócz słoworodu, jest jednak jeszcze drugi sposób tworzenia się coraz innych wyrazów. Można złączyć nieraz w jedno dwa wyrazy takie, z których każdy i sam przez się coś znaczy, np. *górnny* i *lotny*. Powstający w ten sposób trzeci wyraz (*górnolotny*) zawiera w sobie myśl jedną, odmienną od znaczenia każdego z wyrazów do utworzenia jego użytych, a nazywa się **wyrazem złożonym**.

§ 246. Wiadomo nam już, że najczęściej do składania wyrazów używamy przyimków, które w takim użyciu zowiemy przybrankami. Są to albo takie przyimki, które się i osobno kłaść mogą przed imionami, np. *na stole*, *pod stół* (przyimki rozłączne) — albo takie, które jedynie w połączeniu z drugimi wyrazami napotykamy, np. *wesz-brać* (przyimki nierozłączne).

Rozłączne przyimki, za przybranki służyć mogące, są te: *bez, do, na, nad, o, od, po, pod, przed, przy, u, w, z, za*.

Nierozłączne zaś są następujące: *ob, prze, roz, wy, wz, pro*: *obowiązek, obłok, obrotny, obstawić; przepis, przewrotny, przełożyć; rozdzwięk, rozdroże, rozliczny, rozłamać; wychód, wymierny, wysadzić; wschód, wzrost, wzniosły, wziąć, wnieść, wzbic się* (kierunek ku górze); *prorok, prowadzić*.

§ 247. Oprócz przyimków, jest także do składania wyrazów wielce przydatnym przeczący przysłówek **nie**; takowy atoli

spaja się w jedno właściwie tylko z imionami; — z czasownikami zaś chyba tylko o tyle, o ile one są urobione od już złożonego w ten sposób imienia. Np. *niemoc*, *nierozum*, *nieład*, *niecnota*, *niedowiarek*; — *niewinny*, *niemądry*, *nierozmysłny*, *niewielki*; *nieprzebrany*, *niewidomy*, *niechcący*, *niedowarzony*; — *niejeden*, *nietaki*, *niektóry*, *nieco*, *nieinny* itd. — *unieśmiertelnić*, *uniewinnić*, *zniedołączyć*, *zniechęcić się*.

* We wszystkich tych przykładach negacya *nie* spływa z wyrazem w jedno wyobrażenie, wręcz przeciwne temu, co znaaczy wyraz bez *tęj* negacyi użyty, odpowiada zatem niemieckiemu *un*, łacińskiemu *in* (*unschuldig*, *innocens*). Dlatego też nie pisze się ona w takich razach osobno, ale razem — jako jeden wyraz. Przeciwnie, zaprzeczone czasowniki, jak *nie mieć*, *nie jest*, *nie dać*, *nie widzieć*, należy zawsze pisać osobno, ponieważ do złożonych wyrazów one nie należą. Również i przymiotniki osobno się pisać powinny, jeżeli przymiot ma być tylko zaprzeczony, a nie zniesiony i zamieniony w przeciwieństwo. Co innego zatem jest *nie piękny* a *niepiękny*, *nie czuły* a *nieczuły*, *nie szczęśliwy* a *nieszczęśliwy*, *nie godny* a *niegodny*. Pierwsze tylko znaczą: *nicht schön*, *non felix*, *non dignus*; a drugie *unschön* (*hässlich*), *infelix*, *indignus*.

§ 248. Niemniej często używaną do składania wyrazów jest także partykuła *pół*. Był to niegdyś rzeczownik, dziś zszedł do rzędu nieodmiennych części mowy. Służy znacznej ilości imion, zwłaszcza rzeczownych.

półbożek, *półgłówek*, *półmisek*, *półsetek*, *półgłupek*, *półkoszulce*, *południe*, *półpoście* — *półwielbłąd*, *nawpółtrzęsawy*, *półroczy* itd.

§ 249. Składanie wyrazów w ścisłym sensie tam się jednak dopiero poczyną, gdzie do spojenia dwóch słów ze sobą bierze się np. dwa rzeczowniki, albo rzeczownik z przymiotnikiem, albo przymiotnik lub rzeczownik z czasownikiem, w ogóle takie dwa wyrazy, z których każdy i z osobna daje już jakieś samodzielne i odrębne wyobrażenie. Takich złożonych wyrazów jednak język nasz niewiele posiada; przynajmniej bez porównania

trudniej nam jest je tworzyć, aniżeli np. w języku niemieckim albo greckim.

Z téj przyczyny trzeba się też bardzo wystrzegać, abyśmy się zaraz nie kusili składać polskie wyrazy, gdzie widzimy złożone niemieckie. Wyrażenia bowiem jak *deszczochron* (Regenschirm), *parostatek* (Dampfschiff), *deszczołuk* (Regenbogen), *międzyczas* (Zwischenzeit), *przedmowca* (Vorredner), byłyby przeciwne duchowi języka; zwłaszcza że przy łatwości tworzenia coraz nowych wyrazów za pomocą przyrostków, i przy wielkiej obfitości w wyrazy pochodne, możemy to wszystko inaczej oddać, a nieraz jeszcze dobitniej i krócej, niż w innych językach. I tak, zamiast *parostatek* powiemy lepiej *parowiec*; na *Regenbogen* mamy osobny wyraz *tęcza*; наконец lepiej w ostatecznym razie rzecz opisać dwoma wyrazami, np. *iglica magnesowa* (Magnetnadel), albo pozostać przy wyrazie obcym, jak np. *parasol*, skoro już jest utarty, aniżeli kuć *deszczochrony* i *międzyczasy* na własną, niepowołaną do tego rękę. Niechaj sobie w swojej sferze tworzy wyrazy nowe lud prosty*), więcej kierujący się właściwościami mowy rodzinnej, aniżeli klasy „wykształcone“, a zwykle nie obeznane, jakby należało, z własnym językiem. Niechaj je tworzą poeci, pisarze pierwszego rzędu. Jeżeli ten i ów nowy wyraz, z ich ręki, trafi do instynktu powszechnego, wtedy on już w użyciu pozostanie i będzie rzetelnym zubożeniem mowy ojczystej. Ale pierwszemu lepszemu pismakowi, poduczonemu zazwyczaj na obcych książkach, nie wolno, nie godzi się szukać wawrzynów na tém polu; z téjto głównie strony się szerzy zepsucie języka naszego.

§ 250. Najprędzej stosunkowo dają się w języku polskim tworzyć **złożone przymiotniki**, a to z rzeczownika i rzeczownika, z przymiotnika (lub liczebnika) i rzeczownika, ze słowa i rzeczownika, ze słowa i przymiotnika, z dwóch przymiotników.

Dzisiejsza polszczyzna i zygmuntońska dostarczają tu wielkiego zapasu przykładów; np. *laskonogi*, *wiatronogi*, *cudopretę*

*) Tak np. w Galicji w okolicy Dębowca, nazywa lud pospolity parasol *brożek*, zdaniem mojem wcale trafnie i zmyslnie.

(Mojżesz, Rybiński) — krzywousty, chyżopióry, chyżoskrzydły, złotousty, czarnooki, czarnobrewa, różnoziarne (zboże, Ryb.), stuletni, stujęczny, dwuznaczny, jednouchy; — cudotwórczy, stokorodny (Kochan.), wodokropny (o Janie Chrzcicielu, Ryb.); — niebolotny, mostobronny (Ryb.), zbożopławna (Wisła, Ryb.); — marnotrawny, wszystkokupny (kruszec, Ryb.), górnotny, obosieczny, obojętny, jednolity; — bladoróżowy, ciemnozielony, jasnopopielaty itd.

§ 251. Mniej bez porównania wyliczyćby już można rzeczowników złożonych, nie mówiąc oczywiście o takich, które jak obojętność, marnotrawstwo, cudotwórczość itp. są tylko urobione od przymiotników złożonych. Tych bowiem ilość jest wielka i tworzenie swobodniejsze. Zasób naszych złożonych rzeczowników objęty jest głównie w zakresie czasowników spojonych z rzeczownikiem, toż liczebników albo przymiotników złożonych z rzeczownikiem. Przeciwnie dwa rzeczowniki w jeden spojone, a w taki sposób, żeby to były szczęśliwie utworzone wyrazy, należą już do rzadszych zjawisk w naszym języku.

zawalidroga, burczymucha, golibroda, woziwoda, wydmiukufel, pasibrzuch, wytłyzgrosz, okpiświat, włóczyki, rzezimieszek, wiercipięta; albo odwrotnie: złodziej, kołodziej, brukottuk, kaznodzieja, marnotrawca, bałwochwalca, wojewoda, cudotwórca, dziejopis, dziwołag, powieściopisarz, wodociąg; — czworobok, trójkąt, dwukropek, stulecie; — gołoledź, darmojad, czarnoksiężnik, ostrostup, ostrokrąg; — powsinoga, nosorożec, słoworód, księgozbiór, sztukmistrz, rękopis, rodowód, staloryt, bohomaż itd.

§ 252. Zaimki składają się tylko z niektórymi słówkami, należącymi do tak zwanych partykuł, które ich znaczenie albo czynią dobitniejszym, albo też uogólniają. Są to słówka następujące: ci, że, to, ś, kolwiek, bądź — i pytające li. Zamiast ci i że — kładzie się po samogłosce é, ǣ.

np. tenci, onci, jać, wyć; tento, onato, myto, jemuto, tencito, onićto, namcito, waszaćto matka itd. któryż, tenże, onże, samże, myżto, czyjżto? jemużto, tyżeśto, takiżto itd. jakiś, któryś, ktoś, coś, czegoś, czyjaś książka; ktokolwiek, cokolwiek, którykolwiek,

czyjkolwiek, jakikolwiek; ktobądź, cobądź, jakibądź itd. *mnieli? tenli? takili? namżeli? imżeli?*

§ 253. Czasowniki złożone o tyle się tylko znachodzą, o ile są urobione od jakiego już złożonego imienia; np. *marnotrawić, wojewodzić, dziewostębić, zobojętnieć*. Ich liczba jest niewielka.

Liczebniki składają się w znany nam już sposób ze sobą, na oznaczenie ilości większej nad dziesięć: *dwanaście, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt* itd.

CZĘŚĆ CZWARTA.

O częściach mowy nieodmiennych.

§ 254. Części mowy nieodmienne czyli t. zw. PARTYKUŁY określają, spajają albo też dobitniejszém zabarwiają znaczeniem wyrazy, stanowiące pewną część zdania i posługujące się tymi partykułami. Dano im nazwę nieodmiennych, ponieważ ani przypadków ani liczb ani czasów one nie posiadają. Tak np. słyszymy słówka: *tu, czy? gdy, przez, o!* zawsze w tém jedném tylko brzmieniu; ani deklinować ani też konjugować ich nie można.

Partykuły są w języku polskim czworakie: przysłówki, spójniki, przyimki i wykrzykniki.

I. Przysówek.

§ 255. PRZYSŁÓWKAMI (adverbia) nazywamy partykuły, które czynność albo też właściwość jaką dobitniej określają, a to pod względem czasu, miejsca, sposobu, stopnia itd. np. *już wiem; tam się to stało; jak to być może? czy to być może? bardzo szczęśliwy; ciągle pracuje*, itd.

Czynność wyraża się przez słowo, właściwość czyli przymiot zaś przez przymiotnik: służą przeto przysłówki właśnie tym dwom częściom mowy, t. j. słowu i przymiotnikowi, za pomocnicze przydatki i określenia, i stąd to otrzymały one nazwisko przysłówków, jako wyrazy głównie przy słowach posługujące.

Ażeby się bliżej obeznać z naturą przysłowka, zwróćmy tutaj uwagę: 1) na pochodzenie, 2) na znaczenie przysłówek.

1. Pochodzenie przysłówek.

§ 256. Przysłówki w języku naszym albo się dopiero z postępem czasu stały przysłówkami, bywszy pierwój czém inném, albo też są to już z rodu swojego przysłówki.

W pierwszym razie nazywają się one przysłówkami pochodnymi, w drugim pierwotnymi.

Do liczby pierwotnych należą np. następujące: *tu, tam, tedy, wtedy, tędy, stąd, dotąd, czy, gdzie, kiedy, kędy, skąd, dokąd, że, nie, ni, ani* itp.

§ 257. Przysłówki pochodne wzięły początek z rzeczowników, przymiotników, liczebników albo z zaimków.

Przysłówki z rzeczowników powstały w ten sposób, że jaki poszczególny, odosobniony przypadek rzeczownika, czy to przypadek Iszy, czy IVty, czy VIty itd. — już to niczém nierządzony, już też z przymikiem — zaczął znaczyć coś przysłówkowego. Niekiedy rzeczownik taki zatrzymał obok tego i pierwotne swoje znaczenie, t. j. używa się dotychczas jeszcze jako i rzeczywisty rzeczownik; częstokroć go jednak już wcale nie używamy inaczej, jak tylko w takiej formie przysłowka. Tu należą:

raz, pół, zbyt, chyba, siła, teraz (t. j. *ten raz*), *zaraz, oraz, wraz*; — *bez wątpienia, bez liku, natychmiast, zdala, zrana, dowolu, zrazu, do razu*; — *trochę, jutro, dziś, wprzód, podczas, wzdłuż, wszęsz, wbrew, wskrós, wewnątrz, zewnątrz, nawet, na oścież, na przelaj, wciąż*; — *gwałtem, chyłkiem, duszkiem, hurmem, nurkiem, ukradkiem, czasem, razem, milczkiem*; — *zimie, lecie, pojutrze, potrosze, na razie, powoli*.

§ 258. Przysłówki z przymiotników powstałe mają zwykle zakończenie o albo e; np. *prędko, skoro, szybko, ostro, pieszko, darmo, bardzo, daleko, dawno; dobrze, źle,cale, wielce, szczególnie, biegle, pewnie, ciągle*. Są także takie przysłówki, które i na jedno i na drugie zakończenie kończymy; np. *ledwo i ledwie*,

daleko i dalece, dziwno i dziwnie, równo i równie, jasno i jasnie itd.

Inne przysłówki z przymiotników powstałe kończą się na *a* albo *u*, z poprzedzającym przyimkiem *z*, *po*. Niektóre z zakończonych na *e*, mają przydany sobie także przyimek *na* albo *w*.

z nagła, z lekka, zdaleka, spełna, z węgierska, zgoła, z pańska, z dawna; — znowu; po prostu, po pańsku, po trzeźwu, po cichu, po kryjomu, po dawnemu, po swojemu; — na prędce, pokrótce, wcale, w rychle, wkrótce itd.

§ 259. Przysłówki z przymiotników powstałe, a zakończone na *o* albo *e*, stopniują się w takiémsamém znaczeniu, co przymiotniki. Ich stopień wyższy kończy się na przyrostek *ej*. Za dodaniem mu z przodu jeszcze przybranki *naj*, powstaje stopień najwyższy:

pięknie, piękniej, najpiękniej; bardzo, bardziej, najbardziej; bogato, bogaciej, najbogaciej; dziko, dziczéj, najdziczéj; rzadko, rzadziej, najrzadziej itd.

* Niektóre przysłówki mają tak jak ich przymiotniki, stopniowanie nieregularne, jako to:

<i>głęboko,</i>	<i>głębiej,</i>	<i>najgłębiej;</i>
<i>daleko,</i>	<i>dalej,</i>	<i>najdalej;</i>
<i>wysoko,</i>	<i>wyżej,</i>	<i>najwyżej;</i>
<i>nizko,</i>	<i>niżej,</i>	<i>najniżej;</i>
<i>lekko,</i>	<i>lżej,</i>	<i>najlżej;</i>
<i>miętko,</i>	<i>mięciej,</i>	<i>najmięciej;</i>
<i>krzepko,</i>	<i>krzepciej,</i>	<i>najkrzepciej;</i>
<i>dobrze,</i>	<i>lepiej,</i>	<i>najlepiej;</i>
<i>źle,</i>	<i>gorzej,</i>	<i>najgorzej,</i>
<i>wiele,</i>	<i>więcej,</i>	<i>najwięcej;</i>
<i>mało,</i>	<i>mniej,</i>	<i>najmniej.</i>

§ 260. Przysłówki z liczebników formują się po większej części w tensam sposób, jak te które pochodzą od przymiotników.

np. *jednako, jednakowo, dwojako, trojako, czworako, pięciorako* itd. *pojedynczo, jedynie, podwójnie, potrójnie, poczwórnje, — dwukrotnie, trzykrotnie, stokrotnie, wielokrotnie, kilkakrotnie; — po pierwsze, powtórę albo po drugie, po trzecie* itd.

§ 261. Przysłówki z zaimków powstałe mamy np. następujące:

wszelako, taksamo (od *takisam*), *naco, zaco, poco, czemu, nadto; — zawsze, owszem, zasię, potém, przecie (= przed-się)* itd.

2. Znaczenie przysłówków.

§ 262. Przysłówki określają czynność lub przymiot jaki albo pod względem różnych okoliczności ubocznych, jakoto miejsca, czasu, sposobu, stopnia, miary itd. albo też służą do dobitniejszego wyrażenia, czy wypowiadamy myśl naszą w formie pytania, czy przeczenia lub też twierdzenia, i czy twierdzimy coś z powątpiewaniem, czy na pewne.

Z tego powodu podzielić można przysłówki z jednej strony na czasowe, miejscowe, sposobowe, stopień i miarę wyrażające; z drugiej strony na pytające, przeczące, twierdzące.

§ 263. **Pytające przysłówki** (interrogatio, Fragepartikel) mamy następujące: *czy, alboż*, przestarzałe *aza, azali* (nie *ażali!*), i kładące się jako przyrostek na końcu odnośnego wyrazu *że i li*; np. *wieszli? czyli? onże? czyż? byłżeś?*

Tu należą także: *kiedy? od kiedy? dopóki? naco? czemu? gdzie, skąd, dokąd? kędy, którędy? jak?* itp.

Na te pytania odpowiadamy przecząco albo twierdząco.

§ 264. **Przeczące przysłówki** (negacye) są następujące: *nie, bynajmniej, jako żywo, przeciwnie, nigdy, przynigdy, nigdzie, znikąd*; i złożone, np. *nie tak, nie tu, nie tam* itd.

* Negacye polskie nie mają tej właściwości, co w łacinie i niemieckim języku, żeby się wzajemnie znosiły, jeżeli ich jest kilka użytych w témsamém zdaniu. Owszem można ich połączyć obok siebie, ile kto chce, a myśl zawsze pozostaje przecząca; —

np. *Nigdy nie widział, ani nie słyszał.*

§ 265. **Twierdzące przysłówki** z powątpiewaniem: *może, zapewne, pewnie, bodajnie, podobno, pono, prawdopodobnie, znać (= widać), snadź (= łatwo, może).*

Przysłówki twierdzące na pewne, albo dają ogólną odpowiedź:

tak (tak jest), oczywiście, rzeczywiście, niezawodnie, zaiste, istotnie, bez wątpienia, prawdziwie itd.

albo też odpowiadamy na zapytanie szczegółowo, a to przez:

§ 266. **Przysłówki miejscowe** cz. przestrzenne, jako to: Wskazujące: *tu, tam, owdzie, wszędzie, stąd, stamtąd, zowąd, zewsząd, zinaąd, tędy, owędy, tamtędy, wszędy* itd.

(Tym zaś odpowiadają względne (relativa, correlativa): *gdzie, skąd, dokąd, kędy, którędy*).

I nieoznaczone: *gdzieś, gdziebądź, gdzieindziej, gdzie-niegdzie, gdziekolwiek, gdzie tylko, skądś, skądkolwiek* itd.

§ 267. **Przysłówki czasowe:**

wtedy, teraz, dziś, wczoraj, jutro, zawsze, zawsze, już, jeszcze, dawno, potem, dopóty, póty, dotąd, odtąd. — Tu należą względne: *kiedy, odkąd, dokąd, dopóki;* — i nieoznaczone: *kiedyś, kiedykolwiek, kiedybądź, kiedyindy* itd.

§ 268. **Przysłówki sposobowe:**

tak, owak, inaczej, nieinaczej, jakoś, jakkolwiek, jednak, równie, podobnie, wspaniale, ciągle, dobrze, źle, cwałem itd.

Przysłówki na oznaczenie stopnia:

bardzo, mało, bardziej, mniej, arcy, nader, nadzwyczaj, szczególnie, nadeuszystko itd.

Przysłówki na określenie miary:

prawie, ledwie, często, rzadko, nadto, zbyt, aż, koniecznie, wysoce, trochę, tyle, cokolwiek itd.

II. Spójnik.

§ 269. SPÓJNIKAMI (conjunctio), nazywamy partykuły, za pomocą których jedno zdanie z drugim wiążemy. Spójnik łączy także i pojedyncze wyrazy ze sobą (w zdaniach ściągniętych, § 301).

np. *Człowiek sądzi, a Bóg rządzi. — Niebo i ziemia przemina, a słowa moje nie przemina.*

§ 270. Bardzo mała jest liczba takich spójników, któreby niczem innem nie były, jak tylko spójnikami. Największa jest liczba takich, które zarazem są i przysłówkami (np. *skoro*), albo niekiedy i zaimkami (np. *to*). Jeżeli zatem np. przysłówki taki jest użyty, że nie określa ani słowa ani przymiotnika, ale raczej spaja zdania lub wyrazy ze sobą: natenczas w tym szczególnym razie nie jest on już przysłówkiem, ale spójnikiem.

Partykuły, które tylko są spójnikami (spójniki właściwe), są np. następujące:

i, a, ani, ni, ale, lecz, albo, bo, bowiem, więc, niż, ponieważ, jeżeli, jeśli, wtedy, acz, aczkolwiek; i — i, ni — ni, ani — ani, albo — albo itd.

* Niektóre z nich, jak widzimy, są pojedyncze; inne znowu podwójne, t. j. dwa razy powtarzające się; np. *Człowiek to i do tańca i do różańca; — ani do Boga ani do ludzi*, itd.

§ 271. Następujące zaś partykuły mogą być i czem innem, jak spójnikami:

gdy (skrótowe z *kiedy*), *skoro, jak tylko; jużto — jużto**); *jak — tak; czy, czyli; czy — czy; choć, choćby, że, ażeby, gdyż, lubo, aż, dopiero, także, tudzież; częścią — częścią; bądź — bądź* itd.

Te są skądinąd przysłówkami. — Z zaimkowych wyrażen, używanych jako spójniki, poznajmy choćby niektóre.

*) Wyrażenie *wnet* — *wnet*, odpowiednie niemieckiemu *bald-bald*, jest niepolskie. Mówi się *jużto — jużto, czy — czy, bądź — bądź* itp.

to, toż, owoż; im — tēm; przytēm, potēm, przeto, dlatego, zacząć, też, zaś, przecie (przedsię), z tēm wszystkiēm itd.

§ 272. Te wszystkie spójniki mają rozliczne znaczenia. Spajają ze sobą zdania i współrzędne i podrzędne. Stosunek tych zdań do siebie, który może być nader rozmaity, spójniki to właśnie najdobitniej okazują. Są jedne z nich bowiem na to przeznaczone, aby wyrażały skutek, inne przyczynę, inne warunek, inne podobieństwo, inne przeciwstawienie, inne stosunek czasowy, inne miejscowy itd. Ale o tēm wszystkim dokładnie porozumieć się będzie można dopiero w Składni (§ 426 i nast.).

III. Przyimek.

§ 273. Mamy w polskiem następujące **przyimki** (præpositio): *bez, do, od, dla, u, ku, przez, przy, z, na, nad, po, pod, przed, o, w, za, przeciw, naprzeciw, przeciwko, naprzeciwko, mimo, pomimo, między, pomiędzy;*

koło, około, naokoło, krom, okrom, prócz, oprócz, miasto, zamiast, wśród, pośród, wzdłuż, wprost, podług, według, wedle, względem, blisko, powyż, powyżej, wzwyż, poniżej, poniż, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz, gwoi, wbrew.

Pierwsza połowa tych przyimków (od *bez* aż do *pomiędzy*) są to wyrazy, które mają tylko przyimkowe znaczenie; drugą połowę składają właściwie tylko tu zapożyczone wyrazy. Są to częścią rzeczowniki, częścią przymiotniki rzeczownie wzięte, częścią na koniec przysłówki.

Oprócz powyż wymienionych, mamy też jeszcze tak zwane nierozłączne przyimki, które się jedynie znachodzą w wyrazach złożonych jako przybranki — osobno zaś, jako przyimki rzeczownikami rządzące, nigdy się nie używają. Takimi są:

ob, prze, pro, roz, wy, wz (wez); obacz § 246.

§ 274. Użycie przyimków jest dwojakie.

Najprzód służą niektóre z nich, jakieśmy to widzieli w § 246, przy tworzeniu się wyrazów za przybranki,

stanowiące pierwszą zgłoskę wyrazu i nadające temuż wyrazowi pewne dobitniejsze znaczenie:

np. *wy-jechać, ode-brać, roz-rzutny, za-bójca.*

Powtórę używamy i tych i wszystkich innych przyimków (z wyjątkiem nierozłącznych) jako także i osobnych partykuł. Takowe kładą się przy rzeczowniku albo przy jakimkolwiek imieniu rzeczownie wziętém (stąd też ich nazwa przyimki) i wyrażają stosunek, w jakim rzecz jaka zostaje względem innych rzeczy albo względem jakiej czynności.

np. *kamień na polu; Poznań nad Wartą; idę do ciebie; zgadzam się ze zdaniem twojem.*

§ 275. Przyimki nasze kładą się zawsze przed imieniem. Każde imię z konieczności położone jest zawsze w jakimś przypadku: albo w Iszym, albo w IIgim, albo w IIIcim itd. Nie możemy sobie ani wyobrazić imienia, któreby nie było położone w formie pewnego przypadku. A zatem przyimek poprzedza zawsze jakiś przypadek, czyli rządzi tym lub owym przypadkiem.

Przed przypadkiem Iszym i Vtym nie znajdujemy nigdy żadnych przyimków; znajdujemy je tylko przed przypadkiem IIgim, IIIcim, IVtym, VItym i VIImym, w obydwóch liczbach. A zatem są przyimki rządzące przypadkiem IIgim, są takie które rządzą IIIcim, albo IVtym, albo VItym, albo VIImym. Pomiędzy nimi rządzą jedne zawsze jednym tylko przypadkiem; drugie znowu mogą rządzić zarówno dwoma lub trzema przypadkami, np. IIgim i IVtym, albo IIgim i VItym itd. Czy tym, czy owym rządzić mają, to nie zależy od woli mówiącego, ale jedynie od znaczenia, jakie ma w danym razie przyimek. W tém znaczeniu rządzi zawsze jednym, w owém znowu innym przypadkiem; np. *leży książka na stole; rzucam książkę na stół.*

§ 276. Przyimki rządzące samym tylko przypadkiem IIgim są następujące:

bez, krom, okrom, prócz, oprócz, do, dla, od, u, koło, około, naokoło, miasto, zamiast, podług, według, wedle, wzdłuż, wprost, naprost, powyżej, powyż, wzwyż, poniżej, poniż, blisko, bliżej, najbliżej, wśród, pośród, względem, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz.

Przypadkiem IIIcim rządzą:

ku, *przeciw*, *przeciwno*, *wbrew*, *gwoi*.

Przypadkiem IVtym rządzi:

przez (dawniej *prze*, np. *przebóg*, *przeto*).

Przypadkiem VIImym rządzi: *przy*.

§ 277. Przypadkiem IIgim lub też IIIcim rządzi:

naprzeciw, *naprzeciwno*.

Przypadkiem IIgim lub IVtym: *mimo*, *pomimo*.

Przypadkiem IIgim lub VIty: *z* (*ze*).

Przypadkiem IVtym lub VIty rządzą:

między, *pomiędzy*, *pod*, *przed*, *nad*.

Przypadkiem IVtym lub VIImym: *w*, *na*, *o*, *po*.

Przypadkiem IIgim, IVtym lub VIty rządzi: *za*.

§ 278. Przyimki bardzo często bywają składane, a to z drugim jakim przyimkiem.

Czasem znaczenie ostatniego (drugiego) przyimka przez to nie doznaje żadnej zmiany, jak np. w tych:

okrom, *oprócz*, *około*, *naokoło*, *zamiast*, *naprzeciwno*, *pomimo*, *pomiędzy*: które zupełnie to samo znaczą, co samo *krom*, *prócz*, *koło*, *miasto*, *mimo* itd.

W innych razach znowu zmienia się cokolwiek znaczenie, np. w tych: *popod*, *ponad*, *poprzed*, *poza*, *z pośród*, *z wewnątrz*, *z zewnątrz*, *z przeciwna*, *z naprzeciwna*, *z pomiędzy*, *z nad*, *z ponad*, *z pod*, *z przed*, *z poprzed*, *z za*, *z poza*.

Co się zaś tyczy przypadków, jakimi te złożone przyimki rządzą, to wiedzieć należy, że zawsze kładziemy przy nich ten przypadek, którym rządzi drugi przyimek (np. *nad ziemią* i *ponad ziemią*; *za górą* i *po-za górą*). Tylko złożone z przyimkiem *z* zaczynają zaraz rządzić natomiast przypadkiem IIgim, np. *z pod kamienia*, *z za rzeki*, *z nad góry* itd.

* Dlatego też przyimki złożone piszą się zawsze razem, jeżeli w nich nie ma *z*: *popod*, *ponad*, *poza*, *pomiędzy*, *naokoło*; — gdzie zaś do składu przyimka wchodzi *z*, tam się to *z* pisze osobno: *z pomiędzy*, *z ponad*, *z poza* itd.

IV. Wykrzyknik.

§ 279. Wykrzyknikami (interjectio) nazywamy partykuły, które same przez się nic właściwie nie znaczą, tylko służą do uwydatnienia uczucia, w jakim wypowiadamy inne wyrazy, obok nich położone. Uczucia takie mogą być nader rozmaite: radość, smutek, żal, zdumienie, przestach, szyderstwo, niecierpliwość, gniew itp. Wszystko to być może żywiej wypowiedziane przy pomocy towarzyszących mowie wykrzykników. Ale rzadko który wykrzyknik (jak np. *biada*, *niestety*!) przeznaczony jest do okazania jednego tylko uczucia; owszem, służą one po większej części przy każdej sposobności; np. *ach! jaka radość!* — *ach ty ośle!* — *ach co za nieszczęście!* — *ach mój Boże!* itd.

Mamy następujące wykrzykniki w języku naszym:

a, *ach*, *e*, *i*, *ej*, *o*, *och*, *ha*, *ho*, *hola*, *hej*, *hejże*, *hu*, *hm*, *na*, *na*, *naści*, *no*, *nuż*, *nuże*, *biada*, *niestety*, *zaiste*, *dalej*, *przebóg*, *ba*, *ba-i-bardzo*, *masz*, *dalibóg*, *dalipan*, *precz*, *fora*, *fe*, *fuj*, *won*, *oto*, *otóż*, i może jeszcze kilka innych.

CZĘŚĆ PIĄTA.

Składnia.

1. Nauka o zdaniu pojedynczém.

§ 280. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy, jak się tworzą wyrazy osobne i jak się odmieniają. Teraz pozostaje nam jeszcze poznać zasady, jak się z wyrazów osobnych całe zdania składają. Przez zdania bowiem dopiero myśli nasze wyrazić zdolni jesteśmy.

Ten dział gramatyki, którego przedmiotem jest nauka o zdaniu, nazywa się SKŁADNIĄ (Syntaxis).

§ 281. ZDANIE (enuntiatio albo propositio, Satz) jest to myśl czyli sąd, wyrażony słowami:

np. *Ziemia jest okrągła. Ziemia się obraca. Ogień piecze. Lód jest zimny* (albo *ziębi*).

W każdym zdaniu znajdować się muszą następujące dwa niezbędne jego składniki: najprzód rzecz lub też osoba, o której się powiada, że coś czyni albo że czémś jest (*ziemia, ogień, lód*); powtóre to, co się o téj rzeczy lub osobie orzeka (*jest okrągła, obraca się, piecze, jest zimny*). Rzecz czyli osobę, o której się mówi, nazywamy w zdaniu podmiotem (subjectum); to drugie zaś, co się o niej powiada (orzeka), zwiemy orzeczeniem (prædicatum).

§ 282. PODMIOTEM w zdaniu może być właściwie tylko rzeczownik.

np. Pan rozkazuje. Sługa słucha. Wiatr wieje. Kwiat pachnie. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy. Bóg jest sprawiedliwy.

* Tylko w zastępstwie i w znaczeniu rzeczownika, może być podmiotem zdania czasem także zaimek, liczebnik, przymiotnik, imiesłów, bezokolicznik i wszelka inna część mowy, a nawet i zdanie całe, jeżeli tylko jest użyte rzeczownie.

np. On odszedł. My jesteśmy szczęśliwi. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecińcy wasze. *Skar.* To jest najlepsze. Jeden tego nie dokaże. Oboje wyjechali. Pierwszy stracił. Drugi wygrał. Ubogi zebrze. Dumny nie zna, co pokora. Umarli na świat nie wrócą. Polegli się nie ocucą. Chwalić jest miło. Być chwalonym jest jeszcze przyjemniej. Dobrze pisać nie jest łatwo. Doskonalić język polski nie jest to samo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* To nieszczęsne jego nie dam wszędzie stoi na zawadzie. Twoje zaraz już mnie nudzi.

§ 283. ORZECZENIEM jest w zdaniu albo czasownik, albo też imię (rzeczownik, przymiotnik, zaimek, imiesłów, liczebnik, наконец bezokolicznik rzeczownie wzięty). Jeżeli wszakże orzeczeniem jest imię, natenczas dodaje się jeszcze do niego ŁĄCZNIK (copula). Łącznikiem w zdaniu jest jakakolwiek forma od słowa *być*.

Pies szczeka. Rzeka płynie. Brat pisze. Bóg jest wszechmocny. Człowiek jest śmiertelny. Lekki naród jest człowieczy. *Koch.* Zaczne są twoje sprawy. *Koch.* Bóg jest jeden. Ten dom będzie twoim. Ta książka jest wasza. Przekłęty (*jest*), kto zasmuca matkę swoją. *Skar.* Czyny jego są widoczne, dzieła jego podziwiane. Pisać dobrze — nie jest to jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

§ 284. Z powyższego wynika, że więc każde zdanie składaćby się powinno przynajmniej z dwóch, albo też z trzech

wyrazów jako koniecznych swoich części, t. j. z podmiotu i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest słowo; a z podmiotu, łącznika i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest imię. W niektórych jednakże razach wolno jest opuścić jedną albo też i dwie z tych istotnych części zdania, tak iż natenczas pozostająca reszta, sama jedna całe już zdanie stanowi.

Dzieje się to zaś w razach następujących:

1) Przedewszystkiém wypuszczamy łącznik, jeżeli go się łatwo domyślić można z całego sensu zdania. Najłatwiej domyślamy się zaś łącznika tam, gdzieby miał być użyty w czasie teraźniejszym. Z tej przyczyny kładziemy *jestem*, *jesteś*, *jest*, *jesteśmy*, *jesteście*, są w takich jedynie zdaniach, gdzie na tych łącznikach jest jakiś przycisk. Przeciwnie w czasie przeszłym lub przyszłym słowo posiłkowe wyjątkowo tylko może być wypuszczone, chodzi tu bowiem o dobitne wyrażenie czasu.

Mówi się tedy: Wielki to był człowiek; wielki to będzie człowiek! *Ale jest nie dodaje się zawsze, bo dość zrozumiałem jest i zdanie bez tego;* np. wielki to człowiek! sławni to pisarze! Sen mara, Pan Bóg wiara. My temu nie winni! Wiem, że to twoja praca. Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione, duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Kochan.* Miód, używany w mierze, strawności dopomaga. *Kras.* (*zamiast* będąc używany). Zaczém poslan do Ferdynanda króla książdz Wilanowski. Przywieziona królewna Elżbieta do Krakowa tego roku. *Górn.*

Tu należą także wyrażenia, jak: *Można* (rzecz jest). *Trzeba* (jest). *Wstyd* (jest). *Straszno* (jest). *Biada mi!* itd.

2) Jeżeli podmiotem jest zaimek *ja*, *ty*, *my*, *wy* i *on*, *ona*, *ono*, *oni*, *one*: to i te zainki jako niepotrzebne w zdaniu pospolicie opuszczamy, ponieważ w języku naszym, równie jak i w łacinie, z dodanego czasownika wyrozumieć zawsze można, kto jest podmiotem, czy osoba pierwsza, czy druga, czy trzecia, i czy w liczbie pojedynczej czy mnogiej.

np. Wiem; zgineliśmy. Wygrałeś. Szczęśliwyś (= *ty jesteś szczęśliwy*). Stój! Idźmy. Słuchajcie! Słyszałem o niej, wyzdrowiała.

Zaimki osobiste kładą się przy czasownikach w polskim (jak i w łacinie) wtedy tylko wyraźnie, kiedy chodzi o dobitne wyrażenie, że nie o kim innym, ale właśnie o tój osobie jest mowa:

np. Nie mój brat, ale ja pisałem do niego; nie on, ale tyś szczęśliwy; nie my, ale wy winni jesteście, itp.

3) Podobnie nie ma żadnego podmiotu i w takich zdaniach, gdzie orzeczeniem jest jakie wyrażenie nieosobowe, np. *pada, grzmi, błyska się, boli, jest, było, nie ma, zdaje się, trafiło się, wypada, należy, trzeba, można, powiadają, mówią, piszą, zaczęto, uczyniono* itd.

np. Było smutno; — jak tu przyjemnie! (*opuszczone: jest*); o źle! (*jest*). — Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Zajęto się zaprowadzeniem rządu szkolnego. *Śniad.*

W tych wszystkich razach nieoznaczony podmiot zdania jest niejako w słowie nieosobowem zawarty. I w tym względzie język polski zgadza się z łacińskim, a różni od niemieckiego; tu bowiem zastępują w takim razie niedostatek podmiotu słówka *es* lub *man*.

4) Podobnie też nie tylko podmiot, ale i orzeczenie, a niekiedy nawet i obojgo razem może być opuszczone w zdaniu, jeżeli się tylko tego wszystkiego w jakikolwiek sposób domyslić można; np. w odpowiedziach na zapytania:

Czy tam był twój brat? — był (*brat*); — Czy Jan kupił konia? — kupił (*Jan*); — Czy Słowacki to napisał? — Słowacki (*napisał*); — Czy ten malarz jest sławny? — nie (*jest malarz sławny*); — Czy się na to zgadzasz? — bynajmniej (*nie zgadzam się*); — Czyś dobrze sprzedał? — źle (*sprzedałem*).

§ 285. Takie zdania, które nic więcej w sobie nie zawierają, jak tylko sam podmiot i orzeczenie (z łącznikiem, gdzie go potrzeba), nazywamy zdaniami GOŁYMI (*nackte Sätze*).

np. Bóg nagradza. Bóg karze. Bóg jest sprawiedliwy.

§ 286. Zwyczajnie jednak mieści w sobie zdanie coś więcej, jak tylko te konieczne wyrazy. Częstokroć bowiem zmuszeni jesteśmy dla większej dobitności dodać albo do podmiotu, albo do orzeczenia, albo i do jednego i do drugiego jaki objaśniający dodatek, przez który zdanie nabiera treści, mocy, rozmiaru, słowem rozwija się, i właśnie też przeto natenczas zowie się zdaniem **ROZWINIĘTĄ** (entwickelter Satz).

np. *zdanie gołe*: Samson zwodził, *nie byłoby zrozumiałe. Ale będzie zrozumiałem, jeśli powiemy*: Samson nieraz o krzywdy braci swęj z Filistyny sam jeden wojny zwodził. *Skar. Podobnie rozwija się zdanie gołe i niezupełnie jasne*: nieprawości rosną, *na zrozumialsze zdanie rozwinięte*: Z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. *Górn.*

Obaczmyż, ilorakie być mogą te objaśniające dodatki, nie wchodzące do składu zdania gołego, a przybierane w skład zdania rozwiniętego.

Dodatki rzeczone przydają się w ogólności albo rzeczownikowi będącemu podmiotem lub orzeczeniem, albo słowu, albo nakoniec przymiotnikowi (§ 282 i 283). Wedle tego też różnią się one pomiędzy sobą.

§ 287. *A. Dodatki przynależne rzeczownikowi* mogą być (bez różnicy, czy ten rzeczownik jest podmiotem zdania, czy orzeczeniem, czy jaką inną częścią onego) następujące:

Najprzód może to być Przymiotnik (imiesłów, zaimek itd.) przydany rzeczownikowi na pytanie *jaki? czyj?*

np. Tento słynny pisarz; ów wielki poeta; muzyka dobrana; godzina pierwsza; cztery konie; wasze powozy; bieżącego roku; rozkoszom niepojętym; piękności niewysłowionych; kwiatami polnymi itd.

Te przymiotniki, zgadzające się ze swoim rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku, nazywamy **Przydawką** (epitheton, attributum).

§ 288. Powtórę może to być Rzeczownik, przydany do głównego rzeczownika w IIgim przypadku;

np. fale morza; mieszkańcy miasta; jęki nędzara; tony harf niebieskich; na zamku kasztelana; cesarzowi Francuzów; przed oblicznością całego świata itd.

Taki dodatkowy Ilgi przypadek dopełnia znaczenie głównego rzeczownika; dlatego nazywamy go **Dopełniaczem**.

§ 289. Potrzebie może to być Rzeczownik, przydany głównemu rzeczownikowi w tymże samym co on przypadku;

np. Alexander, król macedoński. — Cicero, mowca. — Zygmunt Stary, ojciec ostatniego z Jagiellów. — Miłuj Boga, stwórcę i pana wszech rzeczy. — O poezyo, matko piękności! — Śmierć Juliana, syna mojego, pociechy mojej jedynej itd.

Ponieważ przez dodane w ten sposób rzeczowniki niejako dopowiadamy jaką szczególną własność głównych rzeczowników, przeto nazywamy ten rodzaj dodatkowego objaśnienia **Dopowiedzeniem** (appositio).

§ 290. Nakoniec należą tu Rzeczowniki dodawane do głównego rzeczownika za pomocą wszelakiego rodzaju przymków;

np. gwiazdy około twojej głowy; — uśmiech na twarzy; — ptak w klatce; — gra w szachy; — liście na drzewie; — ryby w wodzie; — nędzarz w łachmanach; — żołnierz bez nogi, o kuli; — list od matki, z Krakowa; — książka do czytania itd.

Tego rodzaju dopełnienia nazywamy **Określeniem przymkowym**.

§ 291. *B. Objaśniające dodatki należące do przymiotnika, i*

C. Dodatki należne do słowa, możemy połączyć w jedno, niczem się one bowiem między sobą nie różnią. Odcienie ich mogą być wielce rozliczne: ale jakiekolwiek one są, należą zawsze do jednej z dwóch klas następujących:

Pierwszą klasę stanowią tu tak zwane **Określenia przymówkowe**, które czynność lub własność, o którą chodzi, bliżej określają co do czasu i miejsca, co do miary i stopnia, co do

sposobu, powodu i tym podobnych ubocznych okoliczności. Są to albo przysłówki albo też rzeczowniki w różnych położone przypadkach, rządzonych przez przyimki, lub też i nie rządzonych przez nie.

np. bardzo wysoki; prawdziwie, nadzwyczaj wielki; nieskończenie mały; ciemno zielony; zawsze posępny; jechać prędko; pisać pięknie. — Czekałem na niego całą godzinę; — Przeszłego miesiąca lepiej mi się powodziło; — Trudem i silną wolą wielkich rzeczy dopiąć można. — Litewski Niemen sławny z gościnności. *Mick.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Na tém weselu królewicz z księżciem Ilią gonił na ostre, w gończęj zbroi. *Górn.* Szli, jak mgły chodzą, bez szelestu, szli ze spuszczoneń czołem, pełnem wspomnień bólu. *Kraśn.*

§ 292. Do drugiej klasy liczymy takie uzupełnienia przydane słowom albo niekiedy przymiotnikom, które wyrażają przedmiot czynności lub własności, o której mowa. Są to imiona (rzeczowniki, zaimki, liczebniki itd.) położone w przypadku IIgim, IIIcim, IVtym, wreszcie niekiedy i VIty. Przypadki te są zawsze rządzone przez słowo albo przez przymiotnik, do którego należą. Ten rodzaj uzupełniających dodatków nazywa się w ogóle **Przedmiotem** (objectum).

np. Mąż prawy nienawidzi zdrady. — Był to człowiek chciwy bogactw i zaszczytów. *Kras.* Zakończył żywot, syt wieku i sławy. *Niemc.* Bogu ufa dusza moja. *Koch.* Nie widziałem nic temu przepychowi równego. *Kras.* Sprzysiężeni zamordowali Cezara. — Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. *Skar.* Ciebie wyznawam, Boże mój, Ty iścisz me prośby. *Koch.* Gardzimy człowiekiem, który się brzydzi pracą, itd.

* Częstość przy słowach i przymiotnikach znajdujemy (zamiast rzeczownika w przypadku IIgim lub IVtym położonego) bezokolicznik. Takowy ma natenczas w zdaniu znaczenie rzeczywiste jednego z tych przypadków uzupełniających myśl orzeczenia i także się uważa za przedmiot.

np. Chcę go (*naród*) dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić. *Mick.* Postanowiłem dzisiaj pisać do ciebie. Jesteś godzien być kochanym.

§ 293. Owoż przez przybieranie tych wszystkich dodatkowych objaśnień, któreśmy w powyższych §§ poznali, zdanie gołe staje się rozwiniętem.

Nie tylko konieczne członki zdania (podmiot i orzeczenie), ale i wszystkie dodatkowe części jego, np. przedmiot, przydawka, dopowiedzenie, dopełniacz itd. mogą znowu z swojej strony także przybierać bliższe uzupełnienia, a to podług zasad, według jakich w ogóle rzeczownik, a przymiotnik i słowo swoje objaśnienia dodatkowe przybierają. Co większa, każde z nich może i po kilka naraz takowych uzupełnień przybierać.

np. Ty z pałaców swych świętych spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzepłacony. *Kochan.* W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *tenże.* Ustała światłość pierwotnej anielskiej natury człowieka. *Moch.*

§ 294. Przez zbyteczne jednak nagromadzenie takich dodatkowych objaśnień mogłaby łatwo powstać w zdaniu zawikość i ciżba, zwłaszcza jeżeliby się wszystkie te objaśnienia ściągały do jednego i tegosamego członka zdania. Dla uniknienia więc zbytecznego natłoku wyrazów, zastępujemy w takim razie jeden albo drugi dodatek, albo też i sam podmiot danego zdania, przez całe osobne zdanie.

I tak, gdybyśmy np. mieli takie zdanie przed sobą: *Tedy też książę Ostrogskie Ilia starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanekę wojnicką, przy królowej Bonie zostającą, a będącą w wielkiej uczciwości chowaną*: — to raziłby nas tu jakiś zbyteczny nawał tych określeń Beaty. Dlatego daleko lepiej zbudowane jest zdanie następujące: *Tedy też książę Ostrogskie starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanekę wojnicką, która zostawała przy królowej Bonie, a była w wielkiej uczciwości chowana.* Górń. Tu wyrazy poczynające się od *która zostawała* itd. zastępują miejsce niezręcznej w zdaniu pierwszym przydawki: *przy królowej Bonie zostającą a będącą....* itd.

§ 295. Wyrazy: *która zostawała przy królowej Bonie*, jako też: *a była w wielkiej uczciwości chowana*, są całymi zdaniami; każde z nich bowiem zawiera wszystko w sobie, co stanowi istotę

zдания, t. j. każde z nich ma swój podmiot i orzeczenie. Są to nawet zdania rozwinięte, gdyż mają więcej, niż co koniecznie w zdaniu jest potrzebnem. Pomimo tego wszystkiego, całkowitej myśli one nie zawierają; bez wyrazów bowiem w zdaniu poprzedzającym: *sturał się o Beatę Kościelecką*, nie wiedzielibyśmy, o kim tu mowa, kto jest *ta*, *która zostawała przy królowej Bonie* itd.

Takie zdania, które tylko przez rozwinięcie jakiejś szczególnej części zdania pierwotnego powstały, nazywamy zdaniami POBOCZNYMI albo PODRZĘDNYMI (Nebensätze, subordinirte Sätze). Owo zaś zdanie pierwotne zowie się zdaniem GŁÓWNYM (Hauptsatz).

§ 296. Znamieniem każdego zdania pobocznego jest to, że samo przez się nigdy ono całkowitej myśli nie wyraża i dopiero razem ze swoim zdaniem głównym jest zrozumiałe. Przeciwnie zdanie główne wypowiada już i samo przez się myśl całkowitą.

np. *Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. Górn. Chciał uciec, gdy ode drzwi zaszała mu osoba. Mick. —* (Tu pierwsze zdania są i same już zrozumiałe; drugie dopiero w połączeniu z pierwszymi. Pierwsze zatem są zdania główne, a drugie tylko poboczne).

§ 297. Do jednego zdania głównego może należeć nie tylko jedno, ale i kilka zdań pobocznych.

np. *Boję się miłośnicy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitej mówić będę. Górn.*

§ 298. Połączenie zdania głównego z jednym lub kilku pobocznymi nazywamy zdaniem ZŁOŻONYM (zusammengesetzter Satz).

Przeciwnie nazywa się POJEDYNCZYM (einfacher Satz) takie zdanie, które się składa z jednego tylko zdania, bez żadnego pobocznego.

Lubo każde poszczególne zdanie, do składu zdania złożonego wchodzące, zawiera w sobie jakąś myśl osobną, a przynajmniej jakiś jej odcień: przecież całe zdanie złożone, razem wzięte, nie może nigdy wyrażać więcej, jak tylko jedną myśl rozwiniętą, jeden obraz.

§ 299. Jest jeszcze inny rodzaj zdań złożonych, t. j. takie zdań kilku w jedno związanie, gdzie wszystkie te zdania są właściwie główne, gdzie pobocznych nie ma wcale, a gdzie przecież wszystkie razem jedną tylko całość stanowią.

np. Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Wyście ojcowie nasi, a my dziecińy wasze. *Skar.* Gwiazdy w około twojej głowy — pod twemi nogami fale morza — na falach morza tęcza przed tobą pędzi i rozdziela mgły; brzegi, miasta i ludzie tobie się przynależą, niebo jest twojem. *Krasiń.* I zaraz postanowienie się stało: pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia ślub i wesele było książęcia Iliego. *Görn.*

§ 300. Ponieważ w zdaniach tego rodzaju nie ma żadnych zdań pobocznych, i wszystkie zdania poszczególne, wchodzące do ich składu, stoją ze sobą na równi: nazywamy je przeto zdaniami WSPÓLRZĘDNYMI (coordinirte Sätze).

§ 301. Zdania należące do składu jednego zdania złożonego dają się niekiedy ściągnąć na jedno zdanie. Może się to uskutecznić natenczas, jeżeli w dwóch różnych zdaniach, albo i w większej ich liczbie, jest jeden i tensam podmiot, albo jedno i tosamo orzeczenie, albo téż jedna i tasama przydawka, albo tosamo dopowiedzenie, tensam przedmiot itp. np. *Uczucie krąży w duszy, uczucie rozpala się w duszy, uczucie żarzy się w duszy.* W takim razie te wyrazy, które się w zdaniach nie powtarzają, stawiamy przy sobie, złączone przez spójniki albo i bez nich; a to wszystko, co się w każdym z tych zdań powtarza, wypowiadamy raz tylko. Powstające w ten sposób zdanie nazywamy **ściągnięciem** (zusammengezogener Satz): np. *Uczucie krąży w duszy,*

rozpala się, żarzy. Mick. Podobnie zdania: Zaczne są twoje sprawy; twoje sprawy są wielkiej mądrości, ściągamy na jedno zdanie: Zaczne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. Koch.

Znamieniem zdania ściągniętego jest zatem, jeżeli z jednym podmiotem łączy się kilka orzeczeń, albo kilka przydawek, albo kilka dopowiedzeń itp. albo też jeżeli do jednego orzeczenia należy kilka podmiotów, kilka przedmiotów, albo kilka przysłówkowych dodatków itd.

Nie miał Kołłątaj w sobie ani zawziętości ani zemsty. *Śniad.* Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* To niebo nad nami, i ta ziemia i te góry i te doliny, pierwszych wieszczów naszych natchnęły. *Moch.* Mniemania ludzkie mają we wszystkich krajach tęsamą moc i niemoc, tęsamą prawdę i nieprawdę. *Moch.* Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego, stanowi styl albo pióro. *Śniad.*

Po tém wszystkiém wypadałoby nam przystąpić do szczegółowej nauki o zdaniu złożoném. Nasamprzód jednak należy nam się zastanowić nad zasadami dotyczącymi tych wszystkich poszczególnych części a raczej członków zdania pojedynczego, któreśmy w powyższych §§ z samej nazwy tylko dopiero poznali.

Dzielimy sobie całą tę część składni na trzy rozdziały: na składnię zgody, składnię rzędu, i na składnię w obrębie czasownika.

II. Składnia zgody.

§ 302. Każde imię, tak rzeczowne jak przymiotne, nie może wniknąć w skład zdania inaczej, jak tylko w formie jakiego przypadku. W którym przypadku imię w każdym poszczególnym razie ma być położone: o tém stanowi składnia zgody i składnia rzędu.

Przez SKŁADNIĘ ZGODY (syntaxis congruentiæ) należy rozumieć wykład zasad, podług których się części zdania

mniej ważne stósują do ważniejszych, a to w rodzaju, liczbie i przypadku.

1. Podmiot.

§ 303. Tym niezawisłym członkiem zdania, do którego się wszystko inne stósuje, a który sam nie stósuje się do niczego, jest Podmiot.

Podmiot kładzie się zawsze w przypadku Iszym.

2. Orzeczenie.

§ 304. Orzeczeniem jest w zdaniu słowo, lub też rzeczownik albo przymiotnik z łącznikiem.

Orzeczenie stósuje się do podmiotu, a to pod następującymi względami:

1) Jeżeli orzeczeniem jest *słowo*, natenczas zgadza się ono z podmiotem w osobie i liczbie; jeżeli zaś jest użyte w czasie przeszłym, przyszłym lub w trybie warunkowym, to się z nim zgadza i w rodzaju.

np. Ja piszę, ty piszesz, brat będzie malował. siostra przyjechałaby, gdyby jej dziecię nie chorowało. Obydwaj słyszeliście; obydwie słyszałyście. Państwo (= *Pan i Pani*) są w domu. Oboje byli zdrowi.

* Jeżeliby jednak podmiotem zdania miał być jaki liczebnik główny, czy to oznaczony (począwszy od 5), czy nieoznaczony: to się tenże w naszym języku kładzie w IVtym przyp., a orzeczenie przy nim wyraża się nieosobowo; np. łacińskie *quinque fratres mei* (albo *sorores meae*) *habitant*, *habitabant Cracovia*, tak wyrażamy po polsku: *pięciu braci moich*, *pięć sióstr moich mieszka*, *mieszkało w Krakowie*. To *pięć* i *pięciu* jest tu położone w przypadku IVtym; a *braci* i *sióstr* jest IIgi przyp. od tego *pięć* i *pięciu* jako rzeczowników zawisły. — Jeżeli zaś taki liczebnik, przez IVty przypadek wyrażony podmiot ma przy sobie więcej orzeczeń niż jedno: wtedy kładzie się tylko orzeczenie pierwsze nieosobowo; dalsze zaś orzeczenia stosują się w liczbie i rodzaju do rzeczownika stojącego przy liczebniku. np. *Było u mnie kilku* (albo *pięciu* itd.) *znajomych i opowiadali* (nie *opowiadano*!) *dziwne zdarzenie*. — *Pięć artystek przyjechało do Lwowa i wystąpią*

(wystąpiły) w środę w koncercie; (wystąpi, wystąpiło nie można tu powiedzieć pod żadnym warunkiem). Wielu nie rozumiało zamiarów Konarskiego i stawiali mu we wszystkim trudności. Łukaszewicz.

2) Jeżeli orzeczeniem jest **rzeczownik**, to zgadza się tenże z swoim podmiotem w liczbie; w rodzaju zaś tylko wtedy, jeżeli ten wyraz ma na rodzaj żeński osobną formę (np. *nauczyciel* — *nauczycielka*, *mistrz* — *mistrzyni* itp.)

np. Ich język dotkliwy miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Historia jest mistrzynią życia (*nie* mistrzem). Tańska jest autorką Pamiątki po dobrej matce (*nie* autorem). Nie tylko mężczyzna, ale i kobieta jest członkiem towarzystwa ludzkiego. *Śniad.* Dzisiaj pani jesteś moim gościem (bo nie można powiedzieć *gością*).

3) Jeżeli orzeczeniem jest **przymiotnik** (imiesłów, zaimek, liczebnik porządkowy itd.), to zgadza się ze swoim podmiotem w liczbie i rodzaju:

np. Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane. *Górn.* Droższa, niż żywot, twoja miłość, panie. *Koch.* Kółłataj był w mowie łagodny, poważny, płynnie i przyjemnie się tłómaczący. *Śniad.*

§ 305. Oprócz tego, zgadza się orzeczenie przymiotne z podmiotem rodzaju męskiego, w liczbie mnogiej położonym, także jeszcze i co do formy (osobowej albo rzeczowej).

Rzeczowniki męskie mają bowiem w Iszym przyp. licz. mn. już to osobową formę, już też rzeczową; t. j. nieżywotne i zwierzęce mają samę tylko formę rzeczową; np. *te wilki, psy, ptaki, groby, miecze, strusie, konie, zdroje*; a nie *ci wilkowie* albo *wilcy, psi, ptacy, grobowie, mieczowie, strusiowie, koniowie, zdrojowie* itd. jak w dawniejszych wiekach mówiono. Osobowe zaś rzeczowniki mają obydwie formy, i rzeczową i osobową; np. *aniotowie (anieli) i anioły, chłopci i chłopcy, doktorowie (doktorzy) i doktory, oszuści i oszusty, królowie i króle, wodzowie i wodze, mężowie i męże*; obacz § 57 i 58.

Owoż od tego, w jakiej formie, czy osobowej czy rzeczowej, położony jest podmiot, zawisła i forma orzeczenia.

A *zaćm mówimy*: Te psy są złe (*a nie źli*); te kamienie są ciężkie; padały ptaki nieprzeliczone; łosie i bobry dzisiaj prawie już zupełnie są wytępione, itd. — Tam

swe igrzyska srodzy wielorybi mieli (*a nie miały*); — pta-szkowie leśni śpiewali. *Koch.* Dawno go wilcy mieli roz-drapać. *Wojc.* Panowie byli na polowaniu; chłopci pola obsiali; słudzy nie byli posłuszni (*a nie były posłuszne*). Królowie byli potężni; mieszkańcy miast bywają przemysłowi (*a nie przemysłowe*) itd.

* Zwrócić tu należy uwagę na zagęszczone w niektórych okolicach Galicyi mylne sposoby wyrażania się, jak np. *psy się gryźli; wilki wyli; grody zburzone zostali; liście z drzew poopadali; a nawet obydwie siostry dziś byli u nas; książki się podarli, a niedawno byli całe; igły zgingli; dzieci rozchorowali się* itp. Jest to gruby błąd, przeciwny wszelkim zasadom języka; należy go się przeto wystrzegać.

§ 306. W zdaniach ściągniętych, w których podmiotów jest kilka, kładzie się orzeczenie (jak i w języku łacińskim) albo w liczbie pojedynczej albo też mnogiej, prawie bez żadnej różnicy istotnej.

np. Kochanowski i Klonowicz liczą się do zygmun-towskich pisarzów; matka i siostra były u nas.

Orzeczenie w liczbie mnogiej bywa czasem i w takich nawet zwrotach: Ani kasztelan ani wojewoda nie dostali téj buławy od króla; — albo: Nieznacznie Horacy z Wirgiliu przyzwyczaili go do tego. Kras. Trzy dni brat z siostrą cieszyli się i płakali. *Mick.*

Podobnie i o rzeczach nieżywotnych: Rolnictwo i swo-boda zaludniają kraje i prawdziwe dają dostatki. Praca i nauka zjednały mu chwałę. Czas ani okoliczność odmie-nić go nie mogły. Niemc.

Niemal w tych wszystkich zdaniach jednakże będzie można wypowiedzieć orzeczenie i w liczbie pojedynczej, jeżeli położymy przycisk na jednym tylko z podmiotów, t. j. na naj-bliższym; np. Matka i siostra twoja była dziś u nas. Ani kasztelan ani wojewoda buławy téj nie dostał. Klonowicz i Kochanowski liczy się do zygmun-towskich pisarzy.

§ 307. Jeżeli kilka podmiotów (tegosamego zdania) różni się pomiędzy sobą co do osoby, t. j. jeżeli np. tylko jeden z nich jest osobą pierwszą, a drugie nie: natenczas w orzeczeniu osoba

pierwsza ma pierwszeństwo przed drugą, a osoba druga przed trzecią (jak w języku łacińskim).

np. I ja i brat mój doznaliśmy dobroci tego człowieka; i ja i ty i siostra twoja doznaliśmy...; i ty i ona doznaliście... I ty i wszyscy twoi współcześni za pół wieku będziecie w grobie. *Woron.*

§ 308. Jeżeli pomiędzy kilku podmiotami osobowego znaczenia zachodzi różność co do rodzaju, natenczas ma w orzeczeniu rodzaj męski pierwszeństwo przed obydwoima drugimi.

np. Ojciec i matka twoja byli na mnie bardzo ła-skawi. Oboje państwo (= *mąż i żona*) odwiedzili mnie dzisiaj. *Nawet:* Matka i dziecko przełękli się wczoraj i leżą chorzy.

§ 309. Orzeczenie kładzie się w języku polskim albo w przypadku Iszym albo w VIty.

Mianowicie:

1. Rzeczowne orzeczenia zarówno się wyrażają przez VIty, jak przez Iszy przyp.

2. Przymiotne, zaimkowe, i imiesłowowe orzeczenia przeciwnie kładą się (jak w łac.) jedynie w Iszym przypadku.

3. Wolno jednakże i orzeczenie przymiotne położyć w przyp. VIty, jeżeli ten przymiotnik albo zastępuje miejsce rzeczownika (t. j. ma rzeczowne znaczenie), albo też jeżeliby się przy nim dało jeszcze raz powtórzyć ów rzeczownik, do którego się ten przymiotnik odnosi.

1. Prawdziwą i jedyną różnicą między ludźmi jest wychowanie. *Tań.* Wszystkie kobiety autorkami być nie mogą. *tasama.* Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* Ich język dotkliwy — miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecińcy wasze. *Skar.*

2. Zadne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. *Koch.* Lekki naród jest człowieczy. *tenże.* Zasługi Maciejowskiego

są bardzo wielkie. *Krasz.* (*W tych przykładowach nie mogłoby pod żadnym warunkiem być: zacnymi, lekkim, wielkimi.*)

3. W następujących zdaniach przeciwnie znajdujemy przypadek *VIt*y, ponieważ tu przy przymiotniku albo się domyślamy rzeczownika, albo też przymiotnik ma znaczenie rzeczowne: Świętym jest na ziemi, kto umiał przyjaźń zabrać ze świętymi. *Mick.* Czy był nieczułym, dumnym (człowiekiem) z przyrodzenia? *tenże.* Pisarz może być narodowym, ulubionym (pisarzem) i wywierać wpływ na współczesnych, nawet wbrew idąc ich wadom. *Krasz.*

(*Z téj przyczyny stanowczo błędne są zdania, jak np. Jest to publikacya, której pożytek i cel pocziwy aż nadto były widocznymi. Przy widocznymi nie można by bowiem powtórzyć żadnego rzeczownika.*)

§ 310. W wyrażeniach, jak *To osobliwsza! Mniejsza o to! Że się dziś czego nowego dowiemy, to niezawodna.* — *Najgorsza to z ludźmi przewrotnymi.* — *Pisać dobrze, to nie łatwa.* uważać należy te orzeczenia osobliwsza, niezawodna, najgorsza, łatwa, mniejsza, za przypadek *Iszy* rodzaju żeńskiego z domyślnym rzeczownikiem rzecz albo sprawa.

§ 311. Jeżeli podmiotem w zdaniu jest bezokolicznik, natenczas orzeczenie rzeczowne wyraża się w zwyczajny sposób (*np. Powołaniem poety nie jest bawć, zajmować. Krasz.*) przymiotne jednakże orzeczenie wyraża się natenczas albo przez przymiotnik w rodzaju żeńskim z domyślnem lub wyraźnie dodanem rzecz, albo też, i to najzwyczajniej, przez przysłówek.

np. Można (rzecz jest) każdemu dogadzać, byleby nie z jego szkodą. Tań. Jeżeli słuszna *Wajdelotom* wierzyć... *Mick.* Niepodobna myśleć o tém. — Zwyciężyć siebie samego jest rzecz najtrudniejsza. — Pożyczać zawsze jest bardzo źle. *Tań.* Najwygodniej jest wyręczać się drugimi. — Dobrze (jest) miłować sąsiada. lepiej wszystkie (sąsiady), a jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego. *Skar.* Przykro jest i mówić o tém.

§ 312. Podobnie przysłówkowo wyrażają się orzeczenia, jeżeli niewyrażony podmiot zawarty jest w łączniku *jest*, nieosobowo użytym.

np. Jak tu (jest) pięknie! jak tu miło! Dobrze (jest)! źle! — Tak jest. — Im prędzej, tém lepiej. — Ciemno

(*jest*) wszędzie, głucho wszędzie. *Mick.* — Inaczej to kiedyś bywało! *Moch.*

3. Łącznik.

§ 314. Łącznik (*jest* itd.) zgadza się z podmiotem w rodzaju, liczbie i przypadku. Jeżeli jednak zamiast podmiotu położony jest zaimek *to*: natenczas łącznik stosuje się we wszystkiem nie do tego podmiotu *to*, ale do orzeczenia. (Podobnie rzecz się ma i w języku niemieckim, nieco inaczej w łacinie).

np. Pamiętna to była epoka dla tamtych krain. *Baliń.* Wielkie to były zamiary, zdumiewające usiłowania, czyny wiekopomne. *Wiszn.*

§ 315. Słowo *być* albo *jest* w zdaniu łącznikiem (więc tylko częścią orzeczenia), albo też całym orzeczeniem. W ostatnim razie znaczy *istnieć*.

np. Bóg jest. Jest książka, której tyle szukałem. Jesteś więc znowu we Lwowie! (*w tych zdaniach być jest orzeczeniem*). — Bóg jest sprawiedliwy. Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś pięknoscią. *Krasiń.* Co tylko ujrzysz, będzie twojem. *tenże.* (*Tu być jest łącznikiem*).

* W zdaniach przeczących przybiera *jest*, jeżeli jest łącznikiem, tylko negacyą *nie*; a zamienia się na *nie ma*, jeżeli jest całym orzeczeniem.

np. Nie ma książki, której tyle szukałem; nie ma cię więc znowu we Lwowie. — Człowiek nie jest wszechmogący; ty nie jesteś pięknoscią.

§ 316. W obydwóch tych znaczeniach słowo *to* może się i skracać (na *m*, *s*, *śmy*, *ście*, przyrastające do najbliższego wyrazu jako narostek, „enklityka“), albo też i całkiem w zdaniu opuszcza się, tak iż go się tylko natenczas domyślamy.

np. Słyszę, żeś znowu w kraju; (*ale z negacyą: sły-zę, że cię znów nie ma w kraju*) — Żeś niemądry, ten wiedział zawsze, alem nie myślał. żeś podły. — Zdrowiśmy wszyscy. — Dziś poznam, czym najwyższ, czyli tylko dumny. *Mick.* Pokój ludziom dobrej woli (*niech będzie*). *Krasiń.* — W nieładzie kwiaty i perły na włosach twoich. *tenże.* — Chmury twój wóz, twe konie wiatry nieścignione,

duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Koch.* — Zaczęć posłań (*był*) do Ferdynanda króla książd Wilanowski. *Górn*

4. Przydawka.

§ 317. Przydawka (atrybut), t. j. jakiekolwiek imię przymiotne, stawione przed rzeczownikiem albo po rzeczowniku na pytanie jaki? czyj? który? celem wyrażenia szczególnej jakiej jego właściwości, zgadza się z tym rzeczownikiem w liczbie, w przypadku, w rodzaju, a nadto — przy męskich rzeczownikach — i w formie (osobowej albo rzeczowej).

np. Wielki człowiek; Bolesław IIgi: imiona nasze; ziemi okrągłej; tym mieczem obosiecznym; o piątój godzinie; oni ptaszkowie leśni; owe ptaki leśne; natchnieni prorocy; proroki natchnione.

§ 318. Liczebniki główne, począwszy od *jednego* do *czterech*, są co do znaczenia przymiotnikami i zgadzają się przeto ze swoim rzeczownikiem także w rodzaju, liczbie i przypadku; mówi się więc:

Te dwie mogiły, te dwa dzieła, te dwa zamki, ci dwaj mężowie; trzy siostry, trzej królowie; cztery wsi, czterej rycerze, itd.

* Zageszczone w Galicyi wyrażenia: *kupiłem sobie trzy bułek; będzie tego ze cztery łutów; dwie córek miała*, itp. są błędnym, niepolskim prowincjonalizmem, z któregooby się należało otrząsnąć. Można wprawdzie wyjątkowo powiedzieć: *było na balu panien trzy*, albo: *będzie tam tego łutów ze cztery*; gdyż tu kładę rzeczownik naprzód i nie myśląc jeszcze o tém, jaki nastąpi liczebnik, z góry stawiam rzeczownik w IIgim przypadku jako w przypadku najzwyczajniejszym przy liczebnikach w ogóle. Ale skoro wyrażę liczebnik *jeden, dwa, trzy* lub *cztery* naprzód: natenczas powinienem wiedzieć, jakiego liczebnika użyłem; i jeżeli nie mówię: *było jedną panny na balu*, to też nie mogę mówić: *było dwie panien*, ale tylko *były dwie panny, były trzy ucztę*, itp.

§ 319. Zaimki względne: *który, która, które, i jaki, jaka, jakie*, w zdaniu poboczném użyte, zgadzają się tylko w liczbie i rodzaju ze rzeczownikiem położonym w zdaniu główném, do którego się te zaimki odnoszą; kładą się zaś w tym zawsze przypadku, jakiego budowa własnego ich zdania wymaga.

np. To złodziejskie serce, *które* z szkodą drugich chce być bogate. *Skar.* Cześć mężom, *których* imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Śniad.* Są rzeczy na ziemi i niebie, o *jakich* się nie śniło naszym filozofom.

§ 320. Zamiast *który, która, które*, używać można zaimka *co*, *które* w takim razie jest nieodmienne. W Iszym przypadku kładzie się to *co* bez żadnego dodatku, w innych zaś przypadkach, z dołożeniem odpowiedniej formy zaimka *go, jej, mu* itd.

np. Są mistrze uczeni, *co* kiedy zechcą, żołędź uczynią z czerwieni. *przysł.* — Czyś zaoczył *zająca co* na stepie skacze? *Malcz.* To tensam człowiek, *coś go* wczoraj poznał w teatrze. — Uprzykrzyła mi się wtedy służba u tych panów, *co to im* szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.*

5. Dopowiedzenie.

§ 321. Jeżeli po wymówieniu jakiego rzeczownika czujemy, żeśmy istotę rzeczy o którą chodzi, albo też jaką przeważną *jej* własność jeszcze niezupełnie tym rzeczownikiem oddali: natenczas dopowiadamy to, czego tam jeszcze niedostaje, za pomocą osobnego wyrazu. Ten wyraz dodatkowy jest także rzeczownikiem i nazywa się **DOPOWIEDZENIEM** (appositio).

np. Jan z Tarnowa, kasztelan krakowski. — Lwów, stolica Galicyi. — Orszuli Kochanowskiej, wdzięcznej, ucieksznej, niepospolitej dziecinie, swojej najmilszej dziewczce Jan Kochanowski, niefortunny ojciec, *Treny* ze łzami napisał (*tytuł Trenów Kochanowskiego*).

Jak w innych językach, tak też i w naszym dopowiedzenie zgadza się ze swoim głównym rzeczownikiem zawsze w przypadku, a tylko wtedy także w rodzaju i liczbie, jeżeli to być może.

np. Autorem Wallenroda jest Mickiewicz, pierwsza zdolność poetycka czasu swojego. — Najjaśniejszy królu, panie mój miłościwy, oto przynoszę W. K. M. pracę ojca mego, pismo niedługie wprawdzie, ale.... *Górn.*

§ 322. Dopowiedzenie kładzie się często przed głównym rzeczownikiem.

np. Powstań, moje kochanie, powstań lutni moja! *Kochan.* — Największy poeta angielski, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.* Król nieboszczyk zostawił synowi swemu, Zygmuntowi Augustowi, spokojne królestwo. *Górn.*

§ 323. Dopowiedzenie należy czasem do zaimków *ja, ty, my, wy, on, ona, oni*, użytych w zastępstwie rzeczownika. Ponieważ zaimki te pospolicie się w zdaniu wypuszczają: zdarza się tedy często, że dopowiedzenie nie ma wtedy przed sobą żadnego głównego rzeczownika.

np. (*ja*) Wielbiciel pięknego, nie przestanę nim być i nie osłepnę, choć się i ożenię. *Tań.* — (*Ona*) Niemka rodem, jest Polką całém sercem. *Tań.*

III. Składnia rzędu.

§ 324. SKŁADNIA RZĄDU (syntaxis rectionis) określa owe rozmaite wzgledy, na wyrażenie których służą w każdym języku przypadki, 'stojące to na pytanie *kogo, co?* to *kogo, czego*, to *komu*, to *czém?* itd. Pytania te bywają wywoływane przez słowa i przymiotniki, potrzebujące dla uzupełnienia swych znaczeń jakiego dopełniającego imienia. Na ich uzupełnienie dodaje im się tedy imię, i to zawsze w tym przypadku, jaki one wywołują, czyli jakim rządzą.

1. Przypadek Iszy i Vty.

§ 325. Obydwa te przypadki, w gramatyce łacińskiej casus recti nazywane, tēm się zbliżają ku sobie, a różnią od wszystkich innych przypadków, że wyrażają

zawsze względy od niczego drugiego w zdaniu niezawisłe, czyli: że nigdy niczém drugim nie są rządzone. Pomiedzy sobą różnią się one jednak stanowczo, a to pod następującym względem.

§ 326. PRZYPADEK Iszy kładziemy na pytanie: kto, co? i wyrażamy przezeń podmiot zdania, oraz to wszystko, co się z podmiotem na mocy składni zgody zgadza w liczbie, rodzaju i przypadku (a więc orzeczenie, przydawkę podmiotu itd.).

np. Wszelka wiara, nawet poetycka, cudami się rozszerza i pomnaża. *Mochń.*

§ 327. PRZYPADEK Vty ma znaczenie w zdaniu tylko nawiasowe, gdyż ani on się nie stósuje do niczego drugiego, ani się też do niego nic nie stósuje. Używamy go, kiedy mówimy do kogo wprost jako do osoby drugiej, chcąc ją nazwać po imieniu albo wedle jakiego jęj przymiotu.

np. My nieposłuszne, panie, dzieci twoje. *Koch.* Nie masz cię, Orszulo moja! *tenże.* Wzgardiłaś mną, dziedziczko moja ucieszona! *tenże.*

§ 328. Niekiedy zamiast przypadku Vgo kładzie się forma przypadku Igo. Zdarza się to tylko w pewnych zwrotach, najczęściej wtedy, kiedy przypadek Vty wyrażony jest przez dwa wyrazy, z których pierwszy ma już postać przypadku Vtego; np. *Panie majster, a kiedy ta robota będzie skończona?* — *Panie Dyrektor, racz mię posłuchać.* — *Panie Rychter; panie Wydźga; panie Zaręba!* — Jeżeli jednak mówimy tonem poufałym, albo też opryskliwym i groźnym, to niektóre wyrazy, jak *lokaj, podoficer, stróż, forys* itp. tudzież imiona własne, kładą się nieraz i same w przypadku Iszym; np. *Franciszek, słuchaj tylko!* — *Małgorzata, chódź tu!* — *Zaklika! proszę na słowo.* — *Lokaj, podaj futro!* itd.

§ 329. We wszystkich zaś takich zwrotach, jak: *Chciej Generał usłuchać mojej rady;* — *przyjmij Pan zapewnienie rzetelnego poważania;* —

pozwól ksiądz Biskup, ażeby Mu prośbę moję przelożył itp. wyrazy *generał, pan, ksiądz biskup* — położone są rzeczywiście w przypadku Iszym, jako podmiot zdania; a tryb rozkazujący *chciej, przyjmij, pozwól* użyty tu jest w IIciej osobie (§ 153*). Chociaż tu bowiem mówimy do osób przytomnych, to się do nich wtedy nie odzywamy wprost, lecz ubocznie, w IIciej osobie, tak jakbyśmy nie do nich, ale o nich mówili, t. j. tak jakbyśmy się wyrażali następującym sposobem: *niech Generał zechce usłuchać mojej rady; — niech pan przyjmie zapewnienie rzetelnego poważania; — niech siostra będzie zdrowa; — niech ksiądz Biskup pozwoli, ażeby Mu przelożył prośbę*, co wszystko także się bardzo często używa.

2. Przypadek IVty.

§ 330. PRZYPADEK IVty kładzie się na pytanie: kogo, co? Jest on albo rządzony (przez słowa lub przyimki przypadkiem IVtym rządzące), albo też kładzie się niezależnie, sam przez się. — Główne znaczenie tego przypadku polega na tém, że przez niego wyrażamy biernik w zdaniu.

§ 331. BIERNIK (das nähere Object) jest to bierny przedmiot czynności przez słowo rządzące wyrażonej (§ 292), t. j. taki przedmiot, że owa czynność ma się do niego jako do rzeczy bezwarunkowo i całkowicie sobie podległej.

np. Bóg stworzył świat. — Nieprzyjaciele miasto zburzyli. — Śron zmroził wszystkie owoce. — Dzikie zwierzę rozszarpał jagnię.

§ 332. Nie każda wszelako czynność ma taką własność, żeby mogła przechodzić czyli spływać na coś jako na przedmiot bierne sobie podległy. Są bowiem najprzód takie czynności, np. *spać, leżeć, być, płakać*, które wcale na żaden zewnętrzny przedmiot nie przechodzą i w samym niejako podmiocie wewnętrznym się odbywają. Te nie rządzą żadnym przypadkiem i nazywają się nieprzechodnie czyli nijakie. — Są następnie takie słowa, jak np. *pomagać komu, ufać, sprzeciwiać się komu*, albo *brzydzić się czém, bać się kogo* itd. które wyrażają wprawdzie

czynności zwrócone ku jakiemuś przedmiotowi na zewnątrz, ale jednak nie w taki sposób, żeby na niego przechodziły. I te słowa liczą się do nieprzechodnich. — Nakoniec mamy słowa przechodnie, które wyrażają czynności na swój przedmiot przechodzące czyli spływające na niego; np. *oczekiwać nagrody, osiągnąć nagrodę, nienawidzieć zwady, miłować zgodę, niszczyć coś, tworzyć, chwalić, dzielić, zabijać coś* itp.

§ 333. Ponieważ czynność słowa przechodniego z podmiotu spływa na przedmiot, można przeto wyrazić tęsamę czynność i z drugiej strony, t. j. z tej strony, jak ją przedmiot na się bierze i przez nią owładnięty zostaje; np. zamiast: *Bóg stworzył świat*, mogę powiedzieć odwrotnie: *świat został stworzony przez Boga*; a zamiast: *śron zmroził owoce*, — *owoce są zmrożone śronem* albo od *śronu*. Ta odwrotna czyli biernikowa strona czynności słowa przechodniego nazywa się jego **stroną bierną** (forma passiva).

Wszystkie słowa przechodnie mogą się używać po stronie bierniej, ale oprócz nich, żaden inny czasownik ani w polskim, ani w żadnym innym języku strony bierniej właściwie nie posiada.

§ 334. W innych językach słowa przechodnie nie rządzą innym przypadkiem, jak tylko IVtym. To ich rządzenie tym przypadkiem jest tam właśnie znamieniem tego, że one są przechodnimi słowami.

W polskim i w ogóle w słowiańskich językach przeciwnie przybierają słowa przechodnie, stósownie do znaczenia swojego, albo przypadek IVty albo przypadek IIgi jako przedmiot swoich czynności.

Tak np. *chybić, zapomnieć, żądać, nie kochać* — niezawodnie są przechodnimi słowami. Mówi się jednakże: *chybiłem celu; zapominasz swoich obietnic; żądamy wszyscy szczęścia dzieci naszych; — nie kochałeś matki, kiedyś ją zasmucił; a zatem zawsze z przypadkiem IIgim. Jeżeli tym zdaniom nadamy konstrukcją bierną: natenczas powyższe przypadki IIgie zajmą w nich stanowisko podmiotu: cel mój chybiony został; obietnice twoje często się zapominają; szczęście własnych dzieci żądane bywa przez wszystkich; nie była przez ciebie matka twoja kochana,*

kiedys ją zasmucił. Wprawdzie rzadko i niechętnie używamy podobnych zwrotów; ale bo też biernych konstrukcyj w ogóle nie lubimy w języku naszym.

* Dlatego raz na zawsze wiedzieć więc o tém należy, że ażeby osądzić w języku naszym, czy słowo jakie jest przechodnie, czy nie — nie na to patrzeć należy, jakim ono przypadkiem rządzi. Jedyną cechę, po której polskie słowa przechodnie rozeznaczyć można od nieprzechodnich, stanowi to, że same tylko przechodnie mogą formować imiesłów bierny ze znaczeniem rzeczywiście bierném; nieprzechodnie zaś albo go wcale nie mają, albo też choć go formują, to ze znaczeniem nijakiem. Tak np. bierne mają znaczenie imiesłowu: *zabity, chwalony, dopięty, dościgniony, znieawidzony, używany*: jest to znak, że to są słowa przechodnie. Przeciwnie do nieprzechodnich liczymy słowa *bać się, płakać, być*, jako wcale nie mające imiesłowu biernego; taksamo i słowa *upłynąć, (za)płakać, uschnąć*, ponieważ ich imiesłów *upłyniony, zapłakany, uschnięty*, pomimo formy bierniej, nie ma znaczenia biernego.

§ 335. Zależy na tém, abyśmy tu sobie z tego zdali dokładnie sprawę, któreto nasze słowa przechodnie rządzą przypadkiem IVtym, a które IIgin.

Przypadkiem IVtym rządzą słowa przechodnie, wyrażające takie czynności, które się przelewają na rzecz całą, i bez żadnego ze strony tejże rzeczy oddziaływania na podmiot.

np. kocham matkę; burzę miasto starożytne; buduję nowy dom; — kochamy matki nasze; burzymy miasta; budujemy domy nowe; — czczę ojca mego; znam pana wojewodę; zabiłem wilka; maluję wielki obraz; — czcimy ojców naszych; znamy panów wojewodów; zabijamy wilki; malujemy wielkie obrazy; itd.

Tu należą także wyrażenia, jak *czuć swąd, słyszeć huk, widać wieżę, znać ślad*, itp.

Powyższe przypadki IVte wyrażają zatem przedmiot czynności przechodniej, nie tylko bezwarunkowo, ale i całkowicie jej podległy, i właśnie przeto są biernikami w zdaniu.

§ 336. Przeciwnie, jeżeli czynność słowa przechodniego spływa na jakąś tylko część rzeczy, albo jakiegokolwiek wzajemnego oddziaływania ze strony przedmiotu swego doznaje: natenczas słowo to rządzi przypadkiem IIgim. Taki przyp. IIgi jest przedmiotem czynności, lecz nie może oczywiście już być uważany za biernik.

Mówi się np. *użyć narzędzia, używać przyjemności, nadużyć* lub *nadużywać czyjej dobroci, zażywać* lub *zażyć fortelu*, ponieważ z samego znaczenia tych słów wynika, że albo rzeczy jakiej używam w części tylko, albo tylko przez czas jakiś, a nie zawsze i nie w całości. Przeciwnie mówi się: *zużyć suknię, zażyć pigułkę*, ponieważ zużywam suknię do reszty, i zażywam pigułkę całą. — Podobnie rzecz się ma i ze słowami *słyszeć* a *słuchać*. *Słyszeć* (głos, rozkaz, wołającą osobę) rządzi przypadkiem IVtym, gdyż i całą rzecz słyszę i bez oddziaływania z jej strony na mnie. Przeciwnie *słuchać* (głosu, muzyki, śpiewu) rządzi przypadkiem IIgim, gdyż dopóki słucham, póty się śpiew jeszcze cały nie skończył, zatem tylko słucham go w części. Oprócz tego maluje się też tu więcej, aniżeli przy słowie *słyszeć*, to działanie tonu na moje zmysły, które się jemu poddają. Również mówi się: *słuchać ojca, matki, starosty, komendy*, ponieważ i tu zachodzi oddziaływanie na mnie ze strony tego, którego słucham.

§ 337. Jeżeli w zdaniu panuje myśl przecząca, a to z powodu dodanej do słowa przechodniego jakiegokolwiek negacyi (*nie, ani, nigdy, nigdzie, bynajmniej, żaden* itd.): natenczas słowo to, choćby skądinąd rządziło przypadkiem IVtym, przybiera zamiast IVgo, przypadek IIgi (§ 351).

np. Nie znam pana Zaręby; nie widziałem starosty; nie obrażem dumnego wojewody. — Nie mam ojca ani matki. — Nigdy już domu nie kupię. — Nie zastałem twoich braci; nie poznałem sióstr waszych. Nigdy nie lubiłem ani koni, ani psów, ani żadnych zwierząt. — Nie będziesz burzył miast żadnych. — Nie czuć swędu, nie słyszeć huku; nie widać wieży, nie znać żadnych śladów, itd.

* W takich nawet zdaniach, gdzie nie ma wyraźnego przeczenia, kładzie się zawsze IIgi przypadek, skoro tylko w jakikolwiek sposób dajemy do rozumienia, że myśl zdania jest przecząca.

np. Bała się ust otworzyć. *Krasz.* Tego zwyczaju trudno by już teraz zachować bez śmieszności. *Tań.* Przeciwnie w zdaniach, jak Bała się usta otworzyć (*u dentysty*), albo Całą sztukę umieć aktorowi na pamięć jest trudno, *położony jest przyp. IVty, a nie IIgi, gdyż tu nie ma przeczenia.*

** Bezokoliczniki rządzące skądinąd przyp. IVtym, choćby nawet nie miały przy sobie negacyi, łączą się zawsze i koniecznie z przyp. IIgim, jeżeli stoją przy *nie chcę, nie można, nie-podobno, nie dozwolono, niewolno*, itd. w ogóle jeżeli główne słowo w zdaniu, do którego ów bezokolicznik należy, wyraża czynność zaprzeczoną albo przeczącą.

np. Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy? *Koch.* Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swoich zaszczytów imienia Józefa Jędrzeja Załuskiego. *Witw.* Nie zamierzam roztrząsać pism uczonych Polaków, ani dzieł polskich artystów. *Mochn.* Dlatego błędnie złożone są zdania, jak oto następujące: Niewolno im przeto brać jakikolwiek udział w naszych zgromadzeniach (*zamiast brać jakiegokolwiek udziału, albo lepiej po polsku: mieć żadnego udziału*).

* * Jeżeli jednak znajdująca się w zdaniu negacya *nie* nie należy do słowa, a zatem też nie odnosi się do całej myśli zdania, ale tylko zaprzecza jaki wyraz poszczególny: natenczas oczywiście nie kładziemy rzeczownika (rządzonego przez słowo) w przyp. IIgim, lecz w IVtym, gdyż myśl całego zdania jest mimo to wszystko twierdząca.

np. *Nie tę książkę, ale tamtę mi podaj.* — *Ja w moim ekwipażu nie modność, lecz wygodę upatruję.* *Kras.* *Nie samymi tylko wierszami bronił Tyrteus ojczyznę.* *Mochn.*

§ 338. Niektóre słowa, właściwie nieprzechodnie, przybierają wyjątkowo znaczenie jakby przechodnie i rządzą przyp. IVtym; w zdaniach zaś przeczących — IIgim albo też IVtym. Takimi są: *boli mię, mdli mię, korci, świerzbi, mierzi, wstyd mię, obchodzi, kosztuje.*

np. Zęby ją bolą. (Zęby jej dziś nie bolą); — korci go; świerzbi mię; to was obchodzi; to nas drogo kosztuje, itd.

* O **przyimkach** rządzących przypadkiem IVtym mówiliśmy wyżej, w § 276 i 277. Takie przypadki IVte, które są rządzone przez przyimek, a nie przez słowo, nigdy w zdaniu nie mają znaczenia biernika ani przedmiotu.

§ 339. W powyższych §§ mieliśmy na oku taki przypadek IVty, którym rządzą jakie inne wyrazy.

Przypadek IVty kładzie się atoli i sam przez się, niezależnie, na oznaczenie tych względów, które raz na zawsze są przywiązane do jego znaczenia. Mianowicie na pytanie: jak długo, jak daleko, jak szeroko, jak wysoko, jak głęboko? ile wyżej, ile rychlej, ile więcej? ile to kosztuje, ile wynosi? kładziemy rzeczownik lub liczebnik, wyrażający rozmiar, ilość, odległość, trwanie czasu, cenę i liczbę, o którą chodzi, w przypadku IVtym.

np. Rów dwie mile długi, a cztery sążnie szeroki. — Jak wysoka jest ta wieża? — jest sześć sążni wyższa od Maryackiej w Krakowie (*tu sześć jest przypadek IVty*). — Bielany leżą milę od Krakowa. — Kosztowało go to wesele cztery tysiące złotych. — Zbigniew trzeci dzień (*albo: trzy dni*) przedtém, niż Władysław przyjechał, uciekł z Wrocławia. *Bielski*. To wyniesie wielką sumę. — Pracujemy dzień i noc. — Całe życie biedna. *Krasz*. Ekonom przed jego drzwiami czekać nieraz musiał godzinę. *Kras*.

3. Przypadek IIgi.

Pomiędzy wszystkimi przypadkami naszymi najwięcej obfitującym w rozmaite znaczenia jest przypadek IIgi. Zestawiamy tu rozmaite użycia tego przypadku w oddzielnych kategoriach.

A. Dopełniacz.

§ 340. Jeżeli dwa rzeczowniki tak są ze sobą związane, że razem tworzą jedno wyobrażenie: natenczas jeden z nich kładzie się zawsze w przypadku IIgim;

mianowicie kładziemy ten z pomiędzy nich w przypadku IIgim, który znaczenie drugiego rzeczownika dopełnia. — Nazywamy taki przyp. IIgi DOPEŁNIACZEM.

np. Dzieła Mickiewicza; posąg Aleksandra W.; siła słońca; sługa biskupa; dom mojego ojca; płacz matki; skarga nieszczęśliwego; wymowa Cycerona; itd.

* Dopełniacz przydaje się czasem rzeczownikowi tylko domyślnemu, t. j. nie wyrażonemu powtórnie, jeżeli o nim raz już była mowa w poprzedzającej części zdania; np. *Sędziwość przodków naszych była krzepka, nie taka, jak dzisiejszych próżniaków*. Kras. W tej mierze język nasz zgodny jest z łacińskim, a różny od niemieckiego. W niemieckim bowiem kładzie się w takim razie artykuł, w zastępstwie rzeczownika opuszczonego; np. *Mein Haus und das meines Bruders sind abgebrannt*; albo *Die Stücke von Schiller gefallen mir viel besser, als die von Raupach*. Otóż tu wystrzegać się należy germanizmu w języku polskim. Przeciwnie bowiem byłoby duchowi polszczyzny takie np. tłumaczenie powyższych zdań: *Mój dom i ten brata mego spaliły się; Sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli te Raupacha*. Należytym sposobem byłoby to wysłowione tylko w takich wyrażach: *Dom mój i brata mego spaliły się; Sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli Raupacha*; albo też powtórzywszy rzeczownik: *dom mój i dom brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli sztuki Raupacha*.

§ 341. Dopełniacz zostaje względem złączonego z nim rzeczownika głównego albo w stosunku dzierżawczym albo też w stosunku przedmiotowym.

W wyrażeniach, jak np. *miłość Boga ku ludziom; płacz matki; wieś mego brata; był to powiernik jego serca; talent poety; dzieła Schillera* itp. dopełniacz (to jest *Boga, matki, brata, serca, poety*) zostaje w stosunku dzierżawczym względem wyrazów *miłość, płacz, wieś, powiernik, talent, dzieła*; wyraża bowiem albo sprawcę, który coś czyni, albo właściciela, który coś dzierży, albo w ogóle źródło, z którego pochodzi to co drugi (główny) rzeczownik znaczy.

Będziemy nazywali taki dopełniacz **dzierżawczym** lub **podmiotowym** (w gram. łac.: genitivus subjectivus).

Przeciwnie w takich wyrażeniach, jak *kara zbrodniarza; miłość prawdy; upominanie grzesznych; nadzieja wielkich korzyści; wspomnienie przeszłości; żal zmarnowanej pracy;*

Onto był duszy jego spowiednikiem (Mick.), wyrażony jest za pomocą dopełniacza przedmiot, na który się rzeczowniki *kara, miłość, nadzieja, żal, spowiednik* ściągają. Ten rodzaj dopełniacza, naszemu i łacińskiemu językowi zarówno właściwy, nazywamy dopełniaczem przedmiotowym (genitivus objectivus). Język niemiecki zwykle tu używa zamiast przypadka IIgo, przymków.

§ 342. Jeszcze inny rodzaj dopełniacza stanowi tak zwany Dopełniacz własnościowy (genitivus qualitatis). Używamy go w takich razach, gdzie chcemy zaletę, przywarę, usposobienie, w ogóle własność jakieś osoby lub rzeczy wyrazić za pomocą rzeczownika połączanego z jaką przydawką.

np. *Rzecz wielkiej wagi.* — Był to człowiek średniego wieku. *Kras.* Był Kółtąj wzrostu nadobnego, twarzy okrągłej, czoła wysokiego, oczu i włosów czarnych, w mowie łagodny, poważny i płynnie się tłómaczący. *Śniad.* Była to pani zacna i pięknych obyczajów. *Górn.* Jestem tego zdania. — *Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości.* *Koch.*

* Tak jak w języku łacińskim, tak też i w naszym przeciwne są zwyczajowi rzeczowniki same, bez żadnej przydawki, położone jako dopełniacz własnościowy; np. *był to człowiek honoru, charakteru, serca, człowiek czynu, mąż przytomności umysłu, poczciwości człowiek*, itp. Wyrażenia takie są germanizmami (*Mann von Charakter, von Ehre, ein Mann der That* itp.) albo też galicyzmami (*un homme d'honneur, d'action*). W polskim trzeba tu koniecznie dodać jakiś przymiotnik albo przynajmniej zaimek lub liczebnik; np. *człowiek stałego charakteru; mąż takiej przytomności umysłu; pisarz pierwszego rzędu*; albo też trzeba rzecz samym przymiotnikiem wyrazić; np. *człowiek serdeczny, honorowy, mąż dzielny* itp. albo na koniec w inny sposób sobie poradzić, np. *człowiek z charakterem*, itp.

B. Przypadek IIgi udziałkowy.

§ 343. Jeżeli chcemy dać do rozumienia, że to co o jakieś rzeczy wypowiadamy, nie dotyczy jęj całości, ale się tylko do pewnej jęj części ściąga: natenczas kładziemy rzeczownik, wyrażający całość, w przyp. IIgim; np. *napił się wina, dałem mu chleba.* To *wina* i *chleba* wyraża tylko część owego wina i chleba, o którym

mowa. Taki IIgi przyp. nazywa się z łacińska Partitiwem czyli przypadkiem IIgim UDZIAŁKOWYM (genitivus partitivus).

Przypadek IIgi udziałkowy kładziemy albo przy jakim wyrazie dobitnie wyrażającym miarę, ilość, wagę, słowem część pewnej całości (np. *garniec wina*), albo też kładziemy go bez wszystkiego; np. *będzie tam krzyku!*
było tam płaczu!

§ 344. Wyrazami oznaczającymi dobitnie część omawianej całości mogą być rzeczowniki, przysłówki i liczebniki.

1) Są to np. rzeczowniki, jak:

korzec żyta; funt cukru; łokieć sukna; worek dukatów; tuzin łyżek; mnóstwo osób; reszta wojska; pułk piechoty; ćma szarańczy. — Liczbę chwil życia mojego rachuję liczbą słońc widzianych. *Grab.*

2) z przysłówków i zaimków rodzaju nijakiego mogą przybierać IIgi przypadek udziałkowy np. następujące; *dostatkiem, podostatkiem, w bród, bez liku, krociami, mało, mniej, najmniej, więcej, najwięcej, obficie, szczupło, dość, dosyć, nadto, nazbyt, pełno, nieco, co, nic* itd.

np. Dość tego Rymwidzie! *Mick.* Po obiedzie nazjeżdżało się do tej pani pełno doktorów. *Skarbek.* Może nadto mam szczęścia w domu. *Tań.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Próżne nasze usilności, żeby co nowego stwarzać. *Kras.* Wszystkiego tam było dostatkiem, wina w bród, potraw bez miary, zajęcy krociami, ptactwa bez liku itd.

3) z liczebników — kładą się przy IIgim przyp. udziałkowym wszystkie nasze liczebniki główne począwszy od *pięciu*, jako też wszelkie liczebniki nieoznaczone (*kilka, parę* itp.).

np. Ile żądz mieszących umysł, tyle przyczyn słabiących zdrowie. *Kras.* Znalazło się jeszcze kilka tysięcy w gotowiznie. *tenże.* Najwięcej u nas księży świeckich było ze stanu miejskiego i rolniczego. *Koll.* Dla wielu ludzi rozkosz jest wszystkim. *Krasz.* Lat pięćdziesiąt upłynęło od owej doby. *Wojc.* Dwoje tylko zapust

w Warszawie odprawił. *Kras.* Było ośmioro rodzeństwa. Dziesięcioro jest przykazania.

§ 345. Jeżeli część omawianej całości nie jest oddana przez żaden wyraz osobny, natenczas przypadek IIgi udziałkowy niejako jest rządzony przez przymiotnik lub słowo.

Przymiotnikami takimi są: *syty i pełen*.

np. Szklanka pełna wody. Zakończył życie, syty sławy i wieku. *Niemc.* A ziemia nieprzebranej łaski bożej syta. *Koch.*

Czasowniki zdolne rządzić IIgim przypadkiem udziałkowym są następujące:

nieosobowe: *starczy, wystarczy; staje, stanie; jest, było, będzie; przybywa, ubywa, przyrasta* itp.

następnie są to takie, po większej części zaimkowe czasowniki, jak np. *najeść się (czego), napić się, napatrzeć się, nasłuchać się (czego), dojechać (kresu podróży), doczekać się, dorobić się (czego), doptynąć, dojść, dostąpić, nabawić (się albo kogo)* czego itp.

np. najadł się mięsa; napatrzeliśmy się widowisk, nasłuchali muzyki; dorobił się majątku, itd.

A czy ci też staje głowy na takie przedsięwzięcie? — Póki oczu stanie, płakać będę. — Było tam krzyku! — będzie tam płaczu! — Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Kras.* Już mnie drugi raz nie złapią, bo mi rozum przybyło. *Skarb.* Za tém zdarzeniem przyrosło mu i dochodu i więtości. *tenże.* On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* Nabawić się kataru, choroby, biedy itd.

§ 346. Słowa przechodnie mogą jedynie w takich razach łączyć się z przypadkiem IIgim udziałkowym, kiedy przedmiot ich czynności w pewnej tylko części tejże czynności podlega.

Tu należą np. słowa: *dać* (pieniądz i pieniędzy), *przydać* (potrawę i pokarmu), *kupić i obiecać* (wieś i ziemi), *zażywać* (lekarstwo i dobrych czasów), *udzielić* (jałmużnę i wsparcia), *szanować* (matkę i sukien), *nakłonić* (umysł i ucha), *urwać, wypić, zjeść, liznąć, przylać, ująć, usuwać, usunąć, ustąpić* komu czego, *odstąpić*, i bardzo wiele innych.

* Niektóre słowa przechodnie nie mogą dla samego znaczenia swojego nigdy mieć przy sobie innego przyp. jak tylko IIgi udziałkowy; np. *ponadawać* (komu podarunków), *nabrać*, *naobiecywać*, *nazrywać* itp.; taksamo *słuchać* (czego), *pożyczyć*, *skosztować*, *tknąć*, *zachwycić*, *zarwać* czego, *przysporzyć*, *zasięgać* (rady czyjej), *nadwzględ* (sił), *oszczędzać*, *uchylić* czego, *użyć*, *nadużyć* itd. Stąd też mówimy np. *pożyczyć książki* (*książkę* nie mogę powiedzieć, bo pożyczamy jej zawsze na czas tylko pewien, a zatem jakby do częściowego użycia); *tknąć sukni* (całej sukni tknąć nie można, stąd nie mówimy *tknąć coś*, ale zawsze *czegoś*); *użyć zabawy* (nie *zabawę*, bo używanie i nadużywanie wyraża zawsze czynność odnoszącą się tylko do pewnej części tego, czego się używa; co innego *zużyć*, tu już partitiwu położyć nigdy nie można, bo *zużyć* rozumie się zawsze o rzeczy całej); — *zachwycić akcentu francuskiego*, itd.

§ 347. Z tego też to głównie powodu kładziemy w ogólności przy wszystkich słowach złożonych z przyimkiem *do*, po największej części przypadek IIgi. Słowa takie wyrażają bowiem prawie zawsze tylko dokonanie reszty jakiejś czynności już rozpoczętej, albo też odnoszą się tylko do jakiejś części rzeczy, na którą spływają.

np. *dopisać* (karty), *doczytać* (książki), *doorać* (poła), *do-drzeć* (sukni), *dopiąć* (zamiaru, już napiętego), *dopełnić*, *dodać*, *dotrzymać* (obietnicy) itd.

C. Przypadek IIgi ujemny.

§ 348. Inne odrębne znaczenie przypadku IIgo w języku naszym na tém polega, że przez tento przypadek wyrażamy rzecz, od której stronimy, której chybiamy, odpychamy, której się pozbywamy, zaprzestajemy albo osiągnąć nie możemy. Taki przypadek IIgi nazywamy UJEMNYM.

Tak np. w zdaniu: *pomyślnym zwrotem okrętu uszedł nako-niec niebezpieczeństwa* (Baliński), mamy rzecz, której się unikło, położoną w przypadku IIgim.

(Ten rodzaj przypadku IIgo odpowiada łacińskiemu ablatiwowi przy słowach *arcendi*).

§ 349. Z tego powodu rządzą tym przypadkiem IIgim (ujemnym) następujące przymiotniki: *próżny*, *daleki*, *bliski*, *wolny* *czego* (albo także *od czego*) itp.

np. W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *Koch.* Któryż z nas rzec może: próżenem jest grzechu? *Wujek.* Kto wie, jak bliski jestem końca mojej doczesnej wędrówki? *Skarb.* Wiédz o tém, żeś jeszcze daleki celu zupełnej doskonałości.

§ 350. Z pomiędzy słów przybierają ten rodzaj przyp. Ilgo następujące, częścią nieprzechodnie, częścią przechodnie:

bać się, obawiać się, lękać się, trwożyć się, uchodzić, ująć (niebezpieczeństwa), *wybiegać się, uchować się* czego, *chronić, uchronić* (kogo czego) i *chronić się, uchronić się* czego, *pilnować się* i *pilnować* czego, *wzbraniać się* i *bronić* czego, *strzec się* czego, *ustrzec* (kogo czego), *wyrzec się, zaprzec się* czego, *pozbyć się* czego, *spowiadać się* komu czego, *kajać się, wstydzić się, żal mi* czego, *wstyd mi* czego, *odwyknąć* (jakiegoś narowu), *odjechać* (np. żony), *odumrzeć* (dzieci), *odpłynąć* (domu, ojczyzny), *unikać, uniknąć, odbić* kogo i czego, *chybić, zaniedbać, zaniechać, zaprzestać, zapomnieć* kogo i czego, itp.

np. Nikt się śmierci nie wybiega. *Birk.* Ludzka to rzecz — chybić brodu. *Groch.* Zaniechaj picia wina. *Troc.* Chroncie bogacze rąk od nieprawości. *Bardz.* Bezecnych ludzi strzec się trzeba, jak ognia. *Jabłon.* Jeśli nas odbieżyście, poginiem. *Skar.* Zaprzestawszy grzechów, udajmy się uprzejmém sercem do Boga. *tenże.* Prawa się winny boi, nieszczęścia niewinny. *Minas.* Najdzie bieda i takiego, co się boi cienia swego. *Rysiń.* Matki strzegą dziełek swoich jak oka w głowie. Pijany leży w błocie, a psy mu gęby pilnują. *przyst.*

§ 351. W dalszém następstwie powyższych prawideł, rządzą wszystkie nasze słowa przechodnie, ilekroć są użyte z przeczeniem, już nie IVtym, ale zawsze IIgim przypadkiem. W takim razie bowiem, spływająca w twierdzących zdaniach na swój biernik czynność przechodnia, obraca się właśnie w przeciwieństwo tego czém była dawniej, i zamiast nań przechodzić — raczej stroni od niego.

np. w zdaniu: *ja cierpię, znoszę, lubię twoje żarty*, czynność moja zwrócona jest niejako przychylnie ku żartom i spływa

na nie; — przeciwnie w wyrażeniu: *ja nie cierpię, nie znoszę, nie lubię, nienawidzę twoich żartów*, zachowanie się moje dawniejsze przybiera wręcz odwrotny kierunek, i com dawniej zostawał w kierunku *ku żartom*, to teraz *od nich* się odwracam i stronię. Stąd też dawniejszy biernik (*żarty*) przechodzi teraz w stósunek rzeczy odpychającej lub odepchniętej, i przestając być biernikiem, kładzie się w IIgim przypadku.

§ 352. Na mocy zasady, że przedmiot czynności zaprzeczonej kładzie się zawsze w przypadku IIgim, rządzą tymże przypadkiem i słowa, nie mające przy sobie wprowadzić żadnej wyraźnej negacyi, lecz samém już znaczeniem swoim wyrażające coś przeczącego.

Takimi są np. *zaprzeczyć komu czego* (np. prawa do spadku); *żałować komu czego*, *odmówić*, *zabronić*, *wzbraniać komu czego*; *pozbyć kogo czego*; *potrzebować czego*; *zaprzestać czego*; *litować czego* (np. pracy, trudu, krwi);

i następujące nieosobowe: *przebrało się*, *potrzeba*, *braknie*, *nie ma*, *nie było*, *nie będzie*, *niestaje*, *niedostaje*, *nie wystarcza* itd.

np. Błogosławił Bóg temu wodzowi, bo króla kochał, zdrowia za niego nie żałował. *Narusz.* Z gaju starsza córka wraca, a młodszéj nie ma. *A. Chodźko.* U nas nie było żadnej znaczącej kłótni między teologami. *Kotłataj.* Kiedy kwiaty znikną, owoce potrzeba. *Tań.* Byron nie rozwiązał sobie zagadnienia, nie uspokoił duszy, bo mu równie jak jego bohaterom, brakło czasu. *Grab.*

§ 353. Z tego nakoniec wynikło, że wszystkie nasze słowa wyrażające nieposiadanie czyli niedostatek czegoś i pragnienie uchylenia tego niedostatku, rządzą równie jak i tamte, zawsze IIgim przyp. — Tu należą następujące czasowniki przechodnie i nieprzechodnie:

łaknąć, *pragnąć*, *żądać*, *życzyć czego*; *chcieć*, *zachcieć*; *zachciało się*, *chce się*; *szukać*, *poszukiwać*, *wywiadywać się czego*; *prosić* (jakiéj rzeczy u kogo, albo od kogo), *wołać*, *żebrac*, *wzywać czego*, *patrzyć czego*, *baczyć*, *wyglądać* (np. skąd pomocy); *pokusić się*, *naprzec* się *czego*; *czekać*, *oczekiwać*, *spodziewać się*, *plakać*

(czego), *żałować* (straty), *zazdrościć*, *zajrzeć* (komu czego); *wymagać*, *wyciągać czego*, *domagać się czego*; *śledzić*, *brać*, *dopytywać się*, *uczyć*, *nauczyć*, *wyuczyć (się albo kogo) czego*, itd.

np. Szukałem koniecznie czego ciekawego. *Skarb.* Wołać do Boga pomsty nie przestaną. *Koch.* Lwiewa ryczą, pokarmu żądając od ciebie. *tenże.* Kto za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się da i na zły stargować. *Skar.* Nie spodziewałem się tego! słowo jest człeka głupiego. *przyst.* Rzecz na to wiewiórka: przyczyny nie badaj. *Kras.* Świętokradca nocy cienia czeka do zbrodni spełnienia. *Brodz.* Korydon tęskny płacze swój Temiry. *Karp.* Nauczę ja cię rozumu!

§ 354. Z przymiotników należą tu następujące: *łakomy*, *chciwy*, *żądny*, *głodny* i *ciekaw*, które także z powyższej przyczyny rządzą przypadkiem IIgim.

np. Bynajmniej nie jestem twoich nowin ciekawy. *Kras.* Miecz wojny chciwy. *P. Koch.* Bolesław Łysy będąc grosza głodny, miasteczka niektóre swoim ludziom zastawił. *Błazow.*

§ 355. Oprócz tych trzech głównych odcieni naszego IIgo przypadku (dopełniacza, udziałkowego i ujemnego), posługujemy się też nim i w innych jeszcze niektórych razach; tak np. kładziemy go przy słowach następujących:

radzić się (np. matki w czém); *śłuchać* (rady czyjś, władzy); *pytać się* (matki o co); *prosić* (np. prosię mamy, cioci, babci — a zatem i prosię Sejmu, prosię prześw. Sądu); taksamo i *prosić się* (matki o co): *żalić się*, *użalić się* (z genitiwem tak osoby, jak rzeczy), *ułitować się*, *winszować* (komu czego), *mścić się* (czego lub za co na kim); *chwycić się*, *trzymać się*, *jać się* czego, *podjąć się* czego, *tyczyć się* czego itp.

np. Radziłem się o to różnych prawników. *Krasz.* Wszystkich się radź, a jednego słuchaj. *Rysin.* Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. *Wujek.* Kiedy czas przyzwoity do dojrzania nastał, pytała dynia dębu, jak też długo wzrastał. *Kras.* Mądry rozumu słucha, jak musu. *Knap.* Mścić się na kim krzywdy swojej. — Wy się przynajmniej żalcie mojej męki. *Brodz.* Trzymać się czego, jak pijany płotu; — trzymać się klamki pańskiej; — jać się pracy — podjąć się jakiej sprawy.

§ 356. Również należą tu i niektóre przymiotniki:

winien (czego i czemu), *godzien*, *wart* (czego), *pomny* (czego i na co), *zwyczajny*, *zdolny* (czego i do czego), *świadom*, *wiadom* (czego) i *pewien* (czego i o co).

Być pewnym swego. — Wart pałac Paca i Pac pałaca. *przyst.* Winien grzechu śmiertelnego, godzien kary wiecznej. *Wysocki.* Młody lis, nieświadomy myśliwych rzemiosła... *Kras.*

§ 357. Niekiedy używamy przypadku IIgo i niezawisłe, na pytanie kiedy? t. j. na wyrażenie czasu, w ciągu którego się coś dzieje. W takim razie atoli rzeczownik w przypadku IIgim położony powinien mieć przy sobie koniecznie jaką przydawkę, i mówi się to tak tylko w samej liczbie pojedynczej.

np. *nie można by powiedzieć:* Zdarzyło się zimy wielkie nieszczęście, *lecz:* O milkę stąd zdarzyło się téj zimy okropne nieszczęście. *Tań.* Kopernik umarł roku tysiąc pięćset czterdziestego trzeciego, przeżywszy lat siedmdziesiąt. *Wiszn.* *Podobnie mówi się:* tego roku, minionego lata, czasu wojny, dnia dzisiejszego, tejże godziny, tejże minuty się coś wydarzyło, itd.

§ 358. **Przymyki** rządzące przypadkiem IIgim, wymieniliśmy w § 276.

4. Przypadek IIIci.

§ 359. Wyrażamy przez przypadek IIIci rzecz lub osobę, dla której czynność czyja lub też właściwość czyja przynosi korzyść lub szkodę, i to stanowi główne znaczenie przypadku IIIgo.

Kładziemy przeto przypadek IIIci przy wszystkich takich słowach (przechodnich lub nieprzechodnich), które wyrażają czynność mogącą się obrócić komu na korzyść lub szkodę;

np. *dać* (komu albo sobie coś lub czegoś), *pomagać komu* lub *sobie*, *brać*, *wziąć*, *dociąć*, *dogryść*, *nie dać się komu*, *dokuczyć*, *poświęcić* i *poświęcić się*, *podlegać*, *służyć*, *towarzyszyć*, *pozwolić*,

żyć, błogosławić (*komu i kogo*), dogodzić, czekać *komu*, nadskakiwać, zapobiegać, złorzeczyć, zadość uczynić, bluźnić, łąać *komu* (lub *kogo*), naigrawać, urągać [lub *urągać się*] *komu* (lub *z kogo*), zazdrościć, grozić *komu*, uchybić, szkodzić *komu* (lub *sobie*), podpisać *sobie*, podchmielić *sobie*, podochoć *sobie* itd.

(Porównać z tém łaciński *dativus commodi v. incomm.*).

np. Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale onym nie dano. *Skar.* Nie pomogły mu (*baranowi*) wieńce i złożone rogi. *Kras.* I największej niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą bożą umieją. *Skar.* Stań z wierzchu nieba i świata całemu okaż swoje wielmożność. *Koch.* Chłop stojący zazdrościł siedzącemu panu lepszego stanu. *Kras.*

§ 360. Nadto kładziemy przypadek IIIci i przy takich słowach, których czynność materyalnie wprowadzie nikomu ani nie szkodzi ani nie przynosi korzyści, ale w moralnym względzie w tym samym jednak stósunku względem niego zostaje. Tu należą np. słowa:

wierzyć komu (lub *w kogo*), *ufać komu* (lub *w kim*, lub *w kogo*), *prosić się komu* (lub *kogo*) o co, *modlić się komu* (lub *do kogo*), *kazać, rozkazywać, hetmanić, panować komu* (lub *nad kim*), *przywozić, równać się komu* (lub *z kim*), *wyrównać, dziwić się komu, czemu* (lub *nad kim, czém*), *przypisać co komu, przypatrywać się, przysłuchiwać się komu, czemu* itd.

np. Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu. *Koch.* Niemocy naszej i lenistwu ten smutny stan rzeczy przypisać należy. *Moch.* Chwale twojej nie zrówna. *Krasin.* W tryumfie się przypatrzę wybawcy mojemu. *Brodz.* Nie uwierzę występkom, enota mnie nie wzruszy, gdy nie widzę w nich prawdy. *tenże.*

§ 361. W ogóle kładziemy w przypadku IIIcim rzecz lub osobę, dla której się coś dzieje, i którą to co się dzieje, najbliżej obchodzi.

np. *Sobie* śpiewam, nie *komu*, swe nie cudze rzeczy. *Zimor.* Na co to robisz? Ot tak *sobie*. — Tam wróble gniazda noszą, jodła bocianowi, sarnom góra mieszkanie (*jest*), skała królikowi. *Koch.* Chwała Bogu! Pokój

ludziom dobrej woli! — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Przyszła do Wilna nowina, że się królowi Janowi syn urodził. *Górn.*

§ 362. Z tej przyczyny rządzą też przypadkiem IIIcim następujące słowa nieosobowe:

chce mi się, zachciewa mi się, przykrzy się, dłuży się, brzydzi się komu, émi się (w oczach), przystoi, godzi się, należy się, służy, niedostaje, trzeba, potrzeba (jest), schodzi, braknie, zbywa, marzy się, starczy, wystarcza, śni się, zdaje się, zdarza się, trafia się, szczęści się, udaje się, powodzi się, żal (jest), wstyd komu czego; i nieosobowe jest, było, będzie z przysłówkiem, np. bolesno (jest), łatwo (jest), ciężko, straszno, tęskno, miło itd. było lub będzie komu.

Nióśł ślepy kulawego, dobrze im się działo; lecz to tylko ślepe mu nieznosno się zdało, iż musiał zawsze słuchać, co kulawy prawi. *Kras.* Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skar.* Sercu memu tak się święcie zawsze o bliźnich marzyło, rzucałem się w ich objęcie, i dobrze mi wtedy było. *Brodz.*

§ 363. Tu należą wyrażenia: *jest komu imię; jest temu tyle a tyle lat; minęło, skończyło się, jest, będzie, było komu tyle a tyle lat; być komu czém* (przypominające łacińską konstrukcją słowa *esse* z dativem);

np. Mickiewiczowi było imię Adam. — Jest temu lat dzie sięć, jakem cię poznał. — Pierwszą sztuką Schillera byli Zbójcy; było mu wtedy (albo skończyło mu się wtedy) lat dziewiętnaście, kiedy ją pisał. — Był on mi prawdziwym ojcem.

§ 364. Często dodajemy zbytecznie zaimek zwrotny *sobie*, albo zaimki osobiste: *mi, nam, wam, ci*, jeżeli chcemy z szczególną dobitnością wyrazić, że okoliczność jaka żywo kogo obchodzi, albo że jego jedynie dotyczy. (Łaciński *dativus ethicus*).

np. Pan Antoni będzie sobie taki człowiek, jak ja i jak my wszyscy. *Skarb.* Niech sobie mówią, co chcą. *tenże.* Pijże sobie teraz, czegoś nawarzył! (*przyst.*) Cóżes mi dziś taki smutny? — Takim ci był wczoraj chory, żem ledwie chodził.

§ 365. Podobnie rządzą przypad. IIIcim i przymiotniki, wyrażające własności pokrewne znaczeniu słów tym przypadkiem rządzących, jako to:

wierny, usłużny, podległy, pożyteczny, przyjazny, życzliwy, pomocny, przyjemny, właściwy, wspólny, równy, podobny, posłuszny,

rad, winien (komu co), *wdzięczny, uprzejmy, potrzebny, niechętny, trudny, niepodobny, szkodliwy, niebezpieczny, straszny, przeciwny* itd.

np. Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się użyczał, nader miły. *Kras.* Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. *tenże.* Przeciwnymi chorobie lekarstwy zdrowieją chorzy. *tenże.* Rozmowa tamtęj podobna. *Górn.*

§ 366. Są nawet i rzeczowniki, które rządzą przypadkiem IIIcim z téjże przyczyny. Należą tu mianowicie wszystkie rzeczowniki słowne, pochodzące od słów rządzących IIIcim przypadkiem, jako to: *ufanie, wierzenie, ofiarowanie, sprzeciwianie się* komu itd. Oprócz tego i inne rzeczowniki, np. *pomoc, opór, przysługa, wdzięczność, uległość, wierność, posłuszeństwo* itp.

np. Niepospolita to jest następcom przysługa, zostawić po sobie w książkach nauki. *Kras.* Wierność królowi, wdzięczność rodzicom, — posłuszeństwo prawom, itd.

§ 367. O **Przymkach** rządzących przypadkiem IIIcim obacz § 276 i nast.

5. Przypadek VIty.

§ 368. Główne znaczenie przypadku VIgo na tém zdaje się dzisiaj polegać, że przezeń wypowiadamy, jakim sposobem się coś dzieje lub stało. Najogólniejszém przeto pytaniem, na które przypadek ten kładziemy, jest jak?

§ 369. W odpowiedzi na to pytanie: jak? jakim sposobem? wskazujemy: albo na rzeczywisty sposób dokonania czego,

albo też na następujące okoliczności uboczne: na treść czyli materią, z jakiej się coś dzieje; na narzędzie, za pomocą którego się coś dzieje; na miejsce, którędy coś do skutku przychodzi; na porę czasu, o jakiej się stało; na przyczynę, za sprawą której się coś zdarzyło; na ostateczny skutek czynności, przez

który już też i sposób jój dokonania staje się określonym; nakoniec wskazujemy na inną jaką, podobną a wiadomą nam okoliczność, do której podobieństwa się odwołując, określamy témsamém i sposób tamtęj omawianej czynności. Ponieważ te wszystkie okoliczności wyrażają w przybliżeniu, jakim sposobem się coś stało: należą one przeto wszystkie do kategorii sposobu, i wyrażamy je za pomocą przypadku VIgo.

§ 370. Wyrażamy właściwy sposób, jakim się coś dzieje lub zrobiło, przez przypadek VIty np. w takich zdaniach:

Śmiałym lotem wzbija się orzeł w obłoki. *Mochń.* Latać gromadą, stadem; chodzić piechotą, spacerem; jechać cwałem, stępą, galopem; czytać coś wrywkami; pominąć co milczeniem. — Prozą niepodobna a przynajmniej trudno pisać o niczém, wierszem to bardzo łatwo przychodzi. *Tań.* Umiejętność dziś płynie szeroko, rwistym pędem. *Mochń.* Dom biskupa Maciejowskiego stał dla wszystkich otworem. *Górn.* A tam chłop biedny z litewskiego sioła, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.*

* Ten rodzaj przypadku VIgo zbliża się wielce do łacińskiego abl. modi, ale się nie we wszystkiém jednak z nim zgadza.

§ 371. Treść czyli materią, z jakiej coś jest, kładziemy w przypadku VIty np. w takich wyrażeniach:

Jak to pachnie? — piżmem. — Jak to czuć? — stęchlizną. — Czém to trąci? — chciwością. *Skarb.* Wystawił w majątności swojej kościół własnym nakładem. *Śniad.* Co za ogromne drzewo, szeroko zalega ziemię cieniem swoim. *Mochń.* Ludzie ci żyli więcej zabawami, niż pracą. *Tań.* Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek męstwem swoich szlachciców, pięknnością szlachcianek. *Mick.* Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.* Plwać na kogo żółcią, jadem.

§ 372. Narzędzie, tak zewnętrzne jak i wewnętrzne (czyli środek), za pomocą którego się coś

odbywa, wyrażamy w języku naszym także przez przypadek VIty. (Łaciński ablat. instrumenti).

np. Zabić kogo mieczem. — Uderzyć kogo płazem. Jechać sankami, wozem, czołnem. — Straszyć dzieci kominiarzem. — Napełnić naczynie winem. — Obdarzyć kogo pieniądźmi. — Umiejętności tylu rozmaitymi pochrzczone tytułami. *Mochń.* Ubolewali wszyscy nad krajem tylu klęskami zniszczonym. *Narusz.* Jesteśmy rodziną, wspólnym rządzącą się rozumem. *tenże.* Rozbojem straszliwym nam grozi. *Skarga.* Możnaż nienawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.*

§ 373. Miejsce i drogę, którędy coś do skutku przychodzi, wyrażamy także przez przypadek VIty. (Porównaj łaciński ablat. loci).

np. Płynąć rzeką. — Podróżować koleją żelazną. — Wnijść drzwiami. — Wpaść oknem. — Jechać morzem, lądem. — Iść dołem, lasem. wierzchem. — Chmiel chciał się ziemią sunąć. *Kras.* Cnota, rozum a fortuna bardzo różnymi gościńcy od siebie ciągną. *Rej.* Szumi woda porohami, od porohów sokół leci; Wicher wyje mogiłami — wilk oczyma nocą świeci; Burzanami koza dzika, oczetem lis pomyka. *Zal.*

§ 374. Również kładziemy w przypadku VIty i porę czasu, o której się coś dzieje. (Porów. łaciński ablat. temporis).

np. Jechać nocą; czytać zmierzchem; tylko wieczorami widywać się. — Siedzieli zimą i latem (= *ciągle*) oboje w skromnej wiosce. *Tań.* Te ptaki u nas tylko wiosną widzieć się dają. Pamiętają młodzi nawet, jakie niedawnymi czasy było u nas krasomówstwo. *Bohomol.* Świtaniem przyszedł do mnie (= *bardzo rychło*). — Tu należą wyrażenia: *tymczasem, czasem, czasami* itp.

§ 375. Następnie wyraża przypadek VIty często także przyczynę, dla której coś zaszło (łaciński ablat. causae).

Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala

Skar. Nie piórem to ani książką, ale jak mówi pismo boże, niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.* Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze. *Narusz.* Upadały spustoszałe zamki ustawianiem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwszej był zobowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego ustępowaniem onych prywatnym. *tenże.* — *Tu należą słowa:* chełpić się, chlubić się, szczycić się czém (albo z czego), celować czém, itp.

§ 376. Nieraz jeżeli nie chcemy lub nie możemy określić właściwego sposobu jakiej czynności, wypowiadamy natomiast tylko ostateczny jej koniec — skutek. Ten skutek kładzie się równie jak sposób, w VI'tym przyp.

Jeżeli np. czytamy: *Wszystka ziemia popiołem stanęła* (J. Bielski): to tym wyrazem *popiołem* nie tylko ostateczny skutek zajścia jest wskazany, jakiemu ziemia podległa, ale zarazem i sposób tego wszystkiego, co z ziemią zaszło. Domyślamy się bowiem z tego od razu, że musiał to być albo pożar jakiś powszechny, albo susza nadzwyczajna, albo coś podobnego. — Również mówi się np. *stupem stanąć*, t. j. doznać czegoś takiego, że skutkiem tej przygody jest postawa tak bezwładna i nieruchoma, jak *stupa*.

Ty nie boisz się śmierci (*przemawia Kochan. do mądrości*), bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz! (*Takeś stanęła, żeś oto bezpieczna i niepożyta*). — Urośł wielkim człowiekiem. *Górn.* Pan, który kiedy pojrzrzy, ziemia drży; pan, który kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry (= *w dym*). *Koch.* Mury stały pustkowiec — Boleśław darem wziął od Kaźmierza kraj oświęcimski. *Bielski.* Urodzić się kaleką. Dostać kogo żywcem, itd.

§ 377. W dalszém rozwinięciu tej zasady przyszło do tego, że i tam kładziemy przypadek VI'ty, gdzie chodzi o wskazanie samego tylko skutku lub wyniku jakiej czynności, bez względu na jej sposób. Dlatego wszystkie takie słowa, jak *stać się czém, zostać, zdawać się, urodzić się, okazać się czém, pisać się, czuć się, słynąć, nazywać się* itp. tudzież odpowiednie przechodnie, jak *ogłosić kogo czém, obwołać, nazwać, okrzyknąć, uczynić, potwierdzić, obrać, uznać, zamianować, osądzić kogo czém, jakim,*

zrobić kogo jakim itd. rządzą przypadkiem VI-tym na oznaczenie tego, czém się kto ostatecznie być zdaje, czém się stał, jakim został itd.

np. Uczeni Grecy aż do czasów Pytagorasa nazywali się mędracami; pierwszy Pytagoras obrał sobie tytuł skromniejszy i nazwał się miłośnikiem mądrości czyli filozofem. *Śniad.* A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje. *Koch.* Ze zlecenia królewskiego donoszę ci, że jesteś wyznaczony nauczycielem królewicza. *Kras.* Wszystkie te złączone okoliczności czynią to miejsce zbiorem tego wszystkiego, cokolwiek najszcześniejszym człowieka uczynić może. *tenże.*

* Niektóre ze słów wyżej wymienionych mogą zamiast przypadku VI-go przybierać jednakże i przyimki; np. *obrać kogo na* co (np. na posła); — *uważać, osądzić, uznać kogo za* co; *mieć się za* co (np. za mądrego, za artystę) itd.

** W zdaniach, jak *Jechać swatem do kogo*; — *Grzegorz z Sanoka umarł arcybiskupem lwowskim*; — *Urodziłem się kaleką, żyję żebrakiem, lecz się położę do grobu uczciwym człowiekiem*. *Krasz.* *Ujrzałem go nieco pomieszany* itp., przypadki VI-te swatem, arcybiskupem, żebrakiem, uczciwym człowiekiem, pomieszany, zdają się na pozór należeć do tejże kategorii. Nie są to jednak przypadki rządzone od słów *jechać, umarł, żyję, położę się do grobu i ujrzałem*, ani też bynajmniej nie wyrażają (tak jak np. *kaleką*) skutku swoich czynności, ale raczej domyślać się przy nich należy wypuszczonego będąc, będącego itd. tak jakby było: *jechać do kogo będąc swatem*; *umarł będąc arcybiskupem*; *ujrzałem go, będącego pomieszany*.

§ 378. Przy słowie *zwać się, zwać, nazwać, nazywać*, i także przy *zdawać, wydawać się*, znajdujemy bardzo często rzeczownik wyrażający imię własne lub to, czém lub jakim się co być zdaje, położony w przypadku Iszym, zamiast VI-tego.

np. Nazywam się Piotr. — Nazwali go Piotr. — Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha *Allen* za szarakami nie gonił Hreczecha. *Mick.* Miasto, które zowią Sychar. — Spóźnienie jego zaczynało się wydawać wszystkim wcale niezwykajne. *Tań.*

§ 379. Nakoniec odpowiadamy na pytanie: jakim sposobem się coś stało? przez proste wskazanie na coś drugiego, co się odbywa w takiż sposób, i powiadamy że się tak stało, jak tamto, że jest, jak tamto.

np. Jak się te łaski zlały na niego? — jak strumień (t. j. tak się nań zlały, jak się strumień zlewa). Jak on spadł na karki swoich nieprzyjaciół? — jak piorun. Jak ta choroba idzie po ciebie? — jak pożar. — Jak ta osoba jest względem ciebie? — jak matka. — Dawniej myśl ludzka nie była, jako warsztat rękodzielnianny. *Moch.*

Owoż ponieważ wszystkie te wyrazy porównawcze, za pomocą *jak* przyłączone, zastępują określenie sposobu: można przeto też to *jak* opuścić i położyć sam ten rzeczownik w przypadku VI-tym porównawczym, z czego powstają takie oto wyrażenia:

Zlały się łaski strumieniem na niego. — Spadł na karki nieprzyjaciół swoich piorunem. — Choroba po ciebie pożarem idzie. — Ta osoba jest mi matką. — Błyskiem minął wiek szczęśliwy. *Brodz.* Niwy obszerne odłogiem leżą. *Tan.* Dawniej myśl ludzka nie była warsztatem rękodzielniannym.

§ 380. Z tego dopiero punktu widzenia wskazać można na właściwą różnicę między takim orzeczeniem, które kładziemy w przypadku VI-tym (porównawczym), a istotném orzeczeniem, położoném w przypadku Iszym (§ 309).

np. Ten mąż jest Cezar (wskazując rzeczywiście na Cezara). Nie każdy człowiek jest Cezarem (= jak Cezar).

Właściwe orzeczenie kładziemy w języku naszym, podobnie jak we wszystkich innych językach, jedynie w przypadku Iszym.

np. Kto on jest? — on jest mój ojciec, a tamten jest mój brat. — Czas jest nareszcie mówić prawdę. — Wszakże pan jesteś hr. Załuski? — To drzewo jest kasztan, a tamto jabłoń. — To zwierzę jest pies. — Sen mara, pan Bóg wiara. — Jesteś waryat, próżniak, zbrodniarz, osieł, anioł itd.

Przeciwnie jedynie w VI-tym przyp. kładziemy takie rzeczowniki, które jakkolwiek także są położone przy słowie *być*, przecież właściwie nie wypowiadają: **co**

kto jest? ale raczěj: *jak kto jest? jak co kto jest?* (Możnaby to nazwać ORZECZENIEM PORÓWNAWCZÉM).

np. Wasza dyplomacya i polityka jest tylko nieumiejętną, niezręczną grą w szachy. *Mochn.* (tu *grą w szachy* znaczy tyle, co *jak gra w szachy*). — Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* (a nie *muzyka duszy*, bo poezya nie jest muzyka, ale tylko *jak muzyka*). Niemka rodem, jest Polką całém sercem. *Tań.* (= *jakby Polka*). — Twoje słowo jest mi przykazaniem. *Wojć.* (= *jak przykazanie*). — Miłość ojczyzny była hasłem ojców naszych. *Kras.* (nie *hasło*, bo to znaczyłoby, że innych haseł jak „miłość ojczyzny“ wtedy nie było, że to więc było rzeczywiste i jedyne hasło; podczas gdy *hasłem* znaczy tylko tyle, że *m. oj.* była taką do działania pobudką, jak *hasło*).

Ponieważ jednak ten przyp. VIty porównawczy w ostatecznym sensie bardzo się zbliża do właściwego orzeczenia: stało się zatem, że się te dwa wyobrażenia prawie już całkiem zlały się ze sobą. Skutkiem czego, po dziś dzień, wyrażamy bardzo często i prawdziwe orzeczenia, jeżeli tylko mają znaczenie rzeczowne, przez przypadek VIty.

np. On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem. *Mick.*

§ 381. Wszystkie aż dotąd ukazane rodzaje przyp. VItego mają ze sobą tę wspólność, że nimi nie rządzą żadne inne w zdaniu wyrazy, tylko się kładą same przez się, na mocy samego swego wewnętrznego znaczenia. .

Rządzonym zaś bywa przypadek VIty przez następujące inne w zdaniu wyrazy:

1) przez **przyimki** rządzące przyp. VIty; ob. § 277.

2) przez słowa *gardzić czém, wzgardzić, pogardzać, opiekować się i brzydzić się czém* albo kim.

np. Już dawnych wieków filozofowie zaczynali nie gardzić bogactwy. *Kras.* Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona. *Koch.* Wszyscy się zbrodnią brzydzimy.

6. Przypadek VIImy.

§ 382. Przypadka VIIgo używamy na oznaczenie: gdzie, kiedy, lub w jakim stanie coś jest albo się dzieje. Nie kładziemy go atoli nigdy inaczej, jak z przyimkami; takimi zaś są: *przy, po, na, w, o.* (§ 276 i nast.).

§ 383. Na oznaczenie miejsca używamy przyimków *przy, po, na, w.* Przyimki te rządzą jednak przypadkiem VIImym nawet i w znaczeniu przenośnym, t. j. nie odnosząc się do stosunków przestrzennych, lecz wyrażając moralne.

np. Leży kamień przy moście. — Przy takich zdolnościach człowiek ten miał piękną przyszłość przed sobą.

Chodzić po mieście; błąkać się po świecie. — To ziele rośnie po drogach. — Poznać kogo po głosie. — Nie wypełnił, czego wszyscy po talencie jego wymagali.

Być na wsi; — mieszkać na Ukrainie; — tańczyć na balu. — Moc ducha na jedności zależy, w podziałach słabnie. *Mochń.* Mam na względzie nie tylko nas samych, ale całą Europę. *tenże.*

W Krakowie, w Niemczech, w domu. — Uczucie w pieśni się maluje. *Mochń.* Skromny w mowie, skrzętny w pracy, wytrwały w obowiązku. — Celować w czém; — ufać w Bogu.

§ 384. Na oznaczenie czasu, w którym się coś stało, używamy przyimka *w*, i w niektórych razach *o.* Chcąc zaś wyrazić moment czasu, po którym się coś zdarzyło, przyimka *po*, z następującym po nich wszystkich przypadkiem VIImym.

np. W zimie, w lecie, w roku przeszłym, w nocy, w momencie; — o godzinie trzeciej, o północy, o świtanu; — po Wielkiej nocy, po godzinie trzeciej. — Po tém wszystkiém, co zaszło, trudno żebym cię jeszcze uważał za przyjaciela. *Krasz.*

§ 385. Ażeby wyrazić, w jakim stanie kto coś czyni albo też jest, używamy przyimka *w*, a niekiedy *o.*

np. Dumny w szczęściu, zuchwały w powodzeniu, nikczemny w nieszczęściu. — Kto cię stworzył w gniewie lub ironii? *Krasiń.* Starość przebiedować o kiju zebrać. — Stół o trzech nogach, itd.

IV. Nauka składni w obrębie czasownika.

§ 386. Tak jak każdy poszczególny deklinacyjny przypadek ma swój własny zakres znaczenia, tak też i każda forma konjugacyjna (czas, tryb, imiesłów itd.) służy pewnemu celowi i spełnia w zdaniu usługi odpowiednie temu zadaniu. A tak jak te wszystkie poszczególne formy werbalne pomiędzy sobą się różnią, tak też i całkowite już słowa różnią się między sobą rodzajowem swoim znaczeniem, np. przechodniem lub nieprzechodniem, zwrotnem lub zaimkowem, osobowem albo nieosobowem, itd.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest rozpoznać właśnie te wszystkie funkcyje, w obrębie czasownika i jego odmian zawarte. Zaczniemy rzecz od podziału całych słów naszych na rozmaite czynnościowe rodzaje.

1. Rodzaje słów.

§ 387. Wszystkie tak na pozór rozliczne odcienie rodzajowych znaczeń, wyrażanych przez czasowniki, dają się sprowadzić do trzech różnic, a to ze stanowiska następujących odrębnych względów:

- a, według czynności przechodniej lub też nijakiej;
- b, według czynności osobowej albo nieosobowej;
- c, według czynności dokonanej lub też niedokonanej.

A. Słowa przechodnie a nieprzechodnie.

§ 388. Przedewszystkiem rozpadają wszystkie słowa, jakie tylko mamy, na przechodnie i nieprzechodnie czyli nijakie.

Słowa nijakie albo są ściśle podmiotowego znaczenia i w takim razie żadnym nie rządzą przypadkiem (*leżeć, stać, spać,*

wiać), albo też rządzą wprawdzie różnymi przypadkami, np. IIgim (*bać się czego*), IIIcim (*przeszkadzać, pomagać komu*), IVtym (*boli mię*), VIty (*brzydzić się czém*); nie wyrażają jednakże i wtedy nawet nigdy takich czynności, któreby się z podmiotu (z działającej osoby) całkowicie i rzeczywiście przelewały na odnośny zewnętrzny przedmiot.

Słowa przechodnie rządzą w naszym języku (inaczej jak w łacińskim i niemieckim) wedle okoliczności albo IVtym albo IIgim przyp. (*kochać matkę — nie kochać matki, oczekiwać nagrody*) i wyrażają w obydwóch razach zawsze takie czynności, które z podmiotu na zewnętrzny przedmiot przechodzą.

Dlatego też same tylko czynności tej drugiej kategorii, t. j. czynności przechodnie, dają się i biernie czyli z owej strony ukazać, jak je bierze i znosi na sobie ów przedmiot, stający się w takim razie podmiotem zdania biernego; np. *matka jest kochana* albo *niekochana przezemnie*, zamiast to samo znaczącej konstrukcji czynnej: *kocham matkę* albo *nie kocham matki*. Przeciwnie czynności nieprzechodnie nigdy się w ten odwrotny (bierny) sposób wypowiedzieć nie dają.

* Z tego wynika, że w naszym języku nie to więc stanowi przedział między przechodnimi a nieprzechodnimi słowami, czy one rządzą, czy nie rządzą IVtym przypadkiem — lecz jedynie, czy one zdolne i biernego także znaczenia? Same bowiem tylko przechodnie są tego znaczenia zdolne. Mianowicie rozstrzyga o tém zawsze ta próba: jeżeli jakie słowo nasze może tworzyć imiesłów bierny i jeżeli ten imiesłów ma rzeczywiście biernie znaczenie, np. *kochany, nie kochany, oczekiwany*: wtedy jest to słowo przechodnie. Słowa nijakie przeciwnie takiego imiesłowu zazwyczaj albo wcale nie posiadają (np. nie można powiedzieć ani *leżany, stany, spany, wiany*, ani też *bany, przeszkodzony**), *pomagany, bolony, brzydzony*), albo jeżeli go niekiedy wyjątkowo formują,

*) W Galicyi wprawdzie aż zbyt często daje się słyszeć, a nawet czytać, że ktoś „*był przeszkodzony*“ (*verhindert*), ale jest to tylko szkodliwy germanizm! Niemieckie *verhindern* jest czasownikiem przechodnim, rządzącym IVtym przypadkiem, dlatego może ono tam mieć swój bierny imiesłów — ale my mówimy *przeszkodzić komu*, nie kogo!

np. *zginiony, wyspany, upłyniony, ochłoniiony, spragniony, uschnięty, przylgnięty, zmarznięty, zapłakany, uśmiechnięty, najedzony, napity, nażarty, zażarty, zadyszany, zawzięty, zamyślony, zadumany* itd., to te imiesłowy mają zawsze tylko sam kształt zewnętrzny biernych, ale znaczą zgoła to samo, co np. *zleżały, ostygły, zbiegły, były, zgniły, skamieniały* itp. na *ty*, których to imiesłowów żadne słowo przechodnie nie dostarcza. Ponieważ więc tamtych imiesłowów na *ny* i *ty* jest znaczenie nijakie, a nigdy bierne: więc to jest znakiem, że i słowa, od których one pochodzą, są nieprzechodnie.

§ 389. Zachodzi teraz dalsze pytanie, mianowicie: w jakim związku z tym podziałem (na przechodnie i na nijakie) zostają owe nasze czasowniki, które jak *chwalić się, żalić się*, zwrotny zaimek *się* przybierają?

Słowa z tem „*się*” rozpadają w ogólności na dwie grupy odrębne: na słowa zwrotne i zaimkowe.

ZWROTNYMI (reflexiva) nazywamy takie czasowniki z zaimkiem *się*, które (jak np. *chwalę się, chwalisz się* itd.) mogą wprawdzie to *się* przybierać przez wszystkie osoby, jednakże równocześnie dają *się* używać i bez tego zaimka, mając wtedy zwykłe przechodnie znaczenie; np. *chwalić się* i *chwalić*; *oskarżyć się* i *oskarżyć*; *otaczać się* i *otaczać*; *przenosić się*, *osławić się* itp.

Wszystkie nasze słowa przechodnie, i tylko same przechodnie, mogą *się* jako takie czasowniki zwrotne używać. Wyrażają one czynność — skądinąd (bez przydanego tego zaimka) zlewającą *się* na przedmioty zewnętrzne — tym razem zwróconą wstecz, ku podmiotowi swojemu, czyli tak zwaną czynność zwrotną. Dodany zaimek *się* jest właśnie tej czynności przedmiotem. W razie jeżeli wypowiadamy myśl naszą z przyciskiem, można zamiast *się* położyć i *siebie*: to *się* i *siebie*, jest to (w miarę znaczenia czasownika) albo IIgi albo IVty przypadek.

np. Taka w człowieku jest potęga sumienia, że najwięksi nieraz zbrodniarze sami *się* oskarżają przed sądem.

Kras. — W szaleństwie drugich i siebie przeklinał (tu się i siebie stoi w przyp. IVtym). — Nie pokazywała się publicznie nigdy inaczej, jak w największym przepychu (tu się zastępuje IIgi przypadek).

§ 390. ZAIMKOWYMI przeciwnie nazywamy te słowa zaimkiem się opatrzone, których byśmy bez tego się nigdy użyć nie mogli (chyba w odmienném znaczeniu). np. *bać się, śmiać się, wstydzić się, brzydzić się, najeść się, rozegrać się, wzdrygać się, chełpić się, spodziewać się, skarżyć się* itp.

Samego *bać, wstydzić, brzydzić, rozegrać, spodziewać* itd. powiedzieć nie można. *Skarżyć* (kogo, accusare) mamy wprowadzić i bez się, ale *skarżyć się* (queri) znaczy już co innego, jak skarżyć kogo lub siebie, i dlatego i ono jest zaimkowém.

* Słowa zaimkowe zaimka *siebie* (zamiast się) nigdy nie mogą przybierać i nie wyrażają innéj czynności, jak tylko nieprzechodnią. (Wyjątek stanowi samo tylko *spodziewać się czego: rzecz spodziewana*).

** Jeżeli dwa albo więcej słów, czy to zwrotnych czy zaimkowych, następuje bezpośrednio po sobie lub w niewielkiej odległości jedno od drugiego: dodaje im się wszystkim zaimek się raz jeden tylko; — np. *Już go widzi, dostrzeżona, daremnie się ukrył sili*. Brodź.

§ 391. Zwrócić tu trzeba uwagę i na tę jeszcze właściwość języka naszego, że do słów zaimkowych i zwrotnych dodajemy zawsze i jedynie ten zaimek zwrotny się, bez względu na to czy jest mowa o osobie pierwszej, czy drugiej, czy trzeciej. i czy to jest liczba pojedyncza czy mnoga; (nie jak w języku łacińskim albo niemieckim, gdzie się w téj mierze osoby i liczby rozróżniają).

Podobnie i inne też przypadki tego zaimka: *siebie, sobie, sobą, w sobie* — nigdy w polskiem nie dają się zastąpić odpowiednimi formami osobistego: *mnie, ciebie, tobie, mną, tobą* itd. (np. *proszę za mną*, nie możnaby powiedzieć, zamiast: *proszę za sobą*). Taksamo też i zwrotny zaimek *dziękuję ci, dziękuję wam, dziękuję sobie*, kładzie się bez względu na to, do jakiej się liczby i osoby odnosi, czy do pierwszej, czy do drugiej, czy do trzeciej.

np. Kiedy my się trzymamy swego porządku, i wy się swego trzymajcie. — Ani ty mnie nie rozumiesz, ani ja siebie. *Tańska*. Każ sobie dać piwa. *Skarb*. Spytaj się swego sumienia. *Krasz*.

§ 392. Słowa zwrotne*) wyrażają bardzo często w języku naszym zamiast zwrotnej — bierne czynności. Bywa to jednak tylko w tych zdaniach, w których podmiot, np. *cegła*, położony jest w IIIciej osobie i ma rzeczowe, nieżywotne znaczenie; np. *tu się cegła wypala*, *tu się cegły wypalają*, znaczy to samo, co *tu cegły bywają wypalane*. (Jeżeli jednak mowa o istotach żywych, to czynność zwrotna nie przechodzi nigdy w bierne znaczenie).

Sława autora nie po liczbie książek przez niego napisanych się mierzy (= bywa mierzona). *Skarb*. Wedle stawu groble się sypią (= bywają sypane). — Przeciwnie: Koń się pasie na łące (tu „*pasie się*“ nie wyraża bierniej czynności, lecz zwrotną, bo *koń* jest żyjącą istotą).

* Takie zaś znowu wyrażenia, jak *Tu się cegły wypala*, *tu się strzyże włosy*, *tu się szyje bieliznę*, *tu się nie szyje bielizny* itp. nie mają żadnej wspólności z powyższymi zwrotami i należą do zupełnie odrębnej kategorii: mamy tu bowiem słowa nieosobowe, nie biernie ani też zwrotnie, ale czynnie użyte; a rzeczownik przy nich, w IVtym lub IIgim położony przypadku, wyraża przedmiot tych czynności (§ 397, 2). Tamte zaś słowa są osobowe, z biernym znaczeniem, a rzecz przy nich stoi w Iszym przypadku i jest podmiotem zdania.

B. Słowa osobowe a nieosobowe.

§ 393. Przechodzimy teraz do różnicy, pomiędzy czynnościami i czasownikami naszymi pod tym zachodzącej względem, że podczas gdy jedne z nich możemy wedle woli naszej bądź jako osobowe, bądź jako nieosobowe czyli bezpodmiotowe wyrazić: to drugie nie dają się nigdy inaczej wysłowić, jak tylko nieosobowo.

Np. od *spać*, mogę powiedzieć i *spatę* (albo *spaliśmy*) *smacznie*, i *spatło mi się* (lub *nam się*) *smacznie*; ale od *dnieć* mamy jedynie *dniało*, a *dniałem*, *dniałeś* itd. ani też *dnialiśmy* nie można powiedzieć. Otóż takie słowa, jak właśnie to *dnieć*, przy których w żaden sposób osoby lub rzeczy działającej nie możemy wyrazić, które się przeto dają używać tylko same, bez żadnego

*) Nie należy tego jednak pod żadnym warunkiem ściągać i do słów zaimkowych.

podmiotu, w rodzaju nijakim, i jedynie w samej IIIciej osobie liczby pojed., nazywają się **nieosobowe** (impersonalia). Cała zaś reszta słów naszych stanowi (wyłączywszy kilkanaście, zajmujących niejako pośrednie stanowisko, § 396) dział czasowników **osobowych**, zdolnych wedle woli naszej i takiego i owego użycia.

§ 394. Słowa ściśle **NIEOSOBOWE** wyrażają takie czynności, których sprawca (podmiot) nie jest nikomu wiadomy, lub którego się domyślamy w taki niejasny i tylko ogólny sposób, że go wyrazem dobitnie określonym, imieniem, nazwać niezdolni jesteśmy i przeto albo go wcale nie wyrażamy albo chyba zamiast tego imienia kładziemy słówko *się*, mające tu to samo znaczenie, co np. niemieckie *es* w *es regnet*, *es glückt* itp. Takimi słowami są:

świta, dzieje, zmierzcha się, błyska, grzmi, dżdży, mży, pada, leje, marźnie, taje; pokutuje, kusi; gore, korci mię, mierzi mię; wiedzie mi się, powodzi się, szczęści się; stało się, że....; idzie o to, chodzi o to, zależy na tem, godzi się, wypada, należy, należy się, zdaje się, że...; zachciwa mi się czego, chce mi się (np. jeść, pić), bywało; na koniec trzeba, szkoda, można, żal mi, wstyd mi, przykro, smutno, tęskno, zimno mi itd. (z domyślnem *jest*); czuć, widać, słyszać, znać, stać mi, nie stać mi na to, nie wątpić, nie marzyć o tem itp.

* W czasie przeszłym i w przyszłym (złożonym z imiesłowu i *będzie*) słowa te przypuszczają swój domyślny podmiot zawsze jako coś rodzaju nijakiego, np. *świtało, zagrzmiało, będzie grzmiało, chodziło o to, trzeba było, żal mi było* itd.

Niektóre ze słów powyżej zestawionych używają się wprawdzie i osobowo, np. *marznę, pokutuję, wiodeę, idę, działa zagrzmiały* itp. Ale znaczenie tych osobowych słów jest już zupełnie inne; a zatem tamtych czynności wcale to nie dotyczy.

§ 395. Do powyższych nieosobowych doliczyć należy w drugiej linii jeszcze następujące:

nie ma (czego), *nie było, nie będzie; brakuje, braknie, nie staje, nie dostaje, nie stanie* (czego lub kogo), *zbywa, schodzi, przebrało się, ubywa* itp.

Przy tych wszystkich słowach ujemnego znaczenia wiadome nam wprawdzie jest bardzo dobrze to, czego nie ma, czego brakuje, czego się przebrało itd. t. j. wiadomy nam jest podmiot tych wszystkich czynności. Ale ponieważ nie zgadza się to z logiką naszego języka, żeby to czego nie ma, a więc nie, mogło być działającym podmiotem: więc wypowiedzany czynność taką w formie nieosobowej, a to czego nie ma, dorzucamy w IIgim, tak zwanym ujemnym przypadku.

Zastałem w domu całą rodzinę, lecz siostry nie ma! Nie było tam wcale mowy o tobie. (W twierdzących zdaniach: była i siostra; była mowa o tobie). — Tu nie brakuje ani grosza. Sierści bydła nie zostało! Nie zostanie z niego ani ogona! — Co ty poczniesz, biedna moja, jak mnie nie stanie?

§ 396. Pośrednie stanowisko między ściśle nieosobowymi a osobowymi słowami zajmują czasowniki, jak np.

przystoi, uchodzi, śni mi się, dłuży mi się, nudzi mi się, brzydzi mi się, przykrzy się, starczy, marzy się, zdarza się, dzieje się, stało się, trafia się, udaje się, kosztuje, wynosi, boli mię, świerzbi, mdli mię, ciśnie mię, obchodzi itp.

Powyższe słowa nazywamy **trzecio-osobowymi**; mogą się one bowiem używać także i w licz. mnogiej, ale tylko w IIIciej osobie (np. „*taki sposób nie przystoi, nie uchodzi*“ — i „*takie żarty nie przystoją, nie uchodzą*“); zaś np. w Iszej osobie ani mnogiej ni pojed. nie dałyby się słowa tej kategorii pod żadnym warunkiem użyć — chyba przy zmienioném znaczeniu. —

§ 397. Mówiliśmy aż dotąd o takich słowach, których nie można nigdy inaczej użyć, jak tylko nieosobowo. Teraz przejrzyć nam jeszcze należy owe zwroty nieosobowe, w jakich i inne, skądinąd osobowe czasowniki nasze wysłowić zdolni jesteśmy na podobieństwo tamtych, jeżeli z jakiegokolwiek powodu wolimy nie dodawać do nich wyraźnie nazwy podmiotu. Dzieje się to:

1. w ten sposób, że zamiast np. „*ten lub ów pisze*“, albo *ci, owi, oni piszą* itd. mówimy: *piszą, chodzą, powiadają* (z domysłném *ludzie*) — *pisali, chodzili, powiadali* — *będą pisać* (albo *będą pisali*), *będą chodzić, powiedzą* itd. Każdy nasz czasownik,

z wyjątkiem samych tylko nieosobowych i trzecio-osobowych, może być w takich zwrotach użyty.

np. Niejednemu szarlatanowi za życia hołdy składali, a dziś albo z niego szydzą albo mu i złorzeczą. Ucz się, bo powiedzą, żeś próżniak.

2. Drugim, zgoła to samo lecz inaczej wyrażającym zwrotem, są wręcz nieosobowe wyrażenia z przybranem się: *pisze się* (rzecz jaką), *czyta się* (książkę), *idzie się*, *śpi się*; w czasie przeszłym: *pisało się*, *napisało się* — *czytało*, *przeczytało się*, *poszło się*, *spalo się*; w przyszłym: *będzie się pisało* albo *pisać się będzie*, *napisze się*; *będzie się czytało*, *szło*, *spalo*; albo *pójdzie się*, *prze-czyta się*.

Robi się, zrobiło się i będzie się i nadal czynić, co tylko można, ażeby pijaństwu ludu zapobiec, ale trzeba na to i z góry przykładu. — Dopomogło się tylu innym, to i tobie się dopomoże. — Wystawisz sobie łatwo, ile pismo każde nabiera ceny, kiedy się zna autora. *Tań.* Upokarzającym jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje tej siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.* Z Maćkiem się pijało, póki piwa stało. — Zdrzymnęło mi się; o głodzie tańcować się nie chce itd.

§ 398. Mamy prócz tych dwóch, i trzeci jeszcze sposób na wyrażenie nieosobowej czynności; daje się tak jednak sama tylko przeszła czynność wyrazić. Mówimy o takich zwrotach, jak:

pisano, *napisano*, *czytano*, *przeczytano*, *kończono*, *skończono* (rzecz jaką) — *dopełniono*, *nie załatwiono*, *nie czyniono* (rzeczy jakiej) — *pomagano*, *dopomożono*, *szkodzono*, *zaszkodzono* (rzeczy jakiej, komu) — *brzydzono się*, *gardzono* (kim) — *plakano*, *przy-lgnięto*, *spano*, *odpoczywano*, *odpoczęto*, *myślano* (bez żadnego przyp.) — *bano się*, *wstydzono się*, *pytano się*, *modlono się*, *najedzono się*, *rozigrano się*, *drożono się* (zawsze z zatrzymanem i tutaj więc *tem się*).

* Powyższe zwroty — tylko co do samej formy będące z rodzaju biernych, z domyslnem, a dawniej i rzeczywiście dodawanem *jest* (*czyniono jest*, *plakano jest*...) mają zawsze czynne znaczenie.

C. Słowa niedokonane a dokonane.

§ 399. Trzeci rozkład wszystkich słów naszych (tak przechodnich jak i nieprzechodnich, tak osobowych jak i nieosobowych) dzieli je na czasowniki dokonane i na niedokonane: np. *minąć* a *mijać*, *zdobyć* a *zdobywać*, *kupić* a *kupować*, *nazwać* a *zwać*, *położyć się* a *kłaść się*, *wziąć* a *brać*, *ostygnąć* a *stygnąć* itd.

Różnica między tymi słowami jest ta, że oto zdolni jesteśmy każdą czynność w dwojakięj sobie przedstawić postaci: albo jako gotowy czyn, pod tym tylko względem przed oczyma naszymi stojący, że jest (albo będzie, albo został) spełniony — albo też jako działanie, w całej szerzy, t. j. w całym przebiegu swoim myśli naszej obecne, bez żadnego względu na to, czy kresu swego dobiegło, czy też nie dokończyło się, przerwało albo może i do tej chwili się jeszcze przeciąga. W tym drugim razie tego się tylko trzymamy, że się coś działo, dzieje, albo będzie działo — mniejsza o to, z jakim końcem. A w pierwszym razie znowu w tém rzecz główna, że się coś stało lub stanie — bez względu na to, wśród jakich okoliczności. Tamta, tak zwana niedokonana czynność jest to przestrzeń, ujęta wprawdzie w granice, ale z jednego boku otwarta; ta druga, „dokonana“ czynność, jest to punkt matematyczny, jak najściślej określony, ale bez żadnych rozmiarów. Dlatego też mogę powiedzieć: *wśród odmykania tej szuflady dziwna myśl w głowie mojej powstała*; lecz „*wśród odemknięcia*“ nie można nigdy powiedzieć, ponieważ odemknąć nie daje się na żadne chwile rozkładać: tu można tylko powiedzieć albo *po odemknięciu*, albo *przed odemknięciem*.

§ 400. Tak w obrębie słów dokonanych, jak i niedokonanych, zachodzą rozmaite dalsze, jeszcze drobniejsze odcienie. Mianowicie: słowa dokonane dzielą się na zwyczajne dokonane, np. *skoczyć*, *zabić* — i na doraźne, np. *krzyknąć*, które są dokonanymi jakby w wyższej potęgde. — Podobnie też i słowa niedokonane rozpadają na zwyczajne niedokonane, np. *bieć*, *pisać*, *kochać*, *uczyć*, i na słowa częstotliwe, np. *pisywać*, *zabijać*, *nauczać*, które wyrażając czynności kilkakrotnie powtarzane

są niedokonanymi w wyższej potęgde. Obok częstotliwych, mamy tu jeszcze znaczny zasób słów poczynających, np. *blednąć* albo *kamienieć*, które w obec całej reszty niedokonanych stanowią także pewien odcień odrębny.

§ 401. Ta nasza, postronnym językom zupełnie obca właściwość, posiadania na wyrażenie każdej czynności dwóch słów osobnych, zgoła to samo znaczących, tylko że jedno z nich jest dokonane, a drugie niedokonane, stanowi też jedyną tego przyczynę, że nasza konjugacya niejedną z czasów, które kiedyś i polski miał język (np. perfectum, imperfectum, aoristus) odwiecznie postradała i w porównaniu np. z grecką, a nawet łacińską, zdaje się być w czasy i formy uboższą. Tamte języki wyrażają każdy konjugacyjny odcień przez osobną konjugacyjną formę; my te odcienie oddajemy nie samymi tylko takimi formami, lecz po większej części przez ciągle dobieranie sobie wedle potrzeby to dokonanego słowa, to niedokonanego. W tento sposób przysparzamy sobie sztucznie partycypialnych wyrażen i czasów niemal dwa razy więcej, aniżeli ich mamy, i zdolni jesteśmy tymi środkami niekiedy nawet delikatniejsze jeszcze odcienie czasowe i syntaktyczne wyrażać, aniżeli tamte języki.

§ 402. Należy nam tu zrobić przegląd tych wszystkich form naszych konjugacyjnych, które w skutek powyższej okoliczności formujemy dwojako, od słowa dokonanego i od niedokonanego.

1. Przedewszystkiem posiadamy dwa uzupełniające się w ten sposób Bezokoliczniki, niedokonany i dokonany: *pomijać*, *bić*, *kupować* — *pominąć*, *zbić* (albo *uderzyć*), *kupić*.

Po stronie biernéj to samo (a raczej aż 3 różne tutaj odcienie): *być bitym*, *być kupowanym* albo *kupionym*, *być pomijanym* albo *pominiętym* — i *zostać kupionym*, *zostać pominiętym*, *zbitym* (*uderzonym*).

2. Z imiesłówów: mamy tu dwa odpowiednie temu imiesłowy bierne, dokonany i niedokonany: *pominięty*, *kupiony*, *zbity* (*uderzony*) — i *pomijany*, *kupowany*, *bity*.

3. Również dwa, a raczej aż trojaki niekiedy imiesłowy bierne czasu przyszłego: *mający być bitym* — *mający być uderzonym* albo *obitym* — *mający zostać obitym*; *mający być pomijanym* lub *pominiętym*, i *mający zostać pominiętym*, (taksamo i od *kupować*, *kupić* itd.).

§ 403. Z czasów, posiadamy tu te trzy oto formy parzyste:

1. Dwa czasy przeszłe: niedokonany i dokonany; np. *po-mijałem, biłem, kupowałem* — i *pomiąłem, zbiłem* albo *uderzy-łem, kupiłem*.

Niedokonany czas przeszły daje takie przeszłe czynności, które tylko trwały, były, lecz ukończone albo nie zostały albo nie wiem czy i jak zostały spełnione; przeciwnie czas przeszły dokonany daje czynności spełnione. Tak np. *Ignacy wczoraj kupował konia*: czy targu dobił, czy nie? nie wiem lub w to nie wchodzę. *Ignacy wczoraj kupił konia* wyraża, że to czynność na pewne uskuteczniła. *Ignacy wczoraj bił sługę* (ale nie wiem, jak się to tam między nimi skończyło): *Ignacy uderzył* albo *zbił sługę* (tu patrzę i na koniec zaszłej czynności).

* Obydwóch tych czasów naszych nie można z osobna stawić na jednej linii ani z żadnym czasem łacińskim ani niemieckim.

2. Dwa czasy zaprzeszłe: niedokonany i dokonany, wyrażające w obydwóch razach to samo, co czasy „przeszłe“, z tą jedynie różnicą, że się nie odnoszą (tak jak tamte) do chwili tylko obecnej, ale do jakiego drugiego, także już minionego, a po nich dopiero nastalego zdarzenia.

Np. już na kilka miesięcy przed tymi zdarzeniami pisał był Egmont do księcia Alby do Hiszpanii. — Lew zjadł był woła: strach do koła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras*.

* Obydwom naszym czasom zaprzeszłym konjugacya łacińska, a tak-samo i niemiecka, zdolną jest przeciwstawić jedno tylko swoje plusquamperf. Zachodzi jednak w używaniu ważna różnica, ob. § 409.

3. Dwa czasy przyszłe: niedokonany i dokonany; np. *będę mijał, kupował, bił*, (albo *mijać, kupować, bić będę*) — i *minę, kupię, zbiję* albo *uderzę* (§ 133*).

Niedokonany przyszły zapowiada tylko, że omawiana czynność nastąpi — a dokonany ukazuje i całkowite jej w przyszłości spełnienie.

* Obydwa nasze czasy przyszłe, tak niedokonany jak dokonany, zarówno odpowiadają łacińskiemu i niemieckiemu futurum simplex (*scribam, ich werde schreiben* = *będę pisał i napiszę*). Futurum exactum wyrażamy zawsze przez nasz czas przyszły dokonany (*wenn ich werde geschrieben haben, si scripsero* = *jeżeli napiszę*).

§ 404. Nakoniec mamy dwojaki sposób wyrażenia Trybu rozkazującego, dokonany i niedokonany: *mijaj, kupuj*,

dobylaj, kładź, bierz, stygnij; — miń, kup, zdobądź, połóż, weź, ostygnij!

Różnica między nimi *tasama*, co w ogóle między słowem dokonaniem a niedokonanem; np. *dobylaj twierdzy!* znaczy *rozpocznij zdobywanie*, bez względu na to, czy rzeczy dopniesz; a *zdobądź twierdzę!* nakazuje koniecznie dokonanie czynności.

Również mamy dwa sposoby wyrażenia Trybu warunkowego;

t. j. niedokonany: *mijałbym, kupowałbym, dobywałbym*; w czasie minionym: *byłbym mijał, byłbym kupował, dobywał*;

i *tosama* w znaczeniu dokonaniem: *minąłbym, kupiłbym, zdobyłbym*; w czasie minionym: *byłbym minął, byłbym kupił, byłbym zdobył*. (I tu różnica *tasama*, co przy trybie rozkazującym).

§ 405. Dołączmy teraz do tego jeszcze i te nasze formy koniugacyjne, których pomimo wszystkiego nie można inaczej urabiać, jak tylko po jednej, t. j. albo tylko od niedokonanego czasownika, albo od dokonanego. Form takich mamy trzy:

1. Czas teraźniejszy, urabiający się od samych tylko słów niedokonanych: *mijam, biję, kupuję*. — (Czas teraźn. od słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszłego).

* Ten nasz czas sam jeden tylko zupełnie odpowiada niemieckiemu i łacińskiemu *praesens*.

2. Imiesłów teraźniejszy, tak przymiotny, jak przysłówkowy (współczesny), dający się od samych tylko słów niedokonanych formować; np. *mijający, bijący, kupujący* — *mijając, bijąc, kupując*.

3. Imiesłów przeszły przysłówkowy (czyli zaprzeszły), który posiadają prawie same tylko słowa dokonane; np. *minąwszy, zbiwszy albo uderzywszy, kupiwszy*.

* Jest jednak kilka czasowników takich niedokonanych, które przecież wyjątkowo imiesłów ten także tworzą, np. *miałwszy, mieszkawwszy, siedziawwszy, jechałwszy, pisałwszy* itp.

2. O szczególnych właściwościach niektórych czasów, trybów i imiesłówów.

§ 406. Określiliśmy w powyższym takie odrębności pojęć dających się przez czasowniki nasze wyrazić, które nie od tego

zawisły, w jakim właśnie czasie, trybie itd. położone jest słowo, ale od słowa samego, t. j. od jego całkowitej, rodzajowej własności, pozostającej niezmienną przez wszystkie jego konjugacyjne odmiany. Teraz zwrócić nam należy uwagę wyłączną właśnie na te poszczególne formy czasowne, t. j. na przywiązane do nich znaczenia.

A. Czasy.

Podejmujemy przedewszystkiém pytanie: czy mamy w języku naszym osobne czasowne formy, na wyrażenie względnych a bezwzględnych czynności?

§ 407. Czynnością względną nazywamy taką w daném zdaniu czynność, jaką jest np. *drzeć, przeszyć, zjeść, uzuchwalić się, zacząć, siedzieć i oprzeć* w zdaniach następujących:

Gdy świat drży cały, to ty myślisz o procesie? *Mick.* Gdy świat drżał cały, toś ty o swoim tylko procesie myślał? — Gdy skrzydło gołębiowi strzałą wskroś przeszyto, wpadł w studnię i ostatnia ginęła otucha. *Kras.* Lew zjadł był woła; strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Skoro tylko jeden żywioł uzuchwalił się i zacznie brać nad drugimi przewagę: gotowa (będzie) niezgoda w ciele, a za nią śmierć. — Wtedy siedząc w ściśnioném kółku, opowiadałyśmy matce o wszystkiém. *Tań.* Rozkazał mu, oparszy o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać. *Mick.*

A nazywamy je względnymi dlatego, ponieważ te czynności, tylko ubocznie towarzyszące drugim (bezwzględnym), nie dlatego tu są położone w czasie teraźniejszym, albo przeszłym, albo też przyszłym, żeby ich własny, bezwzględny i niezawisły stosunek do chwili obecnej, w której my o nich mówimy, tego wymagał — ale że tego wymaga owa druga czynność, do której się one zawsze stosować muszą tak co do czasu w jakim stoją, jak i pod tym jeszcze względem, czy mają to być formy od słowa dokonanego utworzone, czy od niedokonanego. Mianowicie: przez niedokonany zawsze czasownik wyrażają się względne czynności wtedy, kiedy się z ową drugą czynnością dzieją równocześnie, a przez dokonany wyrażamy względne czynności uprzednie t. j. pierwiej spełnione, niż tamta główna dzieć się zaczęła.

Bezwzględnymi czynnościami nazywamy zaś takie, które z nami, mówiącymi o nich obecnie, zostają w bezpośrednim stosunku, do niczego ubocznego się nie stosują, słowem sobie

tylko zawdzięczają ów czas, w jakim je wypowiadamy. Takim to czynnościami w zdaniach przytoczonych powyżej są „*myślisz*“, „*tyś myślał*“, „*wpadł w studnię*“, „*strach powstał*“, „*gotowa (będzie) niezgoda*“, „*opowiadaliśmy*“, „*rozkazał mu*“. Taksamo też i dokonaność albo niedokonaność słowa wyrażającego owe zdarzenia nie od ich równoczesności lub też uprzedniości z czemś drugiem im towarzyszącem zawisła, ale rozstrzyga o tém jedynie ich własne zawsze znaczenie.

§ 408. Sam już rozbiór tych kilku (w § poprzedzającym przywiedzionych) przykładów wystarcza, żeby na postawione na czele tego rozdziału pytanie, czy wyrażamy względne a bezwzględne czynności osobnymi czasami? odpowiedzieć przecząco. Wyrażamy bowiem tak bezwzględną czynność, jak względną, przez te same zawsze formy i czasy. Jedyny wyjątek w tej mierze stanowi tylko nasz czas zaprzeszły, który zawsze i pod każdym warunkiem jest czasem względnym t. j. względne tylko czynności wyrażającym. (Takież samo przeznaczenie mają i obydwa nasze imiesłowy przysłówkowe, współczesny i zaprzeszły (§ 443); te jednakże nie należą do czasów).

§ 409. Kładziemy w czasie Zaprzeszłym mianowicie takie czynności, które się pierwój odbyły, nim się druga, także już teraz miniona czynność, poczęła. Zazwyczaj jednak robi się z tego czasu użytek w samych tylko zdaniach głównych; gdyż w pobocznych samo użycie czasu przeszłego od słowa dokonanego z odpowiednim spójnikiem, zwykle już zupełnie na to wystarcza. — Oto przykłady użytego w zdaniach głównych czasu zaprzeszłego:

Człowiek ten, tak mało przez kogo dzisiaj lubiony, był dawniej pojmowany inaczej; do tego nawet stopnia poważania już był przyszedł, że go przed czterema laty podano ostatnim kandydatem do podsędkowstwa. *Kras.* Lew zjadł był woła; strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Małpa, wielki samochwał, co człeka udaje, zwiedziła cudze kraje, bo była z lasu wyszła i weszła pod strzechę. *tenże.* Wróbeł pstry, iż był jeden pomiędzy szaremi, ledwo się tykał ziemi, tak był zhardział. *tenże.*

W zdaniu poboczném: Gdy lew zjadł woła, strach dokoła powstał itd. *Albo:* Gdy małpa z lasu wyszła,

zwiedziła cudze kraje itd. (Powiedzenie natomiast „gdy *zjadł był*“, albo „gdy *wyszła była*“, nie tylkoby tu było już niepotrzebném, ale nawet niezręczném).

§ 410. Dołączamy do tego kilka jeszcze prawideł o niektórych innych naszych czasach.

Co do **czasu Teraźniejszego** to jedno tylko nadmienić tutaj należy, że go często tak w formach dokonanych, jak i niedokonanych używamy w żywém opowiadaniu na wyrażenie zdarzeń przeszłych, tak jak gdyby się one działy w obecnej chwili (łacińskie i niemieckie *præsens historicum*). Ma on natenczas oczywiście znaczenie czasu przeszłego.

np. Wracam wczoraj do oberży, idę prosto do mego pojazdu, który stał przed sienią, aż tu słyszę Piotra, który woła na mnie z sieni. *Skarb.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Schylił się — bieży — rzekłbyś, że derkacza tropi. *tenże.* Idą, a wtém kulawy krzyknie: umknij w lewo! *Kras.*

§ 411. **Czas przyszły** wyraża oprócz właściwego swego znaczenia, częstokroć i następujące jeszcze zwroty z po za swego zakresu:

1. Taką czynność teraźniejszą, której niezupełnie jeszcze pewni jesteśmy (jak gdybyśmy się spodziewali powziąć pewność o niej dopiero w przyszłości).

Już to wy wszyscy pewnie głodni będziecie. — Owo sporne wyrażenie w Sofoklesa tragedyi będzie zupełnie co innego znaczyło, niż jak ty je wykładasz. — Idzie ktoś, to będzie pewnie Ignacy.

2. Rozkazy, nieco łagodniej wyrażone.

Pójdiesz mi Janie do miasta i zakupisz to wszystko, co tu na kartce spisałem, a będziesz baczenie uważał, żeby cię nie oszukali.

B. Tryby.

§ 412. Mamy w języku naszym wiadome nam już trzy tryby: oznajmujący, rozkazujący i warunkowy.

Każdy z nich wyraża pewien odrębny stósunek, zachodzący między podmiotem a przypisaną mu czynnością czyli orzeczeniem.

Trybem Oznajmującym wypowiadamy czynności, w stósunku do odnośnego podmiotu rzeczywiście (§ 135); Rozkazującym — rozkazane albo zakazane (§ 136); Warunkowym — czynności tylko możliwe, przypuszczone, życzone, zamierzone itp.

* Naszemu trybowi Oznajmującemu i Rozkazującemu odpowiada najzupełniej indicativus i imperativus w łąc. i niem. języku. Przeciwnie w porównaniu z naszym Warunkowym nie ma ani w łąc. ani w niem. zupełnie odpowiedniego trybu. Natomiast nie posiadamy my znowu trybu łączącego czyli Conjunctiwu tych obydwóch języków.

§ 413. O trybie Warunkowym w szczególności wiedzieć należy, że jest on jakby odwrotną stroną obydwóch drugich trybów, to znaczy, że towarzyszy on tym trybom niejako z boku krok w krok i wyraża po swojemu to wszystko, co tamte tryby dają wręcz jako fakt, albo jako rozkaz.

Według też tego, do którego właśnie drugiego trybu najwięcej on w danych razach jest znaczeniem swoim zbliżony, możemy w nim rozróżniać owe trzy (już nam z § 137 wiadome) główne jego rodzaje: właściwy tryb warunkowy (w ścisłejszym sensie) — odcień jego życzący — i wreszcie zamiarowy.

§ 414. Właściwy tryb warunkowy (Conditionalis) wyraża w ogóle po swojemu to wszystko, coby bezwarunkowo (jako pewna rzeczywistość) musiało być wypowiedziane przez tryb Oznajmujący.

Mamy to najprzód w t. zw. zdaniach zależnych, nawiązanych przez *żeby*, t. j. w zdaniach zawisłych od słowa w zdaniu główném zaprzeczonego, i właśnie przeto nie rzeczywiste zdarzenia wyrażających, ale tylko przypuszczone i zgoła nieprawdopodobne.

np. Nic mi o tém nie donosi, *żeby* był chory; (*bez przeczenia powiedziałbym: donosi mi, że jest chory*). — Nie widno, *żeby* Hrabia kędyś ruszył z całym dworem; (widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.*). — Nie taki to ciężar, *żeby* go nikt nie podniósł; (to taki ciężar, że go nikt nie podniesie). — Nie ma, do czego byś

się mógł odwołać; (jest, do czego się odwołać możesz). — Nie mam wiadomości, której byś się ucieszył; (mam wiadomość, której się ucieszysz). — Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu Nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.*

* Zdarzają się jednak zdania, zawisłe od słowa zaprzeczonego, a przecie wyrażone trybem oznajmującym. Takowe wypowiadają rzecz do tego stopnia skądinąd pewną, że zaprzeczone słowa rządzące nie mają na nie żadnego wpływu.

np. Szaleniec tylko temu nie wierzy, że opatrność czuwa nad nami. — Nie donosi mi, że był chory. — Nie myśl, że ja nic nie wiem o twoich sprawkach.

2. Powtóre kładziemy ten tryb warunkowy, zamiast oznajmującego, w zapytaniach z powątpiewaniem.

np. Cóżbyś mógł powiedzieć na swoje uniewinnienie? (*Gdybym przypuszczał, że coś może powiedzieć, rzekłbym: Cóż możesz powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?*). — Mielizby wojnę wróżyć ci jeźdźcy, te bronie? *Mick.* Ktoby był o tém pomyślał? (*Co innego wyraża pytanie: kto o tém pomyślał?*).

3. Trzecie i najwięcej charakterystyczne użycie tego sposobu warunkowego mamy w takich np. zdaniach:

a) Miałbym do pana wielką prośbę. — Sądziłbym, że się panowie mylicie. — Byłaby to zdaniem mojem rzecz wcale zyskowna. — Powinienbyś i na to jeszcze zwrócić uwagę. — Należałoby, byłoby rzeczą konieczną, byłoby dobrze, zdawałoby mi się, że... itd.

b) Schylił się, bieży, rzekłbyś, że derkacza tropi, aż nagle skoczył przez płot i wpadł do konopi. *Mick.* Stał poważnie, a radby z radości podskoczył. *tenże.* Każdą rzecz radziłyśmy dziś obrócić w umiejętność, z lada fraszki zrobić naukę. *Mochń.* Nigdyby to komu innemu za złe nie było wziętém. *Krasz.* Prawiebym był nogę złamał, kiedym przez rów przeskakiwał. — Dobrze zrobił Protazy, że w drogę pospieszył, bo niedługoby swoim pozwem się nacieszył. *Mick.* Cóżby rzekł wojewoda Niesiołowski stary, który ma dotąd pierwsze na świecie ogary? *Mick.*

W tych wszystkich zdaniach mamy zwroty warunkowe z dwóch przyczyn.

a) albo dlatego, że wypowiadamy tu rzeczy, które wprawdzie są słuszne i rzeczywiste, ale dla oględności, ostrożności,

skromności wyrażamy je w taki sposób, jakby to jeszcze od jakiegoś warunku zależało.

b) albo też z tego powodu, że wyrażają owe zwroty tylko samą możliwość, chęć, prawdopodobieństwo, ukazując zdarczenia, do których wprowadzić nie przyszło, ale przyjść mogło, gdyby im coś nie było na przeszkodzie stanęło, czego się łatwo i samemu domyśleć.

(w „Schylił się, rzekłbyś, że derkacza tropi“, *domyślamy się np. gdybyś na to patrzył i mówił o tem; ale ty tego nie widziałeś, ty tego nie opowiadasz, dlatego też nie rzekłeś, ale rzekłbyś*).

4. Nakoniec w zdaniach podobnych wypowiadamy (w drugiem, osobnem zdaniu) i wyraźnie ową przeszkodę czyli ów tylko domysłny warunek, i kładziemy tryb warunkowy w obydwóch zdaniach.

np. Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? — Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył! *Mick.* By na wagę nastąpili, pióra by nie przeważyli. *Koch.* Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łączniejszaby na przychodnia obrona naleść się mogła. *Skar.* Gdybym ja nie był rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Kras.* Gdyby on żył w dawniejszych wiekach, a tę przysługę Ateńczykom lub Rzymianom wyświadczył, dziwiłby się świat kolosom i ołtarzom jego imieniu poświęconym. *Bohomolec.*

To zatem są najgłówniejsze użycia trybu Warunkowego w ścisłszym sensie.

§ 415. **Zyczącym** rodzajem trybu warunkowego czyli Optatiwem nazywamy ten jego odcień, który z wątpliwością (jako tylko życzenie) wyraża *tosamo*, co bez wątpliwości (jako rozkaz) daje tryb Rozkazujący.

Tryb rozkazujący.

Bądź też cicho! milcz!
Dajcież temu pokój!
Daj to Boże! Bóg pomóż!
Niech i tak będzie!
Niech zginę!

Zwroty życzące.

Byłbyś też cicho! milczałbyś!
Dalibyście też temu pokój!
Dałby to Bóg! wspomagałby Bóg!
Niechby i tak było!
Niechbym zginął! itd.

* Najczęściej wszelako dodajemy do zwrotów takich życzących partykuły: *o, że, gdy, bodaj, niech* — które z formą *by* zrastają na *oby, żeby, gdyby, bodajby, niechby!*

np. Oby te skargi zapisane były i w księgę sądów wciągnięte! Bogdajby rylcem na kamieniu rznęte na wieczną pamięć służyły! *Brodz.*

§ 416. **Zamiarowym** czyli celowym trybem warunkowym (Finalis) nakoniec nazywamy zwroty, wyrażające czynności przez nas dopiero zamierzone. Takowe wypowiadają się zawsze w połączeniu ze słowami *chcę, żądam, życzę sobie, zamierzam, pragnę, każe, boję się, staram się, dążę ku czemu* itd. i spajają się z tymi słowami za pomocą spójników *a, że, aże, iż*, albo zaimków *który, co*, z dodaniem do nich *by*.

np. W szczęściu pragniemy, *ażeby* każdy radość naszą podzielał; w upokorzeniu, często i szczerą litość jest udręczeniem. — Boję się M. Królu, *iżby* kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, *gdy* o pospolitej mówić będę. *Górn.* Chcielibyśmy upatrzeć mu towarzysza, *któryby* (albo *coby*) i koszta podróży podzielał. *Tań.* Na to wół: cudzy przykład niechaj cię nauczy; siebie on, nie nas kocha, *żeby* zarznął, tuczy. *Kras.* Lew *ażeby* dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *tenże.*

C. Bezokolicznik.

§ 417. **Bezokolicznik** zatrzymuje wprowadzić zawsze rząd swojego czasownika, ale wypowiada samo tylko oderwane jego znaczenie, w najzupełniejszej obojętności na okoliczności uboczne, t. j. na stósunki czasu, trybu, osoby, liczby itd.

Tak np. *patrzeć na co* — *zobaczyć coś*, tyle tylko wyraża, że chodzi tu o czynność zmysłu *widzenia*, dokonaną lub niedokonaną; ale kto tą czynnością zajęty, i gdzie, i kiedy, i czy w rzeczywistości, czy tylko w przypuszczeniu? tego ani *patrzeć* ani *zobaczyć* nie wyraża."

W takim znaczeniu doczepiamy bezokolicznik do wszystkich takich słów, które nie mają same przez się dobitnego znaczenia i w ten sposób je dopiero uzupełniają. Słowa te bywają niekiedy nazywane posiłkowymi i są następujące: *możę, muszę, śmiem,*

zwykłem, powinienem, chcę, wolę, zdaje się, trzeba (jest), potrzeba, należy, wypada itd.

W témże znaczeniu przybierają bezokolicznik i niektóre inne nieprzechodnie czasowniki, jak np. *pomagam, staram się, usiłuję, waham się, będę* (jako słowo posiłkowe w czasie przyszłym), *potrafię, jestem gotów* itp.

np. Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosi. *Kras.* W ścisłym kręgu ciekawość naszą trzeba mieścić. *tenże.* Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Już go widzi, dostrzeżona, daremnie się ukryć sili. *Brodz.* Dopóki mieszkalem u brata, pomagałem mu gospodarstwem zarządzać. — Jużto tobie nikt nie potrafi dogodzić. — Jużem prawie był gotów zgodzić się na te wszystkie warunki, gdy... itd.

§ 418. W podobnym także charakterze łączy się bezokolicznik danego słowa ze słowem *mieć*, które wyraża w takich zwrotach następujące, według sensu całego zdania coraz inne, zupełnie różne znaczenia:

1. Wypowiada zgoła to samo, co się w łac. nazywa *conjugatio periphrastica*, t. j. czynności przyszłe, ale w dalszej dopiero przewidywane przyszłości:

mam pisać, ma się pisać, miałem pisać, miało się pisać, miałbym pisać, mając pisać, mający pisać — albo *napisać* (jeżeli chodzi o postawienie dokonanej czynności).

np. Był z tego król Zygmunt bardzo zasmucony, widząc co za śmiercią tego pana urość miało. *Górn.*

2. Daje nie ręczące za pewność oświadczenie, że okoliczność jakaś ma albo miała się zdarzyć (gdzie się w łacinie mówi *dicitur*, *fertur*, a w niemieckim *soll*);

np. Romulus miał być założycielem Rzymu. — Wojsk nieprzyjacielskich ma być sto tysięcy.

3. Używamy słowa *mieć* przy bezokolicznikach w znaczeniu *być* *powinny* (*debere*);

np. Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga.* Mniszech, sekretarz wielki lit., podał wizerunek w Życiu Kazimierza Wielkiego, jacy być mają królowie. *Narusz.* Co innego miałeś pisać, nie takie rzeczy!

4. Łączymy *mieć* z bezokolicznikiem i w takim np. sensie:

Mam co jeść; nie miałem tam co robić; nie miał na to co odpowiedzieć.

§ 419. Drugie znaczenie bezokolicznika jest takie, gdzie nim zastępujemy jaką samodzielną część zdania, np. podmiot, przedmiot, dopełniacz, w ogóle rzeczownik w pewnym położony przypadku — albo też czasownik, dany w trybie oznajmującym, rozkazującym albo i warunkowym.

W następujących przykładach widzimy bezokolicznik, zastępujący położone w tym albo owym przypadku rzeczowniki:

Upokarzającem jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje tej siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.* W przeszłym wieku, umieć po francusku, było to umieć wszystkie języki świata, żyjące i umarłe. *Witw.* Postrzec, naprzec się — to u niego jedno. *Kras.* Dobrze wino uśpić umie, kto je sporą czaszą pije. *Górn.* Pierwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi. *Moch.* Raz tylko jeszcze zobaczyć go pragnę. — Wiek Stan. Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swych zaszczytów imienia Załuskiego. *Witw.* Niewielką pracę posłowie nasi mieli, uprosić u wielkiego króla córkę w stan małżeński. *Górn.* Między pisać a pisać, wielka jest różnica. *Tań.* Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogią jego wielkich o budowie świata myśli i odkryć. *Śniad.*

§ 420. W następujących przykładach bezokolicznik zastępuje orzeczenie wyrażone przez słowo, któreby stało w pewnym trybie oznaczonym, gdyby budowa zdania była zwyczajna.

Tylko się rozśmiać (= *tylko się rozśmiejesz*): zaraz się gniewem unosi. — Było mu czego nie dać (= *kiedyś mu nie dał*): zaraz w płacz. — Było go o co prosić, to się zaraz tyłem obracał. — Był to widok tak piękny, że tego ani opisać (= *ani opiszę*). — Widać (= *widzieć*), słychać, czuć, znać, nie stać mnie na to, itp. Było widać, było znać. Będzie widać, będzie znać, itd. — Ani myśleć! — Nie wątpić, że... — Wątpićże tu jeszcze? — A to pływać w takiej rozwilży! — Co tu począć? — Gdzie się piąć? *Kras.* Jakże wyrozumieć istotę nie nie pojmującą? *Moch.* Jakże go było nie chwalić, nie kochać?

W powyższych zdaniach bezokolicznik zastępuje miejsce trybu Oznajmującego.

Zamiast Rozkazującego, mamy go w następujących użyty:

Siedzieć! milczeć! ani się ruszyć! Ani mi ust nie otworzyć! — Toż cicho, bacznie, mądrze, a gdy huknie w trąbie, wpaść obces i pokazać, że to szlachcic rąbie!
Malcz.

Równie także używamy bezokolicznika i zamiast trybu Warunkowego, a to we wszystkich trzech jego odcieniach:

Gdyby tylko na tém skończyć, to i zaczynać nie warto. *Krasz.* Chociażby stracić cały majątek: nie odstąpię tego procesu! — Nie ustąpię ze stanowiska, by mi i trupem legnąć.

O! gdybyto mieć pieniądze! *Kras.* Bodajto dobre czasy, żebyż ich doczekać! *tenże.* Gdyby orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.*

Aby naszą pracę skrócić, starajmy się wóz wywrócić. *Kras.* Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

§ 421. Zdania zaś takie, jak *Widziałem żołnierza chodzić po rynku; słyszałem sławną Katalani śpiewać; tak to zawsze opowiadać słyszałem* itp. są szkaradnym germanizmem. Język polski (równie jak i łaciński) używa tu zawsze imiesłowów: *Widziałem żołnierza chodzącego po rynku; słyszałem Katalani śpiewającą; tak to zawsze opowiadane słyszałem.*

— Roztrząsnąwszy najważniejsze zasady Składni polskiej w obrębie zdania pojedynczego, wróćmy teraz do materyi, którąśmy na § 301 przerwali, t. j. do nauki o zdaniach złożonych.

V. Rzecz o zdaniu złożonem.

§ 422. Poznaliśmy w § 293 i nast. rozmaite rodzaje zdań: zdanie gołe i rozwinięte, pojedyncze i złożone, części zdania złożonego współrzędne — i podrzędne czyli zdania (względem swego głównego) „poboczne“.

Współrzędne zdania różnią się od podrzędnych (pobocznych) nie tylko kształtem, ale i sposobem, w jaki powstają.

Jeżeli mówiący ma w myśli jakiś rozległy pomysł lub obraz, i po wysłowieniu myśli swojej przez jedno zdanie, czuje że ono nie wszystko jeszcze w sobie obejmuje w porównaniu z tém, co miało być powiedziane: wtedy dokłada do niego zdanie drugie; jeżeliby i to jeszcze nie wystarczało, dokłada i trzecie — słowem, póty mówi zdaniami, dopóki nie wypowie wszystkiego, co pomysł jego w sobie zawiera.

Zdanie całkowite w ten sposób powstałe jest wprawdzie złożoném, ale tylko jedném zdaniem, gdyż wyraża myśl tylko jedną. Jego części, t. j. zdania które to całe zdanie składają, mają się do siebie współrzędnie, gdyż nie ma żadnej zawisłości pomiędzy jedną taką częścią a drugą. Wszystkie są zdaniami głównymi, a nazywają się współrzędnymi całego zdania złożonego członkami, albo krócej: zdaniami współrzędnymi (coordinirte Sätze).

np. Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi, tegoć nie wydrze nieprzyjaciół srogi, nie spali ogień, nie zabierze woda, nad wszystkiém inszém panuje przygoda. *Koch.* Mędrzec panuje nad światy. sam dzielny, sam bogaty; jemu się ziemia sili, jemu wschodzą zorze, pieni się morze; i powietrze i gwiazdy i słońce i nieba dają, co trzeba; on lotem nieścignionym wybujałej myśli zawiaduje żywiołmi, ziemią, oceanem; zwierząt, ludzi jest panem. *Krasicki.*

§ 423. Przeciwnie takie zdanie złożone, w którém jedna część (zdanie poboczne) zostaje w zawisłości od drugiej (t. j. od zdania głównego), powstaje w ten oto sposób:

Wypowiadamy pomysł, o który głównie chodziło, od razu w jedném zdaniu; ale zdanie to tak jest uformowane, że czy to jego podmiot, czy przydawka, czy biernik, czy wreszcie jaki inny składnik, wyrażony jest przez całe osobne zdanie, które w owo pierwsze (główne) zdanie, jakby część jego niejako jest wcielone; np. *Zdało mi się, że widzę błędny ognik w oddali.* *Kraśiń.*

* Bywają i takie zdania poboczne, które nie stanowią bezpośrednio części zdania głównego, ale jakiegoś także już pobocznego; np. *Dowiadujemy się, że te gwiazdy, które co wieczór widzimy na ciemném niebie, są to całe światy.* Grab. Tu zdanie poboczne: *które co wieczór widzimy na ciemném niebie*, należy do „*te gwiazdy*“, i jest zdaniem podrzędném w stosunku do

zdania: że *te gwiazdy są całe światy*; ale i to już zdanie jest także poboczném i podrzędném, a to w stosunku do *dowiadujemy się*, t. j. do zdania głównego. W porównaniu zaś ze zdaniem; *które co wieczór widzimy na niebie*, jest owo poboczne zdanie nadrzędném i niejako główniejszém. A zatem okazuje się z tego przykładu, że nie wszystkie zdania poboczne są między sobą współrzędne.

§ 424. Zdania współrzędne łączą się ze sobą albo za pomocą spójników, albo też bez nich; zdanie poboczne przeciwnie spaja się ze swojém główném z konieczności zawsze przez jakiś spójnik. — Spójnikami nazywamy tu jednak nie tylko same spójniki w ścisłym znaczeniu, np. *a*, *i*, *ale* itp. (§ 270), ale także i niektóre przysłówki, a nawet zaimki, przybierające w takim razie znaczenie spójników.

1. Zdania współrzędne.

§ 425. Stosunek logiczny zdań współrzędnych pomiędzy sobą może być nader różny. Różność tę można jednakże sprowadzić do następujących trzech głównych punktów.

1. Dwa (albo więcej) zdań współrzędnych zostają względem siebie w prostym stosunku zdań zestawionych, jako spójne części jednego ogólnego pomysłu. (Zwyczajne zdania współrzędne, Copulatives Satzverhältniss).

2. Dwa zdania współrzędne mają się do siebie, jak przyczyna do skutku. (Wynikowe zdania współrzędne, Causales Satzverhältniss).

3. Dwa zdania współrzędne tak są ze sobą złączone, że jedno drugie znosi, ogranicza, lub też jemu się przeciwstawia. (Zdania współrzędne przeciwstawne, Adversatives Satzverhältniss).

§ 426. Zwyczajne zdania współrzędne, składające pospół w prosty sposób jakieś zdanie złożone, wiążą się ze sobą

albo samém pokrewieństwem swéj treści, albo też oprócz tego i spójnikami.

Tu należą następujące spójniki i spójnikowe przysłówki:

Spójne: *i, i—i, a, zaś, też, także, takóŜ, tak, teŜ, jak—tak, nadto, oprócz tego, krom tego, tudzieŜ, oraz, równieŜ, jakoto*; — *lub, czyli; ni—ni, ani—ani*. Porządkowe: *naprzód, najprzód albo nasamprzód (nie najsamprzód!!), potém, następnie, powtóre, potrzebie itd. wreszcie, nakoniec, aŜ, naostatek*. Stopniujące, *i (etiam), nawet, nawet i, jeszcze i; ani (ne — quidem), ani nawet; nie tylko — ale i; nie tylko — lecz (albo lecz nawet, lecz takŜe, lecz jeszcze)*. Rozłączne: *to—to; juŜ—juŜ; juŜto—juŜto (albo juŜ teŜ); częścią—częścią; bądź—bądź; raz—drugi raz; raz — to znowu; czyli — czy; czy — czy; czy to — czy to; czy to — czy teŜ; lub — lub*.

Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele; zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Nakoniec Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzełszy pierwszego krytyka w Polsce. *Moch.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia wesele było księżęcia Iliego. *Górn.* Pracuj, a módl się. (*przyst.*). Uciekł wyŜeł od strzelca, błąkał się dni kilka, nakoniec znalazł pana i przystał do wilka. *Kras.* Woźny niby jeść zaczął, jak człowiek roztropny, aŜ skradszy się do okna, wpadł w ogród konopny. *Mick.* Przyszła słabość, aŜ mędrzec, co firmament mierzył, nie tylko w pana Boga — i w upiory wierzył. *Kras.* Człowieku, słuگو wieczny! bo nie tylko zmysły, ale i sądy twoje od drugich zawisły. *Mick.*

§ 427. Zdania współrzędne wynikowe, t. j. mające się do siebie, jak przyczyna do skutku, jak powód do następstwa lub wniosku — lub teŜ odwrotnie, kładą się przy sobie czasem bez żadnych spójników; zazwyczaj jednak to zdanie, które jest drugiem, przybiera następujące spójniki:

Przyczynowe: *bo, bowiem, albowiem, gdyŜ, ponieważ*; — skutkowe i wnioskujące: *a, dlatego, i dlatego, a dlatego, stąd, i stąd, przeto, a przeto, i przeto, zatem, a zatem, to, to teŜ, a tak, jakoŜ, więc, a więc, tak więc, tedy, o tyle itp.*

np. Nie mogłem cię wczoraj przyjąć, byłem bardzo pracą zajęty. — Dobrze mi, bo umieram przy tobie. *Kras.* Drżycie na to, co mówię, albowiem sąd będzie! *Brodz.* Pukajcie, a będzie wam otworzone. — Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane; przeto niewielką pracę posłowie mieli, uprosić u króla córkę w stan święty małżeński. *Górn.* Miasto jedno w ustawnej zostawało trwodze: Jędrzej, Piotr, nocni stróże, zawzięli się srodze, więc rozruch w domach, karczmach, na każdej ulicy. *Kras.*

§ 428. Przeciwstawne zdania współrzędne zostają do siebie w takim stosunku, że albo jedno zdanie myśl drugiego całkiem uchyla, albo ją też ogranicza, albo wreszcie w jakimkolwiek sposób onej się przeciwstawia. Zdania takie łączą się ze sobą przez spójniki, a czasem i bez spójników.

Uchyleniem nazywamy albo zaprzeczenie wręcz (*nie tak — ale tak*), albo takie wyłączne zespolenie dwojga ostateczności, że przyjmując jedną, wykluczamy témsamém drugą (*albo to — albo owo*). Ograniczenie zaś jednej myśli przez drugą znaczy, że albo doniosłość, jakąby jój kto mógł przysądzić, miarkujemy (*dobry człowiek, ale pijak*), albo też w miejscu spodziewanych jój następstw stawiamy coś przeciwnego (*bogaty człowiek, a jednak skąpy*).

Tu należą następujące spójniki:

Uchylające: (*nie*) — *ale*; (*nie*) — *lecz*; (*nie*) — *lecz raczej*. Wykluczające: *albo, lub też; albo — albo; albo — albo też; czy — czy też*. Ograniczające: *ale, lecz, tylko że, zato, przecie, a przecie, wszakże, chyba, chyba że, jednak, a jednak, jednakże, jednakowo, atoli, wszelako, wzdy, wždy, mimo to, dlatego jednak, nie przeto, tymczasem, z tém wszystkiém*. W ogóle przeciwstawne: *a, zaś, raczej, owszem, przeciwnie, inaczej itp.*

np. Ostatniego nędzarza jęk policzon między tony harf niebieskich: twoje westchnienia opadają na dół, i szatan je zbiera. *Krasin.* Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodnie. *Mick.* Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie. *tenże*. Albo pij, albo się ze mną bij! *przyst.* On chory, a ty jesteś zdrowy; lecz masz wybór gotowy: chcesz bogactw? będziesz je miał, lecz podagrę razem. *Kras.* Brzydkie było jego oko, ale miał układ przyjemny. *Brodz.* Ci pod ciosem zieją ducha, z miast zdobytych słyhać jęki,

a litość w około głucha! a mściwój nie widać ręki! *Brodz.* Przynoszę przed nogi W. K. M. pismo niedługie wprawdzie, ale w rzeczy, których główni historycy nie dotknęli, nie ubogie. *Górn.* Król potem sejm do Piotrkowa złożył, ale sam na nim być nie mógł; jednak na nim niektóre artykuły zawarto i pobór po groszy dwunastu z łanu postanowiono. *Górn.*

§ 429. Jeżeli po sobie następuje kilka zdań współrzędnych takiej budowy, że mają wszystkie jeden i tensam podmiot, albo to samo orzeczenie, albo jakikolwiek inny składnik zdania pomiędzy sobą wspólny: natenczas dają się one wszystkie ściągnąć na jedno zdanie. Zdanie takie nazywa się **ściągnięciem** (ob. § 301).

np. Nasi autorowie piszą to prozą, to wierszem (*zamiast*: to piszą prozą, to piszą wierszem). — Nie pióremto (*giną narody*), ani książką (*giną narody*), ale niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.* Ani ja jego języka, ani on mego zrozumieć nie mógł. *Kras.*

§ 430. W zdaniu ściągnięciem kładą się tesame zawsze spójniki pomiędzy wyrazami pozostałymi, któreby stały pomiędzy zdaniami, gdyby ich ściągnięcie nie było przyszło do skutku. O spójnikach *i*, *lub*, *albo* wiedzieć jednak należy, że jeżeli wyrazów złączyć się nimi mających jest więcej niż dwa, wtedy opuszczają się zwykle te spójniki przed pierwszymi wyrazami i kładziemy je raz jeden tylko, t. j. przed ostatnim wyrazem.

np. Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl czyli pióro. *Śniad.* Jest to człowiek bardzo zajęty: bezustannie czyta, pisze, maluje albo gospodarstwa dogląda. *Skarb.*

2. Zdania poboczne.

§ 431. Teraz rozpoznajmy najważniejsze zasady dotyczące zdań podrzędnych czyli pobocznych.

Każde zdanie poboczne uważa się za jakąś część (cz. składnik) swego zdania głównego, gdyż zastępuje jeden z jego członków. Wszystko, co tylko wchodzi do składu zdania: podmiot, przydawka, dopełniacz, biernik, przedmiot orzeczenia, bliższe określenie orzeczenia itd.

może być zastąpione (opisane) przez osobne zdanie, które właśnie nazywamy poboczném. Wyjątek stanowi samo tylko orzeczenie, które się osobném zdaniem zastąpić nigdy nie daje.

§ 432. Z pomiędzy nader rozlicznych rodzajów zdania pobocznego zasługują na szczególną uwagę następujące:

Najprzód zdania **Względne** (*Relativsätze*), t. j. takie zdania poboczne, które się łączą ze swoim zdaniem główném za pomocą zaimków i przysłówków względnych: *kto, co; który, która, które; jaki, jaka, jakie; — jak, gdzie, którędy, kędy, odkąd, dokąd, skąd.*

np. Nieszczęsny, *kto* dla ludzi głos i język trudzi. *Mick.* Zgodzili się wszyscy na to, *co* im król podał. *Górn.* Sławnym jest, na kogo palcem wskazuje tłum i mówi: oto on! *Krasz.* To złodziejskie serce, *które* ze szkodą innych chce być bogate. *Skar.* Dziecię, *co* płacze na łonie mamki, kwiat polny, *co* nie wie o woniach swoich, więcej ma zasługi przed panem od ciebie. *Krasiń.* Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz.* Ziściło się wszystko do joty, *jak* było przepowiedziane. *Tań.* Pierwszy nocleg królestwa był w Wieliczce, *wtóry* w Bochni, *gdzie* się syn z rodzicami pożegnał. *Górn.*

§ 433. Zdania względne albo zastępują rzeczownik w zdaniu główném nie wyrażony, albo takż przymiotnik, albo nakoniec odnoszą się do położonego poprzednio całego zdania (te ostatnie zawsze się zaczynają od zaimka *co*). Zdania, które się zaczynają od *kto, kogo* (albo zam. *kogo, od czyj*), *komu* itd. zastępują zawsze rzeczownik; przeciwnie zaczynające się od *jaki, jaka, jakie*, stoją zawsze w zastępstwie przymiotnika. — Wszystkie zaś inne zaimki i przysłówki względne mogą służyć za spójniki tak w jednym, jak w drugim razie.

np. Przeklęty, *kto* zasmuca matkę swoją. *Skar.* *Jaki* pan, *taki* kram. *przysł.* *Co* rozumem i pilnością i cnotą stanęło: to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skarga.* Uprzykrzyła mi się już wtedy służba u tych panów, *co* to im (*albo* *którym*) szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.* Nie wziął po rodzicach majątku, ale dano mu staranne wychowanie, *co* też zawsze wdzięcznie uznawał.

§ 434. Zdania względne, położone w zastępstwie przymiotnika (przydawki), częstokroć się też skracają. Wypuszczamy z nich w takim razie wszystko prócz orzeczenia (z bliższem tegoż określeniem), i przyczepiamy to orzeczenie w formie przymiotnika albo też imiesłowu do tego rzeczownika w zdaniu głównem, do którego zdanie to się odnosiło.

np. Umiejętność, szerząca się mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Mochń.* (*Tu szerząca się itd. nie jest prostą przydawką, ale zdaniem skróconem, jak to widać z pododawanych przecinków i ze samego tonu, jakim się zdanie to odczytuje; imiesłów ten zastępuje tu więc całe zdanie względne: która się szerzy itd.*) Podobnie: Rzekł mu baran, trzymany tamże na powrozie... *Kras.* Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach (= który jest tak pożyteczny), wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochń.*

§ 435. Oprócz zdań względnych zasługują na szczególną uwagę jeszcze następujące:

Zdania zależne **Przedmiotowe**, t. j. takie zdania poboczne, które zawisły od wyrazu mającego w ogóle znaczenie: *myśleć, wiedzieć, widzieć, czuć, wypowiadać coś*. Wyrazami takimi mogą być w języku polskim nie tylko słowa (łacińskie *verba sentiendi et declarandi*), ale i przymiotniki (np. *pomny, świadom, widno* itp.), a nawet rzeczowniki, np. *myśl, wiadomość, nadzieja, wiara, ufność, wieść, doniesienie* itp. Zdania zawisłe od powyższych wyrazów zajmują stanowisko przedmiotu, położonego w przypadku IVtym lub IIgim, i wyrażają się — wedle myśli o jaką chodzi — albo w formie pytania, albo w kształcie zwyczajnych zdań.

W pierwszym razie nazywamy je **Pytaniami zawisłymi** (*interrogatio indirecta, abhängige Fragesätze*); w drugim — **Zdaniami zależnymi** albo **rządzonymi** (*abhängige, regierte Sätze*; w łacinie *Acc. cum infinit.*).

np. Wtedy siedząc w ścieśnionem kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział, a my jemu. *Tań.* Dziś poznam, czym najwyższy, czyliłm tylko dumny. *Mick.* Dalszy czas miał pokazać, byłoli to dobrze, albo źle. *Górn.*

Matka twoja płacze i woła na ciebie i myśli, że jej nie kochasz; znajomi i krewni wołają na ciebie i myślą, że ich nie poznajesz. *Krasiń.* Widno, że Hrabia kiedyś ruszył z całym dworem. *Mick.* Możnaż się spodziewać, żeby (nie *ażeby!*) taki człowiek się zaprzął książkami i miał utrzymać to, co w szkołach nabył? *Włodek.*

* Pytania zawisłe łączą się ze swoim zdaniem głównym za pomocą partykuł, zaimków i przysłówków pytających: *czy, li, jak? kto, co? który, jaki, czyj? ile, iloraki? jak wielki? gdzie? skąd? dokąd? kiedy?* itp.

Zdania zależne spajają się zaś ze swoimi głównymi za pomocą spójnika *że, iż* (albo *jako*) — i kładą się w trybie oznajmującym lub warunkowym wedle potrzeby (§ 414, 1). W ostatnim razie zaczynają się zatem od *iżby, żeby* (nigdy od *ażeby*, bo to zamiar!). •

§ 436. Bardzo na pozór podobne do zdań zależnych, a jednak zupełnie różne od nich są tak zwane

Zdania opisowe (umschreibende Nebensätze), za pomocą których każdy rzeczownik, czy to rządzony przez co, czy nie rządzony — czy położony w przyp. Iszym, czy w jakimkolwiek innym, z przyimkiem lub bez przyimka, daje się opisać i zastąpić przez całe zdanie. Zdanie takie (jeżeli nie jest pytaniem) zawsze się zaczyna od spójnika *że*, który wymaga zwykle (ale nie koniecznie) w zdaniu głównym odpowiedniego sobie zaimka wskazującego *to*, albo też takiego rzeczownika, jak np. *okoliczność, szczegół, zdarzenie* itp.

I tak, zamiast: Ucieszył mnie twój przyjazd, *mogę powiedzieć:* Ucieszyło mnie *to*, że przyjechałeś. *Zamiast:* Pomoc twoja wielce tę sprawę poparła: — Wielce tę sprawę poparła (ta) okoliczność, żeś ty jej dopomógł. *Zamiast:* Wstydę się takich przyjaciół: — Wstydę się (tego), że mam takich przyjaciół, *albo że* tacy są moi przyjaciele. *Zamiast:* Nie dbam o sławę: — Nie dbam o *to*, że jestem (*albo* żebym był) sławny.

Porównaj łacińskie zdania ze spójnikiem *quod* przy demonstrat. *hoc, id, illud* itd.

§ 437. W dalszej kolei przychodzi nam tu wymienić:

Zdania skutkowe (Consecutivsätze), wyrażające skutek jakiej czynności albo własności. Zdania te łączą się ze zdaniem główném przez *że, iż; (tak) — że, iż; (taki) — że, iż; (nie tak) — iżby, żeby; (nie taki) — żeby, iżby; (zbyt) — żeby; (nadto) — żeby*.

Są to w łacinie zdania ze spójnikiem *ut*.

(Niekiedy zamiast *żeby*, kładą się tu też *aby, ażeby*, czego jednak chwalić nie można).

np. Twym rozumem tak miernie ziemia usadzona, że na wieki nie będzie nigdy poruszona. *Koch.* Żaden z was nie jest tak prosty, aby (!) nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa. *Skar.* Człowiek ten zbyt krótko żył, żeby mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swój nauce dzieła. *Kott.* Ludzkość a senatorska powaga mądrze w nim były złożone, że rozeznąć żaden nie mógł, co czemu panowało. *Górn.*

§ 438. **Zdania porównawcze** (vergleichende Nebensätze), wyrażające równość (albo też nierówność) jakiejś czynności lub rzeczy z drugą do niej podobną. Te spajają się ze zdaniem główném przez:

jako, jak; (tak) — jak; (równie) — jak; (tak) — ile; (tak) — ile tylko; (tak) — jak gdyby albo jak kiedy; (taki) — jak; (tensam) — co; (tyle) — co; (inny) — jak; (nie innego) — jak; (nikt inny) — jak; (nigdzie indziej) — jak. — Po stopniu wyższym: *niż, niżeli, niżli, aniżeli*, albo i tu niekiedy *jak; —* na koniec *im — (tém)*.

np. A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje. *Koch.* Jak sobie pościelesz, tak się wypisz (*przyst.*). — Wygląda, gdyby (jakby, jak gdyby) trzech zliczyć nie umiał. (*przyst.*). Pełno nas, a jakoby nikogo nie było. *Koch.* Doskonalić język polski — nie jest to to samo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* Żaden z dawnych pisarzyów tyle się nie przyłożył do prawdziwego zbogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* Im wyżej kto od Boga na ziemi jest posadzon, tém większej doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* Niżeli o kosztowne perły i dyamenty (*jest trudno*), trudniej teraz

o nowość w myślach. *Moch. Droższa, niż żywot, twoja litość panie. Koch.*

* Tu należą i takie zwroty: *Zbyt to człowiek mądry, żeby go o taką niedorzeczność pomawiać.* Używane natomiast czasem „*jak aby go*“, albo „*niż żeby (aby) go pomawiać*“, należą do germanizmów (*als dass*).

§ 439. Zdania przyzwolone (concessive Nebensätze) wyrażają takie okoliczności, na których exystencją przyzwalamy, pomimo tego że wypowiadamy równocześnie coś drugiego, co z nich bynajmniej nie wynika. Te się łączą ze zdaniem głównem przez: *choć, chociaż, chociaż nawet, lubo, acz, aczkolwiek, jakkolwiek, pomimo że, by też, by też i, czy — czy.* Tym spójnikom nie odpowiada w zdaniu głównem nic, jeżeli to zdanie położone jest przed poboczném; w przeciwnym razie, może im odpowiadać: *to, jednak, to jednak, przecie, to przecie, wszelako, wszdy* itd.

np. Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli: a choć od lat czterystu na Litwie osiedli, zachowali mazurską mowę i zwyczaje. *Mick.* Protazy, choć (*był*) człek śmiały, uczuł nieco strachu. *Mick.* Lubo w XV wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiemu przychodziły porządku: wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce. *Wiszn.* Czy piszesz prozą, czy wierszem, tak zawsze powinienes pisać, ażeby cię rozumiano. *Śniad.*

§ 440. Zdania czasowe wyrażają moment czasu, w którym się coś stało, i przeciąg czasu, przez jaki coś trwało.

W pierwszym razie przybierają się tu spójniki: *kiedy, gdy, podczas gdy, jak, jak tylko, ledwie że, skoro, skoro tylko, niż, nim, nim jeszcze, zaczęm, co.* W drugim razie: *póki, dopóki, póki nie, dopóki nie, dopokąd; odkąd, od kiedy, od czasu jak, aż.*

np. I poganie, gdy swoje rady o dobrem pospolitém zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. *Skar.* Skoro tylko (*Bóg*) rzekł słowo, a niebo zagrzmiało: wody spadły, a morze na dół uciekało. *Koch.* Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Koch.* Nim połowę do mety drogi ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Kras.* Póki gonił zające, póki kaczki znosił, Bekas co chciał u pana swojego wyprosił. *Kras.* Stało tam kilku takich, którzy podobne do mojej

cytacye w ręku mieli; co ją który okazał, otrzymał w zamian paszport. *Skarb.* Niechaj ulegę w pewnej twych skrzydeł osłonie, aż bystra zapalczywość i niechęć ochłonie. *Koch.*

§ 441. Zdania przyczynowe (causale Nebensätze), na oznaczenie przyczyny, dla której się coś dzieje, łączą się ze zdaniem głównem przez spójnik *że*, *ponieważ*, z odpowiadającym temuż spójnikowi w zdaniu głównem *dlatego*, *przeto* (= *przez to*), *stąd* — domyslnem lub też wyrzeczonem. Oprócz tego wyrażamy także przyczynę za pomocą zdania właściwie czasowego, zaczynającego się od spójników *gdy*, *kiedy*, *skoro*; którymto spójnikom może też odpowiadać w zdaniu głównem *to*, *tedy*, *więc*, ale tylko w takim razie, jeżeli zdanie poboczne poprzedza, a główne następuje po niem. Nakoniec należy tu spójnik: *zwłaszcza że*, *ile że**).

np. Był prawym panem — nie stąd, że miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.* Ponieważ ani ty mnie nie przekonasz, ani ja ciebie: to dajmy pokój całej tej zwadzie. *Kras.* A że w Niemczech i Czechach wojna była uradzona: senatorowie posłali do króla prosząc, iżby do Polski przyjechał. *Górn.* Kiedyś piwa nawarzył, to je teraz wypij. (*przyst.*). — Skoro tak się rzeczy mają: jestem z wami duszą i ciałem. *Tań.*

* Przyczyna, dla której się coś dzieje, będąca dopiero celem (zamiarem), wyraża się zawsze przez tryb warunkowy.

*) Spójnik *ile że* znaczy już sam przez się *tosamo*, co „*tém bardziej że*“. W pismach lwowskich coraz częściej zdarza się czytać zwrot zupełnie niedorzeczny: *tém bardziej — ile że*; *tém śmielój — ile że* itp., np. *Sprawy tej tém bardziej (tém śmielój) bronić należy, ile że przeciwnicy nasi wcale jej nie rozumieją.* To tak, jak gdyby kto powiedział: *Sprawy tej tém śmielój bronić należy, tém bardziej że przeciwnicy* itd. Samo to *ile* znaczy bowiem już „*um so mehr*“ — (als). Dlatego więc po *tém bardziej*, *tém śmielój*, *tém lepiej* itp. (w zdaniu głównem), samo tylko *że* (w pobocznem) następować powinno, a nigdy ani „*zwłaszcza że*“ ani „*ile że*“ ani (co jeszcze śmieszniejsze) „*o ile że*“. — *Ile że* jest bez zarzutu tylko w takich np. zwrotach: Z niewynowną usilnością zajęto się wychowaniem publicznem, *ile że* przedtem w samych prawie tylko klasztorach uprawiane były nauki.

W tych zdaniach zamiarowych używamy spójników: *aby*, *żeby*, *ażeby*, albo samego *by*.

Czegoż chcesz, *żeby* się nauczyła od takiej ciotki. *Krasz.* Zjechaliście się w imię pańskie, *abyście* to, co się do upadku nachyliło, podparli. *Skar.*

§ 442. **Zdania warunkowe** (conditionale Nebensätze) albo wypowiadają taki warunek jakiej drugiej czynności, którego rzeczywistość jest prawdopodobna — albo taki, który choć nie jest niepodobny, to też jednak i na pewne go oczekiwać nie można — albo nareszcie taki, który ani nawet przypuszczony być nie może.

W pierwszym razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki: *jeśli*, *jeżeli*; *jeżeli* — (*to*); *jeśli* — (*to*, *natenczas*, *tedy*, *w takim razie*); i kładziemy tak w tych zdaniach, jak i w głównych tryb oznajmujący.

W drugim razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli*, *jeżeli*, *byle*, z następującym trybem warunkowym (więc *by-leby*, *jeśliby*, *jeżeliby*); a w zdaniu głównym kładziemy najczęściej tryb oznajmujący.

W trzecim razie kładziemy tak zdania warunkowe, jako i główne w trybie warunkowym, dodając pierwszym *byle* lub spójniki właściwie czasowe *gdy*, *skoro* (więc *gdyby*, *skoroby*, *byleby*). Tym spójnikom odpowiadać może w zdaniu głównym *toby*, *tedyby* itp. które jednakże bywają czasem i opuszczane.

np. *Jeżeli* wtedy była nieznaną Polska, jakże jej dzieje mogły być pisane? *Czacki.* *Jeśli* cię zapomnę, ojczyzno moja, niech zapomnę prawicę ręki swojej. *Skar.* Wszędzie się znajdzie rozum, *byleś* tylko szukał (*albo* *byle* tylko szukać). *Kras.* — Miało to być zagadnienie, na które *jeśliby* odpowiedzi nie dał, innym mędrcom powinien je być ukazać. *Kras.* — *Gdyby* kwiat, co wędnie, miał duszę z ognia i natchnienie z nieba; *gdyby* na każdym listku chylącym się ku ziemi myśl leżała miasto kropki rosy: ten kwiat byłby do ciebie podobny, o dziecię moje! *Krasiń.*

* Zdania warunkowe zdolne są w pewnych razach szczególnego skrócenia; tak np. zamiast *Gdyby* *mnie* *nie* *było*, *tobys* *teraz* *kawałka* *chleba* *nie* *miała*, można powiedzieć: *Gdyby* *nie* *ja*, *tobys* *teraz* *kawałka* *chleba*

nie miała. Krasz. — Podobnie: *Gdyby nie sumienie, wolałbym złych, jak głupich*. Tańska (= *gdybym nie miał sumienia*).

** Odwrotnie dają się skrócić i zdania główne (warunkowane), jeżeli mają wspólne orzeczenie ze swoim zdaniem warunkującym, a to w następującym kształcie: *Jeżeli co zasługuje na szacunek, to cnota* (zasługuje na szacunek). — *Jeżeli co* (albo *jeżeliby co, gdyby co*) *z rzeczy ludzkich może (mogło) sobie rościć prawo do nieśmiertelności, to zapewne geniusz*. Dmoch.

§ 443. Zdania czasowe, a w następstwie tego także i owe wszystkie, które się w części posługują spójnikami właściwie czasowymi, t. j. zdania przyczynowe, i warunkowe, oprócz nich zaś jeszcze także i zdania przyzwolone, dają się skracać i zamieniać na *zwroty imiesłowne*, t. j. z imiesłowami na *ąc* i *szy*. W takim razie spójniki *kiedy, gdy, skoro, ponieważ, chociaż, gdyby, jak tylko* itd. wypuszczają się; orzeczenie, dawniej w jakimś czasie i trybie położone, zamienia się na imiesłów i doczepia się ze wszystkiem, co do niego należy, do orzeczenia zdania głównego, jakby jego bliższe przysłówkowe określenie (§ 291). Jeżeli stosunek między tą czynnością poboczną a główną jest równoczesny, to zamieniamy zdanie poboczne na imiesłów współczesny (z zakończeniem *ąc*); przeciwnie jeżeli przyczyna, warunek albo poboczna czynność czasowa już jest dokonana, w chwili gdy się czynność główna zaczęła, zaczyna lub zaczyna: wtedy używamy imiesłowu zaprzeszłego (na *szy*).

np. Wtedy siedząc (= *gdyśmy siedzieli*) w ścieniu kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział i my jemu. *Tań*. Lwiała ryczą, pokarmu żądając od ciebie (= *ponieważ żądają*). *Koch*. Księżyc obracając się (= *choć się obraca*) około ziemi, zawsze nam pokazuje jedną i tęsamą stronę swojej powierzchni. *Śniad*. Jakże wierzyć w jego uzdolnienie krytyczne? Mając je (= *gdyby je miał*), nie chwaliłby takiej ramoty. *Witw*. Rozkazał mu, oparszy (= *gdy oparł*) o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać. *Mick*. A doznawszy (= *ponieważ doznał*), jak podróż i trzusi i smuci, przysiągł iż więcej do niej nie powróci. *Kras*.

§ 444. Wiedzieć jednak należy, że byłoby przeciwnem duchowi języka naszego użycie powyższych zwrotów imiesłownych,

gdybyśmy ich sobie pozwalali w innych razach, jak tylko w tych trzech, które tu oto z osobna wymieniamy:

1. Używamy imiesłowów tych przysłówkowych, jeżeli podmiot zdania pobocznego (t. j. imiesłowu) jest tensam, co w zdaniu głównym; np. *Oparł się, płacząc, na kanałów brzegu.* Mick.

2. Jeżeli tak zdanie główne, jak poboczne, nie mają żadnego wyraźnego podmiotu, będąc obydwą wyrażeniami nieosobowymi; np. *Biorąc na kredyt, kupuje się często takie rzeczy, bez którychby się i obeszło.* Tań.

3. Od biedy ujdzie to i przy różnych podmiotach, jeżeli przynajmniej jedno ze zdań tych obydwóch, czy to główne, czy też poboczne, jest wyrażeniem nieosobowym.

np. Biednej podkomorzynęj w głowie się kręciło, słuchając tych obietnic. *Krasz.* Wszystkie te mowy, wyjąwszy dwie, skażone są makaronizmami łacińskimi. *Wiszn.* Ufam, że w progu krzyż pański położywszy, jak dawniej bywało, wszystko pójdzie dobrze. *Krasz.*

* Zwroty imiesłowowe, zbudowane wbrew powyższej zasadzie, nie przeto tylko są naganne, że są galicyzmami, ale nader często są to i bezsensa, jak np. następujące:

Król Zygmunt uciekając przed niedźwiedziem, potknął się koń pod nim. — Nie umiając pisać, nie bywszy w żadnych szkołach, napisał list w mojem imieniu do mego pana. — Tamto na drodze do kościoła przestraszyło nas ogromne wilczyisko, jadąc saniami itd.

§ 445. Odrębnego rodzaju są następujące dwa gatunki zdań, których ani do głównych ani też do pobocznych właściwie liczyć nie można, stoją one bowiem między nimi jakby na pograniczu. Mają one to wspólnego pomiędzy sobą, że je z innymi zdaniami łączymy bez żadnego węzła gramatycznego.

Popierwsze tak zwane **zдания nawiasowe** (parenthesis), które w ciągu mowy i w środku zaczętego zdania kładziemy, czy to celem objaśnienia jakiego wyrazu co tylko wyrzeczonego, czy też celem poddania czytelnikowi jakiejś wiadomości, nie należący wprawdzie do rzeczy, ale jak dla niego jednak potrzebnej do zrozumienia dalszego toku opowiadania.

np. Za dawnych czasów (nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej)

umiejętność w ciśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochń.* Nie piórem to ani książką, ale — jak mówi pismo boże — niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.*

Powtóre zdania, które nazwijmy **wtrąconymi** (eingeschaltete Sätze). Są to właściwie zdania główne, wtrącone w środek zdania pobocznego, którym rządzą — ale tak wtrącone, że zdanie poboczne otrzymuje pozór zdania głównego, a główne nawiasowego.

np. Pan mię, widzę, nie poznaje. *Skarb.* (= Widzę, że Pan mię nie poznaje). — Ze to jest list Zbigniewa Oleśnickiego, żadnej, zdaje się, nie podlega wątpliwości. *Wiszn.* Gdybyśmy tylko mieli Maryą i Grażynę — rzekł M. Grabowski — mielibyśmy już oryginalną literaturę. *Mochń.*

3. Okresy.

§ 446. Zdanie złożone składa się albo z dwóch zdań częściowych, bądź współrzędnie, bądź podrzędnie ze sobą związanych, albo też obejmuje ich więcej.

Zatem do jednego zdania głównego może należeć równocześnie i kilka zdań pobocznych.

np. Co iż się wszystko działo za mych dorosłych lat i bycia mego u dworu: wspomnę i to, co się za lat mych pacholących toczyło. *Górn.*

§ 447. Pomiędzy kilku takimi zdaniami pobocznymi, które należą do jednego zdania głównego, stosunek w ogóle zachodzić może trojaki: albo odnoszą się one wszystkie do tego samego członka zdania głównego, w którym to razie są to zdania od głównego bezpośrednio zawisłe, a względem siebie współrzędne;

np. Budzyn potem jako wzięty, wojsko niemieckie jako porażone od Turków, królewic w pieluchach jako był do namiotu tureckiego przyniesion, królowa z synem jako na zamek Lipę była odesłana: kronika węgierska niechaj o tém opowie. *Górn.*

albo wszystkie one zawisły wprawdzie bezpośrednio od zdania głównego, ale odnosząc się każde z osobna do innej jego części;

np. Ponieważ dzieło Ursyna należy do rzadkich, wypiszę tutaj dla ciekawości owe dwa listy, które prawdopodobnie nie są całkiem zmyślane. *Wiszn.*

albo nakoniec jedno lub więcej zdań pobocznych zawisło od takiego zdania, które i samo już jest pobocznem. Wtedy te zdania są względem niego podrzędnymi, a ze zdaniem głównem złączone są tylko pośrednio.

np. Boję się, miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitej mówić będę. *Górn.* Wtedy senatorowie posłali do króla, prosząc, iżby zaniechawszy mieszkania w Litwie, do Polski przyjechał. *Górn.*

§ 448. Im zdanie złożone jest krótsze, t. j. im mniej obejmuje zdań pobocznych, tém jest zrozumialsze i lżejsze. Zyskuje wszelako na tém powaga i piękność stylu, żeby pomiędzy krótszymi zdaniami były naprzemian i dłuższe, byleby tylko ich budowa nie była ciężka ani zawiła i niezrozumiała.

W tym względzie mieć na oku należy przynajmniej dwa następujące prawidła:

Jeżeli kilka zdań pobocznych należy do jednego i tegosamego członka zdania głównego: wtedy wielce przyczynia się do ułatwienia toku, jeżeli wszystkie te zdania są jednogatunkowe, np. same względne, albo same przyczynowe itp. Pod tym też tylko warunkiem dają się one ze sobą (jako współrzędne) ściągać częstokroć na jedno zdanie ściągnięte w myśl § 429, co zawsze jest korzystnem dla zwięzłości i nadania zdaniu lżejszej budowy.

np. Że człowiek zdrowia używa, że o nim sława uczciwa, że duż (*silny*), ani sobą trwoży: Pan to daje, dar to boży. *Koch.* Zjechaliście się w imię pańskie na opatrowanie niebezpieczeńści koronnych, a byście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się rozwiązało, spoiли, i jako głowy ludu, braci i członków

waszych, jako stróżowie śpiących, i wodzowie nieumiejętnych, i świece ciemnych, i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrem i spokojnem obmyślali. *Skar.*

Jeżeli zaś pomiędzy kilku zdaniem i pobocznymi taki zachodzi stosunek, że tylko jedno z nich jest zawisłem od głównego, a reszta zdań zależy od pobocznego: — natenczas źle jest, jeżeli to są zdania jednogatunkowe, np. same względne itp. Owszem, w takim razie starać się o to trzeba, aby się wszystkie zdania takie i składem i rodzajem pomiędzy sobą różniły, i żeby ich też nie było zbyt wiele.

np. *nieznośna byłaby taka gadanina:* Ażeby został wymazany z listy kandydatów, na której mu, jak to powszechnie i w mieście i po za miastem, w którym się urodził, rozumieją, stosownie do zdolności i nauki, jaką posiada i jakiej mu zaprzeczyć nie można, być zapisanym przynależy: zaczęto rozgłaszać niedobre o nim pogłoski.

Uważają się wtedy za niezręczne nawet krótsze zdania — jednogatunkowe, a zawisłe od siebie; np. Poznań leży nad Wartą, która wytryska pod Kromiłowem, które leży w królestwie polskiem. — *albo:* Nie mogę ci téj książki pożyczyć, bo jej nie mam, bo mi ją odebrał Karol, gdyż mu ją odebrać kazał jego nauczyciel itp.

§ 449. Najwspanialszą formą zdania kilkakrotnie złożonego jest okresowa jego budowa.

OKRES (Periode) może się składać albo ze samych zdań współrzędnych (głównych), albo z głównego i podrzędnych, albo nareszcie z kilku i jednych i drugich.

§ 450. Długość i obfitość i poprawność budowy zdania złożonego nie czyni go jeszcze okresem; tak np. nie jest nim następujące, zresztą wyborne zdanie:

To surowe o nauce Ptolomeusza zdanie, mające dziś za sobą całą moc ściśle dowiedzionej pewności, powiedziane na początku XVI wieku, przed głową naówczas całego Chrześcijaństwa, wystawia nam w Koperniku człowieka, który natchnięty mocą przekonania, wynosi się pierwszy nad powagę czternastu wieków, nad uprzedzenia uporczywe i powszechne uczonych, wreszcie nad pozorne zmysłów świadectwo,

i w rzeczach dociekaniu ludzkiemu zostawionych, oddaje cześć prawdzie mężną ale przystojną odwagą. *Śniad.*

Przeciwnie jest okresem następujące zdanie, lubo krótkie:

Skoro jeden żywioł uzuchwali się i przemagać chce inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć. *Skar.*

§ 451. Ażeby zdanie było okresem, trzeba aby się dzieliło na dwie połowy, które się wewnątrznie i zewnątrznie (tak znaczeniem, jak składem) niejako równoważą. Połowy te nazywamy zdaniem poprzedniem (Vordersatz) i zd. następnem (Nachsatz). W zdaniu następnem (t. j. stanowiącém koniec okresu) wypowiadamy zazwyczaj tę połowę naszej myśli, którą uważamy za ważniejszą i mającą przycisk na sobie; w poprzedniem przeciwnie umieszczamy mniej ważną. Zresztą nie stanowi różnicy w języku naszym, czy obydwie okresu połowy są zdania główne, czy nie; w razie zaś jeżeli z nich tylko jedno jest głównem, a drugie pobocznem, nie stanowi żadnej różnicy, które z nich przypada na początek okresu, a które na koniec.

np. Nakoniec Kazimierz Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzełszy pierwszego krytyka, pierwszego estetyka w Polsce. *Moch.* A że literaturę wtedy mieć chciano bądź co bądź, a mieć natychmiast: rzucono się więc w jedyną drogę, jaka jeszcze zostawała, rzucono się w naśladowanie cudzoziemca. *Witw.*

§ 452. Z powyższego wynika, że zatem każde zdanie złożone liczy się już do okresów, jeżeli tylko jest tak zbudowane, iż się rozkłada na zdanie poprzednie i na następne. W ścisłym znaczeniu atoli nazywamy okresem takie dopiero zdanie, którego bodaj jedna połowa składa się przynajmniej z dwóch zdań, współrzędnie albo podrzędnie ze sobą związanych.

np. Urodził się wam i synom waszym taka druga matka? jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć. *Skar.* Lecz to wesele w kilka dni pogonił smutek: gdy królowa Izabella dała znać, iż małżonek jój wzięty do chwały bożej. *Górn.*

Kogo Bóg nad ludem swoim mieć chce: temu coś nad ludzi udziela i podobniejszym sobie czyni. *Górn.*

§ 453. Granicy, aż do której się okres w objętości rozrasta, oznaczyć teorią niepodobna. Pod ręką lub w uściech prawdziwego mistrza przyjmuje on w siebie najrozmaitsze zdania i zwroty, najsubtelniej powiązane ze sobą, nie przestając przeto być zrozumiałym i przejrzystym dla czytelnika. Często rozwija się okres do takich rozmiarów, że już to jego poprzednia połowa, już następna, a nieraz nawet i obydwie osobnymi okresami się stają. Natenczas całość taka nazywa się **złożonym** albo **krasomówczym okresem**.

Dołączają się tu poniżej dwa przykłady bogato rozwiniętych okresów, na wzór, jakimi być powinny; a po nich trzeci ku przestrodze, jak łatwo zawiłym i prawie niezrozumiałym staje się okres, jeżeli go się nie umie należycie budować.

Nie tuszę, najjaśniejszy a miłościwy Królu, iżbyś W. K. M., Pan sprawiedliwości przychylny, dziwować się temu miał, iż ja, nie będąc biegłym w prawie i nie tylko nie fołdrując nigdy na nikogo, ale ani u sądu słowa należnego ku prawu mówiąc, w tym żalu, który spotkał księżnę Im. Ostroską, przy niej stoję i na ks. Dymitra Sienguszkę skargę kładę: — (*tu granica między zdaniem poprzedniem a następnem*) wszakoż, jeżeliby tu kto był, komuby to w podziw było: ten gdy obaczy, co się księżnie Im. od ks. Dymitra — albo nie księżnie tylko, ale wszystkięd w obec koronie, prawu pospolitemu, zwierzchności W. K. M. stało — nie tylko dziwować się przestanie, ale ze mną stanie pospolu ku obżalowaniu tak szkaradnego Sienguszkowego uczynku; a zwłaszcza iż krzywda księżny Im. nie potrzebuje mądrych wywodów, wymownych ludzi, subtelnych ku okazaniu prawdy słów (rzeczy są jasne, rozgłoszone, niewątpliwe); ale potrzebuje, iżby ludzie w cudzém nieszczęściu na swe nieszczęście pomnieli, a radniej się poczuli w bliźniego swego przygodzie, niżby się swojej doczekać mieli. (*z Górnick.*)

Jako mnie, najjaśniejszy a mił. Królu, z pociechą to nie przychodzi, iż w tej rzeczy, w którejs W. K. M. niejako zasadził umysł swój, mówić mam: — tak bracia moi nie mają z tego rozkoszy, iż za pierwszą prośbą ku W. K. M. nic nie odzierżawszy, powtórę kołatać w też wrota, a W. K. M. przykrzyć się mają. (*z Górn.*)

„Acz mógł to o nich (*Krzyżakach*) rozumieć, że nie było komu ufać; bo toż także wyrządzili byli pierwój Leszkowi, kujawskiemu księciu, z strony michałowskiego powiatu, który był im zastawił Leszek we trzech set grzywien pruskich, a to pod lapsem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był pojman od Wacława, króla czeskiego; i zasię dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, chciał go od nich wykupić; tedy nie chcieli pieniędzy brać od niego i tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał jeszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać“. (*z Kron. Pol. Bielsk.*).

VI. O szyku wyrazów.

§ 454. Szyk czyli porządek wyrazów składających zdanie może być w ogóle dwojaki, normalny czyli prosty, i przestawny.

PROSTYM SZYKIEM (*gemeine Wortfolge*) nazywamy tę naturalną kolej wyrazów, w jakiejby one po sobie następować powinny, gdyby to, co jest logicznie pierwszym, rządzącém, stało na początku, a to co jest rządzoném albo tylko dodatkowém, uboczném, zajmowało miejsca drugie, i tak dalej aż do samego końca zdania.

SZYKIEM PRZESTAWNYM zaś (*ordo inversus, Inversion*) jest taki porządek wyrazów, który odstępuje od zasad szyku normalnego i w innój, dowolniejszej kolei łączy części zdania ze sobą.

§ 455. Szyk prosty żąda, ażeby zdania były składane w następującym porządku:

Na piérwszém miejscu podmiot, jako to do czego się wszystko inne stósuje; jako źródło czynności, od której dopiero wszystko zawisło. Po podmiocie: to co do jego bliższego określenia należy, a zatém przydawka, dopełniacz, dopowiedzenie, słowem, wszelkie podmiotowi przynależne dodatki (§ 287 i nast.). Następnie orzeczenie i to co do orzeczenia należy. Jeżeli orzeczeniem jest imię, więc naprzód łącznik, a potém samoż imię

z przynależnymi dodatkami, o ile są. Jeżeli zaś orzeczeniem jest czasownik, wtedy kładzie się naprzód czasownik, przy nim przysłówka albo to wszystko, co zastępuje miejsce przysłówka, a potem zaraz przedmiot czynności orzeczenia, to jest rzeczownik położony w tym przypadku, jakim słowo rządzi. Do tego rzeczownika dodają się znowu wszelkie przynależne dodatki, zgodzone z nim w rodzaju, liczbie i przypadku. — Po przedmiocie orzeczenia, następuje ta rzecz lub osoba, dla której, ze względu na którą, na korzyść lub niekorzyść której itd. się coś dzieje, a zatem przypadek IIIci, ze wszystkiém tém co do tego należy. Nakoniec następuje oznaczenie miejsca gdzie, czasu kiedy, przyczyny, dlaczego się coś dzieje, i tym podobne uboczne okoliczności.

np. Aleksander Wielki, syn Filipa, król macedoński, powalił przeważnie [*albo*: w bitwach kilku stoczonych w Azji] potęgę króla perskiego; ale zwycięstwa te nie sprawiły wcale radości wielkiej Grekom, przenoszącym wolność i niepodległość nad sławę wojenną, i położyły ostatecznie koniec istnieniu rzeczywistemu urządzeń republikańskich w miastach Grecyi.

§ 456. Powyższego w budowie zdania porządku, przez szyk prosty przepisanego, nie trzyma się wszelako w zupełnej ścisłości żaden z języków europejskich. Każdy od niego mniej lub więcej odstępuje. Najzgodniejszy z nim, przynajmniej w porównaniu z innymi, jest jeszcze język francuski. Niemiecki już ma więcej swobody. Obydwom językom starożytnym właściwa jest jeszcze większa, aniżeli w niemieckim niezawisłość. Języki słowiańskie wreszcie przewyższają nawet starożytne w tym względzie.

Istotna atoli różnica między językiem naszym a innymi żyjącymi w tej mierze zależy głównie na tém, że inne narody pozwalają sobie tylko w niektórych względach odstępować od kolei szyku prostego i zresztą trzymają się ściśle tego innego porządku, jaki sobie raz na zawsze, stósownie do ducha swego języka, natomiast ułożyły. Tak np. język niemiecki ma swój, raz na zawsze przepisany szyk gramatyczny dla zdań głównych, inny równie stały dla zdań pobocznych, i chyba tylko wyjątkowo, np. w poezyi lub wyższym stylu, przekracza zasady dotyczące onego szyku, i to jeszcze ze swobodą w bardzo szczupłych opisanej granicach. My

przeciwnie nawet w najpotoczniejszym toku, cóż dopiero w poezyi, o szyk wyrazów (gramatyczny) wcale się pytać nie potrzebujemy. Pominąwszy niektóre zastrzeżenia, które niżej wskażem, 'porządkujemy wyrazy podług nieograniczonego upodobania naszego.

§ 457. Ważniejsze zasady, którymi się kierujemy co do szyku wyrazów, są następujące:

Te wyrazy, o które właśnie nam chodzi jako o najgłówniejsze, kładziemy zwykle na czele zdania; np. każde ze zdań następujących ma z tego właśnie powodu odmienne znaczenie:

O inną książkę cię prosiłem, nie o tę. — O książkę cię prosiłem, nie o nóty. — Ciebie o książkę prosiłem, nie jego. — Prosiłem cię, ale nie rozkazałem, żebyś mi podał tę książkę. — Nie o książkę cię prosiłem, ale o papier.

§ 458. Drugiém takiem miejscem, które przez samo położenie swoje nadaje wyrazowi przycisk i dlatego pospolicie otrzymuje także wyrazy ważniejszego znaczenia, jest sam koniec zdania (a w poezyi koniec wiersza).

np. Użyj dziś, panie, nademną litości! *Kochan.* Boć przed twym gniewem stajem, tak jak śnieg niszczeje, (kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje). *Koch.* Bądź zdrów! A tak się żegnają nie wrogi, Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych — bogi! *Słow.*

§ 459. Kierujemy się też często w porządkowaniu wyrazów:

Najprzód dążnością uniknienia dwuznaczności albo niedobitności sensu, któraby wynikła, gdybyśmy wyrazy ustawili w innéj kolei;

tak np. nie powiemy: Królowie mają otworzone oczy na się wszystkich ludzi; *ale:* królowie wszystkich ludzi otworzone oczy na się mają. *Górni.*

Powtóre dążnością uniknienia rymów w prozie, jeżeli się takowe mimowolnie nadają;

powiemy np. Od początku świata nie były lata tak suche, *zamiast:* od początku świata nie były tak suche lata.

Potrzecie dążnością uniknienia rytmu wierszowego, gdzie się takowy sam poddaje, zwłaszcza w dłuższych okresach;

np. powiemy: A tak chcąc dzieje starożytne Polski wyjaśnić, jeszcze je bardziej zawikłał. *Wiszn. (nie zaś:* Tak

zaś dzieje dawniej Polski chcąc wyjaśnić, bardziej jeszcze je zawikłał).

Poczwarte dążnością nadania tokowi okresu pewnej dźwięczności, powagi i pełności brzmienia — która wprawdzie nie jest niczem innem, jak także rytmem, lecz rytmem prozy, zupełnie różnym od rytmu poetyckiego.

* Na czémby rytmiczność prozy polegała, trudno to teoretycznie sformułować, a gramatyka zgola nie jest miejscem po temu. Pamiętajmyż przynajmniej, że przeciwne jej warunkom jest użycie tuż po sobie kilku wyrazów jednozgłoskowych, albo też stawianie takowego wyrazu na końcu zdania, i to jeszcze bez zamiaru osiągnięcia przez to jakiego wyjątkowego skutku.

np. Jest rdza, co é mi wszystko, nawet dawniejszej wielkości blask. — Znam wielkiego zbrodniarza, najwystępniejszego, jakiego ziemia wydała, a tym zbrodniarzem — jesteś Ty! (*Tu wyraz jednozgłoskowy na końcu zdania jest usprawiedliwiony; w pierwszym przykładzie — nie jest*).

§ 460. Co także nieraz wpływa na szyk wyrazów w języku naszym, to ta właściwość polszczyzny, że zdania poboczne, mianowicie dłuższe, nie powinny właściwie nigdy rozrywać zdania, do którego należą, ale mają albo następować dopiero po niem, albo stać przed niem. W tej mierze różni się mowa nasza stanowczo od niemiecczyny, która i owszém chętnie wstawia jedno zdanie w środek drugiego. Że zaś wymaga tego najczęściej dobitność toku, ażeby zdanie poboczne stało bezpośrednio przy tym wyrazie, od którego zawisło albo do którego należy: nie pozostaje przeto, jak chyba urządzić całą budowę zdania głównego w taki sposób, ażeby ów wyraz przypadł na jego koniec.

np. Prędjéj może i łatwiej trafi do przekonania czytelników moich to wszystko, co się rzekło we dwóch pierwszych rozdziałach, niżeli to, co mam następnie powiedzieć. *Mochń.* (*Tu podmiot: to wszystko, położono dlatego na końcu zdania głównego, ażeby go nie przerywać przez zdanie względne: co się rzekło itd.*)

§ 461. Z pomiędzy wszystkich części mowy, tylko negacya nie, przyimki, spójniki, i nieakcentowane formy zamkówek (enklytyki), jak np. się, ci, cię, mi, mię, go, mu, je itp.

przywiązane są do pewnych miejsc w zdaniu w takim sensie, że stawione na inném miejscu, nadawałyby całemu tokowi brzęk przeciwny uchu polskiemu.

Nie kładzie się zawsze tuż przed tym wyrazem, który ma być zaprzeczony (np. *nie mądry, nie zawsze, nie dziś dopiero ciebie poznałem*); jeżeli zaś chodzi o zaprzeczenie całego zdania, wtedy negacya kładzie się bezpośrednio przed czasownikiem.

O przyimkach dość wspomnieć jedném słowem, że się zawsze kładą przed rzeczownikiem, i bez tego bowiem nikt nie powie: *most przez*, zamiast *przez most*; ani *pomocy przy*, zamiast *przy pomocy*. Wyjątek stanowi tylko jedno *gwoź*, które następuje i po rzeczowniku.

Spójniki także się zawsze kładą na samém czele zdania — bez różnicy, czy to są zdania współrzędne, czy poboczne. Wyjątek stanowią tylko *zaś, też i bowiem*, które się kładą zawsze na drugiem tylko miejscu. Jedynie te cztery: *przeto, tedy, zatem i więc*, mogą stać i na drugiem i na pierwszym*).

np. Od sześciu miesięcy nie miałem listu od ciebie, więc przyjaźń nasza zerwana? *albo*: zerwanaż więc przyjaźń nasza?

§ 462. Co się tyczy zaimka zwrotnego *się*, wiedzieć należy, że zaczynać od niego zdania pod żadnym warunkiem nie można; np. nie mówimy: *się mi zdaje*, ani: *mi się zdaje*, ani: *się staram o twoje względy* itp. ale kładziemy *się* zawsze po pierwszym (a czasem i dalszym) wyrazie akcentowanym czyli udzielnym w zdaniu, a *zatem*: *zdaje (mi) się; mnie się zdaje; staram się o twoje względy; zawsze się staram (albo zawsze staram się) o twoje względy; o twoje się względy staram; o względy się twoje staram* itp. W zdaniach zaś pobocznych — albo głównych, lecz zaczynających się bądź od spójnika (byle nim tylko nie było *i* ani *a*), bądź od jakiegokolwiek spajającego słówka, np. *to, raz, by* itp. kładziemy *się* zaraz na drugiem miejscu, po tym spójniku.

*) Do bardzo fatalnych z dawniejszego stanu rzeczy w Galicyi nawyczek należy używanie spójnika *ale* na drugiem miejscu: *jesteś pilny i poczciwy, to ale ci zapowiadam, że się tak trzpiotać nie można*. Jest to germanizm.

np. Raz się sprawa ta wydaje tak, drugi raz inaczej. — To się stara o twoje względy, to się znów wcale nie pyta o ciebie. Radzę ci, byś się starał o jego względy. — Skoro tak, więc się wcale o nie nie staraj. — Widać, że się stara itd.

§ 463. Co się powiedziało o zaimku *się*, to samo rozumieć należy i o bezakcentowych formach zaimka osobistego *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, i wskazującego *go*, *mu*, *je*; a nawet o wszelkich formach tych zaimków, jeżeli nie mają żadnego na sobie przycisku. Mówimy więc: *mnie zęby bolą*, ale *zęby mię bolą*, a nie: *mię zęby bolą*; — *ciebie tu wspominano*, ale: *wspominano cię tutaj*, a nie: *cię tu wspominano*, ani też *cię wspominano tu*. Dodajmy jednak na początek zdania jaki wyraz pełny, albo spójnik *że*, *aby*, *albo*, *ale* itd. a będzie dobrze, a nawet koniecznie trzeba powiedzieć: *często mię zęby bolą*; *dobrze cię tu wspominano*; *widzisz, że mię zęby bolą*; *słyszałem, jak cię tu wspominano*.

§ 464. Jeżeli nakoniec tak złożone jest zdanie, że w niem i zaimek *się* i zaimek *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, *go* albo *mu* itd. razem się zbiegną: natenczas wszelkie jednozgłoskowe formy tych drugich zaimków zawsze w zdaniu mają pierwszeństwo przed *się*, które atoli zaraz następować powinno po nich.

np. Zdaje mi się; zdaje nam się, zdaje im się; — słusznie ci się zdaje; — widać, że ci się zdaje, że jej się zdaje, że mu się zdaje; jak wam się zdaje? bo ci się zdaje itd. *Odwrotny zaś porządek byłby fałszywy*, np. zdaje się ci, *albo*: słusznie się zdaje ci, *albo*: jak się ci zdaje, itp.

CZEŚĆ SZÓSTA.

Pisownia (czyli Ortografia).

§ 465. Najgłówniejszą zasadą pisowni w języku naszym jest, ażeby każdy wyraz tak pisać, jak go wymawiamy. Wszystkie głoski nasze mają swoje osobne piśmienne znaki (litery); powyższa zasada przepisuje więc, aby każdy wyraz pisać tymiż głoskami, które w nim znajdujemy przy wymawianiu, czyli które w nim słyszymy. (Zasada fonetyczna).

Obok téj zasady jest jednak i druga, którą także w części przyjęto do pisowni polskiej; jest nią wzgląd na pochodzenie wyrazu, czyli na etymologią. Podług téj zasady każde słowo tak ma być napisane, aby się nie zacierały ślady jego pochodzenia o wyrazu pierwotniejszego. (Zasada etymologiczna).

W wielu razach te dwie zasady okazują się w przeciwieństwie ze sobą; tak np. pierwsza zasada żąda, aby pisać *obras*ki, *łaf*ki, bo takie głoski w tych wyrazach słyszymy; druga zasada przeciwnie każe pisać *obraz*ki, *ław*ki, gdyż to pochodzi od *obrazek*, *ława*: — my w tym razie słuchamy drugiej (etymologicznej) zasady, i piszemy, jak ona każe: *obraz*ki, *ław*ki. Podobnie żąda pierwsza zasada, ażeby pisać *tchu*, *spędzić*; druga ostrzega, że *tchu* pochodzi od *dech*, a *spędzić* złożone jest z przyimka *z*, i żąda, żeby pisać więc *dchu*, *zpedzić*: a my jęj jednak w tym razie nie uwzględniamy, tylko piszemy, jak chce zasada fonetyczna: *tchu*, *spędzić*.

Okazuje się z tego, że w teorii zarówno szanujemy obydwie zasady, w zastosowaniu praktycznym zaś skłaniamy się to na stronę jedną, to drugą. W téj mierze rozstrzyga zatem coś trzeciego, a jest to przyjęty zwyczaj narodowy.

Otóż zadaniem niniejszego rozdziału jest podać najgłówniejsze prawidła, którymi się w wątpliwościach pisowni naszej kierujemy w duchu tegoż przyjętego zwyczaju.

Dzielimy sobie ten rozdział na pięć części; a najprzód zastanowimy się nad używaniem piśmienném naszych samogłosek.

1. O samogłoskach.

§ 466. Z pomiędzy wszystkich samogłosek naszych jedno tylko *a* ma w dzisiejszym stanie języka użycie tak ustalone i jednostajne, że ze strony ortografii nie ma nic o niem do nadmienienia.

Samogłoska *e* albo jest *e* otwarte albo *é* pochylone.

Pochylone *é* wychodzi coraz więcej z użycia; dlatego też w niezliczonych razach już go nie kręskujemy, choćby właściwie należało. Jest mnóstwo wyrazów, w których lubo jeszcze czujemy w wymawianiu jakąś, w jednej prowincyi więcej, w drugich mniej wydatną ścieśnioność brzmienia *e*, jednak już zazwyczaj piśmienne tego nie wyrażamy; tak np. w wyrazach *nie*, *umie*, *ciępieć*, *siekięra*, *cztery* itd. rzadko kto kręskuje *e*. Nie idzie jednakże za tém, żeby go już nigdy nie kręskować, nawet tam gdzie pochylene jego brzmienia daje się słyszeć w wyższym stopniu; rozumieć to zaś należy o następujących, nie już pojedynczych wyrazach, ale całych kategoriach wyrazów:

a) w IIgim, IIIcim i VIIym przypadku liczby pojedynczej wszystkich zaimków i przymiotników żeńskich powinniśmy kręskować *é*; np. *téj*, *jednéj*, *dobrej*, *kochanej matki*, (*matce*, *w matce*).

b) w VIym i VIIym przypadku liczby pojedynczej wszystkich przymiotników i zaimków nijakich; np. *tém*, *jedném*, *dobrem*, *kochaném dzieckiem* (*w dziecku*).

c) w stopniu wyższym i najwyższym wszystkich przysłówków; np. *lepiej*, *mniej*, *gorzej*, *najlepiej*, *najgorzej*.

* Ale w przymiotnikach (*mniejszy*, *najpiękniejszy* itd.) nie należy kręskować *ej*, nikt bowiem nie mówi: *mnijczy*, *najpięknijszy*, tylko otwarto: *ejszy*.

d) w syllabie *ej* wszystkich rzeczowników, np. *olej, klej, złodziej, kolej* itd., jeżeli się wyraz na tej syllabie kończy.

e) w trybie rozkazującym słów z tematem zakończonym na *e*; np. *miej, chciej, umiej, chwiej, mdlej* itd.

* Gdzie zaś temat słowa nie kończy się na *e*, ale na *i* albo na jaką spółgłoskę, tam w trybie rozkazującym zawsze *ij, yj* pisać należy. Mylnie przeto byłoby pisać: *drzej* (od *drę*), *drzej* (od *drzę*, temat *drzi, drży*), *mrzej*, *tniej*, *rwiej*, *dziej*, *dźwigniej* itd. Jedynie właściwą pisownią jest tu: *drzyj, drżyj, dmij, dźwignij, mrzyj, tnij, rwij, pij* itd., jak to wynika z zasad urabiania trybu rozkazującego (§ 153).

f) nakoniec w bezokoliczniku czasowników klasy *Iszėj*, który się kończy na *éc* albo *éć*; np. *pieć* (backen, a *piec* der Ofen), *upiec, sieć, wysieć, bić, ubić* itd. *drzeć, wydrzeć, pleć, trzeć, rozetrzeć, zawrzeć* itd. (bezokoliczniki zaś zakończone na *eść* np. *pleść, wieść, nieść* itd. nie mają *e* ścieśnionego w dzisiejszym stanie języka).

§ 467. Samogłoska *o* jest albo *o* otwarte albo *ó* pochyłone. Ponieważ różnica pomiędzy otwartem a pochyłonem *o* w języku naszym utrzymuje się jeszcze w całej sile, powinniśmy zatem i piśmiennie wszędzie to uwydatniać. Pisać zatem należy *ó*, gdzie tylko pochylenie jego w wymawianiu słyszymy.

§ 468. Co się tyczy samogłosek nosowych, pamiętajmy sobie co do *a*, że nie należy pisać *przed dziesięcią laty, z pięcią towarzyszami, ośmią złotymi, z kilką, wielą ludźmi* itd. lecz *przed dziesięciu laty, z ośmiu, pięciu, kilku złotymi, z wielu ludźmi* (§ 116, b).

Samogłoska *ę* czasem spływa w mowie potocznej z prostem *e*; pamiętać zatem należy, że mamy pisać np. *ideę, wymię, ciemię, ciele, źrebie, rękę, matkę*; nie *ide, rękę, ciele, źrebie, ciemie*, czego zresztą w niektórych tylko stronach dostatecznie w samym już wymawianiu nie rozróżniają.

W innych razach mieszają znowu *ę* i *a* ze sobą, np. pisząc źle i niepoprawnie: *jedną matkę, czyją robotę, ową stajnię, moją, naszą siostrę*; albo też *panią Kobierzyckę, dobrą potrawę* itd. zamiast form jedynie właściwych: *jednę matkę, czyję robotę, owę*

stajnię, moję, naszą siostrę; — panią Kobierzycką, dobrą potrawę. Są to wszystko błędy nie tylko przeciw ortografii, ale i przeciw gramatyce; dotyczą bowiem zasady, że w przypadku IVtym liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego zaimki mają *e*, a przymiotniki zawsze *a* (z zastrzeżeniami podanymi w §§ 98, 101, 104*, 105, 107 i 109).

§ 469. Samogłoski *i*, *y*.

1) W przypadku VI'tym i VII'mym liczby pojedynczej zaimków i przymiotników rozróżniamy rodzaje i piszemy te przypadki w rodzaju męskim z zakończeniem *im*, *ym* — a w rodzaju nijakim z *ém*; np. *tym twardym, ciężkim kamieniem; w tym twardym, ciężkim kamieniu*; — przeciwnie *tém twardém, ciężkiém krzesiwem; w tém twardém, ciężkiém krzesiwie*.

Przeciwnie w liczbie mnogiej w tych przypadkach się rodzaje nie rozróżniają i pisać tutaj należy w VI'tym przyp. nie tylko męskie i nijakie, ale nawet i żeńskie zaimki jako też przymiotniki z zakończeniem *imi*, *ymi* — a nigdy *emi*! (Taksamo też i w III'cim oraz VII'mym przyp. liczby mnogiej te wszystkie trzy rodzaje kończą się na *im*, *ym* — *ich*, *ych*, a nigdy na *em*, *ech*). A zatem pisać należy: *tymi twardymi, ciężkimi kamieniami — tymi twardymi, ciężkimi krzesiwami — tymi twardymi, ciężkimi opokami* zarówno, jako i w III'cim przyp. piszemy *tym twardym, ciężkim opokom, krzesiwom i kamieniom*, a odpowiednio i w VII'mym.

2) Oprócz tego pamiętajmy sobie o samogłosce *i*, że w takich wyrazach, jak *moi, twoich, kolei, nadziei, szyi, stoi, poi, stoicie, poicie* itp. ma się pisać samo *i*, nie *ji*. Wszelkie zatem pisanie: *stoi, nadzieji, szyji, kroji*, a cóż dopiero *jigła, jinny, jigrzysko, jich*, są albo niepotrzebne i zwyczajowi przeciwne, albo nawet (jak te 4 ostatnie wyrazy) na zupełnie urojonych zasadach oparte.

3) W pierwszej osobie liczby mn. słów klasy VI'tej i VII'mej pisać należy: *nosimy, cierpimy, prosimy, grozimy, ganimy* itd. nie *nosiemy, prosiemy*. Wskazuje na to ta okoliczność, że wszakże się mówi: *on nosi, cierpi, prosi, grozi — nosicie, grozicie*; — a nie *on nosie, grozie, nosiecie, grozicie*. (Gdzie zaś *on jedzie, idzie, wiezie* — tam i w liczbie mnogiej pisze się: *my jedziemy, idziemy, wieziemy, jedziecie, wieziecie*).

4) Rzeczowniki żeńskie tego kroju, jak *wieś, noc, miłość, przepaść* itp. mają w lic. mn. po największej części zakończenie *i (y)* — nie *e*; zatem te *wsi, nocy, miłości, przepaści*; nie *przepaście* itp. (obacz § 81).

2. O Spółgłoskach.

§ 470. Jeżeli gdzie, to w użyciu spółgłosek najbardziej przestrzegamy zasady owej etymologicznej, t. j. żeby każdy wyraz tak pisać, jak to wynika ze względu na jego pochodzenie od słowa [lub imienia pierwotniejszego. Dlatego piszemy np. wyrazy: *prośba, bródka, władca, rządcą, dowódca* (lub też *rządźca, dowódźca*), *posadzka, stóg, róg, ciężki, służka, wstążka, babka, obrazki, obraz, zwycięzca, mrówka, lwowski, żydowski, Francuzka* itd. — nie zaś tak, jakby dyktował wzgląd na samo tylko ich wymawianie.

W wymówieniu bowiem powyższych wyrazów słyszymy właściwie głoski *ż, t, c, k, sz, p, f, s*, a to częścią z powodu spółgłosek po nich następujących (które na mocy § 32 głoskę poprzedzającą przeistaczają w wymawianiu na taką, jakimi są same), już też z tej przyczyny, że spółgłoski słabe, jak np. *z* w *Francuz, obraz*, a *g* w *stóg, róg*, brzmią zawsze jak mocne (*z* jak *s*, a *g* jak *k*), kiedy stoją na samym końcu wyrazu. Piszemy je pomimo tego jednak przez te spółgłoski, jakie spostrzegamy w wyrazach, od których one pochodzą albo też które od nich są urobione, jako to: *prosić, broda, władać, rządzić, rządy, stogu, rogi, służa* (gdyż *g* miękczy się na *ż*), *mrowisko* (więc pierwotnik *mrow*), *baba, obrazek, wstążeczka, do Lwowa* (więc przypadek pierwszy *Lwów*), *Francuza* (więc *Francuz*), *posada, posadzić* (więc od tego *posadzę, posadzka*).

Przeciwnie *groźba, kotka, huk, kokoszka, łupka* itd. piszemy, jak wymawiamy, gdyż tu wzgląd na etymologią na to pozwala, owszem sam tego żąda, jak tego dowodzą wyrazy z tamtymi spokrewnione: *grozić, kotek, hukac, huki, kokoszy, łapać*.

§ 471. Z tej przyczyny piszą się zatem wszystkie nasze t. zw. spółgłoski słabe, oprócz jedyne *z* [a zatem: *b, w, g, d, dz, dź, ż*] przez właściwe swoje litery nawet w tych razach, gdzie one brzmią jak *p, f, k, t, c, ć, sz* — jeżeli w jakim drugim a pokrewnym wyrazie okazują się ich brzmienia w postaci spółgłosek niewątpliwie słabych. Tak np. w *świadek* pisze się *w*, choć ono tu

brzmi tak jak *f* — a to z tego powodu, ponieważ w pokrewném mu słowie *wiedzieć*, *wiadomość* słyszymy niewątpliwie *w*.

* Że *tchnąć* i *tchu* pisze się przez *t*, chociaż w *dech* jest *d*; i że *sfora*, *sforność* ma *f*, choć pochodzi od *wr* (*s-wrę*): — to należy do wyjątków, stosunkowo nielicznych.

§ 472. Jedna tylko głoska potrzebuje tu osobnego rozbioru, a jest nią *z*. Owoż pamiętać należy:

1) Że wszystkie *przymiotniki zakończone na ski*, jako też wszystkie *rzeczowniki na skość* i *stwo*, piszą się nie przez *z*, ale przez *s*, choćby wyraz pierwotniejszy miał w tém miejscu *z*, *ż*, *ź* albo *g*; np. *francuski* (co innego rzeczownik *Francuzka*, die *Französln*), *papięski*, *paryski*, *męski*, *zaporoski*, *zwycięski*, *żbarraski*, *boski*, a dla analogii i przypadkowego podobieństwa nawet *grząski*, *wąski*, *bliski*, *niski*; — *zwycięstwo*, *papięstwo*, *księstwo*, *męstwo*, *hóstwo* — *boskość*, *męskość*, *wąskość*, *bliskość*, *zwycięskość* itd. (§ 37, 6).

2) Co się tyczy *przyimka z*, takowy pisze się zawsze przez literę *z* — a nigdy przez *s*, jeżeli tworzy słówko osobne przed imieniem położone, np. *z* *ciebie*, *z* *karczmy*, *z* *torby*, *z* *pagórka* itd.

Jeżeli to *z* zaś jest *przybranką*, t. j. partykułą ze słowem jakimś drugiem zrosłą: w takim razie tylko wtedy się pisze przez *z*, kiedy brzmi jak *z*; przeciwnie pisze się przez *s*, gdzie brzmi jak *s*, t. j. przed każdą następującą spółgłoską mocną. Wyjątek jednak stanowią głoski *s*, *ś*, *sz*, *cz*, *ć* (i niekiedy *ć*), przed którymi położoną przybrankę tę przecie zawsze piszemy przez *z*, choć i tu brzmi ona jak *s*.

A zatem: *skrócić*, *skruszyć*, *skinąć*, *splunąć*, *sposzrzec*, *spiąć*, *stęgnąć*, *stargać*, *sfolgować*, *schować*, *schudnąć*, *skąd*, *stąd*, *ściągnąć*, *ściąć* itd.

przeciwnie: *zbawić*, *zdradzić*, *zgasnąć*, *zwiady* itd.

nakoniec: *zsypać*, *zsunąć*, *zszyć*, *zsinieć*, *zczesać*, *zczernieć*, *zcedzić*, *zcieśnić*, *zciemnić*, *zcieć*.

Co do *ć* zasada właściwie jest taka, że gdzie przed niem słyszymy *ś*, jak *ściągnąć*, *ścisnąć*, tam też i piszemy *ś*. Gdzie zaś słyszymy tylko *s*, tam piszemy *z*, np. *zcieć*, *zcieśnić*. Ale tu wszelako zwyczaj pisania *z* a *ś* chwieje

się, z przyczyny że i w samem wymawianiu jest między niektórymi prowincjami taka różnica; tu mówią bowiem *zcieśnić*, a owdzie *ścieśnić* itd.

* Tych samych zasad trzymamy się także i co do „nierozłącznej przybranki“ *wz, wez* (§ 246). Wszystkie inne zaś przybranki nasze, jako to: *od, bez, roz, w, przed, nad, pod*, piszą się zawsze podług głównej reguły, t. j. przez swoje właściwe litery; np. *bezsenny, odstona, odpędzić, rozkuć, rozkosz, wpaść, nadpsuć, przedsień, podpora* itd.

§ 473. Kiedy *s*, a kiedy *ś*? kiedy *z*, a *ż* pisać należy? — o tem rozstrzyga zawsze wymawianie, a czasem i zasada dowiedziona w głosowni.

Tak np. *wyśpie, paśmie, piśmie, taśmie, właśnie, żałośnie, wiosnie, masle, weźmie, ojczyźnie, mieliźnie, przyjaźnie, gotowiznie, gwiazdzie, bróźnie, bróździć, rozwioźle*, i wszystkie inne wyrazy tej kategorii pisać się zawsze i koniecznie powinny przez *ś, ż* (obacz § 33); *żałosny, miłosny, zazdrosny, bolesny* itp. przez *s*.

§ 474. Wyrazy *Szląsk, szlachcic, szklanka, szkło, szpital, szpik, szpinak, szlak*, piszą się przez *sz*; — *żmija* i różny przez *ż*; — *śrót, śpieg, ślaz, ślub, śruba, śluza, pośle, pošlesz, pošlemy* itd. pisać się powinny przez *ś*; — *zwierzę i zwierciadło* przez *z*: — tak to bowiem ludzie wykształceni wszystkie te wyrazy wymawiają.

Wszystkie kuszenia się o pisanie takich wyrazów, jak *szczęście, puszcze, puszcza, chłoszcze, włoszczyzna, szczaw, szczyt, Szczepan, szczegół, Szczaniecki* itp. przez *szcz* (*puszcze, szczęście*) nie mają żadnego nawet pozoru słuszności za sobą, a są przeciwnie najważniejszym zasadom głosowni naszój, o których rzecz w §§ 34 i 25*. (Gdyby np. w wyrazie *puszcze* nie było *sz*, ale *s*: toby ten wyraz brzmieć musiał koniecznie *pusce*!)

Forma *Polszcze* albo *Polscze* jest zarówno błędna: mówić i pisać należy jedynie *Polsce*, § 24.

§ 475. Pomiedzy gloskami *ch* a *h* jest różnica i w brzmieniu i w pochodzeniu; dlatego powinniśmy następujące wyrazy pisać stale i jednostajnie przez *h*:

Boh, Bohdan, błahy, bohater, braha, buhaj, czyhać, druh, ha! Hadziacz, haft, hajduk, hajdamak, hak, Halicz, Halina, hałaburda, hałastra, hałas, hałun, hamować, hamulec, Hanusia, hańba, haracz, harap, harc, hardy, harmider, hart, hasać, hasło, hej, herb, herszt, hetka, hetman, hoc, hodować, hojny, holować, hołd, hołota, hołysz, hołoble, hołubiec, hop, horda, horodniczy, horyzont, hospodar, hrabia, hreczka, hubka, hufiec, huk, hulać, hultaj, Humań, hurmem, hurtem, husarz, hycel, hyc, kurhan, mahoń, ohyda, pohaniec, poroh, puhacz, puhar, Sapieha, wahać się, wahadło, heban —

i wszystkie takie wyrazy pochodzenia niewątpliwie cudzoziemskiego, które w właściwym swoim języku w tém miejscu mają głoskę *h* albo też *g*.

§ 476. Niemniej wystrzegać się należy zacierania różnicy pomiędzy *rz* a *rż*.

Głoska *rz* jest zmiękczone *r* (np. w słowie *burza*, *pokorze*); a *rż* jest zmiękczone *rg* albo *r/ż*; same przeto wyrazy tylko takie, jak *dzierżawa*, *skarżyć*, *drżec* (zittern), *drży*, *rży* itp. powinny mieć *rż*.

* Niektóre wyrazy mają takie *rz*, które się wymawia przez te dwie głoski z osobna, np. *marznąć*, *mierzić*. Tego brzmienia atoli zwyczaj powszechny w odrębny sposób piśmiennie nie odróżnia.

§ 477. Że króskowanie miękkich wargowych spółgłosek, na końcu wyrazu położonych, nie jest właściwe, o tém się powiedziało w § 13. A zatem nie *gołąb'*, *drop'*, *paw'*, *łam'*, *siedm'* — lecz *gołąb*, *drop*, *paw*, *łam*, *siedm*, *ośm* itd. pisać należy.

§ 478. Następujące siedm bezokoliczników: *bieć*, *léc* (*poléc*), *móc*, *zaprząć*, *strzéc*, *strzyc* i przestarzałe *zéc* ze swymi złożonymi pisać się powinny nie przez *dz*, ale przez *c*, porówno ze słowami *ciéc*, *wléc* itd. § 39.

§ 479. Brzmienie *ks* w wyrazach pochodzenia polskiego wypisywać się zawsze powinno przez *ks*, a nie przez *x*; np. *ksiądz*, *księżyc*, *książę*, *książka*, *księstwo*, *plaksa*, *beksa* itd. (Nie *xiądz*, nie *plaxa*!)

Imiona cudzoziemskie przeciwnie zatrzymują swoje łacińskie *x*; a zatem *Xawery*, *Xerxes*, *Xenofanes*, *Alexander*, *text*, *maxyma* itd.

* Tylko w samych skröceniach wolno używać litery X. w znaczeniu *ksiądz*, *księstwo*, *książę* lub *księżna*; np. X. *Prusinowski*, X. *Sapieha*, X. *Puzynina*, W. X. *Poznańskie* itp.

3. O wyrazach obcych.

§ 480. Co do wyrazów obcego pochodzenia, pisownia nasza kieruje się w niejednym względzie zasadami nieco odmiennymi, aniżeli powyższe. Zasady te polegają już wyłącznie na przyjętym zwyczaju narodowym; ścisłej konsekwencji tu już oczekiwać nie można. Tu nie tyle chodzi o konsekwencyą, ile o jednostajność w przestrzeganiu każdego poszczególnego prawidła.

Wyrazy cudzoziemskie w ogólności, używane w języku naszym, są to albo imiona własne (osób, krajów, gór, rzek itd.), albo imiona pospolite (np. *kolacya*, *szosa*, *warsztat*, *armata*).

Imiona własne tém się znowu pomiędzy sobą różnią, że:

1) jedne z nich odnoszą się do świata starożytnego, np. *Grecya*, *Azya*, *Ateny*, *Edyp*, *Eschil*, *Cezar* — drugie dotyczą dzisiejszych narodów albo ich krajów; np. *Victor Hugo*, *Tours*, *Inn*, *Mont-Blanc*.

2) Prócz tego różnią się one i tém także jeszcze pomiędzy sobą, że jedne z nich, ile ważniejsze albo głośniejsze, tyle już razy przeszły przez usta nasze, żeśmy je prawie spolszczyli, np. *Szekspir*, *Paryż*, *Wolter*, *Rzym* — drugie przeciwnie, jako mniej często w stronach naszych wspominane, zachowują swoje właściwe brzmienie zagraniczne, np. *Nantes*, *Würzburg*, *Bérenger*, *Thierry*. *Bretagne* itp.

§ 481. Zastósowanie tego podziału do pisowni polskiej jest takie, że kładziemy po jednej stronie wszelkie imiona własne starożytne, a z nowoczesnych te wszystkie, któreśmy już spolszczyli; — po drugiej zaś stronie zostawiamy wszystkie takie imiona własne, do dzisiejszego świata się odnoszące, których brzmienie nie jest spolszczone. I piszemy pierwsze tak, jak je po polsku wymawiamy; drugie zaś piszemy pisownią ich własną, t. j. jak się ci ludzie sami podpisują, jak miejscowości swoje wyrażają sami piśmiennie.

A zatém piszemy: Sofokles, Eurypides, Alcybiades, Edyp, Febus, Eschil (*nie Eszyl, bo to z niemiecka!*), Cezar, Oktawian, Tacyt, Quintylian, Europa, Achaja, Etolia, Teby, Sycylia, Grecya, Lacedemon — *niemniej* Szekspir, Wolter, Rasyń, Kalderon, Kondeusz, Paryż, Lugdun, Edynburg, Madryt, Loara, Dunaj, Tamiza, Men, Poczdam, Lipsk itd.

Przeciwnie: Göthe, Schiller, Tiedge, Heine, Béranger, Victor Hugo, Byron, Mozart, Beethoven, Rousseau, Michelet, Salzburg, Fünfkirchen, Civita Vecchia, Reggio, Calais itd.

§ 482. *Imiona pospolite* obcego pochodzenia, jako wyrazy spolszczone, tak zawsze piszemy, jak wymawiamy, np. *gimnazjum, cywilizacya, scena, tragedia, kolacya, warsztat, kwadrat* itd.

Tu uczynić jednak należy następujące zastrzeżenia:

1) Wyrazy mające w języku łacińskim albo greckim *x*, piszemy po największej części i w polskim przez *x*, chociaż to jest litera do alfabetu naszego skądinąd nieprzyjęta; np. *axamit, text, oxydować, Xawery, Xerxes, Xenofon, Alexander* itd.

Również używamy i litery *q*, ale téj tylko w imionach własnych; np. *Quintus, Quintylian, Torquatus*; przeciwnie imiona pospolite, jak *kwadrat, kwarta, kwarantana, półkwatek, kwit, kwindecz*, przez *kw* pospolicie się piszą, i zatrzymać to tak należy i nadal.

2) Wszystkie wyrazy ze spółgłoską *g* przed *e* albo przed *i*, jak np. *geografia, generał, logika*, przyjęto, aby się pisały przez *ge, gi*, a nie przez *gie, je* albo *i*, chociaż w wymawianiu słyszymy albo *jeografia, jenerał, loika*, albo *gieografia, gienerał*.

Taka więc jest zasada co do wszystkich takich wyrazów, jak *tragedya, geniusz, generalny, regestr, algebra, regencya, genealogia, geometrya, logika, imaginacya, oryginał* — *Germania, Gerwazy, Gertruda, Genewa, Ifigenia, Gelon, Gennara* itd.

Tylko *Jerzy, anioł i ewangelia* piszą się już zupełnie z polska, bo tak są wymawiane.

3) Co do podwójnego pisania jednej i téjsaméj spółgłoski, nie mamy właściwie dobitnej zasady: jedni piszą *gramatyka*, drudzy *grammatyka, komisya i kommissya, kolacya i kollegium*,

processya i *procesować*, *procesy* i *processy*, *summa*, *mappa* lub *suma*, *mapa*, *afekt* lub *affekt*.

Nie będzie wielkiego grzechu, choć kto i zatrzyma podwójność głoski, ale podobno najlepiej uczynimy, jeżeli wyrazy takie będziemy pojedynczymi tylko spółgłoskami pisali (por. § 36).

4) Cudzoziemskie brzmienie takich zgłosek, jak *tia*, *tio*, *tius*, *sio*, *sia*, *sius*, *gia*, *chia*, *ssio*, *ssia* itd. wyrażają się przez nasze *ia* (albo *ya*), *ius* (albo *yus*), t. j. piszą się najstósowniej: *cya*, *zya*, *cyus*, *syo*, *sya*, *syus*, *gia*, *chia* itd. Porówn. § 20.

np. *bakalia*, *Anglia*, *mania*, *opinia*, *harmonia*, *parafia*, *Eutropius*, *teologia*, *Euzebia*, *Scypion*, *parochia*; *Tatarya*, *kolacya*, *racya*, *wakacye*, *pasya*, *matmazya*, *Azya*, *tragedya*, *komedya* itd. — W przypadku drugim: *bakalii*, *Anglii*, *opinii*, *harmonii* — *kolacyi*, *racyi*, *pasyi*, *komedyi* itd. — W zdrobniących i pocho-dnych: *bakalijska*, *harmonijny*, *kolacyjska*, *komedyjska*, *eksekucyjny*.

5) Nakoniec pamiętać trzeba, że wyrazy, mające w greckim albo łacińskim języku *sch*, taksamo pisać należy i w polskim, nie zaś przez *sz*, jak to niektórzy pod wpływem niemczyzny piszą. A zatem pisać i wymawiać trzeba: *schizma*, *schizmatyk*, *scheda*, *schemat*, *schematyzm*, *Eschines*, *Eschilus*; nie zaś *szyzma*, *szematyzm*, *Eszylus* itd. Boć skoro *schadzka* nie wymawiamy *szadzka*, ani też łacińskiego *schola*, *scholasticus*, nie czytamy *szola*, *szolasticus* (jak Niemcy), ani wreszcie nie znamy imienia *Szolastyka*, tylko *Scholastyka*: — to dla-czegóż mielibyśmy mówić *szematyzm*, albo *szyzmatyk*?

Podobnie też wystrzegać się należy mówić lub pisać *z* zamiast *s* w takich wyrazach, jak *uniwersytet*, *konsul*, *sensacya*, *konsens*, *konsolacya* itp. Niemcy mają swoje *racye*, dla-czego wymawiają *uniwerzytet*, *konzul*; ale my ze stanowiska naszego języka nie potrafimy przytoczyć żadnych.

4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów.

§ 483. Zwyczajem jest w języku naszym pisać początkową głoskę (inicjał) w niektórych wyrazach wielką literą, a to dla szczególniejszej odznaki.

Piszemy wielką literą:

1) Początek każdego (pojedynczego albo złożonego) zdania, a w poezyi początek każdego wiersza.

2) Wszystkie imiona własne t. j. nazwy osób (ludzi, bogów, duchów itd.), zgromadzeń zakonnych, narodów, krajów, miast i wsi, jako też i mieszkańców tychże; imiona własne nadawane pewnym zwierzętom; nazwy rzek, gór, jezior, herbów, świąt, ciał niebieskich itd.

np. *Julia, Adam Mickiewicz, Alexander Wielki, Dyana, Apollo, Belzebub; Pijarzy, Reformaci; Polak, Niemcy, Francuzi, Hiszpania, Francya, Rzym, Warszawa, ulica Jezuicka, Zboiska; Rzymianin, Warszawianka; pies Kruczek; Wisła, Krępak, Gopło, Trąby, Boże Narodzenie, Wenus, Baran* itd.

3) Przymiotniki urobione od imienia własnego jakiej osoby np. *plac Sapieżyński, uniwersytet Jagielloński, Zygmuntowskie czasy, Morsztynowski zamek*. Małą zaś początkową literą piszemy przymiotniki, urobione od imienia własnego jakiej miejscowości, jak np. *hiszpański, wołyński, starosta olsztyński, towar warszawski* itp.

4) Tytuły książek i wszelkich utworów piśmiennych:

np. *Historja Literatury Wiszniewskiego; Krasickiego Myszeis, Schillera Marya Stuart; Szklanka Wody Scribego* itp.

5) Przez uszanowanie zaczynamy od wielkiej litery wyrazy *Pan Bóg, Najwyższy*; — nie mniej mówiąc o ludziach i używając przytém przymiotników, jak *Miłościwy, Najjaśniejszy, Jaśnie Wielmożny, Wielmożny, Przewielebny* — albo rzeczowników: *Król, Książę, Hrabia, Pan, Pani, Dobrodziej, Ksiądz Biskup, X. Proboszcz, Pan Podkomorzy, Pan Starosta*, zwłaszcza jeżeli do nich samych przemawiamy listownie.

§ 484. Co się tyczy *rozdzielania wyrazów* na zgłoski, jeżeli pisząc zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca na końcu wiersza przerwać wyraz zaczęty, i zostawiając jedną jego połowę na linii zapisanej, przenieść drugą połowę do nowego wiersza, przestrzegać należy następujących wskazówek:

1) Wyrazów jednozgłoskowych pod żadnym warunkiem rozrywać nie można; a zatem źleby było, gdyby kto pisał *wzgl-ąd*, *mo-st*, *kar-k*, *zgie-łk*, *trz-ask*.

* Ponieważ więc na linii zapisanej pozostawiona być powinna przynajmniej jedna cała zgłoska, dlatego przyjęto też za zasadę, nie zostawiać na końcu zapisanego wiersza i przyimków *w*, *z*, np. *w-Krakowie*, *z-Poznania*, gdyż to nie są zgłoski; ale się pisze: *w Kra-kowie*, *z Po-znania* itd. Cbyba że wypadnie powiedziec *we*, *ze*, wtedy można dzielić przyimek od rzeczownika, np. *we Lwowie*, *ze-Lwowa*.

2) Wyrazy mające więcej niż jedną zgłoskę rozdzielają się zawsze w tych miejscach, gdzie nam poczucie dyktuje, że się ich poszczególne zgłoski ze sobą stykają. Poczuciem tém powinny kierować względy albo na złożoność wyrazu, albo na naturę zgłosek.

Wyrazy opatrzone na początku jaką przybranką (§ 246), t. j. zaczynające się od *bez* (*beze*), *do*, *na*, *nad* (*nade*), *od* (*ode*), *o*, *po*, *pod* (*pode*), *przed* (*przede*), *przy*, *u*, *we*, *ze*, *za* — *ob* (*obe*), *prze*, *roz* (*roze*), *wy*, *wez* (*wes*), można rozdzielać albo w tém miejscu, gdzie się przybranka albo przybranki z głównym wyrazem stykają, np. *prze-rwać*, *roze-drzec*, *ob-u-marty*, — albo też w środku głównego wyrazu, np. *obu-mar-ty*, *rozpa-trywać* lub *rozpatry-wać*, *westchnie-nie*, *oble-żenie* itd.

W pierwszym razie pamiętać zatem o tém należy, że nie można oderwanych końcowych głosek przybranki doczepiać do wyrazu głównego, ani też początkowych głosek wyrazu głównego doczepiać do przybranki. Mylnie zatem np. byłyby pisać: *be-zcze-ścić*, *na-dmienić*, *we-zbrany*, *po-duczyć się*, albo: *przyl-gnąć*, *ul-żyć*, *obel-ga*, *przys-porzyć*. Każdy bowiem czuje, że naturalny rozkład tych wyrazów jest jedynie taki: *bez-cześcić*, *nad-mienić*, *wez-brany*, *pod-uczyć się* — *przy-lgnąć*, *u-lżyć*, *obe-lga*, *przysporzyć*.

* Wyjątek stanowią tylko wyrazy, jak *odejść*, *podejść*, *rozum* i od niego pochodne, które tak dzielimy: *o-dejść*, *po-dejść*, *ro-zum*, *ro-zumny*, *ro-zumować* itd. a to z przyczyny, że już zupełnie straciliśmy poczucie, iż to wyrazy złożone.

W drugim razie — t. j. jeżeli wyraz główny w pośrodku dzielimy, postępujemy sobie wedle zasad powszechnych, opartych na naturze głosek, o których rzecz dajemy poniżej.

3) Wyrazy, które żadnej przybranki przy sobie nie mają, albo które choćby też i miały przybrankę, rozdzielić nam wypadnie w ich drugiej (głównej) połowie, te rozkładają się na swoje części najnaturalniej w taki sposób, że zgłoska pozostawiona na linii zapisanej kończyć się powinna na samogłoskę, następna zaś zgłoska (przeniesiona na nową linią) zaczynać się będzie od spółgłoski.

np. *ro-sa, ro-zum, bia-ły, ma-ra, ko-le, pa-ni, gwia-zda, gę-sty, zi-mny, ogro-mny, ró-wny, go-dny, cia-sny, szczę-ście, chy-try, o-stry, o-strzyć.*

4) Wyjątek stanowią tylko takie zgłoski, które się kończą na *j*, albo na jaką spółgłoskę płynną (*ł, l, r, rz, n, ń*), ilekroć takowa ma po sobie jakąkolwiek drugą spółgłoskę.

np. *szyj-ka, kij-kiem, bia-ko, wiel-ki, biel-szy, czar-ny, mar-twy, mor-ski, zwierz-chność, wietrz-ny, wnetrz-ny, burz-liwy, san-ki, poran-ki, hań-ba, pań-ski* itd.

5) Spółgłoskę *m* także się w razach takich na linii zapisanej zostawia — chyba że ma nastąpić po niej *n*, wtedy się z niém razem i *m* także na linią nową przenosi.

Więc *du-mny, tru-mna*; przeciwnie *kłam-ca, kłam-liwy, dytyram-by, Trem-becki* itd.

6) Również zostawiają się na linii zapisanej wszystkie spółgłoski słabe, jeżeli po nich następuje jaka mocna spółgłoska; albo odwrotnie, wszystkie spółgłoski mocne, jeżeli po nich następuje słaba (prócz *w*).

np. *proś-ba, mów-ca, piérw-szy, królew-stwo, traw-ka, daw-szy, żab-ka, ząb-ki, żab-stwo*; [przeciwnie: *gro-źba, hu-fce, chło-pka*]; *porząd-ki, prę-d-ki, kłud-ka, obraz-ki, nóż-ka, władz-two*; [przeciwnie: *ma-tka, prą-tki, bla-ski, i-skra, cza-szka, wszy-scy, ka-źdy, koko-szka, ró-zga, opa-ctwo*] itd.

* Co do *w* z osobna zauważyć należy, że nie we wszystkiém jednak się ono stosuje do powyższej zasady. Wyrazy, jak *ta-twy, mar-twy, bu-kwa, chłop-stwo* itp. okazują, że z tém *w*, po mocnych spółgłoskach położoném, tak sobie postępujemy, jak gdyby ono i samo było mocne. Zato przed

mocnymi, stosuje się *w* do zasady powszechnej (*ław-ka*, *mów-ca* itd. jak wyżej). Przyrostek *stwo* stanowi jedną nierozdzieloną zgłoskę, więc już z tej przyczyny dzielić się nie powinien na *st-wo*. Dlatego *żab-stwo*, *chłop-stwo*, a nie *chłopst-wo*.

5. O przecinkowaniu (Interpункcyi).

§ 485. Oprócz liter mamy jeszcze inne znaki pisarskie, których używamy w przedstawieniu mowy naszej piśmiennem. Za pomocą tych znaków nie wyrażamy wprawdzie żadnych brzmień, jak literami, lecz ułatwiamy sobie nimi należyte rozumienie i czytanie tego, co napisane.

Są to tak zwane *znaki przecinkowe* (Interpunctions-zeichen).

Są one następujące:

- 1) , Przecinek czyli komat (comma),
- 2) ; Średnik (semicolon),
- 3) : Dwukropek (duopuncta, colon),
- 4) . Punkt czyli kropka (punctum),
- 5) ? Znak zapytania (Fragezeichen),
- 6) ! Wykrzyknik (Ausrufungszeichen),
- 7) — Myślnik (Gedankenstrich),
- 8) Kropki, czyli znak czegoś opuszczonego,
- 9) () Nawias, [] klamra (Parenthese, Klammer),
- 10) „ “ Cudzysłów (Anführungszeichen),
- 11) - Łącznik (Trennungszeichen).

Przecinek (,)

§ 486. Przecinek oznacza najkrótszy przestanek w mowie. Kładzie się między zdaniem głównem a pobocznem; również między współrzednymi zdaniami, jeżeli takowe są krótkie, przez spójniki *i*, *albo* ze sobą nie połączone, i jeżeli żadno z nich nie ma zależnego od siebie zdania pobocznego.

np. Kołłątaj prawie zawsze zatrudnia umysł, choć go czasem trzyma w rozleglejszej przestrzeni. *Śniad.* Rzymianie przyjmując nauki od Greków, zatrzymali i wyrazy do nich należące, a Rzymian naśladowały w tém wszystkie późniejsze

języki. *Brodz.* Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia. *Mick.*

§ 487. W zdaniu ściągniętém, jak wiadomo, znajdują się wyrazy, nie będące pierwotnymi tegoż zdania członkami, lecz innych zdań (§ 301). Takie wyrazy są to właściwie zdania całe, ale skrócone. Otóż wszystkie takie części zdania ściągniętego przegradzają się i od siebie i od reszty zdania przecinkami. Wtedy tylko nie kładziemy między nimi przecinka, jeżeli tam jest położony spójnik *i*, *lub*, *albo*, *czyli*, *ani*, *ni*.

W dziełach Kołłątaja język wszędzie czysty, żadném przekręceniem słów nie dręczony ani znieważony niepotrzebném nowych kleceniem, tok rodowity i szczerzo-polski, styl poważny, płynny i harmoniczny, ciągnący ozdobę ze zdań i myśli porządnie i jaśnie wywiedzionych. *Śniad.* Czytanie czyni człowieka w wiadomości zamożnym, obcowanie rozmownym, a pisanie dobitnym i gruntownym. *tenże.*

§ 488. Nakoniec oddzielamy przecinkami od reszty zdania każde dopowiedzenie, każdy przypadek Vty i każde zdanie wtrącone (§ 445).

X. Marcin Poczubot, astronom króla Stanisława Augusta, w uniwersytecie wileńskim profesor, urodził się r. 1728. *Śniad.*

Pani, rzekł hrabia, racz mój śmiałości darować. *Mick.*

W skok, krzyknął podkomorzy, okulbaczyć siwą. *tenże.*

Średnik (;)

§ 489. Średnik oznacza dłuższy przestanek albo większe niżnienie głosu, aniżeli przecinek. Kładzie się między zdaniami współrzednymi, jeżeli takowe są dłuższe, albo jeżeli czy to jedno z nich, czy też obydwa mają zależne od siebie zdania poboczne.

np. Nie można pisać jasno o rzeczy, albo niedobrze pojętej albo ciemnej z siebie; jak fizycznie nie można poznać i opisać przedmiotu, który ciemno widzimy, tak niepodobna ciemnych myśli jasno wyrazić. *Brodz.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;

Każdy dumał i rzucał do koła wejście,

Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy

Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy. *Mick.*

Dwukropek (:)

§ 490. Dwukropek jeszcze mocniej oddziela od siebie zdania, aniżeli średnik. Kładzie się mianowicie w okresach, między zdaniem poprzedniem a następnem. Jeżeli okres jest dłuższy, wtedy zwyczajnie dodaje się jeszcze do dwukropka myślnik (: —).

np. Jak głębokie przekonanie o rzeczy, a stąd czysta, bezwzględna pobudka przekonania o niej innych, najpewniej do jasnego tłómaczenia się prowadzi: tak przesąd, upor, namiętności i poboczne widoki zaćmiewają owę pogodę umysłu, w której tylko rzecz jasno pojętą i wyrażoną być może. *Brodz.*

§ 491. Niemniej kładziemy dwukropek po takim zdaniu, którego albo wyjaśnieniem albo rozwinięciem albo wynikiem (wnioskiem, skutkiem) jest zdanie po niem następujące.

np. Matematyka jest królowa wszystkich nauk: jej ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jej strojem. *Śniad.* Człowiek, pozbawiony od urodzenia jakiego zmysłu, nie może mieć pojęcia rzeczy do tego zmysłu należącej: ślepy nigdy o farbach, a głuchy o głosie nic sobie wystawić ani żadnego czucia mieć nie potrafi. *tenże.* Otworzył Biskup publiczny sąd: zbiegło się miasto na widok tak niespodziewany i nadzwyczajny. *tenże.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;
Każdy dumiał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy:
Znak to był, że szukają na przyszlą wyprawę
Wodza, i że Wojskiemu oddają buławę. *Mick.*

§ 492. Nakoniec kładziemy dwukropek przed wszystkiem, na co czytelnika przygotować chcemy, jako na coś z góry zapowiedzianego. A zatem kładziemy go przed przytoczyć się mającymi słowami jakiegóż trzeciej osoby (oratio recta); przed wyrazami, które my sami dajemy, a któreśmy zapowiedzieli jako o rzeczy głównie stanowiące; i przed tak zwanem wyliczaniem kilku szczegółów do czegoś się odnoszących.

np. Wtém brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy
I rzekł: mój Sędzio, dawniej było jeszcze gorzej. *Mick.*

W jednym z następnych rozdziałów pokażę: że u nas nie ma ani romantyków ani klasyków. *Mochń.* Uczymy się w szkołach oprócz niektórych nowoczesnych języków, następujących dwóch starożytnych: łacińskiego i greckiego. — Trzy są tylko narzędzia do obserwacji astronomicznych potrzebne: teleskop, zegar i koło. *Śniad.*

Punkt (.)

§ 493. Z pomiędzy wszystkich znaków pisarskich najmniejszym jest punkt czyli kropka. Punkt wyraża, że myśl jest skończona, i kładzie się na końcu zdań (pojedynczych albo złożonych).

Miłosną elegią przejeśliśmy od Rzymian. Ten czarowny ich pędzel coraz więcej naśladowców obudzał. My świeżości ich stylu i obrazów możemy niedoszli, ale w moralnym względzie nieskończenie od nich wyżsi jesteśmy. *Brodz.*

§ 494. Jeżeli pomiędzy myślą zdania skończonego a myślą poczynającego się drugiego zdania nie ma bezpośredniego związku i chodzi o to, ażeby zwrócić na to czytelnika uwagę, że się teraz ma począć myśl nieco odleglejszą: wtedyby sam tylko punkt nie wystarczał. Dodajemy mu więc dla wzmocnienia natenczas myślnik (. —).

Od tego miejsca w poemacie Malczewskiego Wojewoda na zawsze znika z sceny poematu. — Cóż Miecznik? Pod rozsochatymi lipami domowej zagrody koł tymczasem, jako mógł, urażę we własnem sercu. *Mochń.*

Kwestarz skoro uciszył gromadę,
Tylko poprawił kaptur i ręce za pasem
Zatknawszy, wyszedł cicho z pokoju. — Tymczasem
Podkomorzy i Sędzia między dwiema strony
Plac zajęli... *Mick.*

* Jeżeli i ten znak pisarski (. —) jeszcze nie zdaje się dostatecznym, t. j. jeżeli autor czuje potrzebę okazania jeszcze dobitniej, że przeprowadza czytelnika do zupełnie innej materii: wtedy zaczyna pisać już dalej na nowym wierszu, pozostawiając linią poprzednią nie dopisaną do końca. Nazywa się to ustęp (a capite, a linea).

§ 495. Nakoniec kładziemy kropkę jako znak skrócenia, a to po wszystkich literach oznaczających całe wyrazy, ale nie wypisane w całości; tudzież po liczbach, które tylko porządek w wyliczaniu wskazują.

np. (na przykład); — p. A. (*zamiast np. pan Antoni*); — Dr. (Doktor); — hr. N. (*zamiast np. hrabia Niesiołowski*); — p. str. 9 (patrz stronę 9tą); — X. (Książdz, Książę); — itd. (i tak dalej); — t. j. (to jest) etc.

Znak zapytania (?)

§ 496. To znamię kładziemy zamiast przecinka, albo zamiast punktu, po zdaniach, będących pytaniem.

Z gorszącój kłótni waszēj co będzie? czy wiecie?

Oto młodzieź...

Która ma wsławiać nasze ostępy i knieje,

Która niestety i tak zaniedbuje łowy,

Może do ich wzgardzenia weźmie pochop nowy. *Mick.*

Cóżby się takim sposobem usprawiedliwić nie dało? *Mochn.*

* Często znajdujemy znak zapytania położony w nawiasie (?) bądź po zdaniu, bądź też w środku zdania po wyrazie jakim, jeżeli tenże wyraz albo i cała myśl zdania pochodzi od innėj osoby, a przez autora dzieła jest powtórzona z niedowierzaniem; np. *Sandomierz zdaniem Kopczyńskiego dlatego się tak nazywa, że tam San domierza do Wisty i do niej wpływa (?)*. — Znaczy to, że autor wątpi o trafności takiego tłómaczenia téj nazwy albo też wręcz się na nie nie zgadza.

Wykrzyknik (!)

§ 497. Znak wykrzyknienia, wyrażający namiętne podniesienie głosu, wołanie, podziw, żal, oburzenie itp. kładziemy po zdaniach, które z uczuciem żywszēm wypowiedzieć się mają, jako też po partykułach wykrzyknikami nazywanych. Równie też pisze się ten znak i po wszystkich przypadkach Vtych, jeżeli takowe nie są położone w środku zdania (w tym bowiem razie kładzie się po nich tylko przecinek).

np. Biada! niestety! o nieba! bracie! o matko! —

Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,
Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? *Mick.*

I na cały głos: dobrze, dobrze mi tak! wrzasnął. *Tenże.*

Ustała światłość pierwotnej, anielskiej natury człowieka! *Moch.*

Myślnik (—)

§ 498. Właściwem przeznaczeniem myślnika jest okazać na piśmie, że gdyby się to zdanie ustnie mówiło, nastąpiłaby w tém miejscu krótka przerwa, t. j. chwila zastanowienia, namysłu. Przyczyny takiego namysłu mogą być bardzo rozmaite. Może tu jest jaki wyraz wypuszczony, którego się czytelnik ma sam domyślić; daje mu przeto autor wiedzieć o tém piśmiennym znakiem. Czasem mówiący nie może wypowiedzieć wszystkiego — czy to że mu przerywają, czy też że mu inna myśl, ważniejsza od pierwszej, tak nagle się nawinęła, że pierwszą porzuca, ażeby co prędzej tę drugą wypowiedzieć. W innych znowu razach mówiący nie znajduje natychmiast trafego wyrazu, o który mu chodzi, albo też nie śmie go wyrazić i dopiero go po pewnem wahaniu — wymawia. — Może nakoniec autor ma do powiedzenia wyraz jaki dowcipny, silny, niespodziewany; więc chcąc sprawić tém większe wrażenie, daje czytelnikom chwilę namysłu, jakby w zamiarze, ażeby się tém pewniej sami przekonali, że oczekiwali czegoś innego, jak to co im się natomiast daje.

§ 499. Kładzie się przeto myślnik najprzód we wszystkich takich miejscach, gdzie albo coś wypuszczono albo też czegoś nie dopowiedziano. Tym sposobem zapobiegamy łączeniu w jedno takich wyrazów, które choć stoją tuż przy sobie, jednak do siebie nie należą.

np. Lisie, czém jesteś, z tém się nie wydawaj;
Jeżeliś głupi, nie chwal, mądry — nie przymawiaj. *Kras.*
Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione,
Duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Kochan.*

Albo w rozmowie: Artur: Tak jest. Rocznicą śmierci jego matki — w kwietniu — — Michał (*przerzywa*): Ale cóż znowu? Hrabina umarła w zimie, w grudniu.

§ 500. Prócz tego kładziemy myślник dla okazania, że mówiący z jakiegokolwiek przyczyny zatrzymuje się i waha w mówieniu, nim dopowie reszty; albo też że wcale jej nie wypowiedziawszy, nagle przechodzi do czego innego.

np. Ja jedno tylko prawo uznaję i przed niem kark schylam; to prawo jest zgubą waszą; ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. *Krasin*. Postęp, szczęście rodu ludzkiego — i ja kiedyś wierzyłem — ot! macie, weźcie głowę moję, byleby... Stało się. — Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze — ale teraz itd. *tenże*. Żle być niewdzięcznikiem, więc ci zwykłą monetą zapłacę — wierszykiem! *Kras*.

Jęcząc przychodzi, jęcząc leci znowu biedna,

Wreszcie wraca w rozpacz, wraca — sama jedna. *Felin*.

§ 501. Często też kładą się dwa myślniki, jeden na początku, drugi na końcu zdania nawiasowego, zamiast nawiasu.

np. Za dawnych czasów — nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej — umiejętność w ciśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Moch*.

Kropki (....)

§ 502. Tym znakiem okazujemy, że mówiący nie wypowiada wszystkiego, co by mógł lub może życzył sobie powiedzieć, i że więc milczeniem zastępuje mówienie. A zatem między kropkami a myślnikiem mała tylko jest różnica.

np. Świat mój jeszcze nie rozparł się w polu, nie wyrósł na olbrzyma; łaknie dotąd chleba i wygod: ale przyjdą czasy.... *Krasin*. Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze.... ale teraz — teraz trzeba się mordować nawzajem. *tenże*. Kładziemy też kropki w takich np. razach: Pan W... przysłał mi wiadomość o... (*Kto jest pan W. i o czem przysłał wiadomość, tego ja napisać tutaj nie mogę albo nie potrzebuję; ale ty się tego domyślisz*).

Nawias (), []

§ 503. W nawiasie zamykamy zdania tak zwane nawiasowe (§ 445), albo też słowa pojedyncze, które nie należą bezpośrednio do składu zdania, tylko służyć mają za dopełnienie lub wyjaśnienie czegokolwiek takiego, co samo przez się mogłoby nie być dostatecznie zrozumiałem dla czytelnika.

np. Po sercu (jak to mówią) matkę pogłaskało
Najbardziej, iż pieszczoszek tak dzielnie wymowny. *Kras.*

Jakób Górski będąc profesorem retoryki (w akademii krakowskiej), w trzech wydanych dziełach, do różnych części retoryki ściągających się, całą tę naukę wyłożył. *Wiszn.*

Cudzysłów („ „)

§ 504. Początek i koniec mowy, wyrzeczonej przez jaką inną osobę, oznaczamy cudzysłowem, jeżeli czytelnik ma o tém wiedzieć koniecznie, że to są słowa przytoczone, a nie nasze. Gdzie na tej oczywistości nic nie zależy, tam się znaku tego nie kładzie.

np. Trzy wilczki wadziły się, który z nich piękniejszy. Mówił pierwszy: ja rzadki. Mówił drugi: ja gładki. Mówił trzeci: ja taki, jak i pani matka. *Kras.* „Z męską godnością (mówi Brodziński) niech się uśmiecha Polak, gdy mieszkaniec z nad Tybru albo Sekwany twardym jego język nazywa“.

Łącznik (-)

§ 505. Łącznika używamy przy rozdzielaniu wyrazów, przenosząc drugą ich połowę na nową linią. Nadto kładziemy go niekiedy też w wyrazach złożonych; np. *ciemno-zielony, górno-szląski, zakład chirurgiczno-medyczny*, itp.

D O D A T E K.

O W i e r s z o w a n i u.

§ 506. Dwa są sposoby wyrażania myśli naszych za pomocą mowy: poetycki i prozą.

Poezya różni się od prozy pod wielu rozmaitymi względami, które razem wzięte, stanowią różnicę pomiędzy nimi wewnętrzną i zewnętrzną.

Wyjaśnienie różnicy wewnętrznej między prozą a poezją nie należy do gramatyki. Więcej jej dotyczy różnica zewnętrzna. Różnica ta na tem polega, że formą poezyi jest wiersz, który z prozą nie ma żadnej wspólności. Dlatego też nazywamy prozę mową niewiązaną, podczas gdy poezya ma nazwę mowy związanej, podlegając rozmaitym więzom czyli względom stanowiącym istotę wiersza.

Wyjaśnienie najgłówniejszych warunków, na których polega budowa wiersza w języku naszym, stanowi przedmiot niniejszego rozdziału.

§ 507. Cóż to jest Wiersz?

Jest to szereg kilku wyrazów, tak spojonych ze sobą, że wymawiając je, słyszymy jakiś jakby takt muzyczny, który nazywamy rytmem.

Powtarzając kilka wierszy po sobie, okazuje się najprzód, że mogą one wszystkie mieć jeden i tensam rytm, albo też każdy z nich ma rytm odmienny.

Rytm zupełnie podobny mogą mieć tylko takie wiersze, które obejmują w sobie jedną i tęsamą ilość zgłosek. A zatem rytmiczność ma pewien związek z ilością zgłosek wiersza.

Nadto okazuje się przy wymawianiu kilku wierszy po sobie, że się dwa a dwa zwykle ze sobą rymują; a zatem i rym jest jednym z warunków istoty wiersza.

Tym sposobem przychodzimy do przekonania, że rytm, pewna oznaczona ilość zgłosek, i rym — stanowią najgłówniejsze warunki wiersza, a témsamém i przedmioty nauki o wierszowaniu.

1. Rytm.

Ażeby dowiedzieć się czegoś bliższego o Rytmie, trzeba rozważyć, co następuje.

§ 508. Każdy wyraz, w jakimkolwiek języku, ma na jednę ze swoich zgłosek przycisk, który nazywamy **Akcentem**; np. *po-dwó-rze*, *miasto*.

Gdybyśmy np. wyraz *po-dwó-rze* tak wymówili, że nie położylibyśmy na żadnej z jego głosek akcentu: byłyby to tylko sylaby, któreby się wcale kupy nie trzymały i nieby nie znaczyły. Dusza, jedność i znaczenie wstępują w te trzy zgłoski dopiero, kiedy jedną z nich dobitniej wymówimy, przez co inne zgłoski dopiero z nią zrastają w całość. Ta ich całość właśnie nazywa się **wyrazem**.

§ 509. Ilość zgłosek wyraz tworzących może być różna. Są wyrazy jednozgłoskowe, dwuzgłoskowe itd.

np. *wzgląd*, *zwierz*; *pełen*, *zamek*; *poczwarą*, *zapytanie*, *pogorzelsko*, *najniezawodniejszy*, itd.

Każdy z tych wyrazów ma tylko jeden akcent. Ta zgłoska, na którą on przypada, nazywa się **akcentowaną** albo **ważną**. Inne zgłoski wyrazu są **nieakcentowane** czyli **lekkie**.

* Pomiędzy nieakcentowanymi zgłoskami dłuższych wyrazów jest jednak także jeszcze pewna różnica. Jedne z nich są zupełnie lekkie, bez żadnego akcentu, a drugie mają jakiś przycisk, który choć równać się nie może z akcentem zgłoski akcentowanej, to przecież ma jakąś wagę w porównaniu ze zgłoskami zupełnie lekkimi. Tak np. w wyrazach *pełen*, *zamek*, *poczwarą*, mamy tylko zgłoski akcentowane i nieakcentowane; ale w wyrazach cztero- lub więcej zgłoskowych, jak *zapytanie*, *pogorzelsko*, *najniezawodniejszy*, *najcharakterystyczniejszy*, mamy wszystkie trzy rodzaje zgłosek: akcentowane tam, gdzie widzimy

największe litery; z mniejszym akcentem są te, które tu widzimy mniejszym drukiem oddane, a bez żadnego akcentu czyli zupełnie lekkie są wszystkie inne zgłoski.

§ 510. Na którą zgłoskę w wyrazach akcent przypada, to w innych językach byłoby niełatwo ogólnie wypowiedzieć, ponieważ tam jeden wyraz ma akcent na tej zgłosce, a drugi na owej. Ale w naszym języku rzecz jest bardzo prosta. Z wyjątkiem bowiem kilku słów, nader nielicznych, jak np. *by-leby*, *okolica*, *w ogóle*, *szczególty* itp. jako też takich form ściągniętych, jak *byliśmy*, *widzieliśmy*, *powiedzieliśmy* itd. które za zwyczaj mają akcent na trzeciej zgłosce od końca: wszystkie wyrazy polskie wielozgłoskowe mają akcent na przedostatniej.

* Mniejszy zaś akcent zdarza się tylko na zgłosce pierwszej, początkowej, ale to pod warunkiem, że wyraz liczy zgłoszek przynajmniej cztery. W innym bowiem razie nie ma żadna jego zgłoska mniejszego akcentu.

§ 511. Co się tyczy wyrazów jednozgłoskowych, samo się rozumie, że tu akcent nie może być na zgłosce innej, tylko na tej jednej, która jest, a więc na ostatniej. Wiedzieć jednak należy, że są i takie wyrazy jednozgłoskowe, które zgoła żadnego akcentu nie mają (enklityki). To jest:

Wyrazy jednozgłoskowe są akcentowane, jeżeli to są rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki itd. słowem: jeżeli coś ważnego znaczą, np. *czas*, *zdrów*, *wziął*, *dwa*, *mnie*; nie mają zaś żadnego akcentu, jeżeli ich znaczenie nie jest tak ważne; np. łącznik *jest*; zaimki *się*, *mię*, *cię*; partykuły *i*, *a*, *to*, *że*, *lub*, *za* itd.

* W pośrodku zaś niejako stoją takie wyrazy między nimi, których waga, choć sama przez się lekka, staje się wyjątkowo ważną przez sens zdania, w którym je położono; np. *to masz pisać*, *a nie owo*; *do niego jadę*, *nie od niego*; *ale on jest tu już*, *a nie będzie dopiero*, itp.

** W pewnych razach wyraz jednozgłoskowy lekki staje się akcentowanym, a ważny lekkim, jeżeli staną bezpośrednio przy

sobie, lekki naprzód, a ważny po nim; np. *na wieś, pod piec, przy mnie, po nim, u mnie*.

Przeciwnie *na wiatr, przez czas, to Jan, czy on* itp. Tu zatrzymują obydwaj wyrazy każdy swoją właściwą wagę. Kiedy tak, a kiedy owak się dzieje, to niech zależy od zwyczaju; krótkiej zasady gramatycznej podać tu bowiem nie można.

§ 513. Oznaczamy akcentowane zgłoski w wyrazie takim znakiem (ˆ), a nieakcentowane czyli lekkie takim (˘), zgłoski zaś z mniejszym akcentem, które poecie wolno według okoliczności już to za akcentowane, już za nieakcentowane uważać, te oznaczamy tak (˝).

np. *podwórze* przedstawia taką postać w względzie rytmicznym: ($\text{˘} \text{ˆ} \text{˘}$); *miasto* taką: ($\text{ˆ} \text{˘}$); *wiatr* taką: (ˆ); *na* taką: (˘); *byliśmy, w ogóle* taką: ($\text{ˆ} \text{˘} \text{˘}$); *niezawodny* taką: ($\text{˝} \text{˘} \text{ˆ} \text{˘}$); *najniezawodniejszy* taką: ($\text{˝} \text{˘} \text{˘} \text{˘} \text{ˆ} \text{˘}$), itd.

* Te znaki zapożyczone są od starożytnych. Ale niechże tylko ich nikt nie miesza ze starożytnym podziałem zgłosek na długie i krótkie czyli z iloczasem (quantitas). Byłoby to bowiem bardzo bałamutnem w dalszym wykładzie. My żadnych ani długich ani też krótkich zgłosek nie mamy. Mieliśmy i w polskim iloczas kiedyś, aleśmy go już w XV wieku stracili.

§ 513. Na tych stóśunkach akcentuacyi polega cała natura rytmu nowoczesnych języków, a zatem i polskiego.

Nazywamy rytmem tę kolej i że się tak wyrażę, to luzowanie się zgłosek już głośniejszych, już mniej głośnych — już akcentowanych, już nieakcentowanych, które mowa nasza sama z sobą przynosi.

Jeżeli w tej kolei daje się słyszeć pewna jednostajność, pewna stała estetyczna zasada i konsekwencja: rytm wtedy jest artystycznym i pięknym, czyli poetyckim; i taki tylko rytm stanowi jeden z warunków wiersza.

§ 514. Ale zobaczmy teraz: na czém w szczególności polega owa jednostajność i konsekwencja rytmu poetyckiego.

Z § 510 i 511 wynika, że dostarcza nam mowa nasza następujących naturalnych (samorodnych) figur czyli zasobów rytmicznych:

~	(mię),	± ~ ~	(byliśmy, w ogóle),
±	(wiatr),	± ~ ± ~	(napowietrzny),
± ~	(pełen),	± ~ ~ ± ~	(porozpatrywać),
~ ± ~	(podwórze),	± ~ ~ ~ ± ~	(prawdopodobieństwo).

Tesame figury rytmiczne ukazać można i na wyrazach innéj ilości zgłosek, jeżeli się je w odpowiedni sposób połączy z sobą; jako to: ± ~ na wieś; daj mi (= pełen).

~ ± ~ to nie on; gdzie idziesz? (= podwórze).

± ~ ~ dajno mi; onże to? (= byliśmy; w ogóle).

± ~ ± ~ na ulicę; Bóg wszechmocny (= napowietrzny).

± ~ ~ ± ~ sam to zobaczysz; koło południa; to mi niemiło (= porozpatrywać).

± ~ ~ ~ ± ~ każdy mi odradza; byliśmy u ciebie; byłiby szczęśliwi (= prawdopodobieństwo).

Przez podobne dobieranie i łączenie różnych wyrazów ze sobą, możnaby otrzymywać sztucznie i dalsze jeszcze kombinacje rytmiczne, np.

~ ± on sam; to wróg; o strach!

~ ~ ± ~ a to nicwart! to nie brat wasz.

W pierwszym razie mieliśmy jamby, w drugim joniki. Tych jednak, jako i wszelkich innych im podobnych figur rytmicznych poezya polska prawie wcale nie używa, ponieważ natura ich, jak to z powyższego już i samo wynika, obca jest duchowi języka naszego, nie opierając się na przyrodzonym i samorodnym składzie wyrazów, lecz na kombinacjach sztucznych.

§ 515. Powyższe samorodne zasoby rytmiczne dostarczają nam tak zwanych **stóp wierszowych** (pedes, Versfüsse), t. j. pewnych stałych kombinacyj zgłosek akcentowanych z nieakcentowanymi, z których każda stopa ma swoje odrębną nazwę. Jako to:

Figura ± ~ (pełen, daj mi) tworzy stopę, którą nazywamy trochejem.

„ ~ ± ~ (podwórze, gdzie idziesz) stanowi stopę, którą nazywamy amfibrachem.

„ ± ~ ~ (byliśmy, dajno mi) stanowi stopę nazwaną daktylem.

- Figura $\simeq \sim \text{—} \sim$ (napowietrzny, na ulicę) tworzy stopę, której nazwa: podwójny trochej.
- " $\simeq \sim \sim \text{—} \sim$ (porozpatrywać) uważa się za złożoną z dwóch stóp: z ($\text{—} \sim \sim$) i ($\text{—} \sim$); albo: z ($\text{—} \sim$) i ($\sim \text{—} \sim$).
- " $\simeq \sim \sim \sim \text{—} \sim$ (prawdopodobieństwo) uważa się za złożoną z dwóch stóp: z ($\text{—} \sim \sim$) i ($\sim \text{—} \sim$).

A zatem wszystkie nasze zasoby rytmiczne dają się ostatecznie sprowadzić do następujących 4 stóp wierszowych: do *trocheju*, pojedynczego i podwójnego, do *daktylu*, i do *amfibracha*. To też są jedyne stopy odpowiednie duchowi naszego języka, i stanowiące przyrodzoną podstawę rytmiczności wiersza polskiego.

* Jednógłoskowe wyrazy same przez się stóp nie stanowią, tylko w połączeniu z innymi słowami. W takich zaś razach tworzą one każdorazem jedną ze czterech stóp co tylko wymienionych.

§ 516. Ze stóp składają się wiersze. Przez połączenie się z sobą dwóch albo więcej stóp, już to jednogatunkowych, już różnych, otrzymujemy dłuższy albo krótszy szereg wyrazów, który dlatego jest wierszem, ponieważ ma rytm. Jeżeli wiersz powstał ze złożenia stóp takich: ($\text{—} \sim$), lub ($\simeq \sim \text{—} \sim$), gdyż to wszystko jedno, bo ($\simeq \sim \text{—} \sim$) tyle w praktyce znaczy, co dwa pojedyncze trocheje ($\text{—} \sim \mid \text{—} \sim$): — wtedy ma on rytm w ogóle *trocheiczny*. Jeżeli go zaś składają stopy trzYGłoskowe ($\sim \text{—} \sim$) albo ($\text{—} \sim \sim$): w takim razie ma on rytm, który w ogóle nazywamy *amfibrachicznym* w poezji naszej, ponieważ daktyle i amfibrachy zwykle się u nas w praktyce nie rozróżniają. Jeżeli na koniec jest wiersz złożony i z jednych stóp i z drugich: wtedy ma rytm *mieszany* (czyli trocheiczno-amfibrachiczny).

np. *Trocheiczny rytm* widzimy w wierszu następującym:

Świeć się, świeć się, wieku młody,
Śnie na kwiatach, śnie mój złoty!
Ideale wiary, cnoty,
I miłości i swobody!

Świat omamień wcześniej ginie.
Już wysmiewam czary, dziwy,
Bo nie jestem prosty, tkliwy,
Bo nie jestem przy Zorynie.

Zal.

a to dlatego, że jest on złożony z samych trochejów:

$\begin{array}{cccc} \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \end{array}$ itd.

Amfibrachiczny zaś rytm mamy w następujących:

O widać i słyhać — w ogródku skowronek
 Z piosenką podleci, upadnie;
 I moje kwiateczki z rozpukłych nasionek
 Jak wschodzą zielono i ładnie!
 O miłsze krosienka,
 I milej z okienka
 Zadzwoń piosenka
 La, la, la, piosenka, (Zal.)

ponieważ się te wiersze składają z amfibrachów:

$\begin{array}{cccc} \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \end{array}$ itd.

Mieszany na koniec rytm słyszymy w tych wierszach:

Śmierć się wije u płotu
Szukająca kłopotu;
Co hałasu — stukotu itd. (Zal.)

ponieważ składają je trocheiczne i trzyzgłoskowe czyli amfibrachiczne stopy w połączeniu:

$\begin{array}{cccc} \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \\ \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} & \text{♩} \end{array}$

Cóż więc jest rytm? (od tegośmy bowiem rozdział ten rozpoczęli). — Jest to jakby jakieś podług taktu kroczenie, którego już to głośniejsze, już mniej głośne stąpnienia tak się mają do siebie, że co drugie, albo też co trzecie mniej głośne stąpnienie, stale i konsekwentnie następuje jedno głośniejsze.

2. Ilość zgłosek wiersza.

§ 517. Wszystkie takie wiersze, które mają jeden z trzech wyżej poznanych rytmów, np. rytm trocheiczny, są do siebie podobne, są sobie pokrewne. Ale zupełnie sobie równe wtedy dopiero będą dwa wiersze, kiedy nie tylko rodzaj rytmu, ale i jego trwanie, jego — że tak powiem — ilość będzie w nich równa, czyli innymi słowy: kiedy przy tym samym rytmie i ilość zgłosek będzie w obydwóch wierszach tasama. Inaczej bowiem uderza ucho rytm np. trocheiczny, kiedy kroczy po małej ilości zgłosek, a inaczej, kiedy mu podłożymy wiersz dłuższy. Podobnie też rzecz się ma i z obydwoma innymi rytмами, t. j. amfibrachicznym i mieszanym.

§ 518. Są wiersze dłuższe i krótsze; są takie, które mają po 12, 13, 14, a niekiedy nawet 15, 16 i 20 zgłosek; równie trafiają się (np. w bajkach Krasickiego) czasem i trzyzgłoskowe wiersze, a niekiedy i dwuzgłoskowe, np.

Ktoś zagadł małpę, coby w nim dociekła?

Rzekła:

Chciałbyś onto coś znaczyć, ale mi się zdaje,

Że źle małpy udaje.

Albo:

Wczora

Z wieczora

Wysłuchałam, jak rybacy

Rozmawiali: wiele pracy... (itd.)

Albo (z innego autora):

Dziecina,

Kruszyna,

Rączęta złożyła

I tak się modliła... (itd.)

* W ogóle jednak najzwyczajniejsze są w języku naszym wiersze średniej długości, t. j. liczące począwszy od 5 do 13 zgłosek. Mające po 2, 3 lub 4 zgłoski trafiają się najczęściej tylko z osobna, pomiędzy dłuższymi wierszami. Dłuższe zaś, niż 13-zgłoskowe, są bardzo rzadkie, wyjąwszy chyba wiersz 14-zgłoskowy (krakowiak), ulubiony ludowi małopolskiemu.

§ 519. Nim przystąpimy do przeglądu rozmaitych rodzajów wiersza naszego, na jedno jeszcze zwrócić nam tu trzeba uwagę.

Każdy wiersz, czy się składa ze stóp trocheicznych, czy trzyzgłoskowych ($\sim \text{+} \sim$), czy wreszcie mieszanych, kończy się zawsze na ($\dots \text{+} \sim$), t. j. na wyraz dłuższy lub krótszy, ale w każdym razie mający akcent na przedostatniej zgłosce. Te dwie końcowe każdego wiersza zgłoski nazywają się rytmiczną końcówką.

Jak w muzyce, jeżeli melodia tego wymaga, wolno mi położyć zamiast jakiegokolwiek nóty — pauzę: tak też i w poezyi mamy takie pauzy. Muzyka wyraża swoje pauzy różnymi znakami (7, $\curvearrowright$ itp.); teoria wiersza polskiego niech wyraża swoje pauzę takim np. oto znakiem †.

Owoż, zamiast końcówki dwuzgłoskowej ($\text{+} \sim$), wolno poecie w pewnych razach, używszy pauzy (†) zamiast ostatniej sylaby ($\sim$), dać końcówkę jednozgłoskową ($\text{+} \text{+}$). Tu słyszę tylko zgłoskę jedną t. j. akcentowaną (+), a drugiej ($\sim$), t. j. nieakcentowanej, już przy niej nie widzę ani nie słyszę, ponieważ poeta dał mi na jej miejscu pauzę (†).

Końcówka dwuzgłoskowa ($\text{+} \sim$) nazywa się żeńską, jednozgłoskowa zaś ($\text{+} \text{+}$, czyli +) męską. Do utworzenia żeńskiej końcówki służą nam wyrazy więcej zgłosek mające, niż jedną; męskimi zaś końcówkami mogą być jedynie wyrazy jednozgłoskowe, gdyż innych jak jednozgłoskowe, t. j. kilkozgłoskowych wyrazów, z akcentem na ostatniej zgłosce, w języku naszym nie mamy.

* Wierszy z końcówkami męskimi jednakże używamy prawie jedynie między wierszami z żeńskimi końcówkami, przeplatając jedne drugimi. Same zaś wiersze z końcówkami męskimi bardzo się rzadko i chyba tylko wyjątkowo zdarzają w naszej poezyi.

§ 520. Teraz przejdźmy zwyklejsze w literaturze naszej rodzaje wiersza, poczynawszy od czterozgłoskowego.

Wiersz czterozgłoskowy albo się kończy na końcówkę żeńską, albo na męską (wtedy ma zgłosek tylko trzy i czwartą pauzę). W pierwszym razie, nazywa się wierszem żeńskim, w drugim razie — męskim. Złożony zaś jest z dwóch pojedynczych trochejów, albo z jednego podwójnego. A zatem ma zawsze rytm trocheiczny.

żeński:

┐ ~ ┐ ~

~ ~ ┐ ~

Jest w gaiku

(*Drożyną*),

Nad drożyną

(*Kalina*)

Ze zwieszoną

(*Gałązką*),

Nad drożyną

(*Nad wąską*).

Lenart.

męski:

┐ ~ ┐ +

~ ~ ┐ +

Gdzie nasz wódz ?

Stary lew !

(*A któż nas powiedzie ?*)

Mojesz znikł,

On, co zwykł

(*Stawać nam na przedzie !*)

Czy się skrył ?

Wszak tu był !

(*Snać rozmawia z Panem...*)

Ujej.

§ 521. *Wiersz pięciogłoskowy* złożony jest ze stopy trzygłoskowej i trocheju; a zatem ma rytm mieszany.

żeński:

~ ~ ~ ┐ ~

┐ ~ ~ ┐ ~ .

┐ ~ ~ ┐ ~

Jedno dziewczątko,

Dziewczątko małe,

Chowało sobie

Gołąbki białe.

* * *

Chowało w zimie,

W lecie chowało

I z tego wielką

Uciechę miało...

Lenart.

męski:

~ ~ ~ ┐ +

┐ ~ ~ ┐ +

Znaszli ten kraj,

(*Gdzie cytryna dojrzewa ?*)

Pomarańcz blask

(*Majowe złoci drzewa ?*)

Gdzie wieńcem bluszcz

(*Ruiny dawne stroi*),

Gdzie buja laur

(*I cyprys cicho stoi ?*)

Mick.

Grzech wszelki maż,

Łzę wszelką susz !

Depc ziemski szal

Rządź światem dusz,

Gardź państwem ciał !...

Krasiń.

* Wiersze Krasińskiego tu przytoczone ukazują zamiast (┐ ~ ~ | ┐ +), właściwie taką postać rytmiczną: (┐ ~ ~ | ┐ +). Jednakże w rzeczywistości a dobrem wygłoszeniu tych wierszy pozorna ta różnica się zaciera. W słowach bowiem *Grzech wszelki maż ! Łzę wszelką susz !* itd. tyle jest wagi i przycisku na wyrazach *Grzech* i *Łzę*, że położone przy nich *wszelki* i *wszelką* spadają do rzędu wyrazów bezakcentowych, tak jak gdyby

znaczyły rytmicznie tyle, co ($\underline{\text{u}} \text{ u}$) albo ($\text{u} \text{ u}$). A zatem ostatecznie w praktyce rytm tu jest: ($\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}}$).

§ 522. *Wiersz sześciogłoskowy*, czy to żeński czy męski, ma postaci różne, właściwie jednak jest on tylko dwojaki: albo amfibrachiczny, albo trocheiczny — w miarę tego, z jakich stóp jest złożony.

żeński:

1. $\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \mid \text{u} \underline{\text{u}} \text{ u}$

2. $\left\{ \begin{array}{l} \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \\ \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u} \\ \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \end{array} \right.$

1. Polatuj nad groby
Piosenko żałoby;
Tam twoja jedyna
Na świecie dziecina.
Wytężam żrenice,
O! niech cię zachwycę
Choć sennem widzeniem,
Choć marą! złudzeniem!
Żygl.

2. Gdy ja pójdę z domu,
Kiedy powędruję:
Komuż wtedy komu
Pięknie podziękuję?...
Brodz.

męski:

1. $\text{u} \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \text{u} \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \text{u} \text{ u} \text{ u}$

2. $\left\{ \begin{array}{l} \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \\ \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \end{array} \right.$

1. (*Hej lasy i niwy*)
Ozwijcie się w chór!
(*Zatrąbił myśliwy*),
Król lasów i gór...
Mick.

2. Jaka piersi głąb,
Jaki serca czar!
Myśli twórcza zstąp,
Daj przebudzeń dar,
Niech się ocknie Duch...
Krasiń.

§ 523. *Wiersz siedmiogłoskowy* może mieć tylko rytm mieszany:

żeński:

$\underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u}$

$\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u}$

$\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} *$

męski:

$\underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u}$

$\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u}$

$\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u}$

*) „ $\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u}$ ” znaczy, że można to uważać za ($\underline{\text{u}} \text{ u} \mid \underline{\text{u}} \text{ u}$) albo za ($\underline{\text{u}} \text{ u} \text{ u} \text{ u}$), t. j. albo za dwa trocheje pojedyncze, albo za jeden podwójny.

Zbrodnia to niesłychana!
 Pani zabija Pana.
 Zabiwszy grzebie w gaju
 Na łączce przy ruczaju,
 Grób liliję zasiewa,
 Zasiewając tak śpiewa...
 Mick.

Jak ujrzy noc i żar,
 Srogość i mnogość kar,
 Złęknie się naszych scen,
 Przypomni jutro sen,
 Może poprawić się...
 Mick.

§ 524. *Wiersz ośmiozgłoskowy* może być trocheiczny albo mieszanego rytmu.

żeński:

1. $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$

2. $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$
 $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$

1. Tędy, tędy leciał ptaszek,
 Och, świecący, krasnapióry...
 Zal.

On wojuje, rok upłynął,
 On nie wraca, może zginął.
 Panno, szkoda młodych lat!
 Od księżęcia jedzie swat.

2. Księżę ucztuje we dworze,
 A panna płacze w komorze...
 Mick.

męski:

1. $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$

2. $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ (itd.)
 $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$

1. Stój, mój koniu, koniu stój,
 Wiem ja, koniu, czego drżysz...

Włosy jego w węża spleć,
 Dwie obrączki razem złącz,
 A na węża będziem kłać,
 Musi przyjść i ciebie wziąć...

2. Przebyłeś, nim zapiał kur...
 Mick.

§ 525. *Wiersz dziewięciozgłoskowy* może być amfibrachiczny albo mieszanego rytmu.

żeński:

1. $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 2. $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ (itd.)
 $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$

męski:

1. $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 2. $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 3. $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$
 $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$ || $\underline{\text{u}}$ $\sim$ $\underline{\text{u}}$ $\sim$ | $\underline{\text{u}}$ $\sim$

1. Wesóło żeglujmy, wesóło
Po życia burzliwym potoku,
Jak orły w gradowym obłoku!
Choć wichry, pioruny w około,
Wesóło żeglujmy, wesóło!

Wasil.

2. Rok za rokiem lecą mi lata,
Jak niemiłe — nieme — gdzieś ptaki;
Kraj za krajem, zbiegłem pół świata,
Ale wszędzie pusty — nijaki!

(*O nigdzie nie będzie odmiany*),

(*Bom oczarowany*). Zal.

3. Święci w zakonie bożym nowym
Nie pychą walczą, lecz pokorą,
Nie mieczem walczą, ale słowem,
Nie dają rany, ale biorą...

Lenart.

Betańska puszcza we mgłach ginie,
A przed nią srebrny Jordan płynie,
I jako herold dobrych wieści,
Szumi i gwarem trzcin szeleści...

Ujej.

1. (*mało gdzie użyty; np.*)

Podnoszę płaczący mój głos...

A piasek czerwony jak wrzos...

Ujej.

2. Góra, góra — zielony las,
Dzisiaj razem nie będzie nas...

Brodz.

3. Piękny Lewenty z wierzchu gór
(*Spuszczał się na rozłogi*),
W górach, gdzie głucho szumiał las,
(*Charon zły stał u drogi*).

Stój, stój, Lewenty, dokąd? skąd?
(— *Trzode mą pasłem w górach*),

Spieszę na obiad w domek mój,
(*Spieszę na orlich piórach*).

A. Chodźko.

Uwaga. Kształt 2gi i 3ci tego wiersza — jest to już złożenie w jeden szereg dwóch form wierszowych: czterozgłoskowego wiersza z pięcioletgłoskowym, i pięcioletgłoskowego z czterozgłoskowym. A zatem poczynają się tu już wiersze złożone. Mają też odtąd już i te i wszystkie dalsze nasze wiersze średniówkę, o której patrz § 531. — Średniówka oznacza się takim znakiem ||.

§ 526. *Wiersz dziesięcioletgłoskowy* może mieć rytm mieszany, lub też trocheiczny. Wedle tego przypuszcza on następujące dwie główne kombinacje:

żeński:

1. $\begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \end{array} \quad || \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \end{array}$
2. $\begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad || \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \end{array}$

męski:

1. $\begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \end{array} \quad || \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \end{array}$
2. $\begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad || \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \\ \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \text{ } \sim \end{array} \quad \begin{array}{c} \sim \text{ } \sim \text{ } \end{array}$

1. Jakiż to dziadek, jak gołąb siwy,
(Z siwą aż do pasa brodą?)
 Dwaj go chłopczyki pod rękę wiodą,
(Wiodą mimo naszej niwy) itd.
 Mick.

2. Siódme lato — Doniec gdzieś za
 [Donem;
 Na Don wraca przed ósmem skoń-
 [czoném.
 Noc go ciemna zaścięła na stepie,
 Uznojone członki snem pokrzepię;
 Konia ujął za dębu rozsochę
 I na kurhan legł podryzmać trochę...
 Siem.

Umarł Konda jedynek u matki.
 Ciężko matce rozstać się ze synem,
 Zakopać go gdzieś z daleka dworu;
 Więc go grzebie w ogrodzie zielonym
 Pod złocistej pomarańczy cieniem...
 Pieśń Serbska.

1. Miesiąc ku góróm wzbity na pół
 Gdzieś niegdzieś włosy promienne snuł
(I coraz jaśniej, jaśniej w jeziorze).
(Malował niebios błękit i zorze).
 *

Niżej i wyżej po bokach gór
 Głośno azyjskich słowików chór
(Po skałach, wodach stokroć zmącony)
(Odśpiewał...) Zal.

2. *(Piotr herbu Jasieńczyk Pszonką zwan),*
(Pan na Krzyżanowie),
 I Toporczyk, Szczekarzewicz pan —
(Hardzi to panowie).
 *

(Wypadli oni jednego dnia)
(Na bliskiej wsi pole),
 Z nimi ludzi, koni, chartów éma
(I stado sokole).
 *

(Zaszedł im drogę lud całej wsi),
(Błagali biedacy):
 Co robicie? toż pot naszej krwi!
(Szczędźcie naszej pracy)...
 Goszcz.

* Pierwsza z tych dwóch kombinacyj — jest to właściwie tylko dwukrotne powtórzenie pięcioletniogłoskowego wiersza; druga zaś kombinacyja powstała ze złożenia wiersza cztero- i sześciogłoskowego, we wszystkich tegoż odcieniach.

§ 527. **Wiersz jedenastogłoskowy**, rytmu zawsze mieszanego, może mieć dwa kształty:

żeński:

1. $\begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \end{array} \parallel \begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \end{array}$
 2. $\begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \end{array} \parallel \begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \end{array}$

męski:

1. $\begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \end{array} \parallel \begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \end{array} \text{—} +$
 2. $\begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \end{array} \parallel \begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} \end{array} \text{—} +$

1. żeński:

Sto lat mijało, jak zakon krzyżowy
 We krwi pogaństwa północnego brodził,
 Jak Prusak szyję uchylił w okowy... Mick.

męski:

(*W pracy bez płacy, na słońcu, na zimnie*)
 (*Mój Ktoś czy Ktosia niewidomo przy mnie*)
 Ciągnie w pustkowie — by płakać i śnić,
 Wedle postawu barwy snuje nić... Zał.

2. żeński:

Braciszka miłego sen rozweselmy,
 Sennemu pod głowę skrzydło podścielmy.
 Oczami gwiazdami twarz mu oświecmy,
 Śpiewając i grając latajmy wiankiem
 Na czystym, nad cichym naszym kochankiem. Mick.

męski:

(pewnie dotąd jeszcze nie użyty).

* Pierwszy kształt tego wiersza złożony jest z wiersza pięciozłogłoskowego ze sześćzłogłoskowym, w jakiegokolwiek kombinacji takowych. Drugi składa się najprzód z sześćzłogłoskowego, a potem z pięciozłogłoskowego wiersza.

§ 528. *Wiersz dwunastozłogłoskowy* może mieć wszystkie trzy rodzaje rytmu i przypuszcza następujące trzy główne kombinacje:

żeński:

1. $\begin{array}{cccc|cccc|cccc|cccc} \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{u} & \\ \text{r} & \text{r} & \text{r} & & . & . & . & & . & . & . & & . & . & . & \end{array}$
2. $\begin{array}{cccc|cccc|cccc|cccc} \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & & \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \\ \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & . & . & . & & . & . & . & \\ \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \end{array}$
3. $\begin{array}{cccc|cccc|cccc|cccc} \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{r} & \text{u} & & \\ \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{r} & \text{u} & \text{u} & & \text{r} & \text{u} & & \\ \text{r} & \text{u} & \text{u} & & . & . & . & & . & . & . & & . & . & . & \end{array}$

męski:

1. $\begin{array}{cccc|cccc|cccc|cccc} \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{u} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{r} & \\ \text{r} & \text{u} & \text{u} & & . & . & . & & . & . & . & & . & . & . & \end{array}$
2. $\begin{array}{cccc|cccc|cccc|cccc} \text{r} & \text{u} & & & \text{r} & \text{u} & & & \text{u} & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{r} & \text{r} & & \\ \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{r} & \\ \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & & \text{u} & \text{r} & \text{u} & \text{r} & \end{array}$
3. nieużywany.

1. żeński:

Nie dziś to się działo — ot kiedym był młody,
 Oddał mię mój ojciec na dwór wojewody;
 Więc jeszcze zaznałem téj dworskiej polewki,
 Zaznałem i dwory i pany i zamki

I teto od ojców sławione nam śpiewki:

„U dworu wielkiego trzymaj się choć kłamki“...

Pol.

męski:

Na Boga! gdzie droga do miejskich, do bram?

Przedemną, nademną tu ognie i tam!

.....

Wiatr szumi, a tłum mój oddech ten szum,

Żar pryska, a ściska, nie puszcza mnie tłum...

.....

Ujej.

2. żeński (Krakowiak).

Tu mi słońce zeszło, tu w dziecięcia oku

Jaśniał spokój duszy, jak gwiazdka w obłoku.

Tu wśród pól rodzinnych jam wesoły skakał

I tylko za cackiem, gdy się stłukło, płakał.

Wasil.

męski:

To Michał Archanioł, ziemi naszej stróż...

.....

I czarty na wichrach mkną jarami już...

..... Zal.

3. żeński:

Pychy pełen — nie tylko ludźmi brakuje,

Ale i Boga sobie lekce szacuje;

Bezbożne myśli jego, sprawy brzydlive,

Bo nie pomni na sądy Twe sprawiedliwe...

.....

Po co mię próżno, srogi Apollo trapisz?

Który wieszczego ducha dawszy, nie dałeś

Wagi w słowach, ale me wszystkie proroctwa

Na wiatr idą, nie mając u ludzi więcej

Wiary nad baśni próżne i sny znikome...

Kochan.

* Pierwszy i drugi kształt tego wiersza powstał z połączenia dwóch wierszy sześciogłoskowych. Trzeci zaś kształt złożony jest z wiersza siedmiogłoskowego z pięciogłoskowym, w jakiegokolwiek kombinacji takowych.

§ 529. *Wiersz trzynastozgłoskowy* czyli tak zwany bohaterski, składa się z wiersza 7-zgłoskowego w jakimkolwiek jego składzie, w połączeniu z 6-zgłoskowym.

żeński:

u u u | u u u || u u u | u u u
 u u u | u u u || u u u | u u u
 u u u | u u u || u u u | u u u
 „ u u u | u u u || u u u | u u u

męski:

u u u | u u u || u u u | u u u
 u u u | u u u || u u u | u u u
 u u u | u u u || u u u | u u u
 „ u u u | u u u || u u u | u u u

żeński:

PAN TADEUSZ. MARYA MALCZ. WOJNA CHOCIMSKA W. POTOCKIEGO.

męski:

Stąd i z owąd roznośnie hałasuje dzwon,
 (*Rozhuk po wodach, po siołach brodzi*);
 Ho — ho! chmury z dalekich odgrzmiewają stron,
 (*Cma się wysuwa świecących łodzi...*)
 Zal.

§ 530. *Wiersz czternastozgłoskowy* złożony jest z wiersza 8-zgłoskowego z 6-zgłoskowym.

żeński:

u u u u | u u u u || u u u | u u u
 u u u | u u u | u u u || u u u | u u u

męski:

u u u u | u u u u || u u u | u u u
 || u u u | u u u

żeński (Krakowiak).

Patrz! Maryacka wieża stoi, dla miasta strażnica,
 Na jej widok myśl się korzy, a dusza zachwycą!
 Na wysmukłej jej kibici sześć wieków zdrzymało,
 Przecież piękna jak dziewczica, przecież stoi cało.
 Wasil.

męski:

Płyną rzeki babilońskie, płyną, szumią w dal,
 Wiatr powiewa brzeźną trzcina, nami chwieje żal.
 (*Nad wodami my usiedli o chlebie żebraczym*),
 (*Ziemio święta, matko nasza, kiedyż cię obaczym?*)
 Ujej.

* Wiersze jeszcze więcej zgłosek mające, niż 14, są wszystkie także złożone. Ponieważ rzadko kiedy się używają, przeto

ich tu już rozbierać nie będziemy, zwłaszcza że każdy i sam rozpozna bez trudności, z jakich się one części składają.

3. Średniówka.

§ 531. Dłuższe, np. dziewięciozgłoskowe wiersze itd. mają **średniówkę**. Średniówka — jest to przedział wiersza na dwie, już to równe, już i mniej równe połowy, przypadający za zwyczaj na to miejsce, gdzie wiersz jest złożony z dwóch swoich połówek rytmicznych.

Ten przedział wiersza na dwie połowy, które się ze sobą niejako równoważą, podnosi jego rytmiczność, a zarazem pozwala czytającemu zawiesić tu głos na chwilę, przez co znowu i objęcie myślą sensu wiersza jest ułatwione. Z tej przyczyny jednak konieczną jest rzeczą, ażeby średniówka przypadła nie tylko na koniec wyrazu, ale i na jakiś logiczny przestanek w zdaniu, stanowiącym wiersza podstawę, np.

Minał już kozak bezdnie || i głębokie jary,
Gdzie się lubią ukrywać || wilki i Tatary...

Malcz.

* Niekiedy zwykli poeci — czy to dla urozmaicenia budowy wiersza, czy przez tak zw. „licencyą poetycką“ — dawać średniówkę nie w właściwym swoim miejscu, lecz albo nieco rychlej albo też później, niżeli to być powinno. (Średniówka irracjonalna). Średniówki takie sprawiają dobre wrażenie, byleby się tylko nie powtarzały zbyt często. W czytaniu podobnych wierszy należy oczywiście zawsze tam głos zatrzymywać, gdzie średniówka jest dana (co zawsze sam sens wskazuje), nie zaś gdzieby powinna mieć swoje miejsce z reguły. A zatem tak np. dzielić należy wiersze następujące:

Myśliwiec krąży || koło puszczy litewskich łoża...

— Po wielu latach || pierwszy raz miała rodzina...

Brał dom żałobę, || ale powiedzieć nie śmiano,
Po kim była żałoba...

— Już sędzia spał. || Więc woźny cicho wszedł do sieni itd.

Mick.

O dzieci, || jaka na Litwę sromota!...

— Dziś zakon || wedle starego zwyczaju

(*Od miast i księżyąt podarunki bierze...*)

— (*Takie jest życie — taka piosnka nasza*);

Kto ją zaśpiewa? kto? || — „Ja“, odpowiedział

(*Sędziwy starzec... itd.*)

Mick.

4. Rym.

§ 532. Oprócz rytmu, pewnej oznaczonej ilości zgłosek, i średniówki, należy jeszcze do natury wiersza **Rym**. Tamte trzy właściwości stanowią samą istotę wiersza, rym zaś jest jego ozdobą i wykończeniem.

Nazywamy rymem podobieństwo brzmienia końcówek w dwóch należących do siebie wierszach. Np. w wierszach:

Umiem z nagłą wpaść na karki,

Rąbać szablą, grzmieć z jańczarki,

rymują się te dwie końcówki *karki* — *jańczarki*. Podobnie rymują się wyrazy: *spustoszenie* — *cienie*, *wrzaski* — *blaski*, *wrzask* — *blask* itd.

Podobieństwo brzmienia czyli rymowość końcówek na tém polega, ażeby przedostatnia zgłoska jednego i drugiego wiersza miała tęsamą samogłoskę, i żeby po téj samogłosce w obydwóch wierszach następowały tesame już głoski dalej aż do samego końca; tak np. *urza-ski* — *bla-ski* mają wspólne tym obydwom wyrazom w przedostatniej zgłosce *a*, niemniej to co po *a* następuje (*ski*). Przeciwnie przed *a* mogą i powinny nawet być różne brzmienia (jak tu *bl*, a tam *wrz*); inaczej bowiem nie byłby to rym, lecz raczej tensam wyraz dwa razy powtórzony, co by wierszowi szkodziło.

Takie rymy, które się tworzą z żeńskich (t. j. dwuzgłoskowych) końcówek, nazywają się żeńskimi rymami, np. *blaski* — *wrzaski*; *karki* — *jańczarki*. Końcówki męskie, jednozgłoskowe, jeżeli się rymują, stanowią rymy męskie: *blask* — *wrzask*. I tutaj samogłoska tasama musi być w obydwóch, oraz to co po niej następuje (*sk*); ale nie to, co przed nią (*bl* — *wrz*). — Jeżeli się końcówki męskie kończą na samogłoskę, np. *ma* — *drwa*:

wtedy oczywiście tylko ta samogłoska (*a*) sama jedna stanowi ich rymowość; co zaś przed nią jest (*m — drw*), powinno i tu być różne.

§ 533. Co się tyczy zastosowania rymu w praktyce, wie-dzieć należy, że wiersze rymowe właściwe są tylko nowoczesnym językom. Starożytna poezja rymu nigdy nie używała, polegając jedynie na rytmiczności.

I w nowszych językach używamy w niektórych rodzajach poe-zyi czasem wiersza nierymowego, który nazywają niektórzy także wierszem białym; bywa to np. zwykle w dramacie, a chyba tylko wyjątkowo i mniej stosownie w obydwóch drugich rodzajach poezji, to jest w lirycie i epickich utworach.

§ 534. Zresztą bywają wiersze rymowe albo przekładane albo nieprzekładane. Nieprzekładanymi zwiemy takie, których rymujące się końcówki następują bezpośrednio po sobie; gdzie się zaś wiersz pierwszy dopiero rymuje z trzecim lub z czwartym, a drugi ma rym inny, tam mamy wiersz przekładany.

(nieprzekład:)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija Pana;
Zabiwszy grzebie w gaju;
Na łączce przy ruczaju...

Mick.

(przekład:)

Co tu począć, kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głowę;
Twardowski na koncept wpada,
I zadaje trudność nową.

Mick.

5. Szeregi wierszowe. Strofy.

§ 535. Jak ze zgłosek składają się stopy rytmiczne, a ze stóp tworzą się wiersze, tak znowu z wierszy powstają całości krótsze lub dłuższe, które w ogóle poematami nazywamy.

Dwojaki jednak jest sposób, jak wiersze pojedyncze zrastają w całe poematy. Albo poeta daje wiersz za wierszem, przez cały poemat, bez spajania ich w jakieś odrębne wiązańki; albo też spaja po cztery, po sześć, po ośm itd. wierszy w wiązańki osobne. Wiazańki takie powinny zawsze w sobie zamykać jakąś myśl skończoną, jakiś obraz dopełniony (t. j. powinny kończyć się

punktem); nazywają się zaś *strofami* czyli *zwrotkami*. W pierwszym razie, poemat cały nie ma innych (wersyfikacyjnych) części, jak tylko pojedyncze wiersze (np. „Marya“ Malczewskiego); w drugim razie, dzieli się bezpośrednio na strofy, a dopiero strofy składają się z wierszy pojedynczych (np. Dumki Zaleskiego).

§ 536. Takie poematy, które strof nie mają, lecz złożone są bezpośrednio z kilku, z kilkunastu, kilkudziesiąt albo kilkuset wierszy, mają zazwyczaj budowę wiersza swobodniejszą. Nie przestrzega tu bowiem tego poeta, żeby rytm w każdym poszczególnym wierszu był zupełnie i jak najściślej tensam, co w drugich, np. żeby był tylko trocheiczny, albo tylko amfibrachiczny, albo tylko mieszany. Owszem, aż do pewnej granicy umyślnie pozwala się wierszom takim zazwyczaj to tego, to owego rytmu, dla urozmaicenia toku — byle tylko pewien ogólny charakter obranej raz formy, i prócz tego ilość zgłosek były tesame we wszystkich. Co większa, w niektórych rodzajach poezji, t. j. w lżejszych (np. w bajce), nie zależy ani nawet na téjsamej ilości zgłosek. Częstokroć tam bowiem po wierszu jakim dłuższym następuje znacznie krótszy, potem znowu długi, itd.

§ 537. Przeciwnie jednak ma się rzecz w strofach. — *Strofy* w poezji naszej bywają dłuższe i krótsze. W ogóle rzadko kiedy wprawdzie znajdziemy takie, któreby mniej obejmowały jak 4 wiersze, albo też więcej jak 8 wierszy. Jednakże zdarzają się niekiedy i strofy dwuwierszowe lub trzywierszowe — a taksamo i mające po więcej wierszy, aniżeli 8. Ale jakiegolwiek one są: znajdujemy je zawsze jednak tak zbudowane, że jedna strofa zupełnie jest podobna do drugiej, a to nie tylko pod względem ilości wierszy, ale i natury ich. Jeżeli więc np. w pierwszej strofie naliczymy wierszy 6, to po tyleż ich będą miały i wszystkie inne strofy w tym poemacie. I znajdziemy oprócz tego, że wiersz pierwszy pod względem ilości zgłosek, rytmu, średniówki i rymu (męskiego albo żeńskiego) będzie w nich wszystkich zupełnie równy; podobnie też i wiersz drugi będzie zupełnie odpowiadał wszystkim wierszom drugim w innych strofach; taksamo trzeci, czwarty, będzie odpowiadał trzecim, czwartym, itd.

§ 538. Co się zaś tyczy pytania: czy wiersze, użyte do jednej i téjsaméj strofy, są pomiędzy sobą podobne? — to na to najczęściej znajdziemy odpowiedź, że tak nie jest. Bywają wprawdzie i zwrotki z równych wierszy złożone, np. oktawa, sestyna itp. Zazwyczaj jednak poeta, mianowicie liryczny, składa strofy z różnogatunkowych wierszy. Różność ta okazuje się w tém, że albo jeden wiersz ma inną ilość zgłosek jak drugie, albo że się wiersze żeńskie przeplatają z męskimi, albo że rytm w jednym wierszu jest innéj natury, jak w drugich wierszach. Słowem, natura wierszy strofę składających może być aż do pewnego stopnia jak najrozmaitsza. Ale strofy jako całości muszą zawsze być do siebie podobne, tak że gdyby której z nich podłożyć jakąś nutę czyli melodyą: to dałyby się odśpiewać na tę nutę i wszystkie inne strofy, objęte w tym poemacie.

* Wierszy męskich, jak się to nadmienilo już wyżej, rzadko kiedy używamy inaczej, jak tylko pomiędzy żeńskimi, dla urozmaicenia budowy strofy. Takich zaś strof albo też poematów znaleźlibyśmy bardzo mało, któreby były złożone ze samych męskich wierszy. Przeciwnie żeńskie wiersze mogą się bardzo snadnie obyć bez męskich; owszem wszystkie dłuższe nasze poematy (epickie) nie zawierają w sobie wcale wierszy z końcówkami męskimi.

** Wiersz nie wiązany w strofy, składający bezpośrednio całkowite poematy, właściwy jest najwięcej epickiemu rodzajowi poezyi. Stroficzne kombinacye natomiast najstósowniejsze są liryczne. Bywają jednak przykłady, że i poematy liryczne nie mają strof; jak z drugiej strony znajdziemy i takie utwory epickiego rodzaju, które powiązane są w strofy. (Tercyny, sestyny, stancye czyli oktawy).



Porządek i wykaz rzeczy.

I. Głosownia.

	str.
Alfabet polski — Samogłoski — Spółgłoski	5
I. Samogłoski	6
Samogłoski nosowe	—
Samogłoski pochylone	7
Samogłoski miękkie	8
II. Spółgłoski	9
Tabela polskich spółgłosek	12
(W zgłoskach <i>ki, gi</i> — <i>i</i> tylko zastępuje <i>y</i>)	8
(W zgłoskach <i>cy, dzy, czy, szy, ży, rzy</i> — <i>y</i> tylko zastępuje <i>i</i>)	14
(O podwójnych, punktowanych i króskowanych literach)	—
III. Zgłoski	15
O przydechu	16
O rozziwie	18
(Pisownia wyrazów jak <i>materya, Julia</i>)	19
O miękczeniu spółgłosek	20
Nateżenie samogłoski <i>e</i>	23
Pochylenie samogłosek <i>e, o, ę</i> na <i>é, ó, ą</i>	24
Wpływy spółgłosek na sąsiednie spółgłoski	26
Assymilacya	—
Odtwardnienie	27
Przeskok w inne brzmienie	28
Wyrzutnia	29
Zbitka	30
Substytucya	—

II. Nauka form (Flexya).

	str.
Podział wyrazów na Części Mowy	31
1. Rozdział. Deklinacya	
A. Deklinacya Rzeczowników	33
Różne gatunki rzeczowników	34
O trzech gramatycznych rodzajach	35
O dwóch „ liczbach	36
O siedmiu „ przypadkach	—
Ile mamy deklinacyj rzeczownych?	37
<i>Pierwsza deklinacya</i>	38
Uwagi o poszczególnych przypadkach:	39
O Iszym przypadku licz. poj.	—
O Iszym przyp. licz. mn.	40
(„Rzeczowa“ i „osobowa forma“)	42
Nieregularności w deklinacyi I. (<i>kwadranse, dokumenta</i>)	43
Inne nieregularności w deklinacyi I.	44
<i>Druga deklinacya</i>	45
<i>Trzecia deklinacya</i>	47
(O IVtym przyp. licz. poj. na <i>ę</i> i <i>ę</i>)	49
<i>Czwarta deklinacya</i>	51
<i>Piąta deklinacya</i>	52
B. Deklinacya Zaimków	53
Różne gatunki zaimków	—
Zaimki osobiste i ich deklinacya	56
Właściwa Deklinacya Zaimkowa	57
Uwagi o poszczególnych przypadkach	59
O należytem używaniu form <i>nań, przezeń, zań</i>	60
Rzeczowa i osobowa forma przyp. Igo licz. mnogiej dekl. Zaimkowej	61
O nierozróżnianiu rodzajów w przypadku VItych liczby mnogiej	62
O ściągniętych formach zaimka <i>mój, twój, swój</i>	62

	str.
C. Deklinacya Przymiotników	63
(Szczątki dawniej ich deklinacyi na wzór Rzeczowników)	64
Dzisiejsza ich deklinacya „złożona“	—
O rzeczownikach przypadkujących się podług tej deklinacyi złożonej	66
(O Stopniowaniu Przymiotników)	133
D. Deklinacya Liczebników	69
Różne gatunki liczebników	70
Deklinacya liczebników głównych	71
„ zbiorowych	75
„ porządkowych	76
O liczebnikach mnożnych czyli wielorakich	—
O przysłówkach liczebnych	77
2. Rozdział. Konjugacya	78
O Słowie	79
Czynność przechodnia a nieprzechodnia	—
Słowa niedokonane a dokonane	81
1. Zasób form w konjugacyi polskiej	—
A. Strona Czynna (<i>Activum</i>)	—
Bezokolicznik i Imiesłowy	—
Czasy	82
Tryby	83
Osoby, liczby i rodzaje	85
B. Strona bierna (<i>Passivum</i>) :	—
Imiesłów bierny	—
2. Teorya konjugacyi polskiej	87
Formy konjugacyjne złożone	90
Konjugacya słowa posiłkowego <i>być</i>	91
3. Rozkład słów na poszczególne klasy	94
I Klasa: słowa pierwotne	96

	str.
Spółgłoskowy wzorzec	96
Samogłoskowy wzorzec	100
Nieregularny wzorzec (tematy na <i>r, ł</i>)	103
II Klasa: słowa zakończone na <i>n-ę</i> — <i>nę-ć</i>	—
III Klasa: słowa dwutematowe, zakończone na <i>a-ć</i>	105
1. Gromada: <i>ss-ę</i> — <i>ss-a-ć</i>	106
2. Gromada: <i>pisz-ę, pis-a-ć</i>	107
IV Klasa: słowa jednotematowe zakończone na <i>a-ć</i>	108
V Klasa: słowa zakończone na <i>u</i> — <i>owa-ć</i> (lub <i>ywa-ć</i>)	109
VI Klasa: słowa jednotematowe, zakończone na <i>i-ć</i>	110
VII Klasa: słowa dwutematowe zakończ. na <i>i</i> — <i>c-ć</i>	111
VIII Klasa: słowa jednotematowe, zakończ. na <i>c-ć</i>	113
Szczątki konjugacyi bezwstawkowej	114

III. Etymologia (słoworód).

<i>Słoworód wyrazów pojedynczych</i>	116
Skład wyrazów pojedynczych	117
1. Przybranka	120
2. Pierwiastek	121
3. Końcówka (sama albo z Przyrostkiem)	123
Przegląd niektórych przyrostków, a to:	
I. w słoworodzie Rzeczowników	126
II. „ Przymiotników	130
Stopniowanie Przymiotników	133
Słoworód Czasowników	140
Przegląd naszych 8 klas konjugacyjnych	141
Słowa dokonane i niedokonane	143
O słowach częstotliwych	148
<i>O wyrazach złożonych</i>	152

IV. O częściach mowy nieodmiennych.

	str.
1. Przysłówki	157
Stopniowanie przysłówków	159
2. Spójnik	162
3. Przyimek	163
4. Wykrzyknik	166

V. Składnia.

<i>I. Nauka o zdaniu pojedynczem</i>	167
Podmiot	168
Orzeczenie	—
Łącznik	—
Zdania gołe	170
„ rozwinięte	171
Składniki zdania rozwiniętego	—
Zdania poboczne	175
Zdania współrzędne	176
<i>II. Składnia Zgody</i>	177
Prawidła odnośne do Orzeczenia	178
„ „ „ Łącznika	183
„ „ „ Przydawki	184
„ „ „ Dopowiedzenia	185
<i>III. Składnia Rzędu</i>	186
Przypadek Iszy	—
Przypadek Vty	187
Przypadek IVty	188
Kiedy przedmiot słów przechodnich kładziemy w przyp. IV?	190
Kiedy go kładziemy w IIgim?	191

	str.
O przypadku IVtym niezależnym, na pytanie jak długo; jak daleko itp.	193
Przypadek IIgi	—
A. Dopełniacz	—
B. Udziałkowy (partitivus)	195
C. Ujemny	198
D. W jeszcze innych odrębnych swoich użyciach .	201
Przypadek IIIci	202
Przypadek VIty	205
(Dlaczego niekiedy i Orzeczenie kładziemy w VI przyp.?)	210
Przypadek VIImy	212
IV. Składnia w obrębie form czasownika	213
1. Różne rodzaje słów	—
A. Słowa przechodnie a nieprzechodnie	—
Słowa zwrotne a zaimkowe	215
B. Słowa osobowe a nieosobowe	217
C. Słowa dokonane a niedokonane	221
(O użyciu tych słów w konjugacyjnej praktyce)	222
2. O szczególnych właściwościach czasów i trybów . .	224
A. Czasy	225
B. Tryby	227
C. Bezokolicznik	231
V. Nauka o zdaniu złożoném	234
1. Zdania Współrzędne	236
2. „ Poboczne	239
(Zwroty z imiesłowami na <i>ąc</i> i <i>szy</i>)	247
3. Okresy	249
VI. O szyku wyrazów	254

VI. Pisownia.

	str.
1. O Samogłoskach	261
2. O Spółgłoskach	264
3. Obce wyrazy	268
4. Początkowe wielkie litery. — Rozdzielanie słów na zgłoski w piśmie	270
5. O Przecinkowaniu czyli t. zw. Interpunkcyi	274

Dodatek o Wierszowaniu.

Co to jest wiersz?	282
1. O Rytmie	283
2. Różnogatunkowość wiersza pod względem ilości zgłosek i różności rytmu	289
3. O średniówce	299
4. O Rymie	300
5. O Strofach	301



W niniejszej książce, jako do szkolnych jedynie potrzeb zastosowanej, nie można się było wdawać w obszernie, wyczerpujące, częstokroć aż w daleką przeszłość języka sięgające wywody na uzasadnienie wszystkich zawartych w niej reguł, wypowiedzianych nieraz w formie zbyt może doraźnych, dogmatycznych twierdzeń. Uzasadnienie naukowe całej osnowy niniejszej gramatyki znajdzie jednakże czytelnik w inném tegoż autora dziele, mianowicie w wydanej w roku 1879 dwu-tomowej Gramatyce historyczno-porównawczej języka polskiego.

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



№ 13647

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Biblioteka

Stadion
Zacznego

P. W. S. P.

Kraków

Matecki

Gramatyka

B

24721

Kdn. Zam. 163. 17. III. 52. — 60,000.

UP - Kraków BG



1050160403

